

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 556.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego dokonało analizy uregulowań prawnych w obszarze szkolnictwa wyższego. Analiza ta wykazała, że nadmiar obowiązków biurokratycznych nie służy właściwemu funkcjonowaniu środowisk akademickich i instytucji związanych ze szkolnictwem wyższym. Ponadto wejście w życie nowych regulacji wprowadzających przepisy prawa Unii Europejskiej wymagało dostosowania prawa krajowego, a w szczególności Prawa o szkolnictwie wyższym. Celem projektu ustawy było zatem odbiurokratyzowanie funkcjonowania wyższych uczelni i dostosowanie Prawa o szkolnictwie wyższym do prawa unijnego. Ustawa zmienia ustawę o szkolnictwie wyższym... Przepraszam, ustawa zmienia ustawę o pożyczkach i kredytach studenckich, ustawę o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki, ustawę o zasadach finansowania nauki, ustawę o instytutach badawczych, ustawę o Polskiej Akademii Nauk, ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem innowacyjności.

W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 22 grudnia 2015 r. o Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji zaistniała konieczność modyfikacji definicji pojęć: program kształcenia, krajowe rady, krajowe ramy kwalifikacji oraz efekty uczenia się. Rozpatrywany projekt ustawy usuwa tę niespójność. Senat uczelni nie będą zobowiązane do określania liczby miejsc na poszczególnych kierunkach dla studentów pragnących studiować na kolejnym kierunku uczelni publicznej. Ustawa ułatwi uczelniom monitoring karier zawodowych absolwentów, m.in. poprzez wprowadzanie do danych, którymi uczelnia dysponuje, także adresów elektronicznych absolwentów. Ustawa doprecyzowuje przepisy dotyczące tworzenia, likwidacji i zmian sposobu funkcjonowania publicznej uczelni zawodowej. Ustawa zobowiązuje rektora do składania w zintegrowanym systemie informacji o nauce i szkolnictwie wyższym POL-on oświadczenia potwierdzającego, że dane gromadzone w celu dokonania podziału dotacji są zgodne ze stanem faktycznym. Ustawa doprecyzowuje zapis dotyczący obowiązku przedkładania sprawozdania z wykonania planu rzeczowo-finansowego. Nie dotyczy on uczelni

niepublicznych. Ustawa tworzy podstawę prawną dla trybu pozakonkursowego w przypadku projektów na rzecz podniesienia poziomu wiedzy w zakresie szkolnictwa wyższego dofinansowanych ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej. Modyfikacji ulegają kompetencje rady głównej. Wprowadza się nową regulację dotyczącą sposobu działania Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Nowe brzmienie nadaje się zapisom dotyczącym konwentu uczelni publicznych. Liczne zmiany wprowadzone tą ustawą uproszczą funkcjonowanie uczelni wyższych i umożliwią w większym stopniu skupienie się na poziomie kształcenia.

W trakcie debaty w komisji środowiska studenckie zgłaszały potrzebę zmian proporcji pomiędzy stypendiami naukowymi a stypendiami socjalnymi. Tę kwestię warto rozważyć.

Mając na uwadze konieczność przyszłego dokonania głębszych zmian w Prawie o szkolnictwie wyższym, klub Prawo i Sprawiedliwość popiera przyjęcie rekomendowanego przez komisję projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu ministra nauki i szkolnictwa wyższego pana Jarosława Gowina.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Jarosław Gowin:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przepraszam bardzo, że wszedłem tutaj w kolejkę państwa posłów. Miałem nadzieję, że będę mógł zabrać głos bezpośrednio po pani poseł sprawozdawcy, ale trochę się zagapiłem.

Szanowni Państwo! Procedujemy ustawę, która jest powszechnie oczekiwana przez środowiska akademickie. W roku 2011, potem w roku 2014, ze słusznych pobudek, to chciałbym podkreślić, z chęci wpiśnięcia modelu szkolnictwa wyższego w proces boloński oraz stworzenia pewnych zobiektywizowanych kryteriów oceny, ewaluacji uczelni, wprowadzono głębokie zmiany w ustawie o szkolnictwie wyższym, zmiany, których efektem okazała się niestety ogromna biurokratyzacja. Postulat odbiurokratyzowania uczelni formułowany jest powszechnie, ma charakter ponadpolityczny i taki też był tryb pracy nad tą ustawą. Tak jak wspomniała pani poseł Michałek, pracowaliśmy nad nią w ścisłej współpracy ze środowiskiem akademickim i zyskała ona poparcie, mogę powiedzieć, że literalnie nieomal wszystkich, a na pewno wszystkich, jeżeli chodzi o ważne środowiska tego ekosystemu uniwersyteckiego – od parlamentu studentów po konferencję rektorów, od Rady Młodych Naukowców po Radę Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Gowin

Podczas pierwszego czytania zgłoszono cały szereg propozycji, które uściślały proponowane rozwiązania i poszerzały zakres autonomii uczelni. Chcę zresztą powiedzieć, że to jest pewna idea, która przyświeca całemu temu projektowi – poszerzenie zakresu wolności akademickiej.

Biorąc to wszystko pod uwagę, rząd wnosi o poparcie projektu ujętego w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Katarzynę Osos, Platforma Obywatelska.

Posel Katarzyna Osos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu zmiany ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.

Przedmiotowy projekt ustawy z pewnością wychodzi naprzeciw oczekiwaniom środowiska akademickiego i naukowego. Ograniczenie skali obowiązków biurokratycznych przewidzianych w przepisach prawa, regulujących system szkolnictwa wyższego i nauki, jest przez gremia naukowe pożądane. Warto podkreślić, że w tym zakresie środowisko naukowe również przygotowało opracowanie na temat odbiurokratyzowania i deregulacji. Zasadniczym problemem sygnalizowanym przez uczelnie i jednostki naukowe jest zbyt duża liczba obowiązków sprawozdawczych, informacyjnych oraz związanych z koniecznością przedkładania oświadczeń. Dlatego też projekt zmierza do zmniejszenia tych obciążeń zarówno wobec uczelni publicznych, jak i wobec niepublicznych. Zmiany te dotyczą m.in. uproszczenia rozwiązań dotyczących krajowych norm kwalifikacji, modyfikacji stosowanych przez Polską Komisję Akredytacyjną kryteriów stosowanych w procesie jakości kształcenia, uproszczenia zasad awansów i zatrudniania nauczycieli, zmniejszenia częstotliwości ocen pracowników, zniesienia wymogu przedstawiania przez studentów oświadczeń o ukończeniu lub kontynuowaniu studiów na innych kierunkach stacjonarnych czy ułatwienia dostępu do kredytów studenckich.

Proponowane zmiany, co warto podkreślić, nie wpłyną na prawidłowe funkcjonowanie uczelni, a wręcz przeciwnie – mogą przyczynić się do skoncentrowania działań na rzecz poprawy jakości kształcenia czy badań naukowych, a także pozwolią w pełni wykorzystać potencjał, który niesie za sobą autonomia uczelni.

Jednocześnie w czasie pierwszego czytania pojawiły się postulaty dalszych deregulacji oraz zmian w tym zakresie. Przyjmujemy, że ten projekt to pierwszy krok, który usuwa, powiedzmy, oczywiste bariery. Dalsze postulaty, na co wskazywali członkowie komisji czy ministerstwo, wymagają głębszej analizy i systemowych rozwiązań. Dlatego też liczymy, że ministerstwo zrealizuje swoje zapowiedzi co do kontynuacji prac w zakresie dalszej deregulacji.

Mając na uwadze powyższe, jako Platforma Obywatelska poprzemy przedmiotowy projekt i będziemy głosować za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.

Proponowana regulacja tylko częściowo rozwiązuje problemy nauki i szkolnictwa, zwłaszcza szkolnictwa. Są to zmiany przede wszystkim o charakterze proceduralnym i organizacyjnym. Są to jednak regulacje doraźne, szczegółowe, a nie systemowe. Warto je jednak wymienić, ponieważ część z nich rzeczywiście jest bardzo korzystna dla funkcjonowania uczelni wyższych.

Przed wszystkim trzeba zwrócić uwagę na przekazanie uczelniom prawa do określania limitów przyjęć na dany rok akademicki osób, które studiują kolejny kierunek. Następnie ograniczenie liczby sprawozdań i obszarów, które podlegają sprawozdawczości, dotąd przekazywanych ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego.

Za pozytywną zmianę należy też odczytać określenie nowego sposobu działania Polskiej Komisji Akredytacyjnej, która przestanie być zagrożeniem dla uczelni lub prowadzonych przez nią kierunków, a stanie się organem dokonującym oceny programowej i instytucjonalnej w zakresie jakości kształcenia. Ma to przyczynić się do poprawy dydaktyki i badań prowadzonych przez uczelnie.

Bez wątpienia korzystne jest też przeniesienie prawa do ustalania maksymalnych opłat za postępowanie rekrutacyjne na właściwego ministra nadzorującego dany typ wyższej uczelni. Dotąd bowiem często było tak, że niektóre uczelnie czyniły sobie z tej procedury dodatkowe poważne źródło dochodów.

Ułatwieniem dla funkcjonowania uczelni jest też przedstawiona liberalizacja przepisów umożliwiających dodatkowe zatrudnienie nauczycieli akademi-

Posel Józef Brynkus

ckich w placówkach oświatowych z niewątpliwą korzyścią dla tych ostatnich, jak również systemowa nowa regulacja odnosząca się do częstotliwości oceny okresowej nauczycieli akademickich.

Za krok w dobrym kierunku należy też uznać unormowania odnoszące się do racjonalizacji studiów doktoranckich i podniesienia jakości tychże studiów, tzn. choćby związanie liczby doktorantów studiujących na danym kierunku z możliwością zapewnienia im stypendiów i odpowiedniego warsztatu badawczego.

Ustawa o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw została zaopatrzona przez ministerstwo także w rozporządzenia wykonawcze wprowadzające pewne korzystne zmiany w funkcjonowaniu nauki i szkolnictwa wyższego. Jedną z nich, przy obecnym systemie awansu naukowego, są zmiany w samym postępowaniu awansowym. Nie spełniają one jednak podstawowych oczekiwań środowiska naukowego, zwłaszcza młodych pracowników. Te oczekiwania to przede wszystkim rezygnacja z habilitacji i dotychczasowego sposobu nadawania tytułarnej profesury. Ale pewnie rację mają ci, którzy twierdzą, że prędzej zostanie zniesiony celibat niż habilitacja. *(Oklaski)* Zresztą Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie chce wypowiadać się jednoznacznie w tej kwestii. Świadczy o tym odpowiedź na moją interpelację, w której pytałem o losy tzw. słowackich habilitacji. Ministerstwo w ogóle nie odpowiedziało, co będzie z osobami, które takimi tytułami się posługują, a przecież to ma znaczenie nie tylko dla nich samych, ale także dla uczelni oraz procedur awansowych młodszych pracowników.

Szereg proponowanych w ustawie deregulacji jest skutkiem przyjęcia pewnej wizji nauki i szkolnictwa wyższego. Dotyczy to choćby zmian w przedmiocie krajowych ram kwalifikacji. Akceptacja tzw. systemu bolońskiego narzuca niestety ich istnienie. W tej kwestii autor ustawy wypowiada się jednoznacznie. Mamy nadzieję, że pójdzie za tym praktyka, a więc odbiurokratyzowanie i rezygnacja m.in. z monstrualnie rozbudowanych sylabusów.

Ale są w ustawie pewne rozwiązania budzące duże wątpliwości. Minusem jest np. umożliwienie ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego wyboru w trybie pozakonkursowym projektów i grantów mających na celu podniesienie poziomu wiedzy w zakresie szkolnictwa wyższego. Jest to rozwiązanie pozornie trafne, generalnie bowiem sprawa finansowania i wyboru grantów już dzisiaj budzi poważne wątpliwości ze względu na sens niektórych podejmowanych, realizowanych projektów i wydatkowanie na nie pieniędzy. Uwaga ta odnosi się do całości procedur grantowych, ale jako przykład patologii przywołajmy grant uzyskany przez doktorantkę Uniwersytetu Jagiellońskiego, która dostała ponad 167 tys. zł na projekt na temat sformułowany w duchu postmodernistycznym: „Biopolityka i bioetyka w państwach

muzułmańskich na Bliskim Wschodzie”. Jakie znaczenie ma ten grant dla rozwoju polskiej nauki i jej innowacyjnego charakteru, trudno odgadnąć.

Niemniej jednak generalnie zmiany idą w dobrym kierunku. Dlatego też klub Kukiz'15 będzie głosował za przyjęciem procedowanej ustawy. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Joanna Schmidt, Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W mojej opinii projekt nie jest rewolucyjny, ale zawiera wiele poprawek od dawna zgłaszanych przez branżę. Są to zmiany oczekiwane od wielu lat. Pozytywnie wpłyną one na funkcjonowanie szkół wyższych, w tym również niepublicznych. Proponowane w ustawie zmiany mogą ułatwić pracę, zmniejszając biurokrację. Dlatego klub Nowoczesna poprze tę ustawę. Jednak zwrócę uwagę na parę kwestii.

W art. 48a dodaje się ust. 7 w brzmieniu: „Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego określi, w drodze rozporządzenia, ogólne kryteria oceny programowej i oceny instytucjonalnej, uwzględniając potrzebę zapewnienia wysokiej jakości działalności podstawowej jednostki organizacyjnej uczelni, w tym jakości kształcenia”. Pomimo iż pozornie projekt ustawy porusza kwestię zasad i trybu nadzoru Polskiej Komisji Akredytacyjnej nad uczelniami wyższymi, to zasadniczo nic nie zmienia. Sednem problemu jest bowiem to, że minister określa, w drodze rozporządzenia, podstawowe kryteria i zakres oceny programowej i oceny instytucjonalnej, ale robi to w sposób ogólny, pozostawiając Polskiej Komisji Akredytacyjnej dużą swobodę działania. Polska Komisja Akredytacyjna co prawda określa na ich podstawie własne, bardziej szczegółowe kryteria oceny – załącznik do statutu polskiej komisji – ale i tak, ponieważ mają one charakter niezwykle ogólny i uznaniowy, każdy skład wizytujący interpretuje je na swój sposób. Zapewne część z państwa, jako praktycy, często spotykała się z taką sytuacją.

Obecna zmiana jest kosmetyczna, zapis o delegacji do rozporządzenia kryteriów i zakresu oceny zniknął z art. 9 i pojawił się w art. 48a. Dodatkowo poszerzono katalog elementów, które Polska Komisja Akredytacyjna ma na uwadze przy dokonywaniu oceny jakości kształcenia. Nadal są to bardzo ogólne wytyczne i w żaden sposób nie rozwiązują one problemu uznaniowości oceny dokonywanej przez różne składy komisji wizytujących kierunki. Doprowadza to bardzo często do absurdalnych sytuacji, kiedy to dwie wizytacje na dwóch kierunkach tej samej uczel-

Posel Joanna Schmidt

ni oceniają w sposób skrajnie różny elementy wspólne, np. system zapewniania jakości kształcenia.

Reasumując, brak konkretnych wytycznych ustawodawcy co do rzetelnego, obiektywnego pomiaru jakości kształcenia na kierunkach powoduje, że ocena ma charakter uznaniowy, uniemożliwia porównywalność wyników oceny pomiędzy uczelniami i niestety często rodzi patologie przy wizytacjach.

Zainteresowała mnie również zmiana w art. 100a ust. 3. Wcześniej mieliśmy sytuację, kiedy program naprawczy obejmujący działania mające na celu odzyskanie równowagi finansowej na uczelni miał być wprowadzony w okresie nie dłuższym niż 3 lata od dnia uchwalenia programu naprawczego. Obecnie zmiana jest być może kosmetyczna, to zapis o brzmieniu: „w okresie nie dłuższym niż do końca roku, w którym upływają trzy lata od dnia uchwalenia programu naprawczego”. Z jednej strony jest to uzasadnione: trudno określić w roku kalendarzowym plan naprawczy i jego wykonanie, jeśli rok obrachunkowy pokrywa się z rokiem kalendarzowym. Z drugiej strony, jeśli rektor przeciągnie uchwalenie planu naprawczego do stycznia, to ma kolejny rok na realizację założonego planu naprawczego. Niby to tylko dodatkowy rok, ale biorąc pod uwagę, że minister nadzorujący tę uczelnię powołuje na okres nie dłuższy niż 3 lata osoby pełniące obowiązki rektora, powierzając im zadania dotyczące opracowania i wdrożenia programu naprawczego, w efekcie możemy powiedzieć, że uczelnia generująca straty określone w art. 100a może nawet przez 7 lat funkcjonować pod parasolem tych przepisów.

Art. 99 ust. 6: informacje o wysokości opłat za usługi edukacyjne zamieszczane są na stronie internetowej. Usunięto informację na temat kosztów ponoszonych w zakresie niezbędnym do świadczenia usług edukacyjnych, co ułatwi uczelniom publicznym dofinansowywanie studiów niestacjonarnych, a w efekcie – wykorzystanie dotacji niezgodnie z przeznaczeniem. Zwracam, panie premierze, uwagę na to, aby to monitorować, aby nie były zachwiane zasady uczciwej konkurencji.

Uproszczenia związane z zatrudnianiem są słuszne i w końcu są one wprowadzane. W końcu rozwiążemy wątpliwości kadr, czy trzeba ogłaszać kolejne konkursy w przypadku osób, które osiągnęły wyższy status naukowy. Niestety ustawa nie porusza dwóch kwestii podnoszonych od lat. Wolnoamerykanka w naborach od lat powoduje, że uczelnie biorą, jak leci, ile leci, same na siebie nakładają limity. I tak np. każdy kształci 100 menedżerów, każda uczelnia w mieście kształci menedżerów, co daje często 800–1000 studentów zaczynających studia na jednym kierunku.

W art. 8 ust. 3 otrzymuje brzmienie: „Senat uczelni publicznej określa, w drodze uchwały, liczbę miejsc na poszczególnych kierunkach”. Jest wspomniane, że ma on kierować się zasadą odpowiedzialności za jakość kształcenia i dbać o zgodność struktury kie-

runku z misją uczelni. Nie ma nic o tym, aby były prowadzone rozmowy z otoczeniem społeczno-gospodarczym, nie ma obowiązku dostosowania oferty, liczby miejsc do prognoz na rynku pracy. To będzie nasza poprawka zgłoszona panu marszałkowi we wniosku mniejszości. (*Dzwonek*)

Ostatnia sprawa dotyczy zmiany, jeżeli chodzi o studia doktoranckie. Jak najbardziej popieramy wszystkie cztery propozycje, które przepracowaliśmy podczas prac komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 556 i 565.

Szanowni państwo, z wielką uwagą przyglądamy się proponowanej przez rząd PiS nowelizacji Prawa o szkolnictwie wyższym. I jak to w przypadku PiS, może nawet w niektórych punktach diagnoza nie jest zła, ale recepta wypisana jest jak zwykle niestaranie, z błędami.

(*Posel Marzena Machałek*: Może inne wystąpienie.)

Proponowana przez rząd PiS nowelizacja ma w założeniu zmniejszać obciążenia biurokratyczne i dotyczące sprawozdawczości spoczywające na uczelniach i jednostkach naukowych. Proponowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego modyfikacje budzą, co akurat nas nie dziwi, wątpliwości środowisk naukowych. W opiniach prezentowanych przez środowiska naukowe możemy przeczytać, że proponowane zmiany, choć w założeniach idą w dobrym kierunku, mają ograniczony charakter i nie doprowadzą do zasadniczej poprawy obecnego stanu rzeczy, tzn. nie zniosą negatywnych skutków przeregulowania szczególnie w zakresie kontroli i oceny jakości kształcenia oraz nie stworzą warunków, zachęt do zasadniczego uproszczenia procedur wewnętrznych na uczelniach, związanych z dokumentowaniem działań służących utrzymaniu jakości kształcenia. To jednak dopiero początek, bo nie dość, że proponowana nowela zdaniem naukowców problemów nie rozwiąże, to gorzej – może w niektórych przypadkach nawet pogłębić istniejące problemy uczelni wynikające z nadmiernego rozbudowania systemu centralnej sprawozdawczości oraz wymogów formalnych związanych z zapewnieniem i oceną jakości kształcenia.

Posel Krystian Jarubas

Dodatkowo za nowelą ciągnie się realne niebezpieczeństwo wzrostu obciążeń biurokratycznych wynikające z wejścia w życie ustawy z dnia 22 grudnia 2015 r. o Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji. Nie da się także ukryć, że w przypadku proponowanej nowelizacji, w szczególności artykułów odnoszących się do zmian w funkcjonowaniu Państwowej Komisji Akredytacyjnej, krajowych ram kwalifikacji oraz sytuacji prawnej doktorantów, dokonanie pełnej i wyczerpującej ich oceny jest niemożliwe bez zapoznania się z towarzyszącymi nowelizacji projektami ministerialnych rozporządzeń.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wiedzimy, że to dopiero początek drogi, którą zapowiada pan minister Gowin. Na razie bowiem słyszymy tylko o pomysłach. Jest ich wiele, jednak na razie są one zbyt mało konkretne, by można było stanowczo oceniać je w kategoriach: dobre, złe. Obecnie pozostają wciąż na etapie konsultacji, a więc z konieczności są dość ogólne. Dobrze, że przedstawiciele ministerstwa spotykają się z przedstawicielami społeczności akademickiej, m.in. członkami Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej. Liczymy, że nie są to wyłącznie spotkania kurtuazyjne, a wypracowane na ich podstawie wnioski będą brane pod uwagę przez resort, oczywiście w przyszłości, bo dziś konkretów nie widzimy.

W związku z tym klub parlamentarny, mając to na względzie i mając nadzieję, że te wnioski będą konstruktywne, a pomysł na tę ustawę będzie dobry, poprze ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: Dobrze.)

(Poseł Iwona Michalek: Bardzo ładnie.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.

Procedowany rządowy projekt ustawy najtrafniej można by określić jako upraszczający i ujednolicający Prawo o szkolnictwie wyższym. W dotychczasowych zapisach spotkać można było wiele przepisów, które nie stanowiły rzeczywistych regulacji, a jedynie powodowały zwiększenie maszyny biurokratycznej. Dlatego proponowane zmiany wydają się i zasadne, i skuteczne w ograniczaniu biurokracji na uczelniach wyższych.

Nowe regulacje dotyczą nie tylko administracji uczelni, lecz także ich pracowników i studentów. To właśnie oni w moim przekonaniu najbardziej odczuwają zmiany na lepsze. Uważam, że najistotniejszymi zmianami są uregulowanie większego dostępu studentów do stypendiów socjalnych oraz to, że rektorzy będą mogli przyznawać stypendia naukowe także studentom pierwszego roku, gdy są oni finalistami bądź laureatami olimpiad. W kwestii stypendiów na uwagę zasługuje także zmiana dotycząca młodych naukowców, którzy wraz z nowymi przepisami zostają zwolnieni z konieczności rozliczania stypendiów naukowych. Taką inwestycję w rozwój jednocześnie młodych ludzi i naukę uważamy za niezwykle cenną.

Korzystną zmianą jest z pewnością uregulowanie procedury zatrudnienia tego samego pracownika naukowego danej uczelni po jego awansie i brak przystępowania przez niego do niepotrzebnej procedury konkursowej.

Z kolei nielimitowanie miejsc na uczelniach dla studentów podejmujących drugi kierunek, a także możliwość kontaktu ze studentami przez e-maila przyczynią się do lepszych relacji na płaszczyźnie student – uczelnia. We współczesnym świecie ograniczenia, jakie w tej kwestii niosła realizacja poprzedniej ustawy, wydają się anachroniczne.

Na szczególną uwagę w kwestii zmian administracyjnych zasługuje przeformułowanie w noweli ustawy koncepcji Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Dotychczas miała ona bardzo duży wpływ na ocenę uczelni, ale przede wszystkim ograniczała w znaczny sposób uczelnie wyższe w formułowaniu programów, wzorcowych efektów kształcenia. W tym zakresie uczelnie otrzymają większą swobodę.

Zgodnie z założeniami większość zmian uda się wprowadzić z początkiem nowego roku akademickiego, czyli od 1 października 2016 r.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze procedowany projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Posel Marzena Machałek:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Już z dyskusji i stanowisk klubów parlamentarnych

Posel Marzena Machalek

wynika, że przygotowane przez rząd, przez ministerstwo zmiany w Prawie o szkolnictwie wyższym są potrzebne i oczekiwane przez środowisko.

Przejdę teraz do jednej, bardzo konkretnej zmiany, która dotyczy art. 40c. Ten artykuł daje podstawę prawną ministrowi do realizowania przez niego w trybie pozakonkursowym projektów. Może być to oczywiście dyskusyjne. Dlatego pytam: Jaki jest cel wprowadzenia proponowanej zmiany? W jakich przypadkach ten tryb będzie mógł być stosowany? I ostatnie już pytanie: W jaki sposób stosowanie tego trybu, a jestem przekonana, że tak będzie, wpłynie na poprawę jakości kształcenia na uczelniach wyższych i tak naprawdę też ograniczy biurokrację? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Art. 118a ust. 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym budzi wiele wątpliwości interpretacyjnych wokół zatrudniania nauczyciela akademickiego w wymiarze przewyższającym połowę etatu na czas określony lub nieokreślony na uczelniach publicznych. Ustawa zobowiązuje tu do przeprowadzenia otwartego konkursu. Często stosowany jest również konkurs w przypadku tzw. awansu stanowiskowego, co nie zawsze wydaje się uzasadnione. Jak w związku z tym zmiany planowane są w tym zakresie? Czy możliwy będzie tryb pozakonkursowy w przypadku tzw. awansu stanowiskowego? Jeśli tak, to w jakich przypadkach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otrzymanie stypendium socjalnego jest bardzo często warunkiem koniecznym, niezbędnym do podjęcia studiów przez młodego, ambitnego człowieka, którego rodzina nie jest w stanie dać mu tyle, żeby mógł zaspokoić swoje najpilniejsze potrzeby podczas nauki. Jakie zmiany proponowane są, aby powiększyć ilość osób korzysta-

jących z tego stypendium? Jakie będą tu ułatwienia dla młodych ludzi?

I chcę zapytać też o stypendia naukowe. One są również ważnym czynnikiem motywującym do pracy. Studenci czują, że są doceniani, że doceniany jest ich wysiłek. Dlatego też pytanie: Od którego roku studiów można uzyskać stypendium naukowe? Czy jest to możliwe już na pierwszym roku? Jeżeli tak, to jakie młody człowiek musi spełniać warunki, żeby to stypendium otrzymać? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Krystyna Wróblewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Wróblewska:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Projektowane zmiany mają na celu odbiurokratyzowanie uczelni wyższych. Szczególnie należy zaznaczyć, że projektodawca zdejmuje z uczelni niepublicznych szereg obowiązków sprawozdawczych. Jakie zmiany państwo planujecie w tym zakresie? Czy uczelnie niepubliczne będą zwolnione w ogóle ze sprawozdawczości? Jeżeli tak, to gdzie i w jaki sposób potencjalny student takiej uczelni będzie mógł uzyskać informacje o tej uczelni? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego w drodze rozporządzenia ustala maksymalną wysokość opłaty za postępowanie związane z przyjęciem na studia. Z raportu Najwyższej Izby Kontroli z 16 maja br. wiemy, że opłata rekrutacyjna jest często zawyżana przez uczelnie w sposób nieuprawniony. Najwyższa Izba Kontroli zwróciła się do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o określenie ramowego wykazu niezbędnych elementów, które należy uwzględniać przy ustalaniu opłaty za postępowanie związane z przyjęciem na studia.

W związku z tą sytuacją mam pytanie: W jaki sposób ministerstwo planuje przeciwdziałać takim praktykom stosowanym przez uczelnie, zawyżaniu wysokości opłaty rekrutacyjnej? Czy planowane jest rozwiązanie tego problemu w drodze zapisów nowelizowanej ustawy? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Lidia Burzyńska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Czasami uczelnie wyższe są zobowiązane do opracowania i wdrożenia planów naprawczych, tak aby podnieść jakość kształcenia. Często te programy powstały tylko i wyłącznie na papierze i niestety ich skuteczność w tym przypadku jest niewielka lub znikoma.

Czy proponowane zmiany spowodują zwiększenie skuteczności programów naprawczych? Kto i w jaki sposób będzie oceniał wartość wprowadzonego programu naprawczego? Jakie zmiany proponuje państwo w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Agata Borowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agata Borowiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jednym z czynników wpływających na jakość nauki polskiej jest racjonalne określenie liczby doktorantów oraz stworzenie określonej większej liczby doktorantów takich warunków odbywania studiów, w których będą mieli możliwość lepszego skoncentrowania się na studiowaniu.

Stąd moje pytania. Jakie regulacje prawne proponuje ministerstwo, aby zwiększyć liczbę doktorantów i jakość studiów doktoranckich oraz, drugie pytanie, jakie zalecenia Najwyższej Izby Kontroli z tego obszaru zostały uwzględnione w proponowanej zmianie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Protasiewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Nawiązując do debaty, która odbyła się podczas pierwszego czytania na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, muszę stwierdzić, że przedło-

żona przez pana premiera nowelizacja ustawy budziła w większości bardzo pozytywne opinie zarówno środowiska pracowników naukowych, jak i środowiska doktorantów, środowiska studenckiego i rzeczywiście idzie w dobrym kierunku. A więc w ślad za panią poseł Osos reprezentującą Platformę Obywatelską chcę powiedzieć, iż bez wątpliwości tę nowelizację gotów jestem w głosowaniu poprzeć. Jednak chciałbym zwrócić uwagę pana premiera, pytając jednocześnie, czy ma pan tego świadomość, na obszar, który nowelizacją nie jest objęty, a który budzi w środowisku naukowym, akademickim pewne zaniepokojenie. Wiąże się ono mianowicie z wejściem w życie od 1 stycznia przyszłego roku, 2017, nowych zasad wyliczania, oceniania dorobku naukowego uczelni, czyli tzw. parametryzacji. Są to nowe zasady, które zostały wprowadzone, zdaniem wielu pracowników naukowych, zbyt późno. Nowe zasady burzą funkcjonujący dotychczas system, a istniejące bazy, takie jak PBN czy POL-on, budzą wątpliwości co do ich kompatybilności z tzw. ankietą parametryzacyjną. Chciałbym zwrócić uwagę pana premiera na ten problem i prosić o informację, czy świadomość tego *(Dzwonek)* problemu istnieje w ministerstwie i w zespole, którym pan kieruje. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Pani Minister! Uczelnie wyższe powinny monitorować kariery zawodowe swoich absolwentów. Do tej pory robiły to w sposób niewystarczający. Biorąc pod uwagę fakt, że wiedza o osiągnięciach absolwentów może mieć ogromny wpływ na planowanie nowych kierunków i modyfikację programów kierunków już istniejących, ważne jest, aby uczelnie prowadziły stały monitoring osiągnięć zawodowych absolwentów.

Panie premierze, czy proponowane zmiany ułatwią uczelniom wyższym prowadzenie stałego monitorowania losów zawodowych swoich absolwentów? Myślę, że to jest bardzo istotne, dlatego że rynek pracy jest w chwili obecnej niezwykle dynamiczny i chodzi o to, żeby te kierunki, które dzisiaj proponowane są przez uczelnie, były kompatybilne właśnie z rynkiem pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Obecnie procedowane zmiany w ustawie o szkolnictwie wyższym są bardzo oczekiwane przez środowisko akademickie, a nie były zauważane przez poprzednie rządy. Te deregulacje pozwolą, tak jak mówili tutaj przedmówcy, na uproszczenie procedur, zmniejszenie biurokracji, co w konsekwencji pomoże również studentom. Jak zauważyli przedstawiciele klubów parlamentarnych, są to zmiany w dobrym kierunku i oczekiwane od wielu lat.

Mam dwa pytania do pana ministra. Pierwsze: Jakie dalsze kierunki zmian w szkolnictwie wyższym będą proponowane przez ministerstwo w najbliższym czasie, zmian, które dalej uproszczą funkcjonowanie uczelni oraz pomogą studentom? Drugie: Czy planujecie państwo dokonać zmian w naborze studentów na uczelnie wyższe, tak aby one nadążały za rynkiem pracy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Polska Komisja Akredytacyjna to bardzo ważny organ działający na rzecz doskonalenia jakości kształcenia we wszystkich uczelniach publicznych i niepublicznych. Dokonuje ona m.in. ocen programowych i instytucjonalnych.

Panie premierze, dwa pytania. Pierwsze: Jakie zadania stawia przed Polską Komisją Akredytacyjną ta nowelizowana ustawa? I drugie pytanie: Jakie kompetencje będą zachowane, a jakie będą obowiązywały ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego panią Teresę Czerwińską.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Teresa Czerwińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadam na pytania, które państwo, panie i panowie posłowie,

zadali. Pierwsze pytanie dotyczy art. 40c i wprowadzenia możliwości finansowania projektów w trybie konkursowym. Chciałabym wyjaśnić, że ta zmiana w proponowanym projekcie dotyczy możliwości finansowania różnego typu przedsięwzięć i programów z tzw. programu POWER, czyli tworzy podstawy prawne do uruchomienia środków europejskich pochodzących właśnie z tego źródła. Stąd wprowadziliśmy dla ministra nauki i szkolnictwa wyższego możliwość działania na rzecz podniesienia poziomu wiedzy w zakresie szkolnictwa i finansowanie w trybie pozakonkursowym.

Drugie pytanie pani poseł Cicholskiej dotyczy art. 118a, w którym proponujemy możliwość nawiązania stosunku pracy z nauczycielem akademickim w uczelni, na czas określony lub nieokreślony, w drodze otwartego konkursu. Otóż chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o konkursy na uczelniach, to można rozróżnić właściwie dwie sytuacje. Pierwsza sytuacja jest taka, kiedy nauczyciel akademicki po raz pierwszy nawiązuje stosunek pracy taki jak wskazany – w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy. Wówczas oczywiście przeprowadzenie otwartego konkursu ma na celu pozyskanie najlepszego pracownika, a także pozyskanie osób o dużym doświadczeniu, bardzo dużym dorobku naukowym zarówno w kraju, jak i za granicą. Natomiast druga sytuacja to jest tzw. awans stanowiskowy, czyli wówczas kiedy mamy do czynienia z uzyskiwaniem przez pracowników kolejnych stopni lub też tytułu naukowego, czyli wtedy kiedy magister broni pracę doktorską i chcielibyśmy, żeby był zatrudniony w drodze awansu stanowiskowego na stanowisku adiunkta; tak samo jeżeli doktor uzyskuje stopień doktora habilitowanego, to wówczas też jest możliwość awansu stanowiskowego, wyżej, czyli np. na profesora nadzwyczajnego w uczelni. Ta zmiana ma na celu ułatwienie procedury właśnie awansów stanowiskowych. Tam jest możliwość odstąpienia od konkursu, ponieważ te awanse są dla pracowników akademickich pewną naturalną drogą przechodzenia poszczególnych szczebli kariery nie tylko naukowych, ale również stanowiskowych.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Michałek dotyczące stypendiów dla młodych, wybitnych ludzi, którzy rozpoczynają studia – otóż w projekcie, który przedłożyliśmy, jest możliwość wciągnięcia w ten mechanizm stypendialny studentów już od pierwszego roku. Dotychczas, chcę przypomnieć, stypendium naukowe było możliwe, tak jak nazwa wskazuje, za osiągnięcia w nauce, ale dopiero od drugiego roku, po spełnieniu warunków dotyczących najczęściej średniej z toku studiów czy też dodatkowych osiągnięć. Natomiast w tej chwili proponujemy tym młodym ludziom, żeby już od pierwszego roku mogli uzyskać stypendium naukowe. Pani poseł pyta, na jakiej podstawie. Ano na takiej podstawie, że ten młody człowiek z reguły to jest finalista olimpiad, to jest wybitna osoba, której dorobek, można tak nazwać, możemy ocenić na podstawie właśnie chociażby

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Teresa Czerwińska

uczestnictwa w olimpiadach. Chyba nie trzeba tłumaczyć, że jest to jak najbardziej korzystna zmiana dla tych młodych, wybitnych ludzi, którzy dopiero wchodzi na ścieżkę akademicką.

Odpowiadając na kolejne pytanie pani poseł Wróblewskiej, jakie zmiany wprowadzamy, jeśli chodzi o informacje dotyczące uczelni niepublicznych, chcę powiedzieć, że oczywiście informacje dotyczące uczelni niepublicznych są dostępne, oprócz stron internetowych, w systemie informacji, czyli w tzw. systemie POL-on. Natomiast wprowadzenie regulacji czy propozycji dotyczących udostępniania informacji na stronach internetowych jako pewnej zasady w mojej opinii tworzy możliwość transparentności uczelni, czyli to, co udostępniamy w sposób publiczny, jest to jak najbardziej dostępne zarówno dla studentów, jak i dla pracowników i służy to informacji powszechnej.

Jeśli chodzi o opłaty – odpowiadając na kolejne pytanie, mianowicie dotyczące opłat rekrutacyjnych, opłaty maksymalnej – i odniesienie się do raportu Najwyższej Izby Kontroli, gdzie podniesiona została kwestia opłat maksymalnych za rekrutację, to trzeba powiedzieć, że w tej chwili obowiązuje regulacja, która określa poziom opłaty rekrutacyjnej na poziomie minimalnym 85 zł, i według naszych analiz, według naszego rozpoznania ok. 98% uczelni pobiera tę najniższą opłatę. Natomiast jeśli chodzi o to, co zostało zaprezentowane w raporcie Najwyższej Izby Kontroli, czyli praktyki niektórych uczelni, które te opłaty pobierały w sposób nadmiarowy, korzystając z tego, że maksymalna opłata może wynosić 150 zł, to oczywiście podejmujemy działania idące w tym kierunku, żeby przyjrzeć się tym praktykom. Niemniej jednak niecelowe wydaje się doregulowanie w ustawie deregulacyjnej katalogu czynności, za które uczelnia może pobierać opłatę. Jednak proces rekrutacji, przy całej powadze traktowania tego procesu, nie jest to proces aż tak skomplikowany, żebyśmy wprowadzili w odniesieniu do całego katalogu czynności, ile można pobierać opłat za poszczególne czynności. A więc w tym zakresie odstąpiliśmy od doprecyzowania, od regulacji.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie dotyczące programów naprawczych, czyli tego, jaka będzie skuteczność, czy ta regulacja, która tutaj jest zaproponowana, pozwala na zwiększenie efektywności programów naprawczych? Chcę powiedzieć, że po pierwsze, te zmiany obecnie wprowadzone, czyli program naprawczy, który obejmuje działania mające na celu odzyskanie równowagi finansowej przez równoważenie kosztów działalności z przychodami w okresie nie dłuższym niż do końca roku, w którym upływają 3 lata od dnia uchwalenia programu naprawczego, mają na celu, można powiedzieć, w pewnym sensie większą kontrolę czy większy monitoring w danym roku kalendarzowym, ponieważ w przypadku finansowania uczelni poruszamy się nie w roku akademi-

ckim, tylko w latach kalendarzowych, czyli w latach budżetowych. W związku z tym uczelnie rozliczają się czy otrzymują dotacje nie na lata akademickie, tylko na lata kalendarzowe. Ta zmiana ma na celu uspołnienie, tak aby nie można było interpretować, że uczelnia ma czas do końca roku akademickiego, tylko do końca roku kalendarzowego, czyli zgodnie z cyklem budżetowym, w jakim się poruszamy, jeśli chodzi o finansowanie uczelni.

Czy te programy dzięki regulacji mogą być w większym stopniu monitorowane, czy będą bardziej skuteczne? Otóż już w tej chwili regulacje w przypadku nieosiągnięcia założonych efektów programów naprawczych pozwalają na wprowadzenie osoby pełnomocnika rektora przez ministra właściwego do spraw nauki i szkolnictwa wyższego, który przystąpi, można powiedzieć, do naprawy takiej uczelni czy będzie próbował polepszać jej stan finansowy, dlatego też nie zostały wprowadzone dodatkowe regulacje czy doregulowania, dodatkowe przepisy. Już obecne przepisy pozwalają na tego typu monitoring. Zaś efektem dodanym tej regulacji jest to, że jeżeli w ostatnim roku realizacji programu naprawczego zaobserwujemy, że uczelnia nie osiąga tych efektów, będzie możliwość wprowadzenia pełnomocnika rektora bez serwowania kolejnego programu naprawczego, czyli bez tego okresu 7-letniego, o którym tu była mowa. Zatem będzie możliwa szybsza interwencja.

W tej chwili mieliśmy do czynienia, można powiedzieć, z pewną luką, która pozwalała na uruchamianie kolejnych programów naprawczych. Dzięki doprecyzowaniu, a nie wprowadzeniu nowych regulacji, tylko doprecyzowaniu istniejących, mamy możliwość już po zakończeniu pierwszego programu naprawczego zainterweniować, żeby stan finansowy uczelni nie uległ pogorszeniu. Więc w naszej ocenie będzie to bardziej efektywny nadzór, jeśli chodzi o kondycję, jeśli chodzi o kształtowanie kondycji finansowej uczelni.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Borowiec dotyczące doktorantów, zwiększenia liczby doktorantów i jednocześnie podwyższenia jakości studiów doktoranckich, powiem tak. Nasza propozycja idzie w kierunku tzw. związania uczelni z doktorantem poprzez zapewnienie 50% doktorantów stypendiów. To w opinii nie tylko resortu, ale również w opinii Krajowej Reprezentacji Doktorantów, a także w opinii środowiska akademickiego powinno przyczynić się do podniesienia jakości studiów doktoranckich, dlatego że uczelnia, dobierając doktorantów, będzie ten proces selekcji prowadziła w sposób bardziej rzetelny, bardziej projektowy. Zatem najprawdopodobniej będziemy obserwować poprawę jakości.

Czy nastąpi zwiększenie liczby uczestników studiów doktoranckich? Tego deregulacja nie przewiduje, aczkolwiek nie ma przeszkód, żeby każda uczelnia przyjmowała taką liczbę doktorantów, jaka jest w jej ocenie potrzebna do realizacji prowadzonych badań. To właśnie w ten sposób powinna uczelnia kształto-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Teresa Czerwińska

wać liczbę słuchaczy studium doktoranckiego, czyli w powiązaniu z prowadzoną działalnością naukową i badawczą, a nie w oderwaniu od tej działalności.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Kwiecień dotyczące monitorowania losów absolwentów, to chcę podkreślić, że w tej deregulacji wprowadzamy pewną niewielką modyfikację dotyczącą monitorowania losów absolwentów poprzez możliwość prawną dla uczelni archiwizowania, zbierania adresów e-mailowych. W tej chwili tej możliwości, tej podstawy prawnej nie było, w związku z tym uczelnie często zwracały uwagę na to, że tracą czy mogą utracić kontakt z absolwentami, ponieważ absolwenci w tej chwili są coraz bardziej mobilni i adres zameldowania, który podają na uczelni, o niczym nie świadczy. Często jest to adres zameldowania u rodziców, a młoda osoba, która ukończyła studia, dawno jest gdzieś indziej, gdzieś indziej pracuje i gdzieś indziej się rozwija. Adres e-mailowy daje możliwość utrzymywania szerszego czy bardziej stałego kontaktu z absolwentem, bo nie zmienia się tak, jak adres zameldowania. To jest taka drobna zmiana, aczkolwiek ona jest istotna, też w opinii uczelni.

I druga rzecz to jest tzw. ELA, czyli elektroniczny system monitorowania losów absolwentów, który został zainaugurowany w tym roku. Jest to istotne narzędzie, które pozwoli na monitoring losów absolwentów i – nawiązując do pytania pani poseł – m.in. powiązanie losów absolwenta z programami studiów, z tym, jak efektywnie kształcą, jaką jakość kształcenia mają uczelnie. Temu ma służyć ten system elektroniczny.

Oczywiście jest to pierwszy rok funkcjonowania tego systemu. W miarę upływu czasu dane pochodzące z tego systemu będą coraz bardziej obszerne, coraz bardziej wiarygodne, czyli będziemy uzyskiwali coraz dłuższe szeregi czasowe, i stanie się on bardzo obiektywnym narzędziem do tego, żeby dawać uczelniom wskazówkę co do programu studiów i co do jakości kształcenia poprzez tę informację zwrotną z rynku pracy.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Woźniaka dotyczące kierunku zmian w szkolnictwie, tego, w jakim to pójdzie kierunku, czyli jakie są oczekiwania w stosunku do uczelni, to chcę powiedzieć, że w tej chwili został rozstrzygnięty konkurs na założenia do ustawy o szkolnictwie wyższym, czyli tzw. ustawy 2.0. W związku z tym jesteśmy w trakcie, czekamy na efekty pracy trzech zespołów, które wygrały ten konkurs, i z pewnością efekty pracy tych zespołów pozwolą nam na szersze włączenie oczekiwań środowiska zarówno w kształtowanie nowoczesnego szkolnictwa wyższego w Polsce, jak i kierunki rozwoju nauki, które zostaną włączone do ostatecznego kształtu ustawy.

Jeśli chodzi jeszcze o pytanie pana posła Mrówczyńskiego dotyczące PKA, to chcę powiedzieć, że

zmiany, które zaproponowaliśmy w projekcie, jednoznacznie idą w kierunku uwolnienia – można powiedzieć – PKA od tego, co jest jej zarzucane, czyli tego, że jest to ocena bardzo sztywna, bardzo formalna, często, jak pani poseł powiedziała, bardzo subiektywna, a więc taka, która nie spełnia swojej roli. Tam, gdzie mogliśmy, to zaproponowaliśmy w tej deregulacji, żeby ocena PKA była oceną jakości kształcenia, natomiast nie oceną stricte spełniania poszczególnych warunków formalnych do prowadzenia studiów. Takie warunki dotyczące prowadzenia studiów, spełniania wymogów dotyczących minimum np. kadrowego możemy sprawdzić samodzielnie, ponieważ posiadamy takie informacje w systemie POL-on. W związku z tym nie ma potrzeby, żeby PKA była tym organem, który będzie prowadził tego typu oceny, natomiast skupi się na ocenie jakości kształcenia. Oczywiście zgadzam się, że jest to bardzo trudne, żeby w sposób rzetelny, wiarygodny, przejrzysty, porównywalny przeprowadzić ocenę jakości kształcenia. Jest to rzeczywiście duże wyzwanie i PKA właśnie w tej chwili pod kierownictwem nowego przewodniczącego pana prof. Diksa będzie nad tym pracować.

Jakie będą kompetencje ministra w zakresie oceny uczelni? To jest to, o czym wspomniałam, czyli przeprowadzenie tej oceny – nazwałabym to – instytucjonalno-formalnej, czyli tej, czy uczelnia spełnia wymogi, aby prowadzić określony kierunek studiów, czy spełnia minimum kadrowe, o którym już powiedziałam. Czyli to jest ta ocena, która może być i powinna być przeprowadzana przez ministra, natomiast jeśli chodzi o pozostałe parametry, czyli programy, kształcenie, jakość, to jest to ta część, którą PKA, czyli komisja akredytacyjna, powinna się zająć. Mam nadzieję, że odpowiedziałam na wszystkie pytania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani minister.

Bardzo proszę o zabranie głosu ministra nauki i szkolnictwa wyższego pana premiera Jarosława Gowina.

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Gowin:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani minister Czerwińska w bardzo kompetentny, wyczerpujący sposób odniosła się do prawie wszystkich pytań. Ja tylko odpowiedź na jedno z nich zastrzegłem dla siebie, bo ono było skierowane bezpośrednio do mnie, wykraczało równocześnie poza materię, o której rozmawiamy, ale dotyczyło bardzo ważnej kwestii. Mam na myśli pytanie pana posła Protasiewicza.

Rzeczywiście jest tak, że nie należy zmieniać warunków w trakcie gry, i my pamiętaliśmy o tej zasa-

**Wiceprezes Rady Ministrów Minister Nauki
i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Gowin**

dzie wtedy, kiedy przygotowywaliśmy nowe rozporządzenia o zasadach akredytacji i parametryzacji. Dlatego zmiany, które wprowadziliśmy, mają charakter, po pierwsze, deregulacyjny, czyli ta część nie powinna budzić żadnych kontrowersji na uczelniach, a po drugie, mają charakter zmian właściwie bezdyskusyjnie trafnych co do kierunku.

Co mam na myśli? Po pierwsze, uwzględnienie znaczenia czynnika eksperckiego. Do tej pory było tak, że parametryzacja miała charakter stuprocentowo algorytmiczny. Natomiast my uważamy, że w przypadku jednostek naukowych, które aspirują do kategorii A+, nie wystarczy opierać się na suchych danych algorytmicznych. W przypadku takich jednostek potrzebna jest wizytacja ekspertów, którzy oceniają, czy jednostka ma naprawdę charakter wybitny. Wydaje się, że to rozwiązanie nie powinno budzić zastrzeżeń ze strony środowiska akademickiego, chociaż przyznaję panu posłowi, że każde zmiany wprowadzane na pół roku przed dokonaniem parametryzacji wywołują zainteresowanie i w niektórych przypadkach pewien niepokój. Drugi czynnik, który dodaliśmy, to jest uwzględnienie liczby wdrożeń gospodarczych. Tym, co jest jednym z najważniejszych zadań stojących przed środowiskiem akademickim, mówiąc szeroko, przed nauką, jest odpowiednia współpraca z gospodarką. Do tej pory w zasadach kategoryzacji ten czynnik nie był uwzględniany. Postanowiliśmy wprowadzić ten czynnik już teraz. Nie wydaje się, żeby to w jakikolwiek sposób uprzywilejowało bądź dyskryminowało poszczególne uczelnie.

Natomiast chcę też powiedzieć, że rozpoczynamy pracę nad nowymi zasadami kategoryzacji, które będą obowiązywać w latach 2017–2021. Tu już postaramy się rzeczywiście opracować te nowe zasady odpowiednio wcześniej, czyli na samym początku tego okresu, i tak jak w przypadku ustawy deregulacyjnej w możliwie najszerszym porozumieniu, dialogu ze środowiskiem akademickim.

Pani minister wspomniała o rozpoczęciu prac nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Ja dodałbym jeszcze, że trwają także prace nad organizacją w przyszłym roku Narodowego Kongresu Nauki. Już wtedy, we wrześniu 2017 r., nowe zasady kategoryzacji powinny być znane środowisku akademickiemu i one będą obowiązywały, miejmy nadzieję, przez cały ten okres do roku 2021. Tak że rozumiejąc wagę poruszonego przez pana posła zagadnienia i rozumiejąc też pewien niepokój, chciałbym równocześnie uspokoić, że staraliśmy się trzymać możliwie jak najwierniej zasad dobrej legislacji, czyli m.in. tej zasady, żeby nie zmieniać reguł gry w trakcie konkursu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Iwonę Michałek.

Poseł Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za pytania, za bardzo rzeczową odpowiedź pani minister, panu premierowi...

(Poseł Marzena Machałek: Posłom też.)

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 23 do godz. 10 min 29)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw (druki nr 559 i 614).

Bardzo proszę panią poseł Marzenę Machałkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Marzena Machałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, druk nr 614, o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw z druku nr 559.

Projekt ten został skierowany przez Sejm na 20. posiedzeniu w dniu 8 czerwca 2016 r. do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu rozpatrzenia. Komisja rozpatrzyła powyższy projekt. Rozpatrywała go na dwóch posiedzeniach: 10 i 15 czerwca 2016 r.

Poseł Sprawozdawca Marzena Machałek

Do projektu zgłoszono 17 poprawek, 14 poprawek komisja przyjęła. Poza tym zgłoszono poprawki o charakterze czysto redakcyjnym i legislacyjnym.

Kilka słów o samym projekcie, bo myślę, że warto o tym powiedzieć. Po pierwsze, projekt zakłada rezygnację z przeprowadzania od roku szkolnego 2016/2017 w klasie VI szkoły podstawowej sprawdzianu jako obowiązkowego egzaminu zewnętrznego.

Po drugie, bardzo oczekiwana zmiana, projekt ustawy przewiduje m.in. utworzenie niezależnego Kolegium Arbitrażu Egzaminacyjnego działającego przy dyrektorze Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, którego zadaniem będzie rozpatrywanie odwołań od rozstrzygnięcia dyrektora okręgowej komisji egzaminacyjnej. W myśl prezentowanego dziś projektu już od obecnie trwającego roku szkolnego 2015/2016 osoby, które przystąpiły do egzaminu maturalnego i egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie, będą mogły sfotografować swoje prace egzaminacyjne podczas dokonywania wglądu. We wprowadzonych przepisach zwraca się także uwagę na zachowanie bezstronności oceny pracy egzaminacyjnej w przypadku złożenia wniosku o dokonanie weryfikacji oceny pracy. Dlatego też zapisy tego projektu zobowiązują dyrektora okręgowej komisji egzaminacyjnej do określenia egzaminatora innego niż ten, który sprawdzał i oceniał pracę egzaminacyjną.

Po trzecie, projekt zawiera bardzo dużą część przepisów doprecyzowujących sprawy dotyczące udzielania dotacji. Doprecyzowanie i ujednolicenie przepisów dotacyjnych było bardzo potrzebne, ponieważ wiele z nich budziło wątpliwości interpretacyjne. Stąd w projekcie doprecyzowuje się obowiązujące zapisy, co umożliwi bardziej trafne i sprawiedliwe udzielanie dotacji.

Projekt określa i ustala, a także doprecyzowuje przepisy dotyczące zapewnienia uczniom podręczników i materiałów edukacyjnych na różnych etapach kształcenia, uczniom w szkołach powszechnych, ale ważne jest tu także pochylenie się nad uczniem niepełnosprawnym, który również będzie mógł korzystać z różnego typu materiałów edukacyjnych.

Jedną ze zmian, które zostały wprowadzone w komisji... Jeszcze jedno. Projekt obejmuje też zmiany dotyczące szkolnictwa artystycznego. Zakłada on wygaszenie od 1 września 2018 r. szkół bibliotekarskich i animatorów kultury. Wynika to z tego, że kształcenie w zawodach bibliotekarz i animator kultury, zdaniem ministerstwa, ale też zdaniem komisji, powinno być realizowane w ramach studiów wyższych.

Ponadto przyjęto poprawki poselskie do projektu, które wprowadzają, starają się wprowadzić równowagę pomiędzy kompetencjami organów prowadzącego i nadzorującego w edukacji. Dotyczy to kwestii opiniowania arkuszy organizacyjnych szkół, przeprowadzania konkursów na dyrektora szkoły, a także spraw w zakresie przeprowadzania oceny pracy dy-

rektora czy placówki oświatowej. Projekt w tym kształcie wzmacnia rolę rodziców, rady pedagogicznej, a także związków zawodowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nowelizacja spełnia oczekiwania społeczne, jest niezwykle potrzebna i ważna, merytorycznie uzasadniona. Komisja wnosi, by Sejm tę ustawę uchwalił. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ustawa, o której rozmawiamy, rzeczywiście doprecyzowuje wiele pojęć. Bo chociaż ustawa o systemie oświaty jest jedną z najobszerniejszych ustaw, z jakimi mamy do czynienia, to okazuje się, że wiele zapisów ciągle jest niejasnych i powtarzają się również pominięcia.

Pani poseł Machałek wspominała już o sprawach związanych ze zniesieniem sprawdzianów po VI klasie szkoły podstawowej, które niczego tak naprawdę nie wносиły poza dodatkowym stresem dla dzieci i dodatkowymi wydatkami finansowymi, a także o kwestii odwołań od egzaminów maturalnych, gimnazjalnych czy zawodowych.

Jednak większa część zapisów ustawy, którą dziś omawiamy, dotyczy doprecyzowania terminów, zwłaszcza tych, które odnoszą się do dofinansowania. Te kwestie bardzo często budziły wątpliwości, powodowały wiele procesów sądowych, niejasności co do tego, jak wysoka dotacja powinna obejmować szkoły niepubliczne, zarówno te ogólnokształcące, wychowania przedszkolnego, jak i szkoły artystyczne, bo ta ustawa obejmuje także tego typu szkoły.

W trakcie prac, jak wspominała pani poseł Machałek, zgłoszono kilka poprawek. Okazuje się jednak, że trzeba jeszcze doprecyzować część rzeczy. Stąd klub Prawo i Sprawiedliwość zgłasza jeszcze pięć poprawek do tego projektu ustawy.

Pierwsza z nich dotyczy art. 1, zmiany 6. i dotyczy szkół artystycznych. Chcemy, aby dostosować warunki uzyskiwania uprawnień szkół publicznych przez niepubliczne szkoły artystyczne do specyfiki tych szkół. Chcemy, aby m.in. realizacja zajęć odbywała się zgodnie z ramowym planem nauczania, który obowiązuje w publicznych szkołach artystycznych danego typu. Przyjmowanie kandydatów także powinno uwzględniać sprawdzian umiejętności, predyspozycji

Posel Dariusz Piontkowski

czy umiejętności zawodowych, bo jest to przecież specyficzny typ szkół, tak aby trafiały tam dzieci i młodzież, które rzeczywiście są uzdolnione. Ta zmiana także pozwala wprowadzić zmianę w statutach szkół, które wprowadzą te dodatkowe zasady rekrutacji do statutowych szkół niepublicznych.

Poprawka 2. do art. 1 w zmianie 24. – umożliwi ona przeprowadzenie rekrutacji w nowo tworzonego przedszkola lub innej formie wychowania przedszkolnego tworzonej przez inny organ, inną osobę prawną niż jednostki samorządu terytorialnego. Dotąd nie za bardzo było wiadomo, na jakich zasadach ta szkoła czy to przedszkole mogłyby powstawać, nie wiadomo także, kto powinien pełnić funkcję dyrektora nowo zakładanego przedszkola.

Poprawka 3. do art. 1, zmiana 31c – jest to poprawka, która doprecyzowuje, które organizacje związkowe mają prawo do delegowania przedstawicieli do komisji konkursowych wybierających dyrektora szkoły. Okazuje się, że poprzednia definicja nie była do końca pewna. Związki zawodowe zgłaszały pewne uwagi. Aby nie było wątpliwości, aby nie trzeba było znowu doprecyzowywać tych zapisów, proponujemy poprawkę, która tę kwestię ostatecznie wyjaśni.

Poprawka 4. do art. 1, zmiany 37. – jest to doprecyzowanie przepisów i jednoznaczne określenie równoważności świadectw potwierdzających osiągnięcie przez uczniów efektów kształcenia określonych w podstawie programowej kształcenia ogólnego w szkołach ogólnokształcących i artystycznych. Ta zmiana pozwoli ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego przygotować taki wzór świadectwa, który będzie potwierdzał uzyskanie efektów odpowiedniego etapu kształcenia ogólnego przez uczniów szkół artystycznych. Dotąd trzeba było to wypisywać ręcznie. Nie widzimy potrzeby, aby każda ze szkół robiła to oddzielnie. Dziś minister ma prawo do tego, aby spokojnie tę kwestię uregulować.

I ostatnia poprawka, przejściowa, dotyczy arkuszy organizacyjnych. Ustawa zmienia, jak mówiliśmy, kompetencje kuratora oświaty. Pozwala mu na to, aby opiniować arkusze organizacyjne szkół. Jednak, ponieważ arkusze organizacyjne na rok 2016/2017 zostały już w praktyce zatwierdzone, bo odbywało się to przecież do końca maja, potrzebny jest zapis przejściowy, który wyraźnie stwierdza, że to uprawnienie kuratora pojawia się dopiero od września przyszłego roku.

Mamy nadzieję, że te poprawki, które zgłaszam w imieniu klubu, pozwolą doprecyzować definicje i terminy używane w ustawie i spowodują znacznie mniejszą ilość wątpliwości na przyszłość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Elżbieta Gapińska, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu PO chciałabym się odnieść do projektu nowelizacji ustawy o systemie oświaty.

Projekt, który jest zamieszczony w druku nr 559, a który wpłynął do Sejmu 2 czerwca, ma niewiele wspólnego z obecnie procedowanym projektem po poselskich poprawkach posłów PiS. To kolejny przykład na to, jak państwo traktujecie samorządy, jak traktujecie państwo polskie – jako prywatny, iście orwellowski folwark – jak w końcu traktujecie polską oświatę.

Przypomnę, że podczas pierwszego czytania mieliśmy bardzo wiele wątpliwości dotyczących głównie dwóch zapisów przedłożenia, czyli sprawdzianu po VI klasie i czasu, który był w państwa zapisie potrzebny na skuteczne odwołanie do Kolegium Arbitrażu Egzaminacyjnego, a który według naszej opinii jest zbyt długi, aby można było skutecznie zakwalifikować się w procesie rekrutacji na wymarzone studia. Jednak nasza poprawka w tym temacie skracająca czas do 7 dni została odrzucona głosami posłów PiS w pierwszym czytaniu w komisji. Przypomnę, że podczas pierwszego czytania w komisji posłowie PiS zaprezentowali cały pakiet poprawek, które wykraczają w sposób zasadniczy poza zakres nowelizacji ustawy. I to jest nie tylko nasza opinia, ale także opinia Biura Legislacyjnego Sejmu.

Tak naprawdę, proszę państwa, wywracacie państwo wszystkie zapisy dotyczące wpływu samorządu na funkcjonowanie oświaty, bezceremonialnie zabieracie samorządom kompetencje, dokładając im obowiązków, i w dodatku robicie to państwo bez jakiegokolwiek konsultacji z samorządami. Dlaczego robicie to wszystko? Po pierwsze, bo chcecie niszczyć samorządność, która dla was nic nie znaczy, bo wy kochacie centralizację i zarządzanie wszystkim z tylnego siedzenia prezesa. A po drugie, chcecie upolitycznić szkoły, chcecie decydować o tym, kto będzie dyrektorem szkoły, a nawet zatwierdzać arkusz organizacyjny szkoły.

(Poseł Dariusz Piontkowski: Co robiła Platforma przez ten czas?)

Zrobiliście taki bałagan, że nawet sami się nie połapaliście, musieliście dzisiaj wprowadzać poprawkę, żeby to uporządkować, bo w waszym pierwotnym przedłożeniu było zatwierdzanie arkuszy organizacyjnych nawet na przyszły rok szkolny. Dla was nie liczy się nic poza władzą absolutną. Ale że będziecie chcieli upolitycznić polską szkołę?

(Głos z sali: O edukację.)

Zastanówcie się, nie idźcie tą drogą.

Podczas kontynuacji pierwszego czytania po przerwie zarządzanej przez przewodniczącego komisji przedstawiciel Związku Powiatów Polskich, który miał okazję dzięki tej przerwie zapoznać się z państwa poprawkami, negatywnie zaopiniował poprawki, cytując: ze względu na podstawowe aspekty ogra-

Posel Elżbieta Gapińska

niczania samorządu terytorialnego w jego ustawowych kompetencjach. Oznacza to: nieufność wobec samorządu terytorialnego i próbę zmarginalizowania roli organów prowadzących. Teraz wiadomo – wszyscy wiemy – dlaczego państwo chcieliście sparaliżować Trybunał Konstytucyjny.

W imieniu klubu PO zgłaszam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości i poprawki. Dziękuję bardzo.

(*Posel Dariusz Piontkowski*: Szkoda, pani poseł, że nie chce pani dać maturzystom szansy sprawdzenia, jakie uzyskali wyniki.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szanowni Państwo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, druk nr 559.

Przebieg procesu legislacyjnego, dyskusja sejmowa i na posiedzeniach komisji, także z udziałem przedstawicieli różnych środowisk oświatowych i samorządowych – wbrew temu, co mówi pani posłanka Gapińska – pokazują, że proponowane w rządowym projekcie ustawy regulacje generalnie oceniane są pozytywnie. Klub Kukiz'15 podtrzymuje swoje stanowisko wyrażone w wystąpieniach jego przedstawicieli podczas pierwszego czytania w odniesieniu do ważnych kwestii przedłożonej regulacji, a więc w sprawach: likwidacji sprawdzianu po VI klasie, z jednoczesnym zastrzeżeniem, że nie powinno się wprowadzać jakiegokolwiek jego namiastki o charakterze centralnym w celu diagnostycznym lub jakimkolwiek innym; umożliwienia maturzystom pełnego kontrolowania procesu sprawdzania i oceniania ich prac pisemnych, włącznie z możliwością ich fotografowania i robienia notatek.

W dzisiejszym wystąpieniu chciałbym się skupić na innych pozytywnych elementach proponowanych rozwiązań.

Pozytywnie oceniamy kryteria doboru arbitrów do odwołań w zakresie egzaminów maturalnego i potwierdzającego kwalifikacje, zwłaszcza odnoszące się do posiadania przez nich kompetencji w dziedzinie technologii informacyjno-komunikacyjnych. Niewątpliwie jest to argument także odnośnie do odpowiedniego przygotowania kandydatów na nauczycieli na kierunkach pedagogicznych wyższych uczelni. Podkreślić należy sprecyzowanie zasad dotyczących eg-

zaminów eksternistycznych, włącznie z określeniem wysokości i przeznaczenia wnoszonych za nie opłat.

Z uznaniem należy odebrać stworzenie regulacji zapewniających uczniom z dysfunkcjami dostęp do odpowiednich środków dydaktycznych, także tym, którzy orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego otrzymali po rozpoczęciu roku szkolnego. Dobrze oceniamy rozszerzenie kręgu podmiotów potwierdzających kompetencje osób ubiegających się o wpis na listę rzeczoznawców w zakresie materiałów dydaktycznych przeznaczonych do kształcenia specjalnego o organizacje pozarządowe zajmujące się naukowo i edukacyjnie działalnością na rzecz osób niepełnosprawnych. W dzisiejszych realiach wiele z nich posiada takie doświadczenie, którego brakuje niewątpliwie teoretykom tego problemu. Dość wymienić w tym przypadku Fundację Anny Dymnej Mimo Wszystko czy też Fundację im. Brata Alberta z Radwanowic ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego.

Akceptujemy także sprecyzowanie zasad postępowania rekrutacyjnego i odpowiedzialności za nie organów prowadzących placówki oświatowe, w tym także ich prawo decydowania o terminach w tym zakresie. Pozytywnie odbieramy ułatwienia w zakresie organizacji szkolnictwa dla dzieci osób przybywających z zagranicy, w tym zapewnienie im dodatkowej bezpłatnej nauki języka polskiego, możliwość wyboru szkoły poza rejonem zamieszkania, uwzględnienie konieczności dostosowania procesu kształcenia do ich potrzeb edukacyjnych. To jest dobry krok, może drobny, ale umożliwiający napływ do Polski dzieci Polonii.

Za dobre rozwiązanie należy także uznać zwiększenie uprawnień nadzoru pedagogicznego w zakresie oceny pracy dyrektorów szkół i osób pełniących funkcje dyrektorskie. Dyrektorzy szkół byli dotąd zakładnikami jednostek samorządu terytorialnego. Jak wielkimi, może świadczyć przykład z wadowickiego gimnazjum, do którego na tzw. zaproszenie pani dyrektor przybył burmistrz Wadowic i przeprowadził warsztaty dla uczniów z demokracji i tego, jak ona współcześnie w mieście i w Polsce wygląda. I zakończył swój krótki wpis kpiącym zaproszeniem, nawiązującym do jakże głębokiej myśli Jana Pawła II: Zapraszamy kolejnych chętnych. Nie lękajcie się! Pani dyrektor zaprosiła burmistrza, a ten katował młodzież swoją wizją demokracji.

Następna sprawa. Uważamy, że zdecydowanie pozytywnie należy także ocenić zwiększenie w komisjach konkursowych wyłaniających kandydatów na dyrektorów liczby przedstawicieli rady rodziców, z jednoczesnym zapewnieniem wiodącej pozycji organu prowadzącego placówkę i sprawującego nad nią nadzór pedagogiczny. Przecież szkoła służy uczniom, dzieciom, a potem ich rodzicom, a nie organom prowadzącym czy też jednostkom samorządu terytorialnego.

W proponowanej regulacji są jednak pewne zapisy kontrowersyjne. Takim jest na przykład zapis dotyczący warunków uzyskiwania statusu szkoły publicznej przez niepubliczne szkoły artystyczne w od-

Posel Józef Brynkus

niesieniu do kryterium wiekowego kandydatów do nich. *(Poruszenie na sali)* Proszę?

(Głos z sali: Słuchamy.)

Niemniej jednak klub Kukiz'15 będzie głosował za przyjęciem przedstawionej przez rząd ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Katarzyna Lubnauer, Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty obejmuje kilka elementów, natomiast ja chciałabym się skoncentrować na trzech. Pierwszy element to jest kwestia egzaminów dla szóstoklasistów. Wiele mówi się w projekcie i uzasadnieniu o wadach tego systemu. Mówi się o stresie dzieci, mówi się o kosztach.

Natomiast ja chciałabym zwrócić uwagę na dwa aspekty, które mówią o pozytywnym znaczeniu testu szóstoklasisty. Po pierwsze, test szóstoklasisty jest jednym z podstawowych elementów tzw. systemu edukacyjnej wartości dodanej. Ten sfinansowany w dużym stopniu ze środków Unii Europejskiej system powinien funkcjonować, zgodnie z wszelkimi umowami, przynajmniej do roku 2020. W momencie, w którym wyrzucamy tak naprawdę jego zasadniczą część, czyli egzamin szóstoklasisty, praktycznie uniemożliwiamy realną ocenę szkoły gimnazjalnej. Co prawda mowa jest o zorganizowaniu częściowych egzaminów na poziomie gimnazjum – ale wewnętrznych, dla części młodzieży – jednak można mieć wątpliwości, czy taki rodzaj testu zastąpi test szóstoklasisty.

Oczywiście test szóstoklasisty powinien ulec zmianie. Jego zasadniczą wadą był termin, zbyt wczesny, praktycznie zabierający 2 godziny pracy szkoły... 2 miesiące pracy szkoły, dlatego że potem, już po egzaminie bardzo często nic się w szkole nie działo. To stres dla młodzieży, dla dzieci, które myślały, że od tego testu w dużym stopniu zależy ich rekrutacja do szkoły gimnazjalnej. Czasami zresztą zależała, a nie powinna, ponieważ to jest zbyt wczesny etap, jeżeli chodzi o segregację. Jest to również kwestia tego, że tak naprawdę to powinien być przede wszystkim egzamin dla szkoły, a nie dla uczniów. To powinien być egzamin, który daje konkretną wiedzę nauczycielom i który daje możliwość oceny placówek przez nadzór pedagogiczny, przez jednostki samorządu terytorialnego. Dlatego uważamy, że rezygnacja z tego testu szóstoklasisty jest błędem, który dodatkowo może

nas kosztować, jeżeli chodzi o zwrot środków do Unii Europejskiej.

Dруга kwestia to jest kwestia egzaminów maturalnych. Tutaj zmiana jest na dobre ze względu na to, że rzeczywiście dajemy realną szansę młodzieży odwołania się od wyniku egzaminu, możliwość przegrzenia pracy, możliwość zrobienia zdjęcia. Dotychczas brakowało tego typu rozwiązań. Tak naprawdę często ta sama komisja potrafiła z jednej strony obniżyć, podnieść w przypadku jednego zadania punkty i obniżyć w przypadku drugiego. Ostatnio próbowano przeciwdziałać temu, ale mimo wszystko te rozwiązania były niewystarczające. Nierówne zasady traktowania w różnych komisjach. To wszystko było do uporządkowania. Rzeczywiście ta ustawa to porządkuje. Również w pewnym stopniu ustawa porządkuje kwestię subwencji dla placówek, dla niepublicznych placówek oświatowych, ale tak naprawdę o jej skutkach będziemy mogli mówić dopiero za jakiś czas, dlatego że są jednak wątpliwości, czy w pewnych momentach nie okaże się, że ktoś za te zmiany zapłaci: szkoła albo samorząd. Tam są pewne rzeczy, które są niedoprecyzowane i które wzbudzają szereg wątpliwości. Ale tak naprawdę na ocenę będziemy mogli sobie pozwolić mniej więcej po roku jej funkcjonowania.

Natomiast jest w tej ustawie coś, co nie pozwala nam w żaden sposób jej poprzeć: fakt, że w trybie pozakonstytucyjnym, niezgodnym z regulaminem Sejmu, w czasie obrad komisji zgłoszono poprawki, które wykraczają poza zakres tej ustawy. Nie dość, że wykraczają poza zakres tej ustawy, to dodatkowo znacząco ograniczają uprawnienia samorządów do wpływania np. na wybór dyrektorów szkół, a także wymagają, żeby wszystkie arkusze organizacji pracy szkoły były opiniowane przez kuratora. Te zmiany są typowym objawem pragnienia Prawa i Sprawiedliwości, żeby centralizować wszystko, co da się scentralizować, w szczególności żeby pozbawiać samorządy kolejnych uprawnień. Można przyjąć, że to jest pewna polityka, że to jest pewna decyzja o charakterze politycznym, ale nawet przy decyzji o charakterze politycznym tego typu zmiany należy przeprowadzać na etapie projektowania ustawy, w którym ona jest konsultowana, kiedy samorządy mogą się ustosunkować do tych zmian. Ta ustawa, przypomnę, powstała bodajże w marcu i przez kilka miesięcy leżała w ministerstwie. Jest zupełnie niezrozumiałe, dlaczego tego typu zmian nie pozwolono zaopiniować samorządom, dlaczego dorzucono je w trybie niekonstytucyjnym. Tak samo zupełnie oburzająca jest uwaga pana marszałka Terleckiego, który odniósł się do tego, prowadząc posiedzenie komisji, że oczywiście te zmiany mógłby odrzucić Trybunał Konstytucyjny jako przeprowadzone w trybie niekonstytucyjnym, jednak musiałby funkcjonować. To najlepiej świadczy o podejściu państwa do stanowionego prawa. Ze względu na chociażby te poprawki Nowoczesna na pewno będzie głosować przeciwko tej ustawie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw, druki nr 559 i 614.

Szanowni Państwo! Rządowy projekt, którego pierwsze czytanie przeprowadzono w Sejmie już tradycyjnie w nocy, zakłada likwidację obowiązkowego sprawdzianu dla szóstoklasistów. PiS mówi, że słucha obywateli. Dobrze, że obywatele też słuchają i nie dają się nabierać. Doskonale widzą, że zmiany proponowane przez resort są zmianami pozornymi, bo jak inaczej nazwać zmianę nazwy z egzaminu na test, i to jeszcze test diagnostyczny. Kosmetyka, i to jeszcze przy użyciu drucianej szczotki. Takie to działanie PiS-owskiego rządu widać na każdym kroku.

(Głos z sali: Ooo...)

PiS twierdzi, że nowelizacja ma wprowadzić porządek, ale zamiast tego może wprowadzić chaos, gdyż jej zapisy są nieprecyzyjne i budzą wiele wątpliwości. Zdaniem resortu obecny sprawdzian niepotrzebnie obciąża uczniów i szkoły.

(Głos z sali: To prawda.)

To ogólne stwierdzenie, ale nowela, kiedy zagłębimy się w szczegóły, nie precyzuje na przykład, jak szkoły mają postępować z uczniami mieszkającymi poza rejonem gimnazjum. Tak, szanowni państwo, są takie przypadki, gdzie punkty z egzaminu są wykorzystywane jako kryterium. Te przypadki dotyczą właśnie uczniów spoza rejonu. Przytaczam ten argument, bo czymś niesamowitym jest odpowiedź pani minister, jakiej udzieliła jednej z gazet. Pytana o uczniów spoza rejonu odpowiedziała, że szkoły powinny sobie poradzić. Samo nasuwa się pytanie, czy chodzi wyłącznie o zdjęcie odpowiedzialności za egzamin z kuratorów i obarczenie tą odpowiedzialnością dyrektorów szkół.

Kolejna sprawa to tempo proponowanych prac. Takie zmiany powinno się wprowadzać stopniowo, testując je w wybranych placówkach, wyciągając wnioski, a nie na łapu-capu, jak to się właśnie dzieje. Tempo prac oraz pozorność proponowanej w tym zakresie zmiany po raz kolejny nasuwają kolejne, jakże kluczowe pytanie: Czy jest to przedsmak tego, że PiS chce zlikwidować gimnazja? Jeśli tak, to jest to kolejny dowód na to, jak PiS w wielu sprawach zmienia zdanie. Pamiętajmy, że wielu dziś zasiadających w PiS-ie posłów przeciwnych gimnazjom w czasach, gdy wchodziła reforma, na mocy której powstały gimnazja, głosowało za.

Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie przeciwko proponowanym zmianom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Uuu, to niedobrze.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw.

Procedowany projekt ustawy w wyniku zmian dokonanych podczas posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży został doprecyzowany. Jak wspomniałam już podczas pierwszego czytania, projekt ten zasługuje nie tylko na uwagę, ale i na pochwałę, przede wszystkim za kwestie dotyczące matury i egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie.

Nowela ustawy w tej kwestii reguluje podstawowe prawa przysługujące uczniom jako członkom dorosłego społeczeństwa. W projekcie ustawy uwzględniono wnoszenie odwołań od wyników matury i egzaminu zawodowego w części pisemnej. Ustawą powołane zostanie Kolegium Arbitrażu Egzaminacyjnego, którego zadaniem będzie rozpatrywanie zastrzeżeń absolwentów szkół ponadgimnazjalnych co do wyników egzaminów zewnętrznych, a w jego skład wejdą doświadczeni egzaminatorzy oraz eksperci ze świata nauki. Jest to rozwiązanie dające uczniom poczucie bezpieczeństwa i pewność sprawiedliwego oceniania, co już na progu dorosłości daje młodym ludziom gwarancję, że żyjemy w państwie prawa.

Projekt ustawy znosi także sprawdzian przeprowadzany w ostatnim roku nauki w szkole podstawowej, reguluje rekrutację do przedszkoli, szkół i placówek oświatowych, a także doprecyzowuje przepisy regulujące kwestie związane z dokonywaniem wpisów do ewidencji szkół niepublicznych. To również dawno oczekiwane uregulowania i dobrze, że już niedługo wejdą w życie.

Chciałam również podkreślić fakt, że ustawa w szerokiej formule będzie zmieniać uprawnienia uczniów niepełnosprawnych. W zgodzie z nowelizacją ustawy nie tylko zapewnia się im podręczniki i pomoce edukacyjne, ale także reguluje się sprawy zakupu odpowiedniego sprzętu pomocowego w codziennej edukacji. Jest to rozwiązanie bardzo potrzebne i mam nadzieję, że przyczyni się do lepszej, szybszej integracji doświadczonych przez los młodzieży z rówieśnikami w pełni sprawnymi.

Posel Małgorzata Zwiercan

W kontekście przywołanych uregulowań proponowanych w ustawie muszę przyznać, że zmiany te w moim przekonaniu usprawnią system oświaty i doprowadzą do lepszego jej funkcjonowania.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pani poseł Krystyna Wróblewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Wróblewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jestem przekonana, że proponowane zmiany w ustawie zmieniającej ustawę o systemie oświaty pozytywnie wpłyną na jej kształt. Są one odpowiedzią na oczekiwania młodych ludzi. To rzeczywiście niesprawiedliwe, a nawet antywychowawcze, że w dotychczasowych przepisach oświatowych brak było mechanizmu umożliwiającego osobom zdającym egzamin maturalny i egzamin potwierdzający kwalifikację w zawodzie weryfikację wyników części pisemnej tych egzaminów. Cieszę się, że ministerstwo zajęło się tym problemem i chce go rozwiązać.

Moje pytanie brzmi: Czy utworzenie niezależnego Kolegium Arbitrażu Egzaminacyjnego działającego przy dyrektorze Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, którego zadaniem będzie rozpatrywanie odwołań, przyczyni się do poprawy jakości sprawdzania zadań maturalnych, a tym samym przyczyni się do zadowolenia młodych ludzi w tym zakresie, m.in. dzięki fotografowaniu swoich prac? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W związku z omawianym rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektó-

rych innych ustaw prosiłbym o wyjaśnienie treści art. 5 ust. 7 pkt 5 zmienianej ustawy o systemie oświaty. Zgodnie z tym przepisem do zadań organu prowadzącego szkołę lub placówkę należy m.in. wykonywanie czynności w sprawach z zakresu prawa pracy w stosunku do dyrektora szkoły lub placówki.

Czy w przypadku szkoły lub placówki prowadzonej przez powiat do udzielania urlopu jej dyrektorowi lub też innych drobnych czynności z zakresu prawa pracy potrzebna będzie uchwała zarządu powiatu? Wynika to z art. 5c pkt 2 ustawy o systemie oświaty. Czy nie byłoby lepsze upoważnienie do tych czynności starosty poprzez zmianę art. 5c pkt 3 ustawy o systemie oświaty?

Kolejna sprawa to zapisy zawarte w nowym art. 20wa ust. 1 pkt 1 i ust. 3 ustawy o systemie oświaty. Prosiłbym o odpowiedź na pytanie, w jakiej formie powinien wykonywać swoje obowiązki organ prowadzący, o którym mowa w tych przepisach. Czy może być to np. zarządzenie wójta? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Biernat, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy kwestii dotacji, zwłaszcza w odniesieniu do przedszkoli, oddziałów przedszkolnych. Jeżeli do publicznego przedszkola prowadzonego przez gminę, osobę prawną niebędącą jednostką samorządu terytorialnego lub osobę fizyczną uczęszcza uczeń niebędący jej mieszkańcem, gmina, której mieszkańcem jest ten uczeń, pokrywa koszty jego wychowania w przedszkolu w wysokości równej odpowiednio kwocie dotacji do przedszkola określonej dla gminy, w której uczęszcza ten uczeń do przedszkola. Często jest tak, że gminy posiadają wolne miejsca i mogą przyjąć te dzieci do przedszkola w miejscu ich zamieszkania. Czy nie byłoby zasadne, aby tę kwestię jednak uregulować, by nie inwestować w przedszkola na terenach wiejskich, które później są często puste?

I drugie pytanie, też dotyczące rozliczenia dotacji. Czy nie uważa pani minister, że należałoby w tej ustawie, tak jak w wypadku ministra kultury, umożliwić określenie rozporządzeniem katalogu zadań, na które osoby fizyczne czy osoby prawne niebędące JST mogą wydatkować dotacje udzielane przez jednostki samorządu terytorialnego, tak aby nie dochodziło do *(Dzwonek)* niezasadnych wydatków, niezwiązanych z edukacją? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ustawa o systemie oświaty, którą procedujemy, jest bardzo oczekiwana przez nauczycieli, rodziców i uczniów i szkół podstawowych, i szkół średnich. Tak jak było mówione, projekt zakłada rezygnację z przeprowadzania sprawdzianu dla VI klas szkoły podstawowej. Ponadto, co tu też poruszano już dzisiaj, bardzo ważne jest powołanie Kolegium Arbitrażu Egzaminacyjnego, do którego będą mogli odwoływać się uczniowie, maturzyści, aby zweryfikować liczbę punktów otrzymanych na egzaminie maturalnym. I, co jest również istotne, proponowane zmiany będą także dotyczyły tegorocznych maturzystów, którzy będą mogli podczas wglądu w pracę dokonać jej sfotografowania. Ważne jest ponadto doprecyzowanie wielu terminów, które w systemie oświaty do tej pory budziły wątpliwości, powodowały wiele nieporozumień. Moje pytanie do pani minister jest następujące: Oprócz tych bieżących, bardzo ważnych zmian, które są oczekiwane przez środowisko, uczniów, nauczycieli i rodziców, jakie państwo przewidujecie w najbliższym czasie następne zmiany, które ułatwią uczniom, rodzicom, nauczycielom proces edukacyjny w polskim systemie oświaty? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Protasiewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W poprzednim punkcie porządku obrad debatowaliśmy nad ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym. I biorąc za wzór pracę nad tamtą ustawą, która zarówno była przygotowana we wszelkich konsultacjach ze środowiskiem, z wszystkimi podmiotami zainteresowanymi, jak i charakteryzowała się procesem legislacyjnym, który nie był zaburzany tak nadzwyczajnymi okolicznościami, jak zgłaszane istotne, zasadnicze poprawki w trakcie drugiego czytania, chciałbym zapytać autorów tej nowelizacji, czyli przedstawicieli rządu, dlaczego godzą się na to, ażeby przy debatowaniu nad ustawą o systemie oświaty dochodziło do takich sytuacji, że posłowie, a w szczególności

ści partnerzy społeczni, jakimi są samorządy terytorialne, zaskakiwani są tak istotnymi poprawkami poselskimi, zgłaszanymi już w trakcie prac nad ustawą tu, w parlamencie. I zwracam się do autorów tych poprawek. Drodzy państwo, dlaczego chcecie ograniczać kompetencje samorządów, które ponoszą nie tylko materialną odpowiedzialność za stan szkół, ale również polityczną odpowiedzialność przed mieszkańcami gmin, powiatów za jakość oświaty w ich szkołach? Powiem wam tak. W środowisku samorządowym usłyszałem hasło „dojna zmiana”. Nabiera ono nowego znaczenia. To nie tylko desant działaczy partyjnych, waszej partii, na spółki Skarbu Państwa, ale również na finanse samorządu terytorialnego (*Dzwonek*), drenowanie samorządu terytorialnego i ograniczanie jego kompetencji. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Dariusz Piontkowski: Akurat z finansami nie ma nic wspólnego ta poprawka, panie pośle.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Kryj:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Naprawdę nie widzę związku między szkołami a spółkami Skarbu Państwa. Ktoś ma chyba jakąś obsesję, cały czas podkreślając tę sytuację. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na pewne głosy krytyczne, które się pojawiają, a które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Krytykując wprowadzone przez Prawo i Sprawiedliwość zmiany, mówi się o tym chociażby, że organ sprawujący nadzór pedagogiczny ma jakoby zatwierdzać arkusze organizacyjne szkół, podczas kiedy w tych przepisach mówi się wprost, że ma je tylko opiniować. Wysoka Izbo, ja spotykam się z nauczycielami, spotykam się z dyrektorami szkół i muszę przyznać, że akurat taka zmiana, w wyniku której arkusze będą opiniowane przez organ sprawujący nadzór, ale tylko i wyłącznie w zakresie ich zgodności z przepisami prawa, jest oczekiwana i jest pożądana. Przecież arkusz organizacyjny szkoły to podstawa do ruchu kadrowego. A ten ruch kadrowy często jest dla niektórych czymś naprawdę niekorzystnym. Wobec tego ta zmiana, polegająca na tym, że organ sprawujący nadzór będzie opiniował ten arkusz pod kątem zgodności z przepisami, da gwarancję, że tam nie będzie dochodziło do jakichś złych sytuacji. Mam pytanie do pani minister: Czy do ministerstwa docierają głosy, że właśnie to jest takie *(Dzwonek)* pozytywne i oczekiwane przez dyrektorów, przez nauczycieli? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja chciałam zająć się podręcznikami, kosztami podręczników. Koszty podręczników, zwłaszcza do nauki języków obcych, są bardzo duże. Niejednokrotnie właśnie dlatego rodzice nie kupują tych podręczników. Nauczyciele sygnalizują ten problem od wielu lat. Dużym problemem jest zapewnienie podręczników, materiałów edukacyjnych i ćwiczeniowych uczniom niepełnosprawnym. Jakie zmiany proponuje ministerstwo w zakresie możliwości refundowania kosztów zakupu podręczników do nauki języka obcego uczniom niepełnosprawnym? Czy proponowane zmiany ułatwią uczniom niepełnosprawnym dostęp do podręczników i materiałów ćwiczeniowych w postaci elektronicznej i tym samym uatrakcyjnią naukę dzieciom, a pracę nauczycielom? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Lidia Burzyńska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Według obowiązujących przepisów praca dyrektora szkoły podlega ocenie. Dokonuje jej na dzień dzisiejszy organ prowadzący szkołę w porozumieniu z organem sprawującym nadzór pedagogiczny. Podczas dzisiejszych wystąpień padło wiele zarzutów, że obecny rząd ogranicza kompetencje samorządom, że nie ufamy. Natomiast wydaje mi się, że należy w tym miejscu i w tym momencie wyartykułować rolę tych dwóch organów względem szkół, które jako główne zadanie i powinność względem uczniów stawiają przede wszystkim edukację, czyli kształcenie młodego pokolenia. Prowadzony przez pracowników kuratorium nadzór pedagogiczny polega m.in. na: obserwowaniu, analizowaniu i ocenianiu przebiegu procesów kształcenia i wychowania oraz efektów działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej szkoły, jak również na ocenianiu stanu i warunków działalności, udzielaniu pomocy szkołom i placówkom, inspirowaniu nauczycieli do innowacji i wielu innych czynnościach prowadzących do podnoszenia jakości pracy szkół. Jeżeli chodzi o organy prowadzące, sprawują one nad szkołami nadzór w zakresie spraw finansowych i administrowania. *(Dzwonek)*

Pytanie do pani poseł sprawozdawcy. Jedną ze zmian dotyczy dokonywania oceny pracy dyrektora przez kuratorium w porozumieniu z organami prowadzącymi. Czy zmiana ta będzie służyła podnoszeniu jakości pracy szkół? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Opozycja kolejny raz podnosi larum nad wprowadzaniem dobrej zmiany, tym razem w oświacie. Chcę zapewnić posłów Platformy Obywatelskiej oraz Nowoczesnej, że Prawo i Sprawiedliwość nie chce niszczyć samorządności, jak państwo mówicie, ale chce ją wzmocnić o głos organu sprawującego nadzór merytoryczny. Nie upolityczniamy szkoły wbrew temu, co państwo mówicie, a dajemy możliwość, by w sprawach oświaty wypowiedziały się wszystkie gremia za nią odpowiedzialne.

Omawiana ustawa jest od dawna oczekiwana. Wychodzi naprzeciw potrzebom zgłaszanym przez środowisko oświatowe. Na wiele zawartych w niej zmian, rozwiązań czekają od dawna uczniowie, ich rodzice, nauczyciele oraz dyrektorzy szkół. Jedną ze zmian jest przywrócenie właściwych proporcji składu komisji konkursowych dla kandydatów na dyrektorów szkół, by zrównoważyć obecność w nich przedstawicieli rodziców, kuratorów oświaty oraz samorządów.

I tu zwracam się z pytaniem do posła sprawozdawcy: Co leżało u podstaw zmian w składzie komisji konkursowych i dlaczego te zmiany są potrzebne? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Wilk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Wilk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw przewidziano m.in. zniesienie sprawdzianu w klasie VI szkoły podstawowej oraz umożliwienie przystępującym do części pisemnej egzaminu maturalnego, począwszy od 2017 r., odwołania się od wyniku egzaminu do Kole-

Posel Jerzy Wilk

gium Arbitrażu Egzaminacyjnego. Zmiany te oceniane są pozytywnie.

Pytanie moje brzmi: Jaki jest sens przyzwalania w obecnym roku 2015/2016 przystępującym do egzaminu maturalnego na sfotografowanie swojej pracy egzaminacyjnej podczas dokonywania wglądu do tej pracy, skoro nie będzie jeszcze istniała możliwość odwołania się do kolegium arbitrażowego, gdyż ono powstanie dopiero za rok? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Gapińska, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gapińska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Szanowni koledzy z PiS, to zabawne, gdy słyszy się z ust posłów PiS-u troskę, że państwo się troszczy o pracę dla nauczycieli. Otóż przypomnę państwu, że opiniowanie arkusza organizacyjnego ma z tym niewiele wspólnego, natomiast ma z tym dużo wspólnego państwa nowelizacja dotycząca pójścia sześciolatków do szkoły. To spowodowało, że 7 tys. polskich nauczycieli nie będzie miało w tym roku pracy. I to jest państwa zasługa. To po pierwsze.

Po drugie, państwo zwracaliście mi uwagę podczas mojego wystąpienia klubowego, że nie dbamy o to, żeby młodzież mogła zająć w swoje prace maturalne. Otóż nic bardziej mylnego. Ja już w trakcie pierwszego czytania, kiedy ten projekt był zupełnie inny niż ten, który wyszedł po tymże pierwszym czytaniu z komisji, mówiłam tylko o pewnych zastrzeżeniach. Nie zgłaszaaliśmy postulatu, żeby projekt był w całości odrzucony. Chcieliśmy tylko wprowadzić drobne poprawki. W tej chwili państwo wywróciliście ten projekt do góry nogami, on nie ma nic wspólnego z pierwotnym przedłożeniem.

(*Posel Marzena Machatek*: Co też pani opowiada.)

Tu pytanie do pani minister. Pani minister, dlaczego ministerstwo się na to zgadza? Przecież to jest kompletny bałagan. Nawet posłowie PiS-u, którzy zadawali dzisiaj pytania, mają wiele wątpliwości. Te zapisy są nieścisłe, państwo nie przygotowaliście się dokładnie do procedowania tej ustawy. A już te poprawki poselskie to w ogóle jedna wielka tragedia.

Państwo posłowie, naprawdę pamiętajcie o tym, że troska o polską oświatę (*Dzwonek*) to nie jest troska o oświatę według PiS-u. Zastanówcie się jeszcze raz nad tym, co robicie.

(*Posel Anna Cicholska*: Gdzie brawa dla pani poseł?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Służby kontrolne, takie jak regionalne izby obrachunkowe oraz Najwyższa Izba Kontroli, a także jednostki samorządu terytorialnego informują, iż duży poziom ogólności obecnych przepisów powodował wątpliwości interpretacyjne co do przepisów odnoszących się do udzielania dotacji. To z kolei rodziło takie skutki, iż w całym kraju był niejednolity system przyznawania tychże dotacji oraz powstawały spory pomiędzy organami właściwymi do udzielania dotacji a jednostkami dotowanymi.

Pani minister, czy proponowane zmiany umożliwią bardziej sprawiedliwe ustalanie wysokości dotacji, zapewnią zdecydowanie precyzyjny system określania wysokości dotacji w ramach całego kraju? Bardzo często, szczególnie jako samorządowcy – ja takim samorządowcem byłam – mieliśmy problemy z wytłumaczeniem jednostkom niepublicznym, iż w danym województwie regionalna izba obrachunkowa ma takie, a nie inne zdanie co do udzielania dotacji. Z kolei np. właśnie osoba fizyczna lub osoba prawna wskazywała nam, że na drugim końcu kraju, można powiedzieć (*Dzwonek*), inaczej interpretują dane przepisy.

Za to, że one zostaną ujednolicone, bardzo serdecznie dziękuję w imieniu samorządów. To jest właściwy krok, we właściwym...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Kwiecień:

We właściwym kierunku idą te przepisy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku drobne sprostowanie. Mówiąc o 5. poprawce, wspominałem

Posel Dariusz Piontkowski

o roku 2017. Powinno być: 1 września roku 2016. To tak gwoli wyjaśnienia.

A propos opiniowania arkuszy organizacyjnych: Czy ministerstwo przewiduje w związku z tym jakieś zmiany organizacyjne, rozłożenie ciężaru obowiązków na pracowników kuratoriów? Przypomnę, że przez wiele lat niestety kuratoria były pozbawione przez Platformę i PSL tego uprawnienia. Czy w związku z tym wpłynie to na sposób pracy kuratoriów oraz ewentualnie liczbę osób zatrudnionych?

Sprawa druga dotyczy definicji wychowanka w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i socjoterapeutycznych. To jest problem, o którym rozmawialiśmy jeszcze w poprzedniej kadencji. Poprzez fatalne zarządzanie ministerstwem przez PO doprowadzono do tego, że część tych ośrodków inaczej definiowała wychowanka niż potem urzędy skarbowe. To doprowadziło do wielu procesów sądowych. Stąd pytanie: Czy zmiany w ustawie, które teraz procedujemy, pozwolą także wyjaśnić sytuacje z przeszłości, czy niestety nie będzie to miało wpływu na to, jak się te sprawy potoczą?

Element kolejny, rozpatrywanie odwołań od decyzji dyrektora okręgowej komisji egzaminacyjnej. Czy państwo próbowali oszacować, jaka będzie skala tego typu odwołań? Czy będzie to dotyczyło głównie tych przedmiotów, które są wymienione w uzasadnieniu, czyli chemii, biologii, matematyki? Czy spodziewacie się zwiększonej fali odwołań? Bo niektórzy się tego obawiają.

Ostatni element. PO bardzo dużo (*Dzwonek*) tutaj mówi o prawach samorządów. Szkoda, że państwo nie pamiętali o tym przez ostatnie 8 lat, kiedy narzucaliście wiele obowiązków, wiele ciężarów finansowych, nie zapewniając dodatkowych środków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Katarzyna Lubnauer, Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Jak już wspomniałam, jeden z głównych elementów tego projektu to kwestia likwidacji egzaminu szóstoklasisty, które to działanie tak naprawdę rozmontowuje cały program edukacyjnej wartości dodanej. Chciałam spytać, jak w tej sytuacji będzie wyglądać kwestia programu europejskiego, który był finansowany dość wysoką kwotą ponad kilkaset milionów złotych. Unia Europejska może zwrócić się do nas o jej zwrot ze względu na to, że efekty i trwałość projektu przewidziane są do roku 2020. Jeżeli weźmiemy pod uwa-

gę, że te egzaminy, takie wybiórcze, niezewnętrzne, które będą przeprowadzane na początku gimnazjum, mogą nie zostać uznane za w pełni obiektywne – ponieważ dążeniem gimnazjum, które będzie wiedziało, że na ich podstawie może być oceniane w ramach EWD, może być dążenie do obniżania poziomu wyników – może to zostać uznane przez Unię Europejską za działanie niewystarczające.

Czy państwo dokonywali jakichś analiz dotyczących tego, czy wobec likwidacji testu szóstoklasisty nie będziemy musieli zwracać pieniędzy Unii Europejskiej? Jak te byłyby kwoty? Jak te kwoty mają się do przewidywanych oszczędności wynikających z braku testu szóstoklasisty?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Marta Golbik, Nowoczesna.

Posel Marta Golbik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie, które tutaj już dzisiaj padało, ale liczę na odpowiedź. Jak państwo już wcześniej wspominali: Dlaczego poprawki, które zostały dodane w komisji, jeśli są tak oczekiwane i niezbędne, nie zostały ujęte w projekcie rządowym? Dlaczego one nie mogły być poddane wcześniejszym konsultacjom i dlaczego zostają wprowadzone w taki sposób? Dlaczego nie chcą państwo konsultować takich zmian z samorządami, które ponoszą odpowiedzialność za zmiany wprowadzone przez państwa? Myślę, że to jest podstawowe – właściwie przede wszystkim z nimi trzeba to konsultować przed dokonywaniem takich zmian. Mam nadzieję, że odpowiedź na to pytanie padnie, ponieważ, tak jak mówię, było ono już zadawane wielokrotnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister: Czy są prowadzone prace w ministerstwie nad odbudowaniem czytelności tej procedowanej ustawy, którą poprzednia koalicja rządząca wydawanymi do tej ustawy rozporządzeniami doprowadziła do kompletnego absurdu? Mówię to jako były samorządowiec, który miał przyjemność pracować, opierając się na przepisach tej ustawy.

Posel Urszula Rusecka

Odnosząc się do wypowiedzi parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej, powiem tak: Dziwi mnie troska o samorządy, bo to właśnie za państwa rządów na barki samorządów spadło finansowanie oświaty. Najwięcej szkół zostało zamkniętych właśnie za państwa rządów. Najwięcej nauczycieli straciło wówczas pracę. Natomiast tak, Prawo i Sprawiedliwość troszczy się o edukację młodego pokolenia, przede wszystkim o to, aby nasza młodzież była dobrze wyedukowana, i to jest dobra zmiana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Teresę Wargocką.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Teresa Wargocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za wszystkie pytania zadane w drugim czytaniu ustawy zmieniającej ustawę o systemie oświaty. Dziękuję za te wszystkie głosy, które utwierdzają nasz resort, że kierunek zmian przyjętych w oświacie był pożądany, słuszny, oczekiwany i będzie służył podniesieniu jakości pracy szkoły, będzie służył uczniom, będzie służył nam wszystkim, będzie służył naszemu społeczeństwu.

Oprócz tych zmian, które są zmianami dużymi, systemowymi, czyli sprawdzian i arbitraż przy egzaminie maturalnym, naprawdę uporządkowaliśmy szereg kwestii, które były przedmiotem różnych wniosków do ministerstwa, pism, uwzględnialiśmy również wyniki pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli i innych organów państwa, w tym Trybunału Konstytucyjnego. Zaprowadzamy w tych obszarach, które już były wymieniane, nie będę przedłużała, naprawdę regulacje porządkujące kwestie bardzo zasadnicze dla funkcjonowania oświaty, dla dobrego funkcjonowania szkoły, dla dobrego funkcjonowania ucznia, wspomnę tylko o uczeniu niepełnosprawnym, jak wiele rzeczy uregulowaliśmy. Naprawdę kwestia, która... Te informacje, które zastaliśmy w ministerstwie, naprawdę były porażające, tzn. jeżeli dziecko niepełnosprawne nie było 20 września w systemie, wtedy można było kupić dla niego książkę, to czekało rok. Proszę państwa, jak można żyć w takim państwie, jak można mówić...

(Głos z sali: Właśnie.)

...że jest się odpowiedzialnym za państwo i za edukację, jeżeli nie ma woli, żeby takie rzeczy zała-

twiać, że tak powiem, w sposób prawny, naprawdę jako pilne, najważniejsze? Wielka zmiana w edukacji to nie musi być wielka reforma i przewracanie wszystkiego. Na wielką zmianę składają się właśnie takie decyzje, takie, które usprawniają, takie, które udrażniają, takie, które wspierają finansowo, takie, które dają ludziom poczucie, że warto pracować, że edukacja jest ważna, że ich praca jest ważna, że uczeń jest ważny.

To jest taka ustawa. W tej ustawie pokazaliśmy również, że ważny jest samorząd, bo to, co przeszły samorządy na linii samorząd – oświata niepubliczna w zakresie bałaganu w przepisach dotacyjnych, to jest naprawdę droga przez mękę. To jest kompromitacja państwa, to są lokalne konflikty, to są sprawy sądowe, to są odszkodowania. To się po prostu nie powinno wydarzyć. W związku z tym regulacja kwestii dotacji dla niepublicznej oświaty może w niektórych fragmentach budzić dyskusje, bo mieliśmy w komisji dyskusję o niepublicznych szkołach artystycznych, ale tam też jest tylko przywracanie pewnego ładu, który musi być wprowadzony, żeby środki finansowe kierowane na rzecz edukacji naprawdę służyły tej edukacji, przynosiły efekty. To może tak gwoili wstępu.

Pozwolę sobie odpowiedzieć na pytania, oczywiście w niektórych pytaniach jest element takiej dyskusji, prawda. Pani poseł Lubnauer mówi o EWD zarówno w swoim wystąpieniu klubowym, jak również w pytaniu. Proszę państwa, a więc może słowo o EWD, bo my mówimy hasłami, wielkimi programami, że coś zostało sfinansowane z Unii, tzn. że jest święte i najlepsze na tej ziemi, a naprawdę ewaluacyjna wartość dodana to jest projekt naukowy, teoretyczny, modelowy i w naszej ocenie, ale również w ocenie Instytutu Badań Edukacyjnych, w świetle naszych badań w zasadzie nie przynosi oczekiwanych rezultatów, tych, które w tym projekcie są założone. Przede wszystkim z tych badań, z badania wartości dodanej w edukacji, ze wszystkich badań wynika jeden wniosek, że generalnie to, co najbardziej wpływa na wzrost poziomu edukacji dziecka, przez to klasy i szkoły, leży poza szkołą, to jest jego środowisko rodzinne, środowisko kulturowe, to są pieniądze, które rodzice mogą przeznaczyć na dodatkowe zajęcia, na dodatkowy rozwój dziecka, to jest poziom wykształcenia rodziców, sposób spędzania czasu wolnego, język, kultura osobista itd. I to się potwierdziło. A więc, proszę państwa, jak można w ogóle mówić takie rzeczy, że można zmierzyć wartość dodaną całej kilkumilionowej populacji uczniów w Polsce? Bo do tego miał służyć egzamin, sprawdzian po szkole podstawowej. Jeżeli mamy do mierzenia wartości mieć jakiś punkt odniesienia, to ja mogę się zgodzić, i chciałabym, żeby instytuty badawcze takie badania przeprowadziły, że jeżeli powstaje nowy zespół klasowy – ta struktura, która jest, I klasa gimnazjum – i mamy zespół klasowy, który jest rozpoznany pod względem pewnych czynników społecznych, rodzin, z jakich uczniowie pochodzą, badamy, z jakim poziomem wie-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Teresa Wargocka

dzy przyszedli do gimnazjum, to na tym samym zespole klasowym za 3 lata nowatorskie i innowacyjne grono pedagogiczne może, że tak powiem, zrobić badanie, czy po 3 latach w tym samym zespole, gdzie te czynniki kulturowo-społeczne były dookreślone 3 lata wcześniej i się nie zmieniły, mamy wartość dodaną. Jeżeli chcemy cokolwiek w szkole zobaczyć, w sensie przyrostu wiedzy uczniów, w sposób bardziej obiektywny niż ocena szkolna, która zawsze uwzględniała nie tylko poziom wiedzy, ale również stosunek ucznia do przedmiotu, jego starania, jego możliwości, to możemy to zrobić, tylko gdy porównamy jednolite, że tak powiem, grupy z dobrze zdefiniowanym kontekstem społecznym. To jest faktycznie projekt unijny, dlatego właśnie jest możliwość, aby w gimnazjach prowadzić dalsze testy diagnostyczne dotyczące edukacyjnej wartości dodanej. Nigdy nie był to system obowiązujący wszystkie szkoły i całe środowisko. Zawsze była pewna dobrowolność w prowadzeniu tych badań przez szkoły.

Nie będę dalej rozwijała kwestii sprawdzianu, bo gdy usłyszałam w pierwszym czytaniu, że Platforma Obywatelska miała w swoim programie wyborczym na rok 2015 likwidację sprawdzianu, ale inaczej, to naprawdę doszłam do wniosku, że już tutaj jest absolutna zgoda polityczna na to, że nie powinniśmy takiego egzaminu utrzymywać, ponosić kosztów, naprawdę, prowadzić rankingowania szkół podstawowych pod względem wyniku egzaminu, bo dobra szkoła to nie tylko wyniki egzaminów. Chciałam bardzo wyraźnie powiedzieć, że dobra szkoła to jest taka szkoła, która rozwija ucznia na miarę jego możliwości. Wcale nie zgadzam się z tym, że najlepsze szkoły to te, które mają najwyższe wyniki edukacyjne, bo często to jest tylko wiedza, a żeby mówić o pełnym wychowaniu, ukształtowaniu młodego człowieka, trzeba rozwinąć również inne jego kompetencje i postawy. Dobra szkoła to taka szkoła, która wychowuje, edukuje i kształci człowieka. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Zgadza się.)

Mamy doświadczenia wielu szkół bardzo elitarnych, nawet gimnazjów. W moim powiecie dyrektorzy stwierdzili, że błędem było gimnazjum powiatowe, tam się zaczyna wyścig szczurów, tam nie ma przyjaźni, tam nie ma pracy zespołowej. Tam się zaczyna wyścig szczurów. Więc spójrzmy również na szkołę w ten sposób.

Pozwólcie państwo, że kwestię dotacji, powtarzała się w kilku punktach, właśnie w ten sposób domknę, że te przepisy faktycznie porządkują sprawę naliczania dotacji, rozliczania dotacji jednolicie w całym kraju. Było w tym zakresie pytanie dodatkowe odnośnie do zwrotu pomiędzy gminami. Pan poseł Biernat zapytał o katalog wydatków, na które można przeznaczyć środki z dotacji. Tutaj państwo z wydziału prawnego mówią mi, że ten katalog wydatków znajduje się w art. 90 ust. 3d i w art. 80 ust. 3d ustawy o systemie oświaty. Natomiast kwestię

zwrotu pieniędzy pomiędzy gminami za dzieci niebędące mieszkańcami oczywiście przede wszystkim musimy rozpatrywać w kontekście tego, że to rodzic decyduje, w którym przedszkolu jest jego dziecko. I to jest generalna zasada w oświacie. Trudno tutaj jakieś mechanizmy finansowe stosować, że dziecko w gminie, w której mieszka, powinno być w przedszkolu, bo będzie, że tak powiem, inaczej traktowane czy nie otrzyma takich możliwości w innym przedszkolu. Rodzice dojeżdżają do pracy, zabierają swoje dzieci do miast, jest im wygodniej, jest sprawniej, mają takie prawo.

Jeszcze chyba było jedno pytanie odnośnie do dotacji... Proszę państwa, jeżeli znajdziemy szczegółowe pytania w sprawozdaniu, udzielimy odpowiedzi na piśmie.

Chciałam jeszcze odnieść się do tych rzeczy, które tutaj padły odnośnie do arbitrażu, tego naszego naprawdę całościowego, przemyślanego, dobrze zaplanowanego rozwiązania, jakim jest możliwość odwołania się od wyniku egzaminu maturalnego. Oczywiście, że jednym z efektów tego przedsięwzięcia będzie to, że na pewno poprawi się jakość sprawdzanych prac egzaminacyjnych. I nie chciałabym się tutaj nad tym tematem rozwodzić, przedstawiać na przykładach, ale jednak ilość odwołań uczniów, odwołań uznanych przez okręgowe komisje egzaminacyjne świadczy o tym, że bardzo potrzebne są instrumenty, żeby tę odpowiedzialność egzaminatora, który tę pracę egzaminacyjną sprawdza, jeszcze zwiększyć. W tym roku jest to wgląd do pracy egzaminacyjnej, za rok – arbitraż. W zasadzie jedno z drugim się nie kłóci. Oczywiście nie jesteśmy w stanie dzisiaj zorganizować komisji arbitrażu, bo w czerwcu uchwalamy ustawę, natomiast z powodu możliwości wglądu do pracy jest również przewidziany w prawie tryb odwołania, czyli wniosek o ponowne ustalenie oceny. Umożliwienie uczniom fotografowania pracy maturalnej w zasadzie służy temu, żeby odciążyć, że tak powiem, pracowników komisji egzaminacyjnych, zwolnić od obowiązku obecności przy robieniu przez ucznia notatek z tej pracy. To jest czysto techniczna sprawa. Zasada jest taka, że abiturient ma prawo wglądu do swojej pracy i ma prawo, że tak powiem, mieć dokument w formie zdjęcia, jak ta praca została oceniona i rozwiązana. Myślę, że jeśli chodzi o arbitraż, nie było chyba więcej pytań.

Było pytanie o arkusze organizacyjne szkół i organizację kuratoriów. Oczywiście jesteśmy przed zmianą organizacji nadzoru pedagogicznego w kuratoriach oświaty. Odbyły się dwa spotkania z kuratorami oświaty, również mające na celu omówienie tych kwestii. Mamy pewne założenia do projektu zmian w ustawie o systemie oświaty w tym zakresie. Wszystkie te ważne obszary, które będą wymagały ścisłej współpracy pomiędzy ministerstwem, kuratorem i samorządem, będą również uwzględnione w organizacji kuratoriów, w etatach. Po prostu jesteśmy odpowiedzialni za to, żeby ta praca była zorganizowana w sposób ciągły i kompetentny. Jest jeszcze, że tak powiem, kwestia tego, że musimy przepro-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Teresa Wargocka

wadzić nowelizację ustawy o systemie oświaty również w zakresie nadzoru.

Było pytanie dotyczące definicji wychowanka i tych wszystkich problemów, które mają młodzieżowe ośrodki wychowawcze i młodzieżowe ośrodki socjoterapii, związanych z tym, że tej definicji w prawie oświatowym nie było. Oczywiście problem jest ogromny, ponieważ generalnie samorządy, o które tak bardzo Platforma Obywatelska dbała przez ostatnie 8 lat, mają w tej chwili decyzje izb skarbowych w sprawie zwrotu ok. 70 mln ze środków samorządów do budżetu państwa z tytułu uwzględniania, zgłaszania do systemu SIO wychowanków skierowanych, którzy na dzień 30 września nie przybyli do placówki. Proszę bardzo, proszę porozmawiać z samorządami, posłuchać, co się dzieje. Generalnie sprawa jest poza kompetencją ministra edukacji. W tej chwili są decyzje urzędów skarbowych, będzie decydował minister finansów. Tyle mogę powiedzieć. Sprawa jest uregulowana prawnie, zrobiliśmy to jeszcze zapisem w tej ustawie, że na 30 września 2016 r. wychowanek, który ma skierowanie do ośrodka, a dyrektor to skierowanie otrzymał, jest wpisywany, jest zgłaszany w SIO i na niego planowana jest dotacja. Można? Można. Wystarczyło pół roku.

Jeżeli więc słyszę, że Prawo i Sprawiedliwość nie robi nic innego, tylko ogranicza samorządy, zawłaszcza państwo i uprawia politykę...

(*Poseł Artur Dunin: Bo to prawda.*)

...to naprawdę poczytajcie tę ustawę i zobaczycie, ile...

(*Poseł Artur Dunin: Zaraz będzie kolejna ustawa o jednostkach doradztwa rolniczego.*)

...jest rozwiązanych merytorycznych spraw, na które nikomu nie chciało się nawet spojrzeć, bo trzeba było robić politykę i trzeba było robić PR. I to może w tym kontekście.

Myślę, że ostatnia kwestia, którą tutaj państwo poruszacie, to jest ta kwestia związana z poprawkami dotyczącymi nadzoru pedagogicznego. Proszę państwa, państwo jesteście parlamentarzystami i wspólnie zdajecie sobie sprawę z tego, że praca rządu nad ustawą kończy się w momencie, gdy pani premier rządu kieruje ustawę do Wysokiej Izby. I oczywiście były pytania, co ministerstwo myśli o poprawkach zgłoszonych przez parlamentarzystów. Muszę odpowiedzieć tak: w dużej nowelizacji ustawy o systemie oświaty na pewno takie zmiany by były.

(*Głos z sali: To czemu jej nie zrobiliście?*)

To nie jest tak, że nie zauważaliśmy potrzeby wyrównania pozycji kuratora i organu prowadzącego w zarządzaniu szkołami, bo naprawdę chcemy partnerstwa i współpracy. Naprawdę. Trudno w to uwierzyć, ale naprawdę.

(*Głos z sali: Właśnie, trudno.*)

I wyobraźcie sobie państwo, że w ciągu pół roku zgłoszono tak ogromną liczbę sygnałów o nieprawidłowościach, o naprawdę poniżaniu niektórych dyrek-

torów poprzez negatywne oceny pracy, że tylko z funkcji ich odwołać. Ja mam mail za mailem o tym, co się dzieje w oświacie. I jeżeli parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości wysłuchują tego na co dzień w swoich... w swoich...

(*Głos z sali: Okręgach.*)

...okręgach i swoich biurach, to naprawdę nie dziwię się, że jest taka poprawka. Zostawiamy to decyzji Wysokiej Izby. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani minister.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer w trybie sprostowania.

Poseł Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Chciałam wyjaśnić kilka rzeczy.

(*Poseł Marzena Machałek: Sprostować.*)

Oczywiście doceniam wychowawczą rolę szkoły i nie mam żadnych wątpliwości, że wychowawcza rola szkoły, oprócz edukacyjnej, jest bardzo ważna. Równocześnie uważam jednak, że EWD jest ważnym narzędziem, które pozwala nie tylko oceniać, ale i zmieniać szkołę. Jeżeli jest dobrze stosowane, to nadzór pedagogiczny, jak również nadzór samorządowy ma szansę realnie pomóc tym szkołom, które tej pomocy wymagają, które nie tylko nie podnoszą poziomu uczniów, ale nawet go obniżają, i realnie doceniać tych, którym to się udaje. Oczywiście środowisko rodziców ma podstawowy albo przynajmniej zasadniczy wpływ, natomiast rolą m.in. edukacji jest zmniejszanie tego wpływu, czyli wyrównywanie szans – czyli pozwalanie tym, którzy nie mieli szczęścia urodzić się w odpowiednich rodzinach, na uzyskiwanie jak najlepszych wyników. I tutaj też może pomóc EWD.

Dlatego zadałam bardzo konkretne pytanie. (*Dzwonek*) Zadałam pytanie o to, z jakimi kosztami w razie czego należałoby się liczyć, gdybyśmy zwracali te środki, w stosunku do tego, ile zaoszczędzimy na nieorganizowaniu tego testu...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Katarzyna Lubnauer:

...gdyż z tego, co słyszałam, to jest ok. 660 mln zł. To jest spora kwota.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Teresa Wargocka: Pani poseł, pozwoli pani, że będzie odpowiedź na piśmie, bo nie jestem przygotowana.*)

Dobrze, poproszę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Marzenę Machałek.

Poseł Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szczerze mówiąc, liczyłam, liczyliśmy wszyscy, że ten projekt ustawy nie będzie wzbudzał kontrowersji, że dyskusja nad nim będzie merytoryczna, że jeśli nawet poprawki, które zgłosili posłowie, nie zdobędą uznania opozycji, to przynajmniej nie będziemy znowu obrażani i dyskusja nie będzie sprowadzana jednak do bardzo niskiego poziomu. Jestem zawiedziona taką, a nie inną postawą przedstawiciela klubu PO, który zamiast pochylić się nad przedłożeniem, nad tymi sprawami, po prostu jak zwykle obrażał Prawo i Sprawiedliwość.

Już powiedziałam, że to ważna i potrzebna, oczekiwana zmiana i że nad tym należałoby się zastanowić. Można zawsze tę zmianę doskonalić. Wiemy też, że ustawa o systemie oświaty wraz z jej różnymi odnogami zmieniającymi tę ustawę jest trudna legislacyjnie i że zawsze każda zmiana będzie po prostu zmianą skomplikowaną. Naprawdę być może już czas na przygotowanie nowej ustawy o systemie oświaty, ale to jest wielka praca. Dzisiaj w przypadku każdej nowelizacji, każdej zmiany trzeba się liczyć z tym, że będą jeszcze poprawki i doprecyzowania. I to, że to się zdarza, wcale mnie nie dziwi. Natomiast jesteśmy w parlamencie. Rząd przedkłada projekt, ale posłowie mają prawo zgłaszać do tego projektu poprawki. I tak też zachowali się posłowie w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. To jest skandaliczne, kiedy właśnie w trakcie zgłaszania poprawek odbiera się to prawo posłom, przerywając posiedzenie komisji. Uważam to za naruszenie zasad pracy i regulaminu Sejmu. Co do poprawki można się zgadzać, nie zgadzać, ale z powodu jej zgłoszenia nie wolno i nie powinno się przerywać obrad komisji.

Te poprawki, które zgłaszali posłowie, rzeczywiście, pani minister, wynikają z troski o jakość edukacji w poszczególnych samorządach, ale my samorządu nie traktujemy jako władzy, bo samorząd to jest wspólnota mieszkańców, którzy mieszkają na danym terenie. My nie troszczymy się tylko o komfort władzy, o to, żeby to władzy było wygodnie, tylko o to, żeby była dobra jakość edukacji dla wspólnoty samorządowej na danym obszarze. I to jest moim zdaniem najważniejsze, i temu służą nasze poprawki. *(Oklaski)*

Uważam, że jako poseł, który przedstawiał stanowisko w imieniu klubu wiele lat temu, kiedy zmienialiście ustawę o systemie oświaty – bardzo mocno krytykowałam w imieniu mojego klubu te zmiany – dzisiaj miałam prawo te poprawki zgłosić, gdyż wiem, że to były złe zmiany. To były zmiany, które

zaburzały równowagę między dwoma organami, organem prowadzącym i organem nadzorującym, zupełnie nie uwzględniając tego, jakie kompetencje powinien mieć organ prowadzący, a jakie organ nadzorujący. My bardzo szanujemy to, co robią samorządy, jeśli chodzi o szkoły, także wtedy kiedy nie tylko dbają o wyposażenie, o budynki, ale i tworzą własne plany rozwoju edukacji. Natomiast sprawą jakości edukacji, nadzoru jakościowego powinno się zajmować kuratorium, powinno się zajmować państwo. Wyście te instrumenty kuratorium zabrali. W związku z tym mogą się właściwie zdarzyć takie sytuacje, że dyrektor staje się zakładnikiem nie wspólnoty samorządowej, ale władzy samorządowej. I wiele razy były takie sytuacje, iż spotykamy się z tym, że dyrektor jest uwiązany – nie ma żadnego momentu na odwołanie się od decyzji samorządu, bo w tej chwili, na bazie tych przepisów, nie może się odwołać do kuratorium.

Sprawa w ogóle zachwiania równowagi, jeśli chodzi o konkursy, to jest pierwsza rzecz. Tu chcę zwrócić uwagę też na taką sprawę. W trakcie dyskusji przyjęliśmy uwagi związków zawodowych i dzisiaj wnieśliśmy poprawkę, która doprecyzowuje sprawę konkursów.

Sprawa oceny. Ocena pracy dyrektora to nie jest głównie ocena tego, czy budynek jest dobrze wyposażony, to przede wszystkim ocena jakości kształcenia i wychowania. I dlatego tej oceny powinien dokonywać organ nadzoru, ale oczywiście w porozumieniu z organem prowadzącym. My tu nie odbieramy ważnego, istotnego wpływu. Po prostu przywracamy normalność i logikę w tym, czym jest oświata, czym jest organ nadzoru, czym jest organ prowadzący.

Myślę – pani minister, do pani się zwracam – że przed nami rzeczywiście bardzo kompleksowa praca nad zmianami w zakresie nadzoru pedagogicznego, zmianami, które tak naprawdę przywrócą odpowiedzialność państwa za polską edukację, a samorządy, które tak naprawdę zostały zdegradowane za wszystkich czasów – kilkaset miliardów zadłużenia to są wasze rządy – będą traktowane po partnersku. Natomiast w demokratycznych systemach edukacyjnych w Europie te dwa organy wzajemnie się uzupełniają, współpracują, a w zakresie jakości żadne państwo nie pozwala sobie na to, żeby się od nadzoru nad jakością edukacji uchylać. Dziękuję bardzo i dziękuję wszystkim tym, którzy merytorycznie pracowali nad tym projektem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Elżbieta Gapińska w trybie sprostowania.

(Poseł Dariusz Piontkowski: Pani nazwiska nie było.)

(Poseł Marzena Machałek: Nie była wymieniona.)

Poseł Elżbieta Gapińska:

Odniosła się pani do mojej wypowiedzi, pani poseł, w związku z tym chciałabym pani powiedzieć, że jeżeli państwo mówicie, że samorząd to wspólnota mieszkańców, to dlaczego państwo tak się nie zachowujecie, jakby samorząd był wspólnotą mieszkańców, tylko chcecie zawładnąć tym samorządem, to po pierwsze.

Po drugie, pani minister i pani poseł, i państwo posłowie z PiS, chcę powiedzieć, że to przedłożenie, nad którym w tej chwili pracujemy, to jest zupełnie coś innego niż przedłożenie rządowe. I państwo doskonale o tym wiecie. I stąd nasze uwagi. Proszę sobie przypomnieć moje uwagi, w momencie kiedy było pierwsze czytanie na sali sejmowej. One były zupełnie inne, odnosiły się do tych dwóch najważniejszych w przedłożeniu rządowym zapisów. Natomiast w tej chwili poprzez to, co państwo zrobiliście, państwo chcecie de facto zawładnąć polską oświatą w sposób polityczny. Myśmy wyszli, proszę państwa, z PRL-u, ale PRL z państwa nie wyszedł. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Opolitycznić chcemy.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Marzena Machałek.

Poseł Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ubolewam, ale jednak pani poseł zupełnie nie zrozumiała ustawy, jeśli pani uważa, że te kilka poprawek, które zostanie, być może, przegłosowanych, zmieni całkowicie ustawę. I ubolewam, że pani też nie zrozumiała mojej wypowiedzi ani wypowiedzi pani minister. My rzeczywiście chcemy traktować w sposób obywatelski i wspólnotowy edukację i przywracamy też wolność w edukacji, nie narzucamy rozwiązań, przywracamy równowagę. I szkoda, że partia zwana obywatelską od tej obywatelskości ucieka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 56 do godz. 12 min 03)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego (druki nr 572 i 606).

Proszę pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zawarte w druku nr 606, o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego, druk nr 572.

Marszałek Sejmu, zgodnie z regulaminem Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 7 czerwca 2016 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Komisja przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła projekt ustawy na posiedzeniu 9 czerwca 2016 r.

W czasie długiej i ciekawej dyskusji były podniesione sprawy nie tylko podległości doradztwa rolniczego, ale również jego efektywności, potrzeby wzmocnienia jako ważnego elementu transferu wiedzy z nauk rolniczych do rolników. Wiedza jest jednym z ważniejszych elementów wpływających na konkurencyjność polskiego rolnictwa i publiczny system doradztwa rolniczego ma transfer wiedzy na odpowiednim poziomie zapewnić. Dyskutowaliśmy również nad realizacją oczekiwań rolników zgłaszanych wobec publicznego doradztwa rolniczego – niejednego, przecież na rynku istnieje doradztwo komercyjne, doradztwo firm handlowych, jest szereg innych instytucji, które doradzają rolnikom, ale doradztwo publiczne powinno cieszyć się największym zaufaniem, powinno być tym doradztwem, które w sposób absolutnie obiektywny dostarcza rolnikom wiedzę niezbędną do efektywnego prowadzenia gospodarstw. Dyskutowaliśmy również nad niestety bardzo erodowanym systemem kontroli społecznej, nad doradztwem rolniczym, uspołecznieniem procesu doradztwa rolniczego, mechanizmem, który na początku lat 90. był rozpoczęty przez ówczesnego ministra rolnictwa pana Gabriela Janowskiego, który niestety w kolejnych latach, za kolejnych rządów, uległ, jak powiedziałem, erozji. W sytuacji podporządkowania wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego samorządowi województwa, marszałkowi, zarządowi województwa, sejmikowi właściwie rola rady społecznej złożonej z przedstawicieli różnych partnerów społecznych i instytucji staje się rolą fasadową, kadłubową, mówiąc wprost: dekoracyjną.

Posel Sprawozdawca
Jan Krzysztof Ardanowski

Były stawiane zarzuty, że ten projekt poselski jest próbą upolitycznienia doradztwa rolniczego, bo – jak to oponenci tego projektu zgłaszali – chodzi przede wszystkim o wymianę dyrektorów.

(*Głos z sali: Zawłaszczenie.*)

Chcę państwu przypomnieć – myślę, że posłowie z komisji rolnictwa zapoznali się z projektem – że art. 3 tej ustawy mówi wprost, że kadencje dotychczasowych dyrektorów ośrodków doradztwa rolniczego są liczone według dotychczasowych przepisów, więc tu nie chodzi o jakąś natychmiastową wymianę dyrektorów, bo gdyby to było głównym zamysłem i celem tej ustawy, to taki zapis w ustawie zapewne by się znalazł.

Ja nie sądzę, żeby wszyscy ci, którzy mają odpowiednie doświadczenie, wiedzę i kompetencje w zarządzaniu doradztwem, mogli obawiać się tej ustawy. Przejdzie to po prostu w gestię ministerstwa rolnictwa, ponieważ ten projekt w swojej zasadniczej treści zakłada przesunięcie odpowiedzialności za ośrodki doradztwa rolniczego z władzy wojewódzkiej, samorządowej na ministra rolnictwa.

Ja chcę przypomnieć, że w Polsce mamy horyzontalną politykę rolną, za którą odpowiada rząd, a w szczególności w ramach odpowiednich ustaw minister rolnictwa. To ministra rolnictwa obwiniamy, to ministra rolnictwa rozliczamy, to od ministra rolnictwa oczekujemy podjęcia jakichś działań, które mają rozwiązywać problemy rolnicze, nie od marszałków województw, nie od samorządów wojewódzkich.

Oczywiście różnice w rolnictwie w Polsce są związane również z poszczególnymi regionami, ze specyfiką tych regionów, ale nie ma żadnego powodu, żadnego przeciwwskazania, żeby władze samorządowe zarówno wojewódzkie, dysponujące przecież ogromnymi pieniędzmi na rozwój regionalny, przede wszystkim w ramach polityki spójności, jak i samorządowe innych szczebli wspierały swoje ośrodki doradztwa rolniczego, tak określając środki, jak i ukierunkowując je na specyficzne dla danego regionu problemy. Niezależnie od tego odpowiedzialność za sprawy rolnictwa ponosi minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Ze zdziwieniem przyjmowaliśmy decyzję z 2010 r., decyzję ówczesnego ministra rolnictwa pana Marka Sawickiego, który oddał ośrodki doradztwa rolniczego samorządom województw, pozbywając się jednego z najważniejszych narzędzi oddziaływania, wpływania na politykę wsi, informowania rolników o ważnych, wynikających choćby z polityki Unii Europejskiej działaniach, pozbywając się armii, która była niezbędna. My chcemy ten problem wyeliminować, poprawić sytuację, przywracając władztwo ministra rolnictwa nad ośrodkami doradztwa rolniczego. Jestem przekonany, że jest to działanie korzystne dla polskiego rolnictwa, jednocześnie stabilizujące politykę w ośrodkach doradztwa rolniczego, uniezależniające funkcjonowanie tych ośrodków od doraź-

nych gier politycznych na szczeblu regionalnym i lokalnym.

Dlatego komisja rolnictwa po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu, jak już wspomniałem, w dniu 9 czerwca wnosi, by Wysocki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego. Poseł sprawozdawca dosyć szeroko opisał sytuację w ośrodkach doradztwa rolniczego, sposób funkcjonowania doradztwa rolniczego.

Myślę, że cel powstania ośrodków doradztwa rolniczego był całkowicie inny, niż na to wskazuje w tej chwili cała działalność doradztwa rolniczego. W tym momencie, drodzy państwo, doradztwo rolnicze skupiło się przede wszystkim na wypełnieniu wniosków, pomocy dla rolników w kwestii, nazwijmy to, formalnej i zdobyciu pieniędzy z Unii Europejskiej. To nie jest złe, tylko że celem doradztwa rolniczego oprócz tej sfery pomocy finansowej powinna być również sfera technologiczna, edukacyjna, do tego to doradztwo powinno być bardziej specjalistyczne. Brakuje takiego doradztwa specjalistycznego, np. hodowców trzody chlewnej, a to powinno być w tych ośrodkach doradztwa.

(*Posel Artur Dunin: Jest, jest.*)

W 2010 r., gdy rządząca wtedy koalicja Platformy Obywatelskiej i PSL wyrwała z ministerstwa, bo zrobiła to na siłę, doradztwo rolnicze i przekazała marszałkom, myśmy jako Prawo i Sprawiedliwość mówili, że to jest błąd, że to jest błąd systemowy, błąd, który odbije się czkawką, odbije się na całym rolnictwie, nie tylko na doradztwie, ale na całym rolnictwie. I tak się stało, drodzy państwo, bo w tej chwili doradztwo rolnicze jest niedofinansowane.

(*Posel Artur Dunin: Nieprawda, nieprawda, proszę mówić prawdę.*)

Dlaczego jest niedofinansowane? Dlatego że jest finansowane z budżetu państwa, ale przez marszałków i to marszałkowie decydują, ile środków pójdzie na doradztwo. W ośrodkach doradztwa rolniczego są najniższe płace. I co się teraz dzieje? Drodzy państwo,

Posel Robert Telus

dziecie się tak, że ci pracownicy doradztwa rolniczego, którzy chcą zarobić jakieś pieniądze, idą do doradztwa prywatnego, a państwowe doradztwo leży. Teraz trzeba to po prostu odbudować.

Ta ustawa to tak naprawdę przywrócenie – tutaj posłowie mówią o rewolucji, a to żadna rewolucja – powtarzam, przywrócenie stanu sprzed 2010 r., naprawienie błędu, o którym mówiliśmy, bo tłumaczyliśmy wtedy posłom Platformy Obywatelskiej i PSL-u, że to będzie błąd. W tej chwili przywracamy normalność i przywracamy ośrodki doradztwa rolniczego ministerstwu, żeby była prowadzona jedna polityka rolna.

Prawo i Sprawiedliwość, rząd Prawa i Sprawiedliwości ma jasną politykę, jeżeli chodzi o rolnictwo, i tę politykę chce realizować.

(Posel Artur Dunin: To niszczenie polskiego rolnictwa.)

A nie ma lepszego narzędzia do realizowania tej polityki rolnej, do przekazywania wiedzy, do przekazywania właśnie tej specjalistycznej wiedzy niż dobre i zdrowe ośrodki doradztwa rolniczego.

Droży Państwo! Już o tym mówiłem, mamy w ośrodkach doradztwa rolniczego wielu pracowników, dobrych pracowników, specjalistów, ale oni są niedofinansowani. I mam nadzieję, że zmiana, która jest zaproponowana, którą proponujemy...

(Posel Artur Dunin: Gdzie tam są większe pieniądze w tej ustawie?)

...doprowadzi właśnie do tego, że ci specjaliści, ci dobrzy specjaliści, panie pośle, który próbuje mi przekadzać, zostaną w tym publicznym doradztwie rolniczym. To nie jest tak, że my robimy coś przeciwko doradztwu prywatnemu. Niech ono sobie będzie. Ale priorytetem i najważniejszym dla ministerstwa narzędziem przekazania wiedzy z instytutów, tej wiedzy specjalistycznej, powinno być doradztwo rolnicze, to publiczne. I taki był cel ośrodków doradztwa rolniczego. Państwo popsuliście tę sprawę w zeszłej kadencji, w 2010 r. Mam nadzieję, że tą ustawą przywrócimy normalność, naprawimy stan doradztwa rolniczego, tak żeby to było dobre dla państwa, ale przede wszystkim żeby to było dobre dla polskiego rolnika. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Dunin, Platforma Obywatelska.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, to dla mnie również zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywa-

telskiej przedstawić stanowisko klubu wobec projektu zmiany ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego.

Niestety ta ustawa... Kolega sprawozdawca już tutaj przedstawił, że dyskusja była dość burzliwa, niestety nie przedstawił tego w całości, tak jak to rzeczywiście było. Padł wniosek o odrzucenie, który nie został uwzględniony. Jakiegokolwiek poprawki do tej ustawy zostały odrzucone przez większość, czyli przez PiS. Ale do meritum, do samego projektu.

Szanowni Państwo! Nie było żadnych opinii, co jest niezgodne z regulaminem Sejmu. Powiem państwu, na jakiej podstawie. Art. 36 pkt 6 regulaminu Sejmu jasno mówi, że rozpatrywanie ustaw, których przyjęcie może powodować zmiany w funkcjonowaniu samorządu terytorialnego, obejmuje zasięgnięcie opinii organizacji samorządowych tworzących stronę samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Pkt 7: Organizacje samorządowe, o których mowa w pkt 6, mają prawo w ciągu 14 dni od otrzymania projektu uchwały, ustawy, do przedstawienia opinii. Oczywiście żadnego takiego wniosku nie było, panie marszałku. Proszę pilnować regulaminu Sejmu.

(Głos z sali: Ooo, panie marszałku.)

Sytuacja jest nie do przyjęcia – to, że dostaliśmy w piątek w jednym tygodniu ustawę, która wpłynęła do laski marszałkowskiej, w poniedziałek do komisji, a już we środę dyskutowaliśmy nad nią bez żadnych opinii – co wynika z regulaminu Sejmu, z art. 36.

Dwa dni po obradach komisji dostajemy opinie z BAS-u. Ja przeczytam tylko konkluzję: Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej.

Kolejna rzecz, która jest dosyć istotna, odnośnie do własności. Ustawa jest niezgodna z przepisami o spółkach, ustawa jest niezgodna z ustawą o gospodarowaniu nieruchomościami, ustawa jest niezgodna z ustawą o samorządzie terytorialnym. Państwo szykujecie tylko i wyłącznie kolejny zamach na kolejną jednostkę organizacyjną, rolniczą, która jeszcze wam nie podlega. Tylko to was interesuje. Ustawa prawdopodobnie, bo to tylko Trybunał Konstytucyjny może stwierdzić, jest niezgodna z art. 165, tylko że wy też się tym nie przejmujecie, bo już zlikwidowaliście praktycznie Trybunał Konstytucyjny.

Ustawa jest nie do przyjęcia. Padnie tutaj w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej kolejny wniosek o odrzucenie w całości tej ustawy, jak również zgłaszamy dwie poprawki do tej ustawy. To ustawa, która jest stricte, tylko i wyłącznie zawłaszczeniowa, ustawa, która powoduje zaspokojenie interesów politycznych Prawa i Sprawiedliwości, bo tam jeszcze nie macie swoich dyrektorów, którzy – jak wiadomo – tylko potrafią niszczyć, a niczego innego nie budować.

Ja z wielkim przerażeniem będę się temu przyglądał, bo to jest kolejny etap waszej działalności, która – tak jak w przypadku stadniny koni w Janowie – powoduje niszczenie kolejnej rzeczy w rolnictwie. Z przykrością stwierdzam, że klub Prawa i Sprawied-

Posel Artur Dunin

liwości występuje przeciwko rolnictwu, przeciwko rolnikom, i to już daje się odczuć w rozmowach z rolnikami w terenie. Rolnicy odwracają się od was, chociaż mieli nadzieję, że wprowadzicie dobre zmiany. A co się okazuje? To są podle zmiany. Dziękuję bardzo.

Na ręce pana marszałka przekazuję wniosek o odrzucenie w całości i dwie poprawki. Dziękuję uprzejmie.

(*Głos z sali:* Wniosek i poprawki?)

(*Posel Robert Telus:* Poprawki i wniosek o odrzucenie poprawki, he, he.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego, druki nr 572 i 606.

Jak czytamy w uzasadnieniu, projektowane zmiany mają na celu przeniesienie podległości i nadzoru nad wojewódzkimi ośrodkami doradztwa rolniczego z zarządu województwa na ministra właściwego do spraw rozwoju wsi. Podstawową przesłanką do zmiany podległości ośrodków jest poprawa konkurencyjności i rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich przez usprawnienie realizacji zadań związanych z zapewnieniem doradztwa rolniczego rolnikom.

Ja proszę o jedno, nie posługujcie się państwo rolnikami do kolejnych zmian, które rolnikom w żaden sposób ani nie pomogą, ani nie zaszkodzą. To jest gra polityczna, dlatego nie mieszajmy w to rolników. Rolnik ma wiedzę. Jeżeli mają państwo co do tego wątpliwości, to ja zapraszam do moich rodzinnych Czajęcyc. Chodzi o przejęcie ośrodków doradztwa rolniczego i mnie jako rolnikowi oraz posłowi – to moja pierwsza kadencja – ta zmiana ani nie pomaga, ani nie szkodzi. Odsunięta od władzy opozycja tę zmianę krytykuje, a Prawo i Sprawiedliwość jako projektodawca – chwali. Proszę pamiętać, z niewolnika nie ma pracownika, a parafrazując to przysłowie, z niewolnika nie ma wyborcy. Przekonała się o tym koalicja PO-PSL, przegrała wybory. Prawo i Sprawiedliwość dostało największy mandat zaufania od społeczeństwa. Obywatelom nie podobało się to, co działo się w Polsce. Ale nie tego oczekują wyborcy, dlatego rada od młodego parlamentarzysty, rolnika, ale również osoby, która próbowała swoich sił w mediach: Ludzie potrzebują polityków, którzy wypracowują transparentne rozwiązania. Nie wolno upośledzać obywateli. Dziś jedyną szansą na zdobycie pracy

w urzędzie są znajomości. Ojciec musi kogoś znać, być w partii. Jak myślicie państwo, jak czuje się młody człowiek, który stara się o pracę, a może ją dostać tylko poprzez jakieś układy? Jak czuje się młody człowiek, który posiada wszelkie kompetencje, fakultety, zna języki, ale jest gorszy od pocziwego człowieka z układu partyjnego? Taki młody człowiek czuje się podle, po prostu podle, czuje się oszukany przez własne państwo i zdradzony. Proszę państwa, mój kuzyn też jest pocziwym człowiekiem, więc można mianować go np. prezesem KGHM, ale nie o to chodzi. Jeżeli młody człowiek, mając kompetencje, wystartuje w konkursie i go wygra, to potem i tak na was zagłosuje, bo uwierzy, że w tym kraju może być normalnie dzięki takim rządóm.

Ja w komisji złożyłem poprawkę, która została odrzucona. Dziś złożę ją na ręce pana marszałka. Poprawka ma brzmienie: „Organem jednostki doradztwa rolniczego jest dyrektor powoływany i odwoływany przez ministra właściwego do spraw rozwoju wsi spośród kandydatów wyłanianych w publicznym konkursie”. Proponowana poprawka ma na celu transparentność wyboru dyrektora jednostki doradztwa rolniczego. Minister właściwy do spraw rozwoju wsi powinien ponosić pełną odpowiedzialność polityczną za podległe mu organy, dlatego poprawka pozostawia powoływanie i odwoływanie dyrektorów jednostek doradztwa rolniczego w gestii ministra właściwego do spraw rozwoju wsi, jednak wyłanianie kandydatów do objęcia stanowisk kierowniczych powinno przebiegać w sposób zestandaryzowany i jawny. Procedura konkursowa umożliwi zgłoszenie się przygotowanym merytorycznie kandydatom, którzy nie są partyjnie powiązani z aktualnym ministrem.

Dlaczego takie poprawki upadają w komisjach? Dlaczego minister Bogucki mówi do mnie: Panie pośle, za poprzednich rządów też nie było konkursów? Przecież mówiliście państwo, że nie będziecie dzielić stanowisk jak poprzednia koalicja. W dłuższej perspektywie transparentność się opłaca, bo uwalnia obywateli. Ludzie nie muszą być upolitycznieni. Jestem pewien, że opcji politycznej, która doprowadzi do takiej transparentności, obywatele najwyżej w świecie zaufają i zagłosują na nią. Nie pod przymusem, nie z niewolnictwa, po prostu z normalności.

Jako rolnik i parlamentarzysta powtarzam: Ta ustawa ani nie pomoże, ani nie zaszkodzi rolnikom, dlatego proszę nie mieszać w to rolników ani nie zapewniać, jak to będzie kolorowo, bo dyrektor się zmieni. Proszę zastanowić się nad umową TTIP i zagrożeniem, jakie ona niesie, i chociażby nad importem taniego zboża z Ukrainy. Tu żaden dyrektor nie pomoże. Proszę działać dla rolników, a nie wymieniać dyrektorów, bo mnie jako rolnikowi np. ceny zboża to nie podniesie.

A co do tej ustawy podczas głosowania zagłosujecie państwo za tą poprawką. Niech młodzi, ambitni, wyłaniany w konkursach ludzie starają się o pracę. Dajcie im namiastkę normalności. Jeżeli poprawka zostanie przyjęta, klub Kukiz'15 zagłosuje za ustawą

Posel Norbert Kaczmarczyk

o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego. W przeciwnym razie klub Kukiz'15 będzie przeciwko. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Zabierając głos na temat tej ustawy, należy przede wszystkim zadać podstawowe pytanie, które brzmi: Co jest prawdziwym celem tej ustawy? Czy wymiana stanowisk kierowniczych w doradztwie rolniczym i obsadzenie ich ludźmi Prawa i Sprawiedliwości, czy też całkowita zmiana jakościowa doradztwa rolniczego w Polsce? Bo to na pewno jest potrzebne. Obecny stan ośrodków doradztwa rolniczego nie przynosi chwały poprzedniemu kierownictwu ministerstwa rolnictwa i to trzeba powiedzieć wprost. Doradca z wyższym wykształceniem zarabia najniższe możliwe w Polsce pieniądze, 1350 zł na rękę, co jak sądzę, nie ułatwia zatrudnienia dobrych fachowców, którzy chętnie będą podnosić swoje kompetencje i rozwijać umiejętności doradcze. Nie ma pieniędzy na dojazdy do gospodarstw, stan biur i wyposażenia jest opłakany. W niejednym okręgu na doradcę przypada 900 gospodarstw. W odniesieniu do tego, jak to wygląda w innych państwach, w Danii, która w wielu aspektach jest dla rolników wzorem do naśladowania, na doradcę przypada 60 gospodarstw. Większość kadry to osoby w wieku przedemerytalnym. Młodzi, wykształceni, dobrze przygotowani do pracy w terenie ludzie nie są zainteresowani pracą w takich właśnie warunkach. Dlatego rozumiemy potrzebę zmian, bo jak gorzej być nie może, to każda zmiana może być na lepsze.

Doradztwo, panie pośle, jest potrzebne, jest bardzo potrzebne. O tym świadczy chociażby szereg nietrafionych inwestycji na wsi, które były zrobione właśnie za namową pseudodoradców, którzy często byli bardziej lobbystami niż doradcami. *(Oklaski)* Ponieważ nie jesteśmy opozycją totalną, co udowadniamy po raz kolejny z tej mównicy, jesteśmy w stanie poprzeć pewne zmiany, ale pod pewnymi warunkami.

Po pierwsze, przy zmianach kadrowych musi decydować faktycznie kryterium wiedzy i kompetencji, a nie kołesiosstwo i legitymacja partyjna Prawa i Sprawiedliwości, to w Polsce już przerabialiśmy. Rolnicy oczekują fachowców, którzy będą dla nich merytorycznym wsparciem. Świat się zmienia, nie każdy musi za tym podążać.

Doradcy nie mogą pracować za najniższe możliwe wynagrodzenie. Nie można dalej udawać, że rolnicy mają faktycznie jakieś wsparcie. Konieczny jest wzrost wynagrodzeń, który przyciągnie młodych, znakomicie przygotowanych do pełnienia roli doradcy, rozumiejących potrzebę skoku cywilizacyjnego na polskiej wsi. Obok podstawowego, bezpłatnego doradztwa państwowego powinno oczywiście też kształtować się wysoko wyspecjalizowane doradztwo prywatne. O tym również nie powinniśmy zapominać.

Poza tym doradztwo rolnicze musi opierać się na powiatowych zespołach, których specyfika powinna być dopasowana do specyfiki danego powiatu. Wiemy, że te specyfiki w hodowli potrafią być bardzo różne.

Ośrodki doradztwa powinny ściśle współpracować z uczelniami rolniczymi, instytucjami naukowymi, Agencjami: Rynku Rolnego, Nieruchomości Rolnych, Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

(Posel Artur Dunin: Bo są dobrze zarządzane.)

Doradcy powinni systematycznie też dokształcać się, odbywając staże w ośrodkach doradczych w innych krajach Unii, takich jak Francja czy Dania, gdzie rolnictwo jest na najwyższym poziomie. Nie bez powodu rolnicy sami wysyłają swoich pracowników do gospodarstw w tych państwach, żeby podnosili swoje kompetencje.

Ale konieczne jest też dostosowanie się do prawa Unii Europejskiej, a ten projekt – o czym była tu już też mowa – jest niestety niezgodny z prawem Unii. Projekt jest niezgodny, ponieważ art. 6a ustawy mówi o tym, że stanowisko dyrektora jednostki doradztwa rolniczego może zajmować jedynie osoba będąca obywatelem polskim. Tymczasem swobodny przepływ osób, a w szczególności pracowników, stanowi jedną z podstawowych zasad Unii Europejskiej. Zasada swobodnego przepływu pracowników wewnątrz Unii obejmuje zniesienie wszelkiej dyskryminacji ze względu na przynależność państwową w przypadku pracowników z poszczególnych państw członkowskich. Wyjątek od tej reguły mogą stanowić jedynie stanowiska w administracji publicznej, przy czym pojęcie administracji publicznej dosyć ściśle tutaj określono i według wszelkich interpretacji stanowisko dyrektora jednostki w tej regulacji nie jest ujęte.

Zmiana nazwisk nic nie zmienia, potrzebne są faktyczne zmiany w doradztwie rolniczym, w przeciwnym razie szkoda czasu i energii na całą tę dyskusję. *(Dzwonek)* Bez nowoczesnego i dostępnego doradztwa rolniczego nie będzie w Polsce nowoczesnego rolnictwa. Jesteśmy, jak powiedziałam, w stanie poprzeć ten projekt, ale po pewnych zmianach. Poprawki do pana marszałka składam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mówiąc w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, warto wspomnieć jeszcze o samej roli doradztwa. Ona jest wielka, ona jest duża. Polska wieś się zmienia, rolnictwo się zmienia, a także warunki i otoczenie, w jakim rolnictwo funkcjonuje, ciągle ulegają zmianom. Rolnicy oczekują oczywiście na to podstawowe doradztwo, które jest niezbędne do tego, aby wytworzyć produkt, który później będzie się sprzedawał na rynku, czyli oczekują doradztwa technologicznego – jak produkować, aby była dobra wydajność, jak produkować, aby koszty były niskie, aby osiągać zysk. Ale rolnicy, mając możliwość korzystania z dużej palety środków europejskich i z różnych działań, dzisiaj, wczoraj, oczekują też doradztwa inwestycyjnego, tak aby im doradzić, co zmienić w gospodarstwie pod względem nie tylko właśnie technologii produkcji, ale i charakteru tej produkcji, albo znaleźć dział, dziedzinę, która jest bardziej dochodowa niż inna. A więc rolnicy także potrzebują doradztwa inwestycyjnego – jakie urządzenie, jaki traktor kupić, nie tylko słuchając się tego, kto produkuje. Rolnicy dzisiaj też oczekują doradztwa rynkowego, dotyczącego umiejętności zachowania się na rynku, bo tego często polskiemu rolnictwu brakuje i przez to przegrywają oni konkurencję nie tylko ze swoimi kolegami, partnerami w kraju, ale także na zewnątrz. I tym zagadnieniom głównie ma służyć doradztwo, które powinno polską wieś i polskie rolnictwo wspierać.

Jakie dzisiaj mamy – przypomnijmy jeszcze raz – rodzaje tego doradztwa? Oczywiście jest doradztwo publiczne, o którym dzisiaj mówimy. Ono ma charakter darmowy, czyli jest dla rolnika nieodpłatne. Ono jest świadczone przez ośrodki doradztwa rolniczego, przez centra doradztwa rolniczego, często przez instytucje naukowe, instytuty czy akademie kształcące w kierunkach rolniczych. I takie doradztwo powinno funkcjonować. Ono powinno być zupełnie niezależne od komercji, powinno być niezależne od tych, którzy wytwarzają jakieś produkty, które później sprzedają rolnikom. Tego dotyczy także ta ustawa. Ale doradztwo też coraz częściej i coraz silniej ma charakter prywatny, komercyjny. Może ono nie jest do końca obiektywne, ale po to aby było dobrze odbierane przez rolników, musi iść też w kierunku obiektywizmu. To jest doradztwo, które jest świadczone przez różne firmy działające na rynku. Wreszcie jest też doradztwo, które fundują sobie sami rolnicy, czyli wynajmują oni firmy doradcze w oparciu o analizę tego, jak im w poprzednich latach doradzały. Robią tak grupy producenckie, robią tak różne związki branżowe, niejako filtrując doradców, którzy funkcjonują na rynku.

I wracamy do tej ustawy. Państwo mówicie, że ona ma ogromne znaczenie, ona w dużym stopniu zmieni charakter doradztwa, które oceniacie waszymi ustami jako złe. Ja uważam, że ono nie jest do końca takie złe. Znam bardzo wielu specjalistów, którzy

funkcjonują, którzy bardzo dobrze rolnikom doradzają. Chcielibyśmy, aby jeszcze lepiej doradzali, ale to jest głównie uzależnione od ich możliwości finansowych, czyli od środków finansowych, które do tego doradztwa są wkładane. I gdybyście chcieli to doradztwo zmienić, tak jak zapowiadacie, po to aby ono było skuteczniejsze, to jest potrzeba zmiany, ale nie tej ustawy. Jest potrzeba zmiany chociażby ustawy budżetowej i wyasygnowania np. dwa razy takich środków, jak dzisiaj są wkładane do doradztwa rolniczego. Wtedy ono byłoby sprawniejsze, zatrudniłoby lepszych specjalistów, wygrywałoby konkurencję z doradztwem prywatnym. Tymczasem wy, zasłaniając się regionalizacją, dokonujecie rzeczywiście zmiany na stanowiskach, bo przecież nikt na tej sali już nie uwierzy, że inne intencje wam przyświecają – proszę wskazać jedną instytucję, w stosunku do której podejmowaliście inicjatywę, najczęściej poselską, dotyczącą stanowisk kierowniczych, ale także na dole, w której takich zmian nie dokonaliście.

W Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zesłaliście do najniższej i najmniejszej struktury. Nawiasem mówiąc, kiedy dokonywaliście tych zmian, jako argument podawaliście, że właśnie powiatowe biura agencji restrukturyzacji mają być tym miejscem, gdzie będzie się doradzać rolnikom, tym pierwszym punktem kontaktowym rolnika z administracją, rolnika z doradcą, i że tam to doradztwo powinno być świadczone. To jest cytat z wypowiedzi jednego z waszych posłów. A więc gdyby ta ustawa poszła w tym kierunku, pewnie zasługiwałaby na poparcie.

Jeśli chodzi o regionalizację, mówi się o tym, że to minister rolnictwa powinien centralnie realizować politykę rolną. Nie ma jednak jednej polityki rolnej, nie ma jednego regionu w Polsce, który jest identyczny z drugim regionem w Polsce. Podnosiłem to także w debacie kilka lat temu. I właśnie różny charakter np. rolnictwa zachodniopomorskiego i rolnictwa podkarpackiego wskazywany był jako argument przemawiający za tym, żeby doradztwo było zlokalizowane przy samorządach wojewódzkich. Nie tylko z tego względu, że wtedy będzie bliżej do tych, którzy podejmują decyzje o tym, jak to doradztwo ma funkcjonować, ale i dlatego, że to doradztwo i jego charakter będą odpowiadać realiom danego regionu. Warto o tym pamiętać.

Ta ustawa ma tylko i wyłącznie intencje personalne, o czym świadczy choćby jeszcze jeden fakt. A mianowicie gdybyście państwo, mówiąc o tym, że należy poprawiać jakość doradztwa, byli wiarygodni, to nie proponowaliście obniżenia kryteriów, jakie mają spełniać ci, którzy mają pełnić funkcje w zakresie doradztwa. Wam już zaczyna brakować ludzi, więc istnieje pilna potrzeba obniżenia wymogów w zakresie kompetencji i jak najszybszego (*Dzwonek*), po 14 dniach od dnia wejścia w życie tej ustawy, wprowadzenia zmian na stanowiskach kierowniczych po to, żeby wszędzie byli swoi, a nie nieswoi, bo nawet jak są dobrzy, ale nie są nasi, to trzeba ich wyrzucić.

(*Posel Artur Dunin: Mierny, bierny, ale wierny.*)

Posel Mirosław Maliszewski

Z tego powodu Polskie Stronnictwo Ludowe będzie przeciwko tej ustawie i prawdopodobnie poprze większość poprawek, które zostały dzisiaj zgłoszone w czasie posiedzenia komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Zyskę.

Posel Ireneusz Zyska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni pragnę przedstawić stanowisko koła w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego.

Projekt ustawy dotyczy istotnych kwestii związanych z prowadzeniem działalności rolniczej. Ośrodki funkcjonujące na szczeblu lokalnym znajdują się blisko rolników i najczęściej właśnie tam rolnicy uzyskują pomoc oraz informacje dotyczące programów wsparcia działalności rolniczej bądź wypełniania wniosków o dopłaty bezpośrednie. I tu nasuwa się przede wszystkim – oprócz zmian legislacyjnych, do których za chwilę postaram się odnieść – postulat, który padał już z tej mównicy, dotyczący poziomu wynagrodzeń doradców. Jeżeli rolnicy chcą uzyskać profesjonalną pomoc na wysokim poziomie, to myślę, że osoby noszące tytuł doradcy w zakresie spraw rolniczych nie mogą być tak nisko uposażone jak w tej chwili. To jest niesłuchanie ważne chociażby z punktu widzenia samopoczucia doradcy rolniczego, jego pewności siebie, wykonywania swojego zawodu. Wpłynie to również na poziom zaufania rolników do doradców i na jakość obsługi administracyjnej, pomocy prawnej, pomocy organizacyjnej, fachowego doradztwa w tym zakresie.

Jak możemy przeczytać w uzasadnieniu projektu, zasadniczą intencją wnioskodawców jest zmiana podległości wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego i przeniesienie nadzoru nad tymi ośrodkami z zarządu województwa do ministra właściwego do spraw rozwoju wsi. Zważywszy na fakt, iż finansowanie ośrodków odbywa się poprzez przekazywanie z budżetu państwa, za pośrednictwem ministra, dotacji celowej na realizację zadań ustawowych oraz środków finansowych na realizację inwestycji, minister powinien mieć możliwość nadzoru nad prawidłowością wykonywania zadań przez ośrodki. W związku z tym zmianę ustawy w tym zakresie należy uznać za zasadną.

Jednocześnie nieuzasadniona wydaje się propozycja obniżenia wykształcenia wymaganego od kandy-

datów na stanowisko dyrektora jednostki doradztwa rolniczego z wyższego wykształcenia magisterskiego do wykształcenia wyższego. W ocenie koła Wolni i Solidarni w przypadku stanowisk kierowniczych w administracji publicznej bezwzględnym wymogiem powinno być posiadanie co najmniej tytułu magistra, szczególnie że w świetle upowszechnienia się edukacji uzyskanie tego tytułu nie stanowi dziś celu niemożliwego do osiągnięcia. Nawiązuje to również do tego, o czym mówiłem wcześniej à propos wynagrodzeń doradców doradztwa rolniczego, jak też kierowników ośrodków doradztwa rolniczego.

Szanowni Państwo! Niesłuchanie ważne jest, aby zwiększać profesjonalizm w zakresie obsługi rolników i spowodować, aby poziom merytoryczny był bardzo wysoki. Chodzi także o poziom zaufania rolników do doradztwa rolniczego świadczonego przez ośrodki doradztwa rolniczego. Jest oczywiste, że wymóg wykształcenia nie powinien być jedynym wymogiem. Równie ważna powinna być wiedza z zakresu przedmiotu działalności danej instytucji. Niestety kwestia prawidłowego weryfikowania wiedzy kandydatów np. w toku konkursów była i jest wysoce dyskusyjna. Chciałbym zatem dowiedzieć się, jaka motywacja kierowała wnioskodawcami przy wprowadzaniu tejże zmiany. Moim zdaniem, mam takie nieodparte wrażenie, jest to kolejna próba otwierania furtki do pracy dla swoich. Mówię to z przykrością, gdyż staram się wspierać i wspieram dobrą zmianę, natomiast, szanowni państwo, działania zmierzające do zawłaszczania kolejnych obszarów państwa w spółkach Skarbu Państwa bądź też w jednostkach doradztwa rolniczego, tak jak w tym przypadku, nie służą wzmocnieniu zaufania obywateli do instytucji państwa polskiego. Myślę, że to również nie przysporzy popularności obecnej większości rządowej.

Proszę również o odniesienie się do zarzutu Biura Analiz Sejmowych, zgodnie z którym zapis dotyczący wymogu obywatelstwa polskiego w przypadku dyrektorów ośrodków doradztwa rolniczego – art. 6a ust. 1 – jest sprzeczny z zasadą swobodnego przepływu pracowników wewnątrz Unii, określoną w art. 45 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni wnioskuje o skierowanie projektu do dalszych prac w komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Informuję Wysoką Izbę, że do zadania pytań zapisało się 11 pań i panów posłów.

Jeżeli nie ma więcej chętnych, to listę zamykam. Pan poseł jeszcze, tak?

(Poseł Stefan Romecki: Jeszcze chciałbym się zapisać.)

Proszę, w takim razie jest zapisanych 12 osób.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Bardzo proszę, jako pierwszy pan poseł Krzysztof Ardanowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zadać pytanie panu ministrowi, bo widać wyraźnie, że doradztwo rolnicze budzi emocje, a wyobrażenie o nim często wynika z lokalnych doświadczeń odnośnie do sprawności poszczególnych jego struktur wojewódzkich czy powiatowych. To, że doradztwo jest rolnictwu potrzebne, chyba jest oczywiste. Że powinno ono być obiektywne, sprawne, dobrze wynagradzane, wolne od nacisków politycznych, co do tego również się zapewne wszyscy zgadzamy. Niestety dotychczasowe jego ułożenie powoduje, że nie interesy rolników, nie potrzeby rolników są realizowane, tylko zalecenia samorządów województw, które nie ponoszą w ostateczności odpowiedzialności za stan rolnictwa.

Część moich oponentów w sposób dość – nie wiem, jak to powiedzieć – uproszczony twierdzi, że dostrzega potrzebę regionalizacji polityki rolnej. Tak, Polska jest zróżnicowana, ale w każdym z regionów występują wszystkie problemy w różnym natężeniu. To nie jest tak, że w województwie zachodniopomorskim, które tu jest często przytaczane jako województwo o strukturze cechującej się większymi gospodarstwami, nie ma problemu gospodarstw drobnych, nie ma problemu gospodarstw socjalnych. W każdym regionie Polski problemy są podobne, natomiast ich natężenie może być różne. Dlatego mamy politykę horyzontalną, mamy politykę Unii Europejskiej, a nie politykę poszczególnych regionów. Każdy region może wspierać swój ośrodek doradztwa rolniczego finansowo, logistycznie, materialnie itd., nikt mu tego nie zabrania, struktura podlegała ministerstwu rolnictwa absolutnie przeszkodą w tym nie jest.

Chciałbym uzyskać trochę szerszą wiedzę co do tego, jakie są zamiary ministerstwa rolnictwa odnośnie do wykorzystania i wzmocnienia funkcji doradztwa rolniczego, niezbędnego narzędzia w transferze wiedzy i wspierania rolników w tym trudnym świecie i trudnym zawodzie, jakim jest zawód rolnika. Dziękuję bardzo. *(Dzwonek, oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Norberta Kaczmarczyka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam bardzo krótkie pytanie. Mianowicie czy poprawka klubu Kukiz'15 doprowadzi do odpolitycznienia ośrodków doradztwa rolniczego i czy może pomóc w doborze najlepszych specjalistów na stanowiska dyrektorskie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Baszkę.

Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W proponowanych zmianach ustawy nie ma nic na temat poprawy realizacji zadań z zakresu doradztwa. Nie ma tam również żadnych propozycji usprawnienia komunikacji między instytucjami badawczymi resortu rolnictwa a jednostkami doradztwa rolniczego. Projekt nie wychodzi więc naprzeciw rolnikom i ich oczekiwaniom, godzi również w samorządy województw. Czy autorom projektu chodzi wyłącznie o sprawy personalne?

Ale, tak jak któregoś razu wspomniałem panu ministrowi Babalskiemu, zapraszam na ogólnopolską regionalną wystawę zwierząt hodowlanych do Szepietowa podlaskiego. Tam samorząd województwa nie zmarnował tej pracy, pokazujemy wręcz, że doradztwo rolnicze mimo małych środków finansowych jest w bardzo dobrej... w dobrym kierunku...

(Głos z sali: Kondycja.)

To my wszyscy powinniśmy być w dobrej kondycji.

Jeszcze raz prosba o przeanalizowanie, czy ośrodki doradztwa rolniczego, w tej formie czy w innej formie, nie powinny być związane z samorządami. Może miks zrobić wspólnie z samorządami województw? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Borowiak.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego dotyczy zmiany podległości wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego i przeniesienia nadzoru nad

Posel Joanna Borowiak

nimi z zarządu województwa do ministra właściwego do spraw rozwoju wsi. Wpisuje się to w horyzontalną politykę rozwoju rolnictwa, o której mówił poseł sprawozdawca, a za którą to właśnie minister rolnictwa i rozwoju wsi ponosi odpowiedzialność przed społeczeństwem oraz przed środowiskiem rolniczym.

W związku z głosami płynącymi ze strony opozycji o zawłaszczaniu przez Prawo i Sprawiedliwość rolnictwa mam pytanie do posła wnioskodawcy: Czym projektodawcy kierowali się, proponując powyższe rozwiązanie? I pytanie drugie: Jakie pozytywne efekty przyniesie ono dla funkcjonowania jednostek doradztwa...

(Poseł Artur Dunin: Kolejne stołki dla PiS-u.)
... rolniczego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Sowę.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście ta ustawa wpisuje się w cały cykl ustaw, które państwo przedstawiaacie Wysokiej Izbie i które mają podporządkować Prawu i Sprawiedliwości kolejne instytucje. A dodatkowo ma ona jeszcze taki wymiar, że jest takim pierwszym efektem zabierania czegoś wprost z gestii samorządów i podporządkowania administracji centralnej.

Oczywiście głównym elementem, skutkiem podjęcia tej decyzji – szybko się o tym przekonamy – będą zmiany kadrowe. Ale nie w tym rzecz. Ja muszę zaprotestować przeciwko wypowiedziom posłów, w szczególności pana posła Telusa, który mówił tutaj bardzo wyraźnie, że minister daje pieniądze, a marszałkowie rzekomo je zatrzymują i nie przekazują na finansowanie ODR. To jest nieprawda, panie pośle. Nie wiem, czy pan ma w ogóle świadomość, jaka jest struktura budżetów...

(Poseł Artur Dunin: Nie ma świadomości.)

...ośrodków doradztwa rolniczego. W Małopolsce budżet jest 15-milionowy, z tego dotacja to 9 mln zł. Udział w finansowaniu samorządów województw w każdym ODR to jest 10–20% w zależności od poszczególnych lat, od poszczególnych programów, które są realizowane. Tu jest oczywiście pełna swoboda po stronie samorządów regionalnych co do rozwijania takich elementów. Ja się zgadzę z faktem, o którym mówili tutaj wszyscy, że występuje niedofinansowanie ośrodków doradztwa rolniczego, co uniemożliwia podniesienie na wyższy poziom całej tej sfery usług, które muszą i powinny być oczywiście realizowane na rzecz naszych rolników.

To jest dla mnie oczywiste. Ale państwo nie zrobiliście nic, żeby pokazać rzeczywisty obraz. Państwo nawet nie wiecie, jak zmieniła się struktura doradztwa od 2010 r. do dnia dzisiejszego. Wówczas połowa przychodów uzyskiwanych przez ODR-y to były środki za wypisywanie wniosków. Dzisiaj ta usługa jest w bardzo niewielkim stopniu realizowana przez ODR-y, prawie w ogóle już nie jest. *(Dzwonek)* Doradztwo się całkowicie zmieniło. Powinniście zrobić raport, pokazać rzeczywisty obraz, jak to funkcjonuje, a później dopiero przedstawiać propozycje zmian, a nie działać w ten sposób, w jaki to robicie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Artura Dunina.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja wrócę do konkretów. To nie może być tak, że wasza partia nazywa się Prawo i Sprawiedliwość, a działa totalnie odwrotnie: antyprawnie, antysprawiedliwie. Przytoczę jeszcze raz to, o czym mówiłem, a na co już zabrakło czasu w wystąpieniu klubowym, że działacie niezgodnie z art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa. Mieniem województwa jest własność i inne prawa majątkowe nabyte przez województwo lub inne wojewódzkie osoby prawne, co odnosi się również do mienia samorządowych osób prawnych, jakimi są właśnie ośrodki doradztwa rolniczego. Łamiecie prawo tą ustawą. Łamiecie prawo. To jest skandal. To jest coś nie do przyjęcia.

(Poseł Robert Telus: Zamach.)

Tak jest, to jest zamach, zamach na prawo. Jeszcze raz przypominam, że zgodnie z art. 165 konstytucji jednostki samorządu terytorialnego mają osobowość prawną, przysługuje im prawo własności i inne prawa majątkowe, ust. 1. Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego podlega ochronie sądowej, ust. 2. Na zasadę samodzielności jednostek samorządu terytorialnego składa się przyznanie im osobowości prawnej ze szczególnym zaakcentowaniem przysługiwania im praw podmiotowych o charakterze prywatnoprawnym. Tak więc to jest to. Wy macie tak naprawdę w czterech literach prawo. Was interesują tylko i wyłącznie te stołki. Już nie możecie się doczekać. Przeprowadzenie tej ustawy bez uzgodnień, poza regulaminem Sejmu, o którym wspominałem, art. 36, jest nie do przyjęcia. Działacie antyspołecznie, antypolsko, antyrolniczo. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Brawa.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Warzechę.

Poseł Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Aktualna sytuacja ośrodków doradztwa rolniczego jest dramatyczna. Zatrudnieni w nich pracownicy są wynagradzani wyjątkowo marnie, a wiele ośrodków znajduje się na skraju upadku. Są one niedofinansowane i niejednokrotnie są wręcz zmuszane do prowadzenia działalności gospodarczej w celu zdobycia środków na opłacenie bieżących wydatków. Obecny stan faktyczny jest zatem nie do zaakceptowania, w związku z czym procedowany projekt likwidujący te patologie oceniam pozytywnie.

Chciałbym jednak prosić pana ministra o odpowiedź na następujące pytania. W jaki sposób przekształcone jednostki doradztwa rolniczego będą finansowane oraz czy będą zmuszane do prowadzenia działalności gospodarczej? Czy w wyniku uchwalenia projektowanej ustawy struktura organizacyjna oraz sposób działania jednostek doradztwa rolniczego staną w taki sposób zmodyfikowane, że będą one zgodne z zaleceniami Najwyższej Izby Kontroli, które zostały przedstawione w raporcie pokontrolnym NIK-u dotyczącym wybranych jednostek doradztwa rolniczego? W jaki sposób będą sprawowane wskazane w uzasadnieniu do projektu kontrola oraz monitoring przekształconych jednostek doradztwa rolniczego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Polaka.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa, którą dzisiaj zmieniamy projektem omawianym właśnie w tej chwili, funkcjonuje w polskim systemie prawnym od roku 2009, bo to wtedy koalicja rządowa Platformy i Polskiego Stronnictwa Ludowego wyjęła z nadzoru ministra rolnictwa właśnie ośrodki doradztwa rolniczego i przekazała je samorządom wojewódzkim, zarządom, marszałkom.

Szanowny Panie Ministrze! W związku z tym, że ośrodki doradztwa rolniczego w tym układzie funkcjonują już 6 lat, chciałbym zapytać: Czy ministerstwo, resort dokonał jakiejś analizy, oceny funkcjonowania tego systemu wcześniej, przed rokiem 2009, gdy minister rolnictwa miał nadzór nad ośrodkami doradztwa rolniczego, i właśnie teraz, gdy podlegają one nadzorowi marszałków? Chciałbym również za-

pytać, panie ministrze, o rozporządzenie. Czytamy w uzasadnieniu, że przyjęte projekty zmian wiążą się z koniecznością zmian również stosownych rozporządzeń. Chodzi mi o rozporządzenie ministra z roku 2005. Przedmówcy mówili na ten temat. Chodzi o kwestię wynagrodzeń i spraw finansowych pracowników ODR-ów. Czy tutaj, w tym zakresie są planowane przez ministerstwo zmiany funkcjonowania, wynagrodzeń finansowych pracowników ośrodków doradztwa rolniczego? Rzeczywiście tutaj są wieloletnie zaniedbania i one moim zdaniem bezwzględnie wymagają przemyśleń czy przedstawienia nowych propozycji, tak żeby ośrodki doradztwa rolniczego dobrze wypełniały wszystkie swoje obowiązki ku zadowoleniu przede wszystkim rolników. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Bąka.

Poseł Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Długo oczekiwana zmiana, dążenie, żeby uporządkować obszar doradztwa rolniczego w Polsce, staje się faktem. Polityka informacyjna, a w zakres doradztwa rolniczego wchodzi również polityka informacyjna i przybliżanie nowych trendów w rolnictwie, przybliżanie sposobów pozyskiwania środków – myślę, że to będzie wreszcie naprawione.

Panie ministrze, mam takie pytanie: Czy jako sprawujący nadzór nad ośrodkami doradztwa rolniczego wpłyniecie na to, żeby wreszcie zaistniała sprawiedliwość w przydzielaniu środków pomocowych? Dzisiaj na polskiej wsi doszło do sytuacji patologicznej: praktycznie te same osoby, ci sami rolnicy wielokrotnie otrzymają pomoc, czego nie mogą doświadczyć pozostali rolnicy. Proszę na to zwrócić uwagę, bo to jest powszechna bolączka w kraju.

Tu jeden z przedstawicieli partii, która nazywa się PSL, zatroszczył się o finanse dla ośrodków doradztwa rolniczego i wyraził publicznie życzenie, żeby dla ośrodków doradztwa rolniczego było chociaż dwa razy tyle środków, dwa razy tyle pieniędzy. A gdzieście, PO i PSL, byli przez 8 lat *(Oklaski)*, że doprowadziliście do totalnej ruiny tego tak ważnego i koniecznego podmiotu jak ośrodki doradztwa rolniczego?

(Poseł Artur Dunin: Jeździ pan do ośrodków w kraju?)

Nie było was, proszę państwa, jeśli chodzi o ten ważny temat, a dzisiaj było powiedziane, że w ośrodkach doradztwa rolniczego specjaliści wysokiej klasy zarabiają na poziomie minimum socjalnego.

Posel Dariusz Bąk

Kolejny apel i zarazem pytanie, panie ministrze. Czy rozpoczęcie proces naprawiania tego, co zepsuły PO i PSL?

(*Posel Artur Dunin*: Doprowadzicie do ruiny wszystko, ośrodki doradztwa rolniczego też.)

Trzeba czym prędzej rzucić środki dla ośrodków doradztwa rolniczego, w sposób zrozumiały dla wszystkich. (*Dzwonek*) Jesteśmy na progu opracowywania budżetu na przyszły rok. Trzeba to zrobić, posłowie są za tym. Proszę wyjść z inicjatywą i dowartościować tych ważnych specjalistów w obszarze rolnictwa.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Dariusz Bąk:

To ma być elita w obszarze polskiego rolnictwa. Ośrodki doradztwa rolniczego powinny być elitą. Proszę je dowartościować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią posel Bernadetę Krynicką.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa jest długo oczekiwana przez ośrodki doradztwa rolniczego i przez rolników.

(*Posel Artur Dunin*: To dlaczego żadnej opinii nie ma stamtąd?) (*Dzwonek*)

Ośrodki doradztwa rolniczego mają wspierać rolników i polskie rolnictwo, mają prowadzić szkolenia. Rolnik powinien uzyskać pomoc przy opracowywaniu biznesplanów inwestycyjnych, przy wypełnianiu wniosków i pisaniu podań. Doradca powinien udzielać rolnikom pomocy w pokonywaniu, wypełnianiu skomplikowanych procedur, w sięganiu po środki unijne i dotacje.

Moje pytania kieruję do wnioskodawcy. Czy zmiana statutu prawnego jednostek doradztwa rolniczego – tj. przekształcenie ich w państwowe jednostki reorganizacyjne posiadające osobowość prawną, podlegające bezpośrednio ministrowi właściwemu do spraw rozwoju wsi – pozytywnie wpłynie na rozwój rolnictwa oraz obszarów wiejskich?

Drugie pytanie. Czy przekształcenie ośrodków doradztwa rolniczego w państwowe jednostki orga-

nizacyjne doprowadzi do usprawnienia realizacji ustawowych zadań tych podmiotów?

Następnie pytanie. Czy projektowane zmiany przyczynią się do lepszej kontroli właściwego wydatkowania dotacji celowej przekazywanej przez ministra właściwego do spraw rozwoju wsi na ustawowe zadania jednostek doradztwa rolniczego?

I ostatnie pytanie. Czy projektowane zmiany przyczynią się do polepszenia jakości doradztwa oferowanego w jednostkach doradztwa rolniczego, a jeżeli tak, to w jaki sposób? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani posel.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Dudę.

Posel Jan Duda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Doradztwo rolnicze to przede wszystkim doradzanie rolnikom w obszarze ciągle zmieniającej się gospodarki rolnej, finansów, nowości w sposobie upraw itd. Usługi te muszą być należycie opłacane i tutaj raczej się zgadzaliśmy. Natomiast mam takie pytanie do pana ministra: Czy ministerstwu były – czy może są – znane problemy z wypłatami wynagrodzeń pracownikom ośrodków doradztwa rolniczego w roku 2015? Ja o tym mówiłem w swoim oświadczeniu poselskim w styczniu 2016 r.

Pytanie drugie. Tak to jest, że ośrodki doradztwa rolniczego w okresach kampanii wyborczej, czy to samorządowej, czy to parlamentarnej, stają się swoistymi sztabami wyborczymi określonej partii politycznej. Czy ministerstwo – kiedy dokonamy zmiany w ustawie i ono będzie absolutnie odpowiedzialne za ośrodki doradztwa rolniczego – będzie się przeciwstawiało tym praktykom? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Marek Sowa*: Kwiatkowski – radny PiS-u, Ślusarczyk – radny PiS-u.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stefana Romeckiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Skoro zmierzamy do centralizacji ośrodków doradztwa rolniczego, mam pytanie: Skąd minister będzie wiedział, z jakimi problemami boryka się dany region rolniczy w Polsce? W Małopolsce są i czarnoziemy,

Posel Stefan Romecki

i ziemie niższych klas, i tak jest w całej Polsce. Jak pan minister chce tym zarządzać?

Jeszcze jedno. Jakie będą finansowe konsekwencje tych zmian dla ośrodków doradztwa rolniczego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Ryszarda Zarudzkiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Zarudzki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za pytania, dziękuję za informacje, które zostały udzielone. Chciałbym odpowiedzieć – nie wiem, czy uda mi się odpowiedzieć na wszystkie – na te, które tutaj zostały przedstawione w sposób szczególny.

Pan poseł Ardanowski pyta, w jaki sposób jednostki doradztwa rolniczego w nowej sytuacji podległości ministrowi będą przyczyniać się do transferu wiedzy i innowacji. Planujemy w ramach ministerstwa nowy departament. Nie było takiego. Doradztwo do tej pory było umiejscowione w jednym z departamentów merytorycznych, zajmowało się tym kilka osób. Będzie nowy departament, departament nauki i doradztwa, którego zadaniem będzie łączenie tego, co jest najlepsze w wiedzy, nauce, i przekazywanie tego do praktyki. Czyli będzie to transfer wiedzy od nauki do praktyki. To jest jeden element, czyli nowe kompetencje, nowy departament i związane z tym zadania. Bo to jest należne i to jest też przyczyną do zarządzania doradztwem, które w tej strukturze podległości ministerstwu będzie miało nowe zadania z tego wynikające.

Ale wracam do transferu wiedzy i innowacji. Na poziomie jednostek doradztwa rolniczego pracujemy w tej chwili nad tym systemem w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, czyli strategii innowacji rolniczych. Są na to środki. Co więcej, w ramach finansowania tego doradztwa uruchamiane są potrzebne środki. W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich uruchamiamy jesienią, na wiosnę odpowiednie środki finansowe na wsparcie tego procesu. I połączenie tego wszystkich plus ta nadrzędna funkcja, jeśli chodzi o jednostki doradztwa... Nie wolno zapomnieć, że mamy cztery takie punkty

w ramach Centrum Doradztwa Rolniczego, które też będzie wspierało ten cały proces.

Jeśli chodzi zatem o innowacje w rolnictwie, jest cały przemyślany program działań, na niego potrzeba czasu. Jednym z tych działań jest właśnie przyjęcie podległości wobec ministra, aby ujednolicić tę różnorodność, bo nikt nie mówi, że nie będzie regionalizacji polityki, ale tę różnorodność trzeba ujednolicić metodyczną pracą, trzeba w bardziej efektywny sposób wydawać dotacje celowe. Tak odniósłbym się do pytania dotyczącego transferu wiedzy i innowacji. Dla nas jest to ważne. To jest kierunek, który zresztą jest takim zadaniem, celem przekrojowym w ramach programu. Rozwój wsi jest warunkowany innowacjami. I myślę, że tutaj mamy dużo... Będą grupy na rzecz innowacji, czyli europejskie grupy transferu wiedzy i informacji EPI, są ośrodki, są lokalne grupy działania. To jest pewien proces, który uruchamiamy.

Jeśli chodzi o inne pytania związane z finansowaniem doradztwa, to jest to zawsze bardzo emocjonujące. A więc powiem tak: jeśli chodzi o tę część nowelizacji ustawy to – w tym kroku i zgodnie z tą ustawą – nie będzie to miało konsekwencji finansowych. Te konsekwencje finansowe... To będzie 2-stopniowy etap. W tej chwili nie, do końca roku, ale w ramach nowego okresu budżetowego, w ramach nowego budżetu będą możliwości zmiany siatki płac, zmiany finansowania doradztwa, uwzględnienia potrzeb i zatrzymania degradacji. To jest oczywiste, że po to są planowane te zmiany, aby można było to zrobić w kolejnym okresie budżetowania. Ale to dopiero od nowego, 2017 r.

Jeśli chodzi o finansowanie doradztwa, to można też powiedzieć w ten sposób, że w tej chwili budżet przeznacza na rzecz doradztwa ok. 150 mln zł. Z jednostek samorządu terytorialnego na rzecz dotacji podmiotowych jest 2,8 mln, czyli praktycznie to są dotacje przedmiotowe. Oczywiście ośrodki doradztwa, jeśli się dogadują, jeśli funkcjonują dobrze i są sprawne, mogą ubiegać się o różne programy, o wsparcie z regionalnych programów operacyjnych czy o inne środki pomocowe. Jeszcze raz podkreślam: przez te wszystkie lata rocznie, i to w ostatnim okresie, nie przekraczało to 3 mln na 150 dotacji. Jestem do dyspozycji, mogę tych informacji udzielić, one są ogólnie dostępne z podziałem na poszczególne województwa. Mówimy o tym całościowo – chodzi o skalę podejścia – a nie w związku z jednym ośrodkiem doradztwa. Takie są fakty.

Jeśli chodzi o to, co się musi zmienić, jakie działania będziemy musieli podjąć w odniesieniu do funkcjonowania doradztwa, to najprościej to warunkuje to, w jaki sposób zmieni się zarządzanie. Bo konsekwencją wprowadzenia rozwiązań, które są w ustawie, są dwa rozporządzenia ministra, które będziemy zmieniać, w sprawie warunków wynagradzania za pracę. Na razie przyjmujemy tylko, że minister będzie o tym decydował, a w efekcie w nowym budżecie będzie to uregulowane. Drugie. Cała gospodarka finansowa będzie też wymagała... Drugie rozporządzenie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

dotyczy gospodarki finansowej. Co więcej, będą musiały być nadane nowe statuty, będą musiały być powołane społeczne rady doradztwa, w tym przedstawiciele ministerstwa. Do tej pory nie było w społecznych radach przedstawiciela ministerstwa. Będą nowe regulaminy organizacyjne 16 ośrodków doradztwa, 16 regulaminów społecznych rad.

Z jednej strony ujednolicenie, ale też poszukiwanie rozwiązań, które w danym województwie przyniosą dobre funkcjonowanie. I to jest miejsce na zmiany. To jest miejsce na zmiany w strukturach organizacyjnych. Są jeszcze sprawy związane z zatwierdzaniem rocznych planów ośrodków doradztwa, z zatwierdzaniem cenników i szereg różnych takich spraw organizacyjnych. Ten proces nas czeka. Przy czym, jeśli chodzi o zadania, jeśli chodzi o funkcjonowanie, to trzeba też podkreślić, że mówimy teraz o małej nowelizacji, ale pracujemy też nad szerszym postawieniem tematu tej restrukturyzacji w ramach doradztwa, wskazaniem zadań i określeniem pewnej kompetencyjności. I to jest jeszcze przed nami do wydiskutowania do końca roku. To tyle, jeśli chodzi o te sprawy.

W jaki sposób będą finansowane jednostki doradztwa? Nadal z budżetu państwa. To jest jeden ze sposobów finansowania. Drugi sposób finansowania jest taki, że to same ośrodki doradztwa będą mogły ubiegać się o środki.

W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich będzie prowadzona działalność gospodarcza, będzie tutaj nadawanie takiego pod kierunkiem... czy też szukanie najlepszych możliwych rozwiązań. Budżet państwa nie jest jedynym źródłem finansowania jednostek doradztwa rolniczego.

O strukturze organizacyjnej wspominałem. Wraz ze zmianą ustawy będzie też procedowana zmiana struktury organizacyjnej, ale w zależności od potrzeb. Jeśli coś dobrze funkcjonuje, nie ma potrzeby. Ale będziemy też dostosowywać do nowych zadań, nowych wyzwań, chociażby chodzi o sprawy klimatyczne. Nowe wyzwania związane są z zadaniami, jakie są stawiane przed doradztwem, i tutaj będziemy szukać dobrych rozwiązań.

Czy dokonano oceny doradztwa przed 2009 r. i teraz? Te oceny są na bieżąco prowadzone, ale ja rozumiem intencje pana posła. Myślę, że można będzie jeszcze to w tej perspektywie zrobić, takie bezpośrednie rozgraniczające oceny. One były prowadzone okresowo, natomiast tutaj można na to spojrzeć według tego profilu.

I jeśli chodzi tutaj o sprawiedliwość, oczywiście o doradztwo, o jakość jego pracy, to z jednej strony jest duży szacunek i duża... wysoka jakość pracy doradców, którzy mimo istniejącej sytuacji, mimo warunków, w jakich pracują, świadczą te usługi, udzielają tych informacji. I myślę, że tutaj te zmiany, które w tej chwili wprowadzamy, one są społecznie ocze-

kiwane. Ja spotykam się z szeregiem osób, i z rolnikami z jednej strony, i też z samymi doradcami, i nie ma tutaj, naprawdę nie spotkałem opinii, poza tą dzisiaj wygłoszoną w parlamencie, która negowałaby tę zmianę podległości, jeśli chodzi o ośrodki doradztwa rolniczego.

Jeśli coś pominąłem i jakichś informacji nie udzieliłem, jestem do dyspozycji. Można też udzielić informacji na piśmie.

(Poseł Artur Dunin: O sprawy własnościowe pytałem.)

Sprawy własnościowe. O, bardzo dziękuję za przypomnienie. Jeśli chodzi o sprawy własnościowe, to dokładnie chciałbym to przedstawić w taki sposób. Ponieważ zmienia się jedynie charakter prawny wojewódzkich ośrodków, to dość precyzyjnie chciałbym określić sprawy własnościowe. Ponieważ zmienia się jedynie charakter prawny wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego, grunty będące przedmiotem użytkowania wieczystego, stanowiące własność województwa, nadal będą w użytkowaniu wieczystym wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego...

(Poseł Artur Dunin: Daje pan im władztwo?)

..jako państwowych jednostek organizacyjnych posiadających osobowość prawną. Wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego zachowują również swój majątek wykorzystywany dotychczas do realizacji zadań z zakresu doradztwa rolniczego. Jednak dla uniknięcia wątpliwości wskazano to jednoznacznie w art. 2 projektowanej ustawy.

(Poseł Artur Dunin: Ale to jest dalej niezgodne z konstytucją i ustawą o samorządach.)

Szanowny panie pośle, to było konsultowane bardzo głęboko w Rządowym Centrum Legislacji z prawnikami i ta formuła, którą tu przedstawiłem bardzo precyzyjnie, dlatego starałem się ją tutaj zacytować wprost. Mogę powiedzieć tylko tyle, że mając na względzie zasadność zmian zawartych w poselskim projekcie ustawy, Rada Ministrów pozytywnie opiniuje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego, druk nr 572. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

O głos poprosił przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Robert Telus.

Poseł Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Było kilka pytań skierowanych do mnie. Będę próbował się do nich odnieść i odpowiedzieć na te wątpliwości. Przede wszystkim w kilku głosach padł taki zarzut, że te zmiany są robione tylko po to, żeby były zmiany kadrowe, i to mówili posłowie z Platformy Obywatelskiej. Powiem nazwiska: poseł Sowa,

Posel Robert Telus

poseł Dunin. Będą mogli sprostować, jeżeli kłamię albo źle zrozumiałem ich wypowiedź.

(*Posel Artur Dunin:* Nie, bardzo dobrze, zmiany kadrowe, bardzo dobrze.)

Ja się zastanawiałem, dlaczego takie zarzuty (*Dzwonek*) w przypadku tej ustawy, ustawy, która jest bardzo merytoryczna. I doszedłem do wniosku, że każdy sądzi po sobie, że wam się nie mieści w głowie, że można robić coś innego, coś dobrego, nie robiąc tego tylko i wyłącznie, jak wy sądzicie, dla zmian kadrowych. Ja wiem o tym, żeby realizować dobrze politykę rolną, minister musi mieć narzędzia, musi mieć osoby, które będą chciały tę politykę realizować. Ja sobie nie wyobrażam, żeby było inaczej. I to jest jasne. I myślę, że tutaj, drodzy państwo, nie ma się co sprzeczać i kłócić.

(*Posel Artur Dunin:* Trzeba było to napisać.)

Jeżeli chcemy realizować politykę, to powinniśmy mieć takich ludzi w terenie, którzy tę politykę będą realizować. Nie wyobrażam sobie inaczej. I na pewno jest to jeden może nie z celów, ale jedno z zadań, jeden z normalnych faktów, które powinny być.

(*Posel Artur Dunin:* Przede wszystkim.)

Drodzy państwo, największym zadaniem, celem tej ustawy, bo tu było pytanie pani poseł Joanny Borowiak... Cel tej ustawy: przywrócenie normalności w ośrodkach doradztwa rolniczego.

(*Posel Artur Dunin:* No nie.)

Nie może być tak, jak do tej pory, i myśmy to wyraźnie mówili w 2010 r., żeby każde województwo prowadziło swoją politykę rolną. Ja wiem, że są regiony, ja wiem, że te regiony się zmieniają, ale nie może być tak, żeby to województwo prowadziło. Dlaczego między innymi? Za politykę rolną w państwie odpowiada minister. To jest jakby resortowy minister. I teraz, panie marszałku Sowa, przecież pan o tym wie, że marszałek zajmuje się całym spektrum spraw, nie tylko rolnictwem. To rolnictwo zazwyczaj to nawet – nie powiem, że wszyscy marszałkowie – część marszałków odsuwa na bok, bo ich to nie interesuje, bo są to marszałkowie z dużych miast i ich nie interesuje rolnictwo.

(*Posel Artur Dunin:* Nieprawda.)

A minister rolnictwa jest resortowo za to odpowiedzialny. Celem tej ustawy, tej zmiany jest właśnie oddanie tej sprawy, sprawy rolników, rolnictwa, ministrowi rolnictwa, bo on jest za politykę dotyczącą rolnictwa odpowiedzialny. Zrozumcie to, drodzy państwo, a nie tylko zarzucajcie, że chodzi o zmiany kadrowe, bo nie to jest celem. Myślę, nie wiem, może kiedyś to zrozumiecie, że Prawo i Sprawiedliwość ma inne cele, nie takie, jak wam się to w głowie, powiedziałem, nie mieści, że tylko sprawy kadrowe.

Efekty, znów pani poseł Borowiak. Jakie będą efekty? Mam nadzieję, że efektem tej ustawy będzie silne doradztwo rolnicze, specjalistyczne doradztwo

rolnicze i doradztwo rolnicze technologiczne, tego w tej chwili, drodzy państwo, brakuje. Pan marszałek Sowa, poseł Sowa mówił, że nie znamy realiów. Ja jestem rolnikiem, pracuję w rolnictwie, czynnym rolnikiem, współpracuję z rolnikami, współpracuję z doradcami rolniczymi i wiem, jak oni w tej chwili pracują. Dlaczego? Dlatego że nie ma w ogóle w Polsce doradztwa technologicznego, drodzy państwo, nie ma doradztwa specjalistycznego. Ja nie zarzucam, że wy się na tym nie znacie, ale takie są fakty. Trzeba to przywrócić, trzeba z powrotem wzmocnić, zmienić całkowicie...

(*Posel Artur Dunin:* Robert, idź, posłuchaj, nie wstydź się. Idź, dowiesz się.)

...formę doradztwa, nie tylko wnioski unijne, które są potrzebne, żeby pomóc rolnikom je wypełnić, ale również to doradztwo edukacyjne i technologiczne, którego w tej chwili w ogóle nie ma.

(*Posel Artur Dunin:* Tak.)

Taki jest cel i mam nadzieję, że takie będą efekty tej ustawy.

Pani poseł Bernadeta Krynicka zadała cztery pytania, spróbuję na nie odpowiedzieć. Czy zmiany przyczynią się do lepszej kontroli właściwego wydatkowania dotacji celowej przekazanej przez ministra właściwego? Oczywiście, że tak, bo to minister będzie miał bezpośredni... Jaka jest w tej chwili sytuacja, pan marszałek, poseł Sowa tłumaczył, że pieniądze idą z ministerstwa do marszałka, część marszałków do tego dołoży, część nie dołoży i przekazuje dla doradztwa rolniczego. Jest to schemat nieczytelny, nie do końca do skontrolowania. W tej chwili minister sam będzie finansował z budżetu państwa ośrodki doradztwa rolniczego i będzie miał nad tym pełną kontrolę. Oczywiście, pani poseł, to polepszy kontrolę.

Następne pytanie: Czy zmiany przyczynią się do polepszenia jakości oferowanego doradztwa? Już o tym mówiłem. Potrzebna jest zmiana doradztwa rolniczego i ta ustawa oczywiście poprawi efekt doradztwa rolniczego.

Tu jeden z posłów, chyba z PSL, mówił o tych mniejszych rolnikach. Rolnika, tego bogatszego, tego, który ma więcej areału, tego, który ma większą hodowlę, stać na to, żeby pomóc sobie, żeby zapłacić sobie za doradcę prywatnego. Najczęściej tak bywa, że on korzysta z pomocy doradcy prywatnego. A tych biedniejszych, tych drobniejszych, a tych jest ponad 80% w Polsce, nie stać na doradcę prywatnego, idą do tego doradcy publicznego. A co tam zastają? To, o czym już mówiliśmy, chyba wszyscy się zgadzamy, jeżeli mówimy o tym stanie, oprócz posła Sowy, wszyscy poza tym się zgadzamy, że ten stan jest faktycznie słaby. Przynajmniej powiem, żeby już nie powiedzieć... przynajmniej na tę chwilę słaby. Wiem, że te zmiany to na pewno poprawią.

Czy przekształcenie ośrodków doradztwa rolniczego w państwowe jednostki doprowadzi do usprawnienia realizacji ustawowych zadań tych podmiotów? Pani poseł, mówiłem na ten temat, oczywiście, że

Posel Robert Telus

tak. Czy wpłynie to, ostatecznie pytanie, na dobry rozwój polskiego rolnictwa oraz obszarów wiejskich? Oczywiście tak. Dziękuję państwu za uwagę. Będą sprostowania, będę próbował się do tego odnieść. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

(Posel Marek Sowa: Panie marszałku...)

Rozumiem, że panowie oczywiście wykorzystają czas w trybie sprostowania.

(Posel Artur Dunin: Tak jest.)

Bardzo proszę, pan marszałek Sowa, pan poseł Sowa.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie pośle, ja panu zarzuciłem kłamstwo, to, że pan z mównicy sejmowej powiedział, że marszałkowie dostają kasę na ośrodki doradztwa rolniczego i nie przekazują jej. To jest kłamstwo. Za to pan powinien przeprosić, bo żaden marszałek nie zatrzymuje ani złotych.

Pan minister powiedział o kwocie, którą ma statystycznie, ile dokładają z własnych budżetów. Ja mówiłem, że z własnych budżetów, ale uruchamialiśmy specjalne projekty, w tych projektach te kwoty są znacznie większe. Prosiłem pana ministra, zresztą wydaje mi się, że wnioskodawcy powinni zrobić dokładnie to samo, tzn. przygotować raport, analizę, jaka jest ocena funkcjonowania środków, gdzie są bolączki. Bo co do finansowania, ja się zgadzam, to nie jest tak, powiedziałem to bardzo wyraźnie, jest za mała dotacja. W mojej ocenie oczywiście minister ma dzisiaj również pełne prawo zażyczenia sobie i oceny nadzoru wszystkich tych elementów, które ośrodki w ramach zadań statutowych wykonują. Tutaj nie ma żadnych przeszkód. *(Dzwonek)* Trzeba zrobić dokładną analizę i dopiero później przygotowywać projekt zmian ustawy. Skoro tego państwo nie zrobiliście...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy.

Posel Marek Sowa:

...to efekt tej zmiany jest taki, że ona się tylko ogranicza do podległości i zmian kadrowych.

(Posel Henryka Krzywonos-Strycharska: Brawo, panie marszałku.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy.

Proszę, również w trybie sprostowania pan poseł Dunin.

Bardzo proszę, panie pośle, 1 minuta na sprostowanie.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Tak, tutaj jedno pan dobrze odczytał, że głównym waszym zadaniem jest zmiana po prostu dyrekcji, działalności. Co potwierdził również pan minister w swojej wypowiedzi, mówiąc o tym, że to jest tylko pierwsza zmiana, a szykujecie drugą zmianę. To dlaczego całkowicie nie zmieniacie wszystkiego? Bo wam zależy tylko i wyłącznie na wymianie kadr. Bo mierny, bierny, ale musi być wierny. To po pierwsze.

Jedną rzecz chciałem, panie pośle, sprostować. Proszę wejść na tę mównicę i powiedzieć łódzkim rolnikom, z województwa łódzkiego, że łódzki wojewódzki ośrodek doradztwa rolniczego źle działa. Proszę tu wejść i powiedzieć, że źle działa, że źle są wykorzystywane pieniądze, że źle są zdobywane pieniądze z Unii Europejskiej i że pan marszałek Stępień nie daje pieniędzy na ośrodki doradztwa rolniczego. Proszę to powiedzieć. Jeżeli pan to powie, to od razu proszę iść się wypowiadać, bo pan od razu kłamie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Szanowni państwo posłowie, z taką olbrzymią prośbą zwracam się do państwa. Mamy już prawie godzinę opóźnienia w dzisiejszych obradach Sejmu...

(Posel Marek Sowa: To nasza wina?)

A wzajemne rekolekcje, odsyłanie do spowiedzi to panowie poza salą sejmową sobie załatwiają.

Bardzo proszę, w trybie sprostowania, jak rozumiem, tak?

Posel Robert Telus:

Bardziej odniosę się do wypowiedzi posła Sowy niż posła Dunina. Nie chcę...

(Posel Artur Dunin: Nie chcesz kłamać. Słusznie. Szacunek, że nie chcesz kłamać.)

Nie chcę wchodzić w te takie osobiste przytyki, które pan poseł Dunin...

Jeżeli chodzi o posła Sowę i o zarzucenie mi kłamstwa, to jest to troszeczkę wyrwane z kontekstu. Jeszcze raz chcę powiedzieć, że ten system finansowania, przepływ pieniędzy jest zły. I mówiłem, że to powinno być bezpośrednio, nie przez marszałków, bo wtedy budzi to wątpliwość. Jeżeli to zostało źle zro-

Posel Robert Telus

zumiane, to chcę to sprostować, że chodzi mi o to, że system ma być prosty: ministerstwo ma finansować ośrodki doradztwa rolniczego. I ta ustawa to zapewnia. Tak że chciałbym do tego się odnieść.

Funkcjonowanie ośrodków doradztwa rolniczego w całym kraju, również w województwie łódzkim i w każdym innym województwie, w takim systemie jest złym funkcjonowaniem i to trzeba naprawić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Jeszcze pan minister, tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudski: Tak.)

Też w trybie sprostowania.

Bardzo proszę, panie ministrze, uzupełnienie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Zarudski:**

Chciałbym odnieść się do tego, co powiedział pan poseł Dunin. Chciałbym powiedzieć w ten sposób, że jednym z argumentów za tym, aby teraz prowadzić procedowaną ustawę, jest to, że jako centrum doradztwa w Brwinowie aplikujemy o 28 mln w ramach „Polski cyfrowej”. Chodzi o wniosek w sprawie dofinansowania platformy doradczej e-learningu dla ośrodków doradztwa. Podległość pod poszczególne województwa dyskryminowała nam to. Musi być w określonym okresie, żeby wniosek nie upadł z powodów formalnych, podległość pod ministra rolnictwa. To było już wcześniej bardzo mocno przez nas procedowane, stąd też szykujemy pakiet finansowy dla jednostek doradztwa. Jednym z nich jest dozbrowienie jednostek, nadanie doradcom pewnej możliwości lepszego funkcjonowania, też korzystając... I te 28 mln jest bardzo istotne na najbliższe co najmniej 3 lata jego funkcjonowania. Stąd te decyzje. Trzeba było wyjąć pewną część planowanych zmian, jeśli chodzi o jednostki doradztwa, aby można było pozyskiwać środki i ruszyć od nowego roku, z dużym wyprzedzeniem, z dobrą pracą organizacyjną na rzecz rolnictwa. Myślę, że to jest argument i to jest nasze celowe działanie, aby wzmocnić, w tym finansowo, jednostki doradztwa rolniczego.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę, pan poseł sprawozdawca? Nie. Dziękuję. W takim razie zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o Radzie Mediów Narodowych oraz o zmianie niektórych ustaw (druki nr 592 i 610).

Proszę panią poseł Elżbietę Kruk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedkładam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o Radzie Mediów Narodowych z druku nr 592.

Potrzeba uchwalenia przedłożonego przez grupę posłów projektu ustawy o Radzie Mediów Narodowych wynika z tymczasowego charakteru ustawy z dnia 30 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji. Art. 4 tej ustawy wskazuje 30 czerwca 2016 r. jako ostatni dzień jej obowiązywania. Konieczność ustanowienia nowej regulacji wynika zatem z decyzji samego ustawodawcy.

Przypomnę, że grudniowa ustawa stanowiła pierwszy etap reformy polskich mediów publicznych zmierzającej do ustanowienia systemu mediów narodowych. Omawiane dziś przedłożenie mówi natomiast o utworzeniu Rady Mediów Narodowych, która będzie dokonywać czynności prawnych dotyczących ustroju i składu osobowego organów jednostek publicznej radiofonii i telewizji, mając na względzie rzetelne wypełnianie przez nie ich ustawowych zadań oraz ochronę ich samodzielności redakcyjnej i niezależności od władzy wykonawczej pod względem treści i formy przekazów. Przyznaje się Radzie Mediów Narodowych kompetencje do wykonywania określonych czynności, które wspomniana grudniowa ustawa tymczasowo przyznała ministrowi skarbu.

Skład Rady Mediów Narodowych gwarantuje po raz pierwszy w dziejach polskich mediów publicznych udział przedstawicieli opozycji parlamentarnej w bezpośrednim sprawowaniu tego nadzoru.

Sejm na 20. posiedzeniu 10 czerwca 2016 r. skierował debatowany projekt ustawy do Komisji Kultury i Środków Przekazu do rozpatrzenia. Na posiedzeniu 14 czerwca komisja rozpatrzyła projekt, przyjmując uwagi Biura Legislacyjnego oraz poprawki. Wśród nich najistotniejsze to powrót do zapisu art. 6 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji, stanowiącego, iż do zadań krajowej rady należy w szczególności projektowanie w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów kierunków polityki państwa w dziedzinie radiofonii

Posel Sprawozdawca Elżbieta Kruk

i telewizji, oraz poprawka mówiąca o wycofaniu się z ograniczenia liczby członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji do trzech.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony do sprawozdania projekt. Na żądanie wnioskodawców komisja przedstawia również cztery wnioski mniejszości złożone przez posłów z klubu Platforma Obywatelska i klubu Nowoczesna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Barbara Bubula, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera poselski projekt ustawy o Radzie Mediów Narodowych po koniecznych korektach dokonanych podczas prac Komisji Kultury i Środków Przekazu. Ponadto pragniemy złożyć kilka niezbędnych poprawek w drugim czytaniu. Poprawki te przekazuję niniejszym panu marszałkowi.

Omawiany projekt ustawy stanowi konieczny etap reformy mediów publicznych w naszym kraju, który doprowadzi do ich dobrego zarządzania i finansowania. Przypomnę, że zgłoszone przez grupę posłów z naszego klubu przed ponad miesiącem projekty tzw. dużej ustawy medialnej i ustawy o składce audiowizualnej, druki nr 442, 443 i 444, jak wynika z opinii Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, będą wymagały przed wejściem w życie notyfikacji w Komisji Europejskiej. W tej sytuacji niemożliwe jest, by weszły w życie odpowiednio 1 lipca 2016 r. i 1 stycznia 2017 r. W tym stanie rzeczy konieczne stało się wyłączenie z dużej reformy tych przepisów, które nie budzą wątpliwości co do braku konieczności powiadamiania o nich władz Unii Europejskiej.

Projektowana ustawa znosi tymczasowo wprowadzoną w styczniu podległość władz TVP, Polskiego Radia i spółek regionalnych ministrowi skarbu. Pojawia się Rada Mediów Narodowych, której ustawowym zadaniem, zgodnie z projektem, jest bycie organem właściwym w sprawach powoływania i odwoływania składów osobowych organów i jednostek publicznej radiofonii i telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej, a także wykonywanie swej pracy zgodnie

z zasadami dotyczącymi zapewnienia rzetelnego wypełniania przez spółki ustawowych zadań, ochrony ich samodzielności i niezależności redakcyjnej. Ten projekt ma służyć w rezultacie lepszemu pełnieniu przez media publiczne misji, którą należy, naszym zdaniem, rozszerzyć i odpowiednio umocować również finansowo. Misją publiczną narodowych instytucji radiofonii i telewizji powinno być, według naszego klubu, klubu Prawo i Sprawiedliwość, pozyskiwanie i rozpowszechnianie rzetelnych informacji z kraju i zagranicy. Misją powinno być kultywowanie tradycji narodowych oraz wartości patriotycznych i humanistycznych, powinno być przyczynianie się do zaspokajania duchowych potrzeb słuchaczy i widzów, rozbudzanie i zaspokajanie ich wszechstronnych zainteresowań. Wreszcie misją tą powinno być upowszechnianie dorobku polskiej i światowej nauki i twórczości artystycznej oraz popularyzowanie różnych form obywatelskiej aktywności. Misją tych mediów powinno być także oferowanie społeczeństwu i jego poszczególnym częściom różnicowanych programów radiowych i telewizyjnych oraz usług w zakresie informacji, publicystyki, kultury, edukacji, sportu i rozrywki, które zapewniać będzie również Polska Agencja Prasowa, z zachowaniem zasad bezstronności, pluralizmu, niezależności i wysokiej jakości.

Ostatecznym celem dobrej zmiany w systemie mediów narodowych jest zapewnienie im odpowiedniego publicznego finansowania, tak aby nie brakowało pieniędzy na programy dla dzieci, seriale historyczne, filmy dokumentalne i przyrodnicze, teatr i edukację popularnonaukową, promocję zdrowia czy rodziny, na wszystko, co nie ma szans w starciu z mediami komercyjnymi, co pozwala na rozwój twórczy i zawodowy dobrych dziennikarzy. Chcemy, by w wyniku całej serii proponowanych przez nas zmian umocniły się także regionalne rozgłosie Polskiego Radia, by ośrodki telewizyjne w każdym mieście wojewódzkim były centrami lokalnej kultury i twórczości audiowizualnej, by reportaże i debata publiczna stanowiły o rozwoju wspólnoty Polaków.

Kolejnym krokiem do tego wszystkiego jest omawiana dzisiaj ustawa. Klub PiS jest zdeterminowany, by media narodowe stały się w rezultacie proponowanych zmian prawnych silnym bastionem naszej wspólnoty i suwerenności. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno-
wie Posłowie! Prawdę powiedziałam, ręce opadają.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

Trzeci raz z rzędu parlament jest ustawiany na baczność dla przeprowadzenia rzekomo jakiejś fundamentalnej reformy mediów publicznych i trzeci raz z rzędu właściwie otrzymujemy produkt, który się specjalnie do niczego nie nadaje. Pani poseł Bubula chyba sobie z tego zdaje sprawę, bo 7/8 swojego wystąpienia poświęciła omówieniu projektów, których dzisiaj nie procedujemy, tylko mówiła, jak by chciała, żeby było. A więc być może byłoby pięknie, ale praca nad tym zestawem ustaw została zatrzymana i też nie bardzo wiemy, do kiedy, po co i jak. Mniej więcej wiemy dlaczego, bo myśmy tu od początku mówili, jakie tam są mankamenty.

Mamy taką oto sytuację, że w grudniu zrobiliście państwo, zaproponowaliście ustawę kadrową i uchwaliliście, mając przewagę w Izbie, oddaliście media publiczne w pacht ministrowi skarbu. Nastąpiła błyskawiczna wymiana wszystkich możliwych władz od szczebla kierowniczego, skończyło się na podstawowym. Jak wiemy, w efekcie tej waszej rewelacyjnej reformy prawie 200 osób straciło pracę. Następnie był ten zestaw trzech ustaw, z których się w międzyczasie zrobiły dwie ustawy, a potem żadna. I oto mamy jakiś – przygotowywany w popłochu, jak sądzę – projekt ustawy o Radzie Mediów Narodowych. Niestety nie znamy, bo pani poseł nie omówiła, poprawek, które tutaj jej klub, autor tej ustawy proponuje, więc trudno mi się odnieść. Być może jakieś ewidentne buble z tej ustawy zostały usunięte w tych poprawkach, ale tego nie wiem, więc muszę się odnosić do tego, nad czym pracowaliśmy w komisji i co otrzymaliśmy jako produkt wyjściowy.

A więc to, że się powoła Radę Mediów Narodowych, jeszcze nie świadczy o tym, że te media się staną jakieś lepsze, bo na razie one są coraz gorsze. To każdy widzi, każdy słyszy. Widzów i słuchaczy ubywa, a niepokoju, jeżeli chodzi o kierunek, przybywa. Rada, którą państwo proponujecie, jest czysto politycznym, partyjnym ciałem. To jest tak jak w tej przypowieści o kozie. Rodzina wielodzietna przyszła do mądrego rabina i mówi, że jest bardzo ciasno. Co tu zrobić, żeby warunki się poprawiły? Rabin powiedział: kupcie sobie kozę. No więc kupiono kozę, a potem było jeszcze ciasniej. Przychodzi po radę, a ten mówi: wyprowadź kozę. I państwo taką właśnie kozę nam tutaj daliście, bo jak daliście media w pacht ministrowi skarbu, to rzeczywiście było zarządzanie bezpośrednio przez rząd, a jak teraz dajecie je swoim funkcjonariuszom politycznym, bo tak wynika z tej ustawy, to mówicie, że to jest odpartyjniwienie. Przepraszam bardzo, ale w trakcie prac komisji zostały zgłoszone wnioski mniejszości i de facto od ich uznania należałoby chyba uzależnić poparcie dla tej ustawy.

Jeśli chodzi o mój klub, w imieniu którego właśnie występuję, to chcę powiedzieć, że jeżeli do kategorii osób, które nie mogą zasiadać w Radzie Mediów Narodowych, nie zostaną zaliczone osoby pełniące man-

dat posła lub senatora, to oczywiście w żadnym przypadku nie poprzemy waszej ustawy, bo to już będzie ewidentnie skok polityczny, partyjny na te media. Podobnie, skoro już tak bardzo jesteście państwo dumni, że wprowadzacie jakiś pluralizm, to bardzo proszę: jest wniosek mniejszości, który jakby sankcjonuje ten pluralizm, co do tego, że decyzje podejmuje się większością 2/3, tak jak jest w krajowej radzie, która także jest pięciosobowa i gdzie decyzje podejmuje się większością 2/3. A więc trzeba się jakoś pokładać. Jeżeli państwo chcecie wybrać tutaj trzech swoich kolegów czy trzy koleżanki, zostawiając panu prezydentowi wybór spośród czterech kandydatów, i jakichś dwóch rzekomo opozycyjnych, a decyzje zapadają stosunkiem głosów 3:2, to naprawdę, proszę państwa, nie wiem, czy znajdzie się klub opozycyjny, który na tę zabawę i na firmowanie tego waszego skoku, kolejnego skoku na media, się zgodzi.

Reasumując: czekamy – ciekawa jestem poprawek – na efekt końcowy, czekamy na potraktowanie wniosków mniejszości, a dalej to państwo zrobicie, jak zrobicie. *(Dzwonek)* Mam nadzieję, że przestaniecie się już z nami i ze społeczeństwem bawić reformą mediów publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Zanim poproszę o zabranie głosu pana posła Piotra Liroya-Marca, chciałbym przywitać reprezentację najprawdopodobniej Młodzieżowej Rady Gminy Brzesko. Taką informację dostałem. *(Oklaski)* Chyba to ta grupa, taką mam nadzieję przynajmniej, a jeżeli nie, to też was bardzo serdecznie pozdrawiamy.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Liroya-Marca.

(Głos z sali: Nie ma. Nie dojechał.)

Nie dojechał.

W takim razie pan poseł Grzegorz Furgo.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Występując w imieniu klubu Nowoczesna, czuję się odrobinę zażenowany. O Radzie Mediów Narodowych i wielkiej reformie mediów wypowiadamy się z trybuny sejmowej piąty czy szósty raz w ciągu ostatnich 6 miesięcy i mam wrażenie, że jest to jakiś niedokończony nocny koszmar. Niby za każdym razem chodzi o wielką reformę, a budzimy się obłani zimnym potem, że znów chyba chodzi o skok na kadry i stołki.

Przechodząc do meritum – tym razem rozpatrujemy ustawę, która zastąpiła trzy ustawy, które Prawo i Sprawiedliwość chciało rozpatrywać jeszcze 3 tygodnie temu. Miała być wielka reforma sposobu finansowania mediów publicznych, wielka reforma sposobu ich działania, a wyszła proteza z protezki.

Posel Grzegorz Furgo

Proszę państwa, projekt ustawy narusza art. 213 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z którym organem odpowiedzialnym za realizację misji mediów publicznych jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Trybunał Konstytucyjny kilkakrotnie podkreślał, że zgodnie z art. 213 ust. 1 Konstytucji RP oraz ustawą o radiofonii i telewizji Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa i niezależności mediów oraz odpowiada za realizację misji publicznej, która mieści się w interesie publicznym, radiofonii i telewizji. Także na gruncie art. 61 Konstytucji RP wskazuje się w doktrynie, że konstytucja nie zabrania funkcjonowania kilku organów państwowych w sprawach radiofonii i telewizji, ale wszystkie one muszą podlegać Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, i to w takim stopniu, aby ustrzec się przed wszelkimi zagrożeniami.

Czy wskazane dobra – wolność słowa, prawo do informacji oraz interes publiczny – są chronione w radiofonii i telewizji? Proszę państwa, jeszcze nigdy nie było tak niskiego poziomu programowego w telewizji, a co za tym idzie, spadku oglądalności. Dzisiejsza telewizja publiczna jest realizowana często przez ludzi bez kręgosłupa moralnego, a także bez potrzebnego profesjonalizmu. Nigdy też nie wygwizdano aż tak dokładnie i mocno prezesa żadnej telewizji, a zrobiono to z prezesem Polskiej Telewizji na festiwalu w Opolu. To świadczy o opinii, jaką mają Polacy o dzisiejszej telewizji. Przecież od nominowanych szefów kadry kierowniczej nie popłynęła sygnalizacja do kadry kierowniczej w sprawie tego, żebyśmy się zbliżyli standardami do wymarzonej BBC. Dzisiaj „dobra zmiana” w mediach kojarzy się z łgarstwem i kłamstwem. Ludzie pracujący w mediach nie chcą, by mówili za nich politycy, chcą realnego wpływu na media publiczne.

Proszę państwa, rozkręćcie kolejną spiralę kadrową, bo przecież przez 3 miesiące będziecie weryfikować ludzi, którzy mogą pracować w mediach publicznych czy narodowych. Niewygodnych wyrzucicie, innym ponownie złamiecie kręgosłup moralny, bo przecież ci ludzie muszą z czegoś żyć. Proszę państwa, psujecie ład prawny w Polsce, bo wiecie, że w chaosie łatwiej się rządzi. Tworzyacie wzajemnie konkurujące ze sobą struktury tylko po to, żeby łatwiej rządzić, wygrywając jedną grupę przeciwko drugiej. Nowoczesna chce prostego państwa, takiego, które nie składa się z fasadowych instytucji kontrolowanych przez polityków. Chcemy reformy mediów publicznych i jesteśmy gotowi nad nią dyskutować. Ta ustawa nie rozwiązuje żadnego realnego problemu i z tych powodów Nowoczesna będzie głosowała za odrzuceniem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Okazało się, szanowni państwo, że jednak przysłuchują się nam przedstawiciele gimnazjum z Byd-

goszczy, tak więc pozdrawiamy gimnazjalistów z Bydgoszczy. *(Oklaski)*

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Paszyka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o Radzie Mediów Narodowych, druki nr 592 i 610.

Wygląda na to, że nie będzie dużej ustawy medialnej od 1 lipca 2016 r. ani opłaty audiowizualnej od 1 stycznia 2017 r. Zakwestionowana przez Radę Europy ustawa medialna, w szczególności w kwestiach Rady Mediów Narodowych, niezależności dziennikarzy, grupowych zwolnień i opłaty audiowizualnej, zostaje zastąpiona kolejnym projektem. Tym razem jest to ustawa o Radzie Mediów Narodowych. Po raz kolejny mamy do czynienia z pospiesznym trybem pracy nad tą ustawą, który powoduje, że nie przeprowadzono w tym jakże ważnym obszarze konsultacji społecznych. W naszej opinii omawiany dzisiaj projekt stoi w sprzeczności z ustrojowymi zadaniami wynikającymi z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dobitnie świadczą o tym nowo projektowane regulacje dotyczące podstawowych z tego punktu widzenia kwestii, w szczególności powołania Rady Mediów Narodowych.

Proponowane w tym projekcie ustawy rozwiązania naruszają konstytucję, gdyż tworzą tzw. konkurencję kompetencyjną dla organu konstytucyjnego, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Powołanie Rady Mediów Narodowych stanowi próbę ominięcia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Członkami rady, jak to już było przez przedmówców wyartykułowane, nie mogą zostać aktualni członkowie rządu ani samorządowcy. Ale projekt nie zamyka drogi przed parlamentarzystami ani byłymi politykami. Co do kwalifikacji jedynym warunkiem jest nieokreślone wyróżnianie się wiedzą i doświadczeniem w sprawach związanych z mediami. Projekt ustawy wprowadza tym samym kontrolę polityków nad działalnością i przekazem mediów publicznych i tym samym daje możliwość wykorzystywania tych mediów jako narzędzia politycznego w debacie publicznej, a kompetencje idą do radiokomitetu. Rada Mediów Narodowych ma powoływać członków zarządów i rad nadzorczych Telewizji Polskiej i Polskiego Radia, w tym prezesów obu tych instytucji. Rada Mediów Narodowych przejmie wszystkie dotychczasowe kompetencje ministra skarbu. Rada ma także powoływać członków rad programowych TVP i Polskiego Radia oraz ustalać wysokość przysługujących im diet. Zgodnie z projektem członkowie rady będą mieli prawo uczestniczenia w walnym zgroma-

Posel Krzysztof Paszyk

dzeniu Telewizji Polskiej i Polskiego Radia. Zmiana statutów tych spółek będzie następowała na wniosek lub za uprzednią zgodą rady mediów narodowych.

Konkludując: media publiczne w Polsce zdaniem Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego znalazły się na ostrym zakręcie. Nowe regulacje dotyczące mediów publicznych oznaczają ich upolitycznienie, osłabienie niezależności i centralizację zarządzania. Jednocześnie nie odnoszą się do wielu istotnych problemów i wyzwań, przed którymi stoją, dylematów rozwoju technologicznego, szerszej reprezentacji struktury społecznej i kulturowej, odzwierciedlania pluralizmu, poglądów politycznych, aktywnego udziału w budowie społeczeństwa obywatelskiego. Przedmiotowa ustawa jest swoistą ustawą o charakterze kadrowym. Polskie Stronnictwo Ludowe ocenia ją bardzo negatywnie i będzie przeciwko jej przyjęciu, jeśli projekt ten zachowa dotychczasowy kształt.

W celu poprawienia projektu pozwalamy sobie złożyć poprawki, które niniejszym pozwolę sobie przekazać panu marszałkowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią posel Małgorzatę Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt powołania Rady Mediów Narodowych zakłada stworzenie nowego sposobu nadzorowania zarządzania mediami publicznymi. W projektowanej zmianie w ustawie o radiofonii i telewizji to Rada Mediów Narodowych ma powoływać członków zarządów i rad nadzorczych TVP i Polskiego Radia, w tym prezesów, co w obecnych przepisach należy do kompetencji ministra skarbu. Do stycznia br. prawo wyboru rad nadzorczych i powoływania zarządów publicznego radia i telewizji posiadała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, a ta wykazywała upartyjnienie i niezdolność do właściwego wywiązywania się ze swojej konstytucyjnej odpowiedzialności podczas ostatniej kampanii wyborczej w 2015 r., kiedy to tzw. media publiczne pełniły rolę wyborczej agencji reklamowej dla koalicji rządzącej. A to tylko jeden z przykładów podporządkowania mediów publicznych jednemu ośrodkowi bez możliwości demokratycznej kontroli.

Proponowana Rada Mediów Narodowych ma liczyć pięciu członków, z których trzech ma powoływać Sejm, a dwóch – prezydent. Kandydatów na członków rady powoływanych przez prezydenta przedstawiać mają parlamentarne kluby opozycyjne. To bardzo ważna innowacja z punktu widzenia demokratycznej

kontroli nad mediami publicznymi i transparentności decyzji personalnych, a zasada ich niezależności oraz zakaz łączenia członkostwa w radzie z zatrudnieniem w sferze władzy wykonawczej stanowią rękojmię, że polskie media publiczne po raz pierwszy w ich dziejach będą całkowicie niezależne od władzy wykonawczej zarówno pod względem personalnym, jak i programowym.

Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt powołania rady mediów publicznych zakłada zasadnicze zmiany w zarządzaniu mediami publicznymi. Dają one szansę na zwiększenie demokratycznej kontroli nad mediami publicznymi w naszym kraju. Zdaję sobie sprawę z tego, że zastosowane rozwiązania nie zadowolą wszystkich i można dyskutować nad ostatecznym kształtem ustawy jeszcze długo, sama mam sporo wątpliwości. Uważam jednak, że szybkie zmiany są potrzebne, a ponieważ do ich przeprowadzenia potrzebny jest kompromis, koło Wolni i Solidarni zgłoszę za przyjęciem przedstawionej propozycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani posel.

Ponieważ został jeszcze czas dla klubu Nowoczesna, pan posel Krzysztof Mieszkowski.

Tak?

(Posel Krzysztof Mieszkowski: Tak jest.)

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ mamy zawsze mało czasu na debaty, nie możemy stracić ani sekundy. Wykorzystuję ten czas oczywiście.

Chciałem państwu powiedzieć, że po wprowadzeniu ustawy naprawczej o Trybunale Konstytucyjnym, po ustawie inwigilacyjnej, po ustawie antyterrorystycznej, która w sposób drastyczny ogranicza prawa wolności demokratycznej, po wprowadzeniu CBA do urzędów marszałkowskich łamiecie państwo art. 73 konstytucji mówiący o prawie do wolności twórczej, łamiecie państwo wolność słowa. W związku z tym ustawa medialna jest niezwykle konsekwentnym krokiem w tym chaotycznym procesie budowania antydemokratycznego państwa PiS. Stwarzacie warunki do tego, żebyśmy po prostu stali się społeczeństwem ubezwłasnowolnionym. Ja wiem, że wy jesteście ubezwłasnowolnieni przez prezesa i uprzedmiotowieni, ale my jesteśmy wolnymi obywatelami. W związku z tym zastanawiam się, jak będzie wyglądało państwo PiS i naród PiS-owski. *(Dzwonek)* Jakimi kategoriami będziemy myśleli w przyszłości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Tym razem już na pewno chciałbym przywitać przedstawicieli Młodzieżowej Rady Gminy Brzesko z województwa małopolskiego. Witam serdecznie. *(Oklaski)*

Szanowni państwo, do pytań zapisało się sześćio-
ro parlamentarzystów.

Jeżeli nie ma więcej zgłoszeń, to zamykam listę osób zapisanych do zadania pytania.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Bardzo proszę, jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Furgo.

(Poseł Małgorzata Pępek: 1,5.)

Ten jęk rozczarowania wiąże się z tym, pani poseł, że mamy już chyba 1,5-godzinne opóźnienie, to dlatego. Nie żebym chciał pani tutaj ograniczać czas.

Poseł Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać pana ministra, jaka będzie odpowiedzialność członków Rady Mediów Narodowych za podejmowane decyzje, gdyż ustawa nie wskazuje podstaw prawnych, jeżeli chodzi o tę odpowiedzialność.

Druga sprawa. Jak, panie ministrze, będzie wyglądała rola Senatu, jeśli chodzi o rozpatrywanie informacji z działalności, którą Rada Mediów Narodowych ma obowiązek składać corocznie Sejmowi, Senatowi, prezydentowi i prezesowi Rady Ministrów oraz Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji? Bo zgodnie z art. 2 w skład rady wchodzi pięciu członków, z czego trzech powołuje Sejm, a dwóch – prezydent RP. Senat RP nie bierze zatem udziału w powoływaniu członków Rady Mediów Narodowych oraz nie nałożono na niego konstytucyjnych obowiązków dotyczących radiofonii i telewizji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Partia rządząca uważa, że poprzez opanowanie mediów publicznych jej politycy zapewnią sobie poparcie polityczne. Tymczasem dzięki waszym zmianom i zwolnieniom dziennikarzy oglądalność publicznej telewizji systematycznie spada. Ta pomostowa ustawa nadal nie precyzuje, jakimi kompetencjami powinni się wykazywać kandydaci do Rady Mediów Narodowych. Nie ma zakazu przynależności partyjnej czy równoczesnego pełnienia funkcji posła lub senatora. Rada ma m.in.

powoływać władze telewizji publicznej, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej.

Po co ten zapis? Chodzi o niezależność od PiS-u? Przecież pan prezes Kaczyński i tak już ogłosił, że prezesem telewizji będzie nadal pan Kurski bez względu na to, czy np. ośmiesza nasz kraj, emitując „Krzyżaków” *(Dzwonek)* w trakcie meczu Polska – Niemcy. Niezależność mediów publicznych świetnie dokumentują programy publicystyczne i audycje informacyjne, które są obecnie po prostu niezależne od rzeczywistości. Czy tak ma wyglądać ta dobra zmiana? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Jeżeli pani pozwoli, taka drobna uwaga...

(Głos z sali: „Krzyżacy” nie są patriotyczni?)

...nie żebym był tutaj w roli adwokata pana Kur-
skiego, ale jako żywo nie sędzę, żeby powieść Henry-
ka Sienkiewicza „Krzyżacy” czy znakomita ekranizacja „Krzyżaków” Aleksandra Forda miały nas ośmieszać, wręcz przeciwnie. *(Oklaski)*

(Poseł Małgorzata Pępek: W trakcie meczu. W trakcie meczu to niestosowne.)

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Elżbietę Sobecką.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam uprzejmą prośbę, ponieważ zwracają się do mnie ludzie z pytaniem, dlaczego chcemy powołać Radę Mediów Narodowych, gdy tymczasem w konstytucji jest zapisana Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Wiemy, że chcemy pozbawić krajową radę prerogatywy, która czyni z niej władczego regulatora mediów, który powinien być bezstronny, oraz organ wykonujący uprawnienia w sferze nadzoru właścicielskiego wobec podmiotów reprezentujących własność państwową. Mamy tę świadomość, że to połączenie bardzo utrudnia pełnienie tych wszystkich funkcji, wobec tego bardzo bym pana prosiła o *(Dzwonek)* wyjaśnienie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Martę Golbik, klub Nowoczesna.

Poseł Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące kwestii upolitycznienia członków Rady Mediów Narodowych. Polega ono na prze-

Posel Marta Golbik

jęciu władzy nad mediami bezpośrednio przez polityków większości parlamentarnej. Art. 3 obecnej propozycji legislacyjnej stanowi, że członkowie rady są w wykonywaniu swojej funkcji niezależni, służąc dobru publicznemu. Tylko pytanie moje brzmi: Jak pogodzić to z przynależnością do partii politycznej, do klubu parlamentarnego, która to przynależność łączy się z określonymi obowiązkami i rygorami partyjnymi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Serdecznie witam przedstawicieli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pana prezesa Dworaka, bo chyba nie zostali przywitani przez pana marszałka.

Chciałbym zwrócić się do pana ministra Czabańskiego z następującym pytaniem. Otóż państwo proponujecie, żeby w Radzie Mediów Narodowych zasiadało pięć osób, trzy wyznaczałby Sejm, a dwie prezydent. Czy państwo nie uważacie, że w ten sposób ograniczacie plenipotentę pana prezydenta Dudy? To po pierwsze.

Po drugie, czy nie chciałby pan, panie ministrze, i państwo – zwracam się do posłanek i posłów PiS-u – jednak spróbować podjęcia jakiegoś dialogu społecznego, zmieniając liczbę osób zasiadających w Radzie Mediów Narodowych? Zamiast pięciu osób można by wprowadzić sześć, tak żeby były trzy osoby z opozycji i trzy osoby z partii rządzącej, bo oczywiście nie ma mowy o tym, żeby to były osoby spoza polityki. Wtedy mielibyśmy szansę, być może *(Dzwonek)*, na jakiś rzeczywisty dialog i próbę porozumienia się. Proszę to rozważyć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Piontkowskiego.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słuchając przedstawicieli opozycji, zwłaszcza tej, która jeszcze do niedawna rządziła, można odnieść wrażenie, że media publiczne przez ostatnie 8 lat to była ostoja pluralizmu, obiektywizmu i niezależności dziennikar-

skiej. Dziś państwo mówią o próbie upolitycznienia mediów, a wystarczy spojrzeć na to, jak działała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, której każdy z członków jest ewidentnie powiązany z poszczególnymi ośrodkami politycznymi. Niektórzy zostali powołani nawet nie przez osoby sprawujące swój urząd z wyboru, tylko jeszcze wtedy, gdy pełnili obowiązki prezydenta. Inni są związani z poszczególnymi partiami politycznymi.

Stąd pytanie do pana ministra. Czy ten ogląd sytuacji przedstawiony przez dzisiejszą opozycję, że media dotąd, pod rządami PO i PSL-u, były obiektywne i niezależne, pan minister podziela? To po pierwsze. I po drugie. W czym Rada Mediów Narodowych będzie lepsza i pozwoli na chociażby większy pluralizm w mediach publicznych czy narodowych? *(Dzwonek)* Czy uda się to uzyskać przy takim składzie, w którym przynajmniej część członków Rady Mediów Narodowych będzie pochodziła z opozycji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do pytań.

W tym punkcie poprosił o zabranie głosu przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pan Jan Dworak.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tym razem chciałbym się skupić tylko na kilku sprawach, które do tej pory nie były poruszone, z wyjątkiem pierwszej. O pierwszej, która tu zabrzmiała w wypowiedziach kilku czy kilkorga posłów, dotyczącej upolitycznienia, ja niestety muszę raz jeszcze powiedzieć, bo to jest sprawa fundamentalna.

Rzeczywiście dopuszczenie do tego, żeby Radę Mediów Narodowych stanowili czynni politycy, i to – jak widać z tej konstrukcji – politycy większości parlamentarnej, jest zaprzeczeniem niezależności mediów. Może to jest pośrednia odpowiedź na pytanie ostatniego pana posła. To jest jednak zaprzeczenie wprost zapisane w prawie, a nie tylko takie, którego można domniemywać z pewnego obyczaju czy z pewnych faktów, które podlegają różnej interpretacji. Więc bardzo wyraźnie chciałbym to podkreślić, ale też powiedzieć nieco więcej o czymś, o czym tu już nie mówiono.

Mianowicie upolitycznienie czy może raczej brak upolitycznienia nie polega tylko na tym, że mogą być i są reprezentowani posłowie większości i mniejszości. Upolitycznienie generalnie polega na tym, że w ogóle tam są politycy i politycy bez wyjątku mogą tam zasiadać. Przecież to nie jest tak, że politycy nie

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

mogą podejmować żadnych decyzji ani być obecni w ciałach, które są zaprojektowane przez wysoki parlament. Mogą. Tylko trzeba zauważyć też inne sposoby funkcjonowania ludzi w społeczeństwie. Trzeba zauważyć środowiska twórcze, trzeba zauważyć organizacje pozarządowe i dać im możliwość wpływania i to znaczącego wpływania na kształt mediów narodowych. To jest ta pierwsza sprawa, sprawa zasadnicza, która była poruszana i którą powtarzam, bo czuję, że powtórzyć muszę.

Teraz chciałbym się skupić na trzech konkretnych sprawach. Pierwsza konkretna sprawa to jest brak konkursów. Jednak do chwili obecnej władze mediów narodowych, tych, które będą narodowe, a do tej pory były publiczne, były wybierane w konkursach, których to warunki były określone w rozporządzeniu. Ja wiem, że państwo kwestionujecie obiektywizm tych konkursów, ale myślę, że zapisanie pewnych obiektywnych warunków nie stoi na przeszkodzie temu, żeby dokonywać lepszych wyborów. Więc ja bym się jednak upominał o konkursy, które ograniczałyby taką dyskrecyjną władzę Rady Mediów Narodowych czy większości Rady Mediów Narodowych.

Druga sprawa. W ustawie brakuje opisu rady programowej. Są opisane kompetencje rad nadzorczych i zarządu mediów, natomiast pominięte są rady programowe i sposób ich kształtowania. Trzeba by to jakoś opisać.

I wreszcie nie jest prawdą, że władza wykonawcza nie będzie miała nic do powiedzenia w Radzie Mediów Narodowych czy w mediach narodowych. Otóż będzie miała, bo został skreślony zapis mówiący o tym, że odbywają się walne zgromadzenia i przedstawicielem Skarbu Państwa jest minister skarbu. Według mnie te zależności między Radą Mediów Narodowych a właścicielem mediów, którym, jak rozumiem – dosyć niekonkretnie jest to napisane, ale tak można domniemywać – pozostaje minister skarbu, powinny zostać w tej ustawie jakoś określone, żeby uniknąć nieporozumień praktycznych. To tyle na tym etapie. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie przewodniczący.

I proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana ministra Krzysztofa Czabańskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Krzysztof Czabański:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Mam trochę takie wrażenie, jakbym uczestniczył w takim nierealnym teatrze. Pani posłanka

z Platformy Obywatelskiej i pan poseł z Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawili nam tutaj taką wizję wspólnie funkcjonujących mediów publicznych: apolitycznych, apartyjnych.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: My?)

Tylko że państwo przez te lata zmierzaliście do zniszczenia tych mediów. I to, co w tej chwili robimy, to jest próba odbudowy mediów publicznych. Nie chcę przypominać znanych rzeczy, znanych działań przeciwnie mediom publicznym. Wyczytałem w Internecie, że dzisiaj lub jutro podpisujecie z organizacjami...

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Podpisaliśmy.)

Już podpisaliście.

...kolejny pakt w sprawie ustawy medialnej. Jak rozumiem, być może po raz kolejny go złamiecie, jak poprzednio.

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Jeszcze żadnego nie złamaliśmy, panie ministrze.)

Tak to u was wygląda. To jest czysty PR, ale na tym PR daleko, moim zdaniem, nie zajędziecie.

Naszym głównym celem jest, po pierwsze, rzeczywiste pluralizacja ciała, które jest swego rodzaju radą powierniczą nad mediami publicznymi. Czyli ta Rada Mediów Narodowych ma charakter częściowo rady powierniczej i częściowo takiej rady nadzorczej nad mediami publicznymi. Chciałem przypomnieć, że na te pięć miejsc ustawowo dwa gwarantujemy klubom opozycyjnym, a do tej pory opozycja nie miała żadnych gwarancji. Przez lata waszych rządów to był stosunek: wszystko – wy, zero – opozycja. I takie były relacje, panie pośle Mieszkowski. Jak pan mówi o zagrożeniu, to proszę sobie przypomnieć, co było przez ostatnie lata. Było pięć do zera w krajowej radzie. A pan mówi, żeby teraz zrobić trzy na trzy. Myśmśmy zrobili trzy na dwa. Pan mówi, żeby zrobić, że kwalifikowaną większością głosów... No jak się ma pięć do zera, to można głosować kwalifikowaną większością głosów, to można różne formuły wymyślać. Ja wiem, że przewodniczący Jan Dworak powie, że w krajowej radzie byli ludzie wskazani przez SLD. Tak, tylko że ludzie z SLD razem z ludźmi z Platformy i PSL-u przez większość III RP rządili polskimi mediami. Platforma się różnie nazywała w tym czasie. PSL i SLD nazywały się tak samo, Platforma się w różny sposób nazywała, rządy były te same.

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: No nie.)

Ale to jest historia, to już się stało, więc nie zaprzeczycie, chociaż oczywiście będziecie próbować temu zaprzeczać.

Nasz pierwszy krok jest taki, żeby do polskiego prawa wpisać dla opozycji obowiązkowe miejsce, dwa miejsca na pięć, po to żeby to zostało. Jeżeli kiedyś przyjdzie jakaś władza, której się to nie będzie podobało, bo woli stosunek głosów pięć do zera, to będzie musiała to zrobić przy otwartej kurtynie, powiedzieć, że nie chce opozycji wpuszczać. Robimy to w tej radzie powierniczej m.in. po to, żeby to już był stały instrument funkcjonujący w parlamencie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Krzysztof Czabański

Chcemy też skończyć z pewną hipokryzją, że krajowa rada to jest ciało, byt fruujący gdzieś tam – przy całym szacunku, panie przewodniczący – pod niebiosami, siedzą tam anioły apolityczne i tylko dbają o media publiczne. Wiemy, że tak nie jest. To są ludzie czynni politycznie, związani politycznie, nawet jeżeli formalnie oddają mandaty czy legitymacje, świetnie politycznie ustawieni. Ja o to nie mam pretensji, dlatego że mamy do czynienia z wielkim majątkiem publicznym, więc ludzie zaangażowani w sferę publiczną powinni móc ten majątek jakoś nadzorować. Tylko nie opowiadajmy sobie tutaj bajek. Dążmy do tego, żeby ludzie z różnych stron sceny publicznej i politycznej byli w tym ciele, a nie opowiadajmy sobie bajek, że to ciało jest wzięte gdzieś tam z ideałów, o których państwo tutaj dużo mówicie.

Panie pośle Mieszkowski, słyszę o tym pana zdaniem zagrożeniu pluralizmu, wolności słowa. Bardzo bym pana prosił, żeby pan sobie przypomniał, co się działo z mediami publicznymi po katastrofie smoleńskiej, od 2010 r. do jesieni ubiegłego roku. Jak pan sobie to przypomni, to panu utkną w gardle te słowa, to, co pan powiedział. *(Oklaski)* Mam nadzieję, że to wywoła w panu refleksję.

Pierwsza sprawa to ta sprawa, o której mówiłem: stworzenie takiej pluralistycznej rady powierniczej nad mediami publicznymi. Druga ważna sprawa. Mówię to głównie do posłów z klubów Nowoczesnej i Kukiza, bo z Platformą to, prawdę mówiąc, nie ma o czym mówić, oni pokazali, co myślą o mediach publicznych, przez praktykę.

(Poseł Urszula Augustyn: Nie jesteśmy w stanie państwu dorównać.)

Tak, oczywiście że nie, bo my chcemy je naprawić, a pani chciała je zniszczyć. Pani chciała je zniszczyć. *(Gwar na sali, dzwonek)* Taka jest prawda. Pani chciała je zniszczyć razem z koleżankami i z kolegami. *(Gwar na sali)* Robiliście to konsekwentnie. Konsekwentnie żeście to robili.

(Poseł Urszula Augustyn: Proszę tu nie insynuować takich rzeczy.)

Ja nie insynuuję, ja stwierdzam fakty, proszę pani.

(Poseł Urszula Augustyn: Nie, to pan jest w błędzie, nie fakty.)

Nie wiem, to fakty może są w błędzie, ja nie jestem w błędzie.

Proszę pani, wie pani co? Lepiej by było, żeby pani... A, dobrze, nie będę się wdawał w takie rozmowy.

(Poseł Urszula Augustyn: Może lepiej, że się pan ugryzł w język.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Szanowne panie posłanki *(Dzwonek)*, panie ministrze, bardzo proszę...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Krzysztof Czabański:

A więc tym krokiem ma być z jednej strony ta swojego rodzaju rada powiernicza, która ma zapewnić pluralistyczne spojrzenie na te media, panie pośle Furgo. I tu zwracam się do pana, ponieważ z panem rozmowy w komisji na temat projektu są bardzo rzeczowe, przy całym pana krytycyzmie, który przecież jest naturalny i normalny. Ale oprócz tego pluralizmu to jest krok w stronę osiągnięcia efektu synergii tych mediów. Przecież proszę zwrócić uwagę, że do tej pory te media osłabiano i one działały rozłącznie – Polska Agencja Prasowa, Telewizja Polska i Polskie Radio. Rada Mediów Narodowych powoduje, że one mogą zacząć działać razem, współdziałać, osiągnąć na rynku medialnym efekt synergii, czyli wzmocnić media publiczne niepomniernie. To wchodzi na rynek medialny duży gracz, potencjalnie duży gracz, co można wykorzystać programowo i kadrowo w każdy inny sposób, zwłaszcza jeżeli się w następnym kroku uda naprawić finanse, co jest oczywiście podstawą dalszego działania. Ale, jak państwo wiecie, są zapowiedzi, że te finanse, zniszczone przez Platformę Obywatelską, będziemy próbowali naprawić.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Finanse, jak Polacy dają albo nie dają.)

Pani pośle, świadomie, na zimno zarzynaliście media publiczne. Tak, niech pani macha ręką, niech pani machnie ręką do właścicieli tych mediów, do obywateli, niech pani na nich machnie ręką, bardzo proszę, bardzo się ucieszą z tego machania ręką. Świadomie, na zimno żeście to niszczyli, robili. I to wam nie będzie wybaczone. To wam nie będzie wybaczone i nie będzie wam zapomniane.

Jeżeli będziemy mogli osiągnąć ten efekt, że wchodzi na rynek medialny duży gracz, ten gracz, w przypadku którego radę powierniczą stanowią oczy z różnych stron politycznych, to będziemy mogli stworzyć forum do rzeczywistej debaty publicznej, do kształtowania opinii publicznej i do ochrony polskiej racji stanu. I to jest najważniejsze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

W trybie sprostowania zgłosił się pan poseł Dariusz Piontkowski.

Bardzo proszę, panie pośle – minuta na sprostowanie.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Pan przewodniczący Dworak wspominał moją wypowiedź przy okazji upolitycznienia nadzoru nad

Posel Dariusz Piontkowski

mediami publicznymi, wyraźnie sugerując, że sytuacja, w której poszczególni członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, którzy w dużej mierze wpływali na to, co się działo w mediach publicznych, byli niejasnymi nićmi powiązani z poszczególnymi partiami czy ośrodkami władzy, to było lepiej. Już na początku XIX w. na kongresie wiedeńskim politycy postulowali jawną demokrację, aby nie było tajnych porozumień. O to samo apelował Franklin Delano Roosevelt na początku wieku XX. Czy dziś, po kilkadziesiąt lat funkcjonowania systemu demokratycznego w Polsce, mamy znowu apelować o to, aby te powiązania polityczne były jasne? Czy sytuacja, w której osoby konkretnie powiązane z poszczególnymi partiami politycznymi podejmują w sposób jawny decyzje dotyczące mediów narodowych, jest lepsza czy jest gorsza niż sytuacja, w której niejawnie związani z poszczególnymi (*Dzwonek*) ośrodkami władzy członkowie krajowej rady podejmują podobne decyzje upolityczniające media publiczne przez ostatnie kilka lat? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I pytanie, czy pani poseł sprawozdawca komisji jeszcze w tym punkcie...

Pani poseł, czy pani poseł sprawozdawca...

Nie. Dziękuję.

W takim razie zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2015 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2015 roku (druk nr 392) oraz komisyjnym projektem uchwały (druk nr 616).

Proszę przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Jana Dworaka o przedstawienie sprawozdania.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w składzie: Jan Dworak, Witold Graboś, Krzysztof Luft, Stefan Pa-

stuska, Sławomir Rogowski rozpoczęła pracę 4 sierpnia 2010 r. Sprawozdanie z działalności w roku 2015 obejmuje ostatni pełny rok naszej mijającej 6-letniej kadencji. Okres I półrocza mijającego roku znajdzie się formalnie w sprawozdaniu omawianym już przez następnego przewodniczącego. A przecież jest to półrocze brzemienne w wydarzenia w mediach i to obecna Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji winna ich ocenę. Z tych powodów sprawy będę omawiał w szerszym niż zazwyczaj kontekście.

Wraz ze sprawozdaniem Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jak zawsze przedstawia informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji, która jest istotnym uzupełnieniem sprawozdania, opisującym stan rynku audiowizualnego w Polsce w minionym roku na tle rynków sąsiadujących: Internetu, sektora telekomunikacyjnego oraz prasy i kinematografii. Oba dokumenty zostały jednogłośnie przyjęte przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji 8 marca tego roku.

Procesy globalizacji i przenikania się mediów wynikające z szybkich zmian technologicznych wpływają na radykalne zmiany w sposobach korzystania z mediów, szczególnie przez młode pokolenia. Informacja opisuje kierunki tych zmian, przede wszystkim dominującą dziś tendencję mobilnego i indywidualnego sposobu odbioru mediów. Odnotowania wymaga szybkość oraz łatwość udostępniania treści tworzonych przez użytkowników, co w niewyobrażalny do tej pory sposób pomnaża ilość informacji przygotowywanych amatorsko. Takie informacje najczęściej umieszczane są na stronach internetowych serwisów społecznościowych. Zrodził się więc nowy rodzaj dziennikarstwa, szeroko już dzisiaj wykorzystywany przez dostawców treści.

Globalny dostęp do tak licznych źródeł pozwala na czerpanie informacji niemal bez żadnych barier. W tej nieograniczonej przestrzeni podstawowa społecznie stała się umiejętność właściwej selekcji danych, bez której łatwo odbiorców poddać politycznej czy reklamowej manipulacji. Te błyskawiczne zmiany dzieją się na naszych oczach.

Sprawozdanie z działalności w 2015 r. zawiera informacje o wykonywaniu ustawowych zadań krajowej rady. Rozwijając normę konstytucyjną z art. 213, można te zadania określić w kilku punktach. Są to: dostępność, różnorodność i niezależność mediów, równa konkurencja nadawców, ochrona dzieci i młodzieży w mediach oraz właściwe wydawanie publicznych pieniędzy.

Konsekwentne budowanie konkurencyjnego, jak najszerszej dostępnego dla odbiorców rynku mediów elektronicznych należy do podstawowych zadań krajowej rady, realizowanych poprzez świadomą politykę koncesyjną. W ciągu ostatnich lat odbiorcy programów telewizyjnych otrzymali poszerzony i zróżnicowany zestaw programów, do których dostęp jest możliwy na różne sposoby: przez naziemne multipleksy cyfrowe, a także przez telewizję internetową i usługi na żądanie.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

Polskie radio rozpoczęło w tym okresie niełatwy proces cyfryzacji nadawania radiowego, którego celem jest także wzbogacenie oferty całego rynku radiowego. System prawny zbyt wolno reaguje na te dynamiczne zmiany zachodzące na rynku mediów. Krajowa rada współdziałała z różnymi instytucjami, monitorując i analizując te przemiany. Można wskazać na trzy główne obszary takich prac. Pierwszym z nich jest REFIT. Przygotowując się do nowelizacji dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych, Komisja Europejska zainicjowała prace prawne w zakresie regulacji krajowych. Na poziomie europejskim w prace te zostały włączone dwie organizacje, których członkiem jest Polska reprezentowana przez przedstawicieli krajowej rady. Są to Europejska Platforma Organów Regulacyjnych EPRA (European Platform for Regulatory Authorities), której Polska była współzałożycielem 20 lat temu, zrzeszająca 52 krajowe organy regulacyjne, oraz Europejska Grupa Regulatorów do Spraw Audiowizualnych Usług Medialnych ERGA (European Regulators Group for Audiovisual Media Services), powołana przez Komisję Europejską w roku 2013. Działa ona jako grupa wysokiego szczebla, skupiając przewodniczących organów regulacyjnych rynku audiowizualnego z Unii. Do końca ubiegłego roku pełniłem funkcję wiceprzewodniczącego tej grupy.

Do podstawowych zadań grupy regulatorów ERGA należało w ostatnim roku przeprowadzenie przeglądu REFIT, czyli regulatorów Fitness and Performance Program, tj. programu sprawności i wydajności regulacyjnej dla obowiązującej do tej pory dyrektywy audiowizualnej. W oparciu o REFIT Komisja Europejska 25 maja już tego roku, a więc niedawno, opublikowała projekt nowelizacji dyrektywy. Zmiany dotyczą kilku podstawowych obszarów funkcjonowania mediów: rozszerzenia kompetencji regulacyjnych na dostawców platform udostępniania plików audiowizualnych, i to bardzo ważna sprawa, ochrony małoletnich w mediach linearnych i nielinearnych, procedur związanych ze skuteczną kontrolą programów delokalizowanych, promocji audycji europejskich oraz zmiany w udostępnianiu przekazów handlowych, w szczególności chodzi tu o reklamy i lokowanie produktu.

Komisja Europejska dostrzegła i kładzie nacisk na zwiększoną rolę organów regulacyjnych zarówno na poziomie krajowym, jak i unijnym. Nowelizacja dyrektywy wzmacnia pozycję i niezależność regulatorów takich jak krajowa rada i wpisuje, i w stowarzyszenie, i w organizację ERGA, do instytucjonalnego porządku Komisji Europejskiej. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wspólnie z przedstawicielami Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego przygotowywała stanowiska Polski do poszczególnych zagadnień podlegających przeglądowi REFIT.

Drugim obszarem prac projektowych był obszar związany z analizą obecnego systemu krajowego prawa medialnego wpływającą z praktyki krajowej rady. Przygotowane na podstawie wielu lat i doświadczeń zapisy *de lege ferenda* zmierzały do uproszczenia procedur koncesyjnych, w szczególności dotyczy to koncesji satelitarnych i kablowych, oraz tworzenia korzystniejszych warunków dla rozwoju mediów lokalnych i obywatelskich.

Poprzedni rząd uwzględnił zapisy *de lege ferenda*, włączając za pośrednictwem ministra kultury opracowany projekt zmian do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów. Dalszy bieg projektu tuż przed skierowaniem na ścieżkę parlamentarną został wstrzymany z uwagi na kalendarz parlamentarny kampanii wyborczej. Projekt ten, zwany roboczo deregulacyjnym, powinien jak najszybciej powrócić na ścieżkę legislacyjną, gdyż rozwiązania tam zawarte służą interesom odbiorców, poprawiają funkcjonowanie rynku i umożliwią pełniejsze wykorzystanie korzyści wynikających z rozwoju technik przekazu. Wprowadzenie tego rodzaju zmian prawnych krajowa rada postulowała od wielu lat, już zanim obecny skład rady zaczął pełnić swoje obowiązki, ta problematyka była podnoszona.

Trzeci obszar prac projektowych łączył się z potrzebą pełnego wdrożenia zasad pomocy publicznej w finansowaniu mediów publicznych. Projekt, prowadzony z polskiej strony przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów we współpracy z ministerstwem kultury i krajową radą, został przygotowany zgodnie z wymogami i zaleceniami Komisji Europejskiej m.in. w zakresie doprecyzowania pojęcia misji publicznej, ustalenia zasad nadzoru oraz rozliczania środków publicznych i konkretyzacji zadań nadawców publicznych w tzw. karcie powinności. Konsultacje przebiegały od marca 2013 r. według uzgodnionego harmonogramu i znajdują się obecnie w fazie finalnej. Ich dalsze losy zależą od stanowiska obecnego rządu i zakończenia rozmów w Komisji Europejskiej.

Z tym obszarem prac wiążą się działania podjęte przez krajową radę w celu poprawy nadzoru nad wydawaniem przez media publiczne społecznych pieniędzy pochodzących z abonamentu. Znowelizowana w sierpniu 2010 r. ustawa o radiofonii i telewizji wprowadziła nowy mechanizm planowania i rozliczania misji publicznej. Środki publiczne są przydzielane na konkretne zadania ustawowe służące realizacji takiej misji. Nadawcy publiczni opracowują corocznie plany programowo-finansowe, uwzględniając w tych planach koszty funkcjonowania i rozwoju spółek. Procedurę przedkładania planów reguluje rozporządzenie. Proces oceny planów finansowo-programowych kończy uchwała podjęta przez krajową radę stwierdzająca ich uzgodnienie. Po 2 latach obowiązywania nowego mechanizmu planowania i rozliczania misji został wprowadzony system preferencji. Okazało się bowiem, że plany programowe konstruowane były przez spółki mediów publicznych dosyć ostrożnie, bez

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

systematycznego wzbogacania ich treści czy sięgania po szlachetne gatunki sztuki radiowej i telewizyjnej. Katalog preferencji jest ustalany przez krajową radę każdego roku i uwzględnia zarówno ważne wydarzenia rangi ogólnokrajowej, np. kampanie wyborcze czy Światowe Dni Młodzieży w tym roku, jak i istotne społecznie tematy, cykl audycji poświęconych edukacji obywatelskiej czy różnym aspektom wchodzenia młodzieży w dorosłe życie, zagadnienia dotyczące nowych technologii, w szczególności audycje edukacyjne, audycje ułatwiające odbiór dzieł sztuki i kultury czy propagujące sport. Każdego roku katalog preferencji zawierał kosztowne w realizacji, ale też najbardziej wartościowe dla odbiorców gatunki radiowe i telewizyjne nierealizowane przez nadawców komercyjnych, takie jak: słuchowiska, reportaże, filmy dokumentalne, spektakle Teatru Telewizji. Kilkuletni dorobek krajowej rady i jej biura w konstruowaniu razem z nadawcami systemu porozumień finansowo-programowych powinien być powiększany również w kolejnych latach. Umożliwia on istotne wzbogacenie programu nadawców o audycje służące zaspokajaniu ważnych potrzeb demokratycznego społeczeństwa, odpowiednio kierując do nadawców publicznych społeczne środki i kontrolując celowość i sposób ich wydawania.

Równoległe z wprowadzeniem w życie porozumień finansowo-programowych podjęte zostały przez krajową radę prace w celu przygotowania nowego modelu finansowania mediów publicznych. W wyniku tych prac powstało kilka szczegółowych analiz eksperckich, a na ich podstawie opracowanie nowego modelu funkcjonowania mediów publicznych w Polsce. Opracowanie to, po raz pierwszy w sposób kompleksowy ujmujące problematykę finansowania mediów publicznych, zostało wraz z innymi dokumentami przedstawione prezesowi Rady Ministrów i ministrom obecnego rządu. Pełnomocnik rządu do spraw przygotowania reformy publicznej radiofonii i telewizji otrzymał pełną dokumentację analiz i szacunków, które były podstawą opracowania nowego modelu, a sam model został zaprezentowany podczas obrad zespołu roboczego w ministerstwie kultury. Dokumentacja ta została również przekazana organom Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. Niestety, wielomiesięczna praca ekspertów i krajowej rady została skwitowana jednym zdaniem w uzasadnieniu do ustawy i odrzucona. Z niewiadomych powodów model ten nie został przeanalizowany przez autorów tzw. ustawy licznikowej.

Dzisiaj, kiedy na nowo rozważane są założenia nowego systemu finansowania mediów publicznych, przypomnę raz jeszcze zalety modelu wypracowanego w krajowej radzie.

Rejestr państwowy – najbardziej wiarygodnym i najprostszym do wykorzystania źródłem danych są zasoby referencyjne państwa, zaś najbardziej efek-

tywnym aparatem poboru są służby ministra finansów. Indywidualny charakter składki – stosowane w dotychczasowym systemie pojęcie gospodarstwa domowego jest prawnie trudne do zdefiniowania, najlepsze jest określenie płatnika jako osoby, która uzyskuje dochód podlegający opodatkowaniu. Nadzór regulatora – środki ze składki byłyby przekazywane przez służby ministra finansów bezpośrednio na konto krajowej rady, aby zachować niezależność finansowania mediów publicznych. Wartościowy program – składka będzie przeznaczona na wartościowe, publicznie przedstawione propozycje programowe, zaś reklama w mediach publicznych zostanie ograniczona do 3 minut na godzinę. Fundusz jakości oznacza promowanie wartościowych przedsięwzięć realizowanych przez podmioty komercyjne. Byłoby to możliwe w sytuacji, gdyby w danym okresie uzasadnione potrzeby mediów publicznych zostały w pełni zaspokojone.

System przedstawiony tutaj w najogólniejszym zarysie generuje najniższe koszty transakcyjne, wykorzystuje też do obsługi wyspecjalizowany aparat państwa, a nie podmioty rynkowe, które, tak jak w wypadku dostawców energii elektrycznej, trzeba opłacać komercyjnie. Jedyny podmiot, który należy włączyć w to działanie, to Ministerstwo Finansów. Wobec perspektywy zintegrowania różnych danin publicznych i pobierania ich przez aparat skarbowy w najbliższym czasie perspektywa włączenia daniny na media publiczne w ten system wydaje się tym bardziej uzasadniona. Z pełnym więc przekonaniem podtrzymujemy propozycję opracowaną w krajowej radzie jako najwłaściwszy model finansowania mediów publicznych.

Dane zgromadzone w naszej analizie oraz wypływające z nich wnioski pozwalają na sporządzenie dojrzałych założeń nowego prawa regulującego finansowanie mediów publicznych. Podkreślić trzeba, iż finansowanie mediów publicznych to kwestia, która rzutuje wprost na rozwój całego rynku audiowizualnego i pozostaje w grupie zagadnień, których rozwiązanie jest bardzo oczekiwane przez rynek, a w szczególności przez te jego najbardziej nowoczesne formy gospodarowania, przez przemysły kultury i przemysły oparte na wiedzy.

Obecny model finansowania związany jest także z systemem rozpatrywania wniosków o umorzenie lub rozłożenie na raty zaległych opłat abonamentowych. To poważny problem społeczny, o którym wielokrotnie informowaliśmy Sejm i Senat, organizując m.in. specjalne spotkanie parlamentarzystów w siedzibie rady przy ul. Sobieskiego. Informowaliśmy, że jest to system niewydajny i szczególnie dolegliwy dla osób starszych i z najniższymi dochodami. Na koniec tego wątku trzeba jasno powiedzieć: ustawodawca nie skorzystał z dorobku analitycznego krajowej rady, a dotychczasowe – wydaje się, że na szczęście zarzucone – propozycje zmian w zakresie opłaty audiowizualnej były chaotyczne i bezowocne. Co więcej, publiczne zapowiedzi kolejnych terminów wprowadzenia tych zmian powodują większą niż dotąd niestabilność

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

wpływów abonamentowych i narażają media publiczne na zwiększone ryzyko utraty i tak kruchej stabilności finansowej. Nic bowiem nie dzieje się w próżni, a zarządzanie publicznym majątkiem to nie to samo, co tworzenie politycznej publicystyki. To są dwie różne dziedziny ludzkiej działalności, a mylenie ich w praktyce może przynieść opłakane skutki. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji namawia ustawodawcę do powtórnej, pogłębionej analizy dokumentów i wyciągnięcia z nich właściwych wniosków.

Ustawa z 6 sierpnia 2010 r. określiła także nowe zasady wyłaniania członków rad nadzorczych i zarządów mediów publicznych, wprowadzając zasadę jawnych, otwartych konkursów. W przypadku rad nadzorczych kandydatury musiały być zgłaszane przez organy kolegialne uczelni akademickich. Organizacja pierwszego konkursu została skonsultowana z przedstawicielami stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, a w 2011 r. został przeprowadzony pierwszy proces wyłaniania rad nadzorczych według nowych reguł. W 2014 r. po upływie 3-letniej kadencji krajowa rada ogłosiła drugi konkurs do rad nadzorczych. Rozpoczęły one działalność w połowie w 2014 r. po odbyciu walnego zgromadzenia w każdej spółce.

W świetle tego, co wydarzyło się później, warto uzmysłowić sobie kilka danych dotyczących tych rad. W strukturze wykształcenia najliczniejszą grupę stanowiły osoby z wykształceniem ekonomicznym i prawniczym. Na 99 wszystkich członków rad nadzorczych 50 osób posiadało tytuł naukowy wyższy niż magister: było 9 profesorów, 14 doktorów habilitowanych, 27 doktorów. 65 członków rad nadzorczych było pracownikami naukowo-dydaktycznymi bądź osobami sprawującymi różne funkcje we władzach wyższych uczelni akademickich, łącznie ze stanowiskami rektorskimi. Wcześniejsze doświadczenie związane z mediami wykazało więcej niż 2/3 osób, czyli dokładnie 68.

W 2015 r. rady nadzorcze po raz drugi dokonały wyboru zarządów. Zgodnie z rekomendacją krajowej rady, rady nadzorcze wszystkich regionalnych spółek Polskiego Radia powołały zarządy jednoosobowe. Rady nadzorcze Telewizji Polskiej i Polskiego Radia przedstawiły wnioski o powołanie zarządów 3-osobowych. Krajowa rada po wnikliwej analizie postępowań konkursowych podjęła uchwałę o powołaniu jedynie prezesa Zarządu Telewizji Polskiej, a tylko w Polskim Radiu został powołany zarząd dwuosobowy.

Krajowa rada, prowadząc konkursy, uznała, że nie jest zgodne z demokratycznymi standardami pełnienie funkcji we władzach mediów publicznych przez czynnych polityków, szczególnie tych, których mandat pochodzi z wyboru. Właściwym organem, w którym z mocy prawa możliwy i oczekiwany jest udział przedstawicieli ugrupowań politycznych, stanowią rady programowe. Podkreślić zatem należy, że w radach nadzorczych powołanych w drugim konkursie

nie było osób z konfliktem interesów, np. radnych reprezentujących ugrupowania partyjne. Obecna większość parlamentarna nowelą prawa medialnego obowiązującą od 8 stycznia tego roku zlikwidowała mechanizmy charakterystyczne dla mediów publicznych w Europie i wprowadziła model mediów partyjno-państwowych, zależnych od większości parlamentarnej tworzącej rząd. Ten model zniwelował dystans konieczny na linii władza polityczna – media publiczne, służący zachowaniu wolności słowa, niezależności informacyjnej i twórczej oraz oddzieleniu mediów publicznych od świata polityki systemem buforów, potrzebę którego uzasadnił w swoim orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny. Zmiany te spowodowały odwołanie wszystkich zarządów i rad nadzorczych wybranych w konkursach, a we władzach mediów publicznych powołanych przez ministra skarbu zasiadło wielu działaczy rządzącej partii Prawo i Sprawiedliwość. Część z nich piastuje równocześnie wybieralne funkcje polityczne w samorządach.

Z Telewizji Polskiej na fali tych przemian odeszło ok. 100 osób, w znacznej części dziennikarze, z Polskiego Radia – ponad 30. Jeżeli chodzi o rozgłoszenie regionalne, krajowa rada nie posiada precyzyjnych informacji, ale wiadomo na pewno, że zwolniono 16 prezesów na 17 powołanych przez krajową radę i 54 członków rad nadzorczych na 68 powołanych. Skala wymiany władz i dziennikarzy nie ma precedensu w historii mediów publicznych w Polsce. Spowodowała ona m.in. zdecydowaną stronniczość programu Telewizji Polskiej, co wykazała m.in. analiza programów informacyjnych największych nadawców zlecona już w tym roku przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Natomiast spadek poziomu realizacyjnego i niewłaściwe decyzje dotyczące nowych pozycji spowodowały odpływ widzów w innych pasmach. Przykładem może być tu próba przywrócenia takich programów sprzed lat jak „Sonda” czy „Teleranek”.

Trzeba na koniec odnotować, że ostatnia nowelizacja prawa autorstwa posłów Prawa i Sprawiedliwości, procedowana obecnie w Sejmie, daje nadzieję, że dorobek ostatniego ćwierćwiecza mediów publicznych nie zostanie zaprzepaszczone. Sama instytucja Rady Mediów Narodowych posiadającej uprawnienia wyborów władz spółek mediów zabiera te uprawnienia ministrowi skarbu. Natomiast fundamentalną wadą tego rozwiązania jest nadal pozostawienie składu rady wyłącznie politykom, i to w przeważającej mierze politykom partii rządzącej.

Medioznawcy różnie opisują media publiczne. Niezmiennie jednak wymieniają trzy niezbywalne zadania tych mediów. Media publiczne mają stanowić forum nieskrępowanej debaty publicznej, jednocześnie patrzeć krytycznie na ręce aktualnej władzy oraz pracować na rzecz spójności społeczeństwa i jego instytucji. To trudne, czasami wobec siebie konkurencyjne zadania, ale jasno wyznaczają pole i sposób pracy mediów opłacanych za społeczne pieniądze. Instytucja, którą będą kierowali wyłącznie politycy

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

rzządzającej partii, nie ma możliwości spełnienia tych zadań. Ale jest jeszcze czas, żeby to zmienić.

Akty współregulacji i samoregulacji cenione są w środowisku regulatorów audiowizualnych. Odwołuje się do nich także Komisja Europejska, proponując w nowelizacji dyrektywy audiowizualnej ochronę, za pomocą tych mechanizmów, małoletnich przed treściami, które mogą zagrażać ich rozwojowi. Ustawa o radiofonii i telewizji od 2013 r. upoważniła krajową radę do inicjowania i wspierania samoregulacji. Na tej podstawie przygotowane zostały ważne akty samoregulacyjne – porozumienie nadawców z 2013 r. dotyczące udogodnień w programie telewizyjnym dla osób z niepełnosprawnością wzroku i słuchu, kodeks dobrych praktyk określający szczegółowe zasady ochrony małoletnich w usługach VOD, porozumienie z 29 października 2014 r. ustalające zasady samoregulacji w zakresie reklamy żywności skierowanej do dzieci w wieku poniżej 12 lat. Od 1 stycznia 2015 r. audycjom skierowanym do dzieci w wieku do lat 12 nie towarzyszą reklamy artykułów spożywczych i napojów, które nie spełniają norm określonych w kryteriach żywieniowych. Kontrola wykazała, że są one całkowicie przestrzegane przez podmioty, które się do tego zobowiązały. Trzeba dodać, że polski system samoregulacji reklamy żywności dla dzieci został uznany w październiku ubiegłego roku za dokonanie roku 2015 przez Europejskie Stowarzyszenie Standardów Reklamowych skupiające 37 organów samoregulacyjnych i 16 organizacji branżowych reklamodawców, agencji reklamowych i mediów. Zaawansowane jest przygotowanie kolejnego porozumienia z nadawcami, tym razem w sprawie nadawania z jednakową głośnością fonii w programach telewizyjnych, dokładnie z głośnością na poziomie minus 23 LUFS.

Dokończenie procesu cyfryzacji telewizji i prowadzenie cyfryzacji radiofonii to było kolejne ważne zadanie w mijającym roku, a także w całej mijającej kadencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Od lata 2013 r. telewizja naziemna przeszła na cyfrowy system nadawania, co znacznie poszerzyło liczbę programów dostępnych dla wszystkich odbiorców. Krajowa rada zaprojektowała na multipleksach wszechstronną i wyważoną ocenę programową.

W roku sprawozdawczym prace krajowej rady związane były z prowadzonym przez prezesa UKE konkursem na zagospodarowanie multipleksu ósmego, który wkrótce wzbogaci ogólnodostępną ofertę programową. Krajowa rada przeznaczyła na tym multipleksie trzy miejsca dla nadawcy publicznego. Niestety od obecnego zarządu nie udało się uzyskać jak dotąd informacji o sposobie zagospodarowania tych miejsc.

Krajowa rada określiła też warunki programowe dla rynku i po przeprowadzeniu konkursu udzieliła koncesji następującym podmiotom. Koncesję na roz-

powszechnianie programu, w którym co najmniej 30% tygodniowego czasu nadawania zajmą filmy fabularne, seriale, audycje rozrywkowe, otrzymała spółka Spectrum na program, który po zmianie pierwotnej nazwy na obecną nosi nazwę Nowa TV. Druga była koncesja na rozpowszechnianie programu prezentującego aktualne wydarzenia z różnych stron Polski, zawierającego audycje poświęcone samorządności i funkcjonowaniu lokalnych społeczności. Tę koncesję krajowa rada przyznała w końcu 2015 r. spółce Cable Television Network & Partners na program Zoom TV. Wyjaśnię od razu, że mimo tej angielsko brzmiącej nazwy to jest porozumienie polskich operatorów kablowych. Koncesję na rozpowszechnianie programu o charakterze uniwersalnym promującego aktywny rozwój człowieka, zawierającego audycje poświęcone zdrowemu stylowi życia, rozwojowi zawodowemu i społecznemu człowieka otrzymała spółka Green Content na program, który obecnie nosi nazwę Metro TV. I wreszcie koncesję na rozpowszechnianie programu o charakterze uniwersalnym poświęconego rozwojowi społeczeństwa, gospodarki, kultury, ale przede wszystkim który będzie popularyzował edukację medialną i nowe media, krajowa rada przyznała spółce WP1 na program WP1.

W zakresie cyfryzacji radiofonii prace krajowej rady zakończyły się zgodnie z zapowiedzią przygotowaniem w ubiegłym roku tzw. zielonej księgi zawierającej rekomendacje dla rządowej strategii cyfryzacji radia w Polsce. Liderem cyfrowej emisji programów pozostaje radiofonia publiczna, która dostrzega w tym procesie możliwość umacniania pozycji rynkowej i rozwoju.

Pragnę podkreślić, że wszystkie te omówione w największym skrócie najważniejsze prace i wiele innych, o których sprawozdanie mówi o wiele bardziej szczegółowo, były prowadzone w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, w jej biurze, w oparciu o cele określone w dokumentach strategicznych, ostatnio w strategii regulacyjnej krajowej rady na lata 2014–2016, oraz o cele przyjęte do realizacji w budżecie zadaniowym krajowej rady zatwierdzonym przez Sejm i Senat Rzeczypospolitej.

Bardzo wyrazistą oznaką jakości pracy są wyniki kolejnej kontroli NIK, po której nie otrzymaliśmy żadnych uwag co do sposobu gospodarowania przez krajową radę środkami publicznymi. Innym potwierdzeniem jakości pracy krajowej rady i jej biura są pozytywne orzeczenia różnych instancji sądowych, które są formą kontroli decyzji podejmowanych przez krajową radę.

Zbliżając się do końca, chciałbym z tego miejsca publicznie wyrazić uznanie całemu zespołowi biura krajowej rady, ludziom, którzy posiadają wiele uniwersalnych kompetencji, służą profesjonalnie i skutecznie widzom i słuchaczom oraz rynkowi mediów elektronicznych w Polsce. W imieniu całej krajowej rady bardzo serdecznie dziękuję za 6 lat współpracy dyrektorom, ekspertom i wszystkim pracownikom biura krajowej rady.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jak wspominałem, niniejsze sprawozdanie kończy kadencję krajowej rady pracującej przez 6 lat pod moim przewodnictwem. Dziękujemy za wszystkie rzeczowe uwagi kierowane pod naszym adresem w trakcie różnych debat na forum Sejmu w ciągu tych mijających 6 lat kadencji. Krytyka dotykała nas w Sejmie głównie ze strony sił politycznych uznających, że nie mają swoich reprezentantów w radzie, a przecież skład osobowy każdej rady, także naszej, kształtowany był nie przez nas samych, a suwerennie i zgodnie z prawem przez poprzednie najwyższe władze naszego kraju. Dzisiaj w wyniku demokratycznych wyborów to ówczesna opozycja, Prawo i Sprawiedliwość, posiada władzę, również władzę wyboru kolejnego składu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Potrzeba w niej ludzi z doświadczeniem medialnym, znających prawo i poruszających się bez barier i kompleksów w obszarze europejskich instytucji. Dzisiaj Sejm ma możliwość udowodnienia, że krytyka składu krajowej rady nie była tylko czysto polityczna i koniunkturalna, i może ten skład ukształtować tak, by był jeszcze bardziej kompetentny i jeszcze bardziej reprezentatywny.

Działania podejmowane w ciągu ostatniego półroczu przez większość polityczną w sferze mediów, zwłaszcza te dotyczące mediów publicznych, oceniane są krytycznie przez wiele środowisk w kraju, w Europie i na świecie. Jednym z dowodów jest spadek w indeksie wolności mediów z 18. miejsca w roku 2015 na 47. pozycję w roku 2016, głównie za sprawą...

(Głos z sali: Za 2015 r.)

...zmiany prawa medialnego. Może to być poczytane za kolejny dowód hipokryzji i obłudy, ale w najmniejszym stopniu nie odczuwamy z tego powodu satysfakcji i chcielibyśmy, aby zmieniło się to najszybciej, jak to jest możliwe. Życzymy więc na koniec naszym następcom w krajowej radzie, aby ich działalność służyła dobrze wolności słowa i mediom w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Zanim poproszę panią przewodniczącą Elżbietę Kruk o zabranie głosu, ogłoszę 3-minutową przerwę techniczną.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 51
do godz. 14 min 54)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 6. porządku obrad.

Proszę panią posel Elżbietę Kruk o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu przedstawiam komisyjny projekt uchwały w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2015 r.

Komisja na posiedzeniu w dniu 14 czerwca 2016 r. rozpatrzyła skierowane do niej przez marszałka Sejmu sprawozdanie krajowej rady wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2015 r., druk nr 392. W przeprowadzonej debacie odnoszono się, zarówno w wystąpieniu przewodniczącego krajowej rady, jak i w wypowiedziach posłów, do działalności nie tylko w 2015 r., ale w całej kadencji rady w związku z jej upływem w sierpniu tego roku. Przypomnę, że krajowa rada powołana została w sierpniu 2010 r. Znaleźli się w niej przedstawiciele Platformy Obywatelskiej, SLD i PSL, a przewodniczącą Jan Dworak był swego czasu członkiem Platformy Obywatelskiej – to à propos apolityczności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w dzisiejszym składzie.

Już w początkach jej kadencji doszło do kuriozalnych zdarzeń. W 2011 r. głosami m.in. większości sejmowej, tj. klubów PO i PSL, Sejm i Senat odrzuciły sprawozdanie krajowej rady. Stało się tak po trwających kilka miesięcy politycznych targach między koalicjantami o podział medialnych łupów. Dopiero tak nastraszonej krajowej radzie udało się wówczas wyłonić rady nadzorcze spółek mediów publicznych. Mieliśmy następnie popis w zakresie jawności i przejrzystości konkursów do zarządów mediów publicznych, którymi tak się dzisiaj szczycą Platforma Obywatelska i pan przewodniczący. Otóż zanim rada nadzorcza telewizji publicznej rozpoczęła rozmowy kwalifikacyjne z 9 kandydatami, media podały już, jaki będzie skład 3-osobowego zarządu TVP, i miały rację. Prezesem został Juliusz Braun, były poseł Unii Wolności, prosto z urzędu w ministerstwie kultury, a członkiem zarządu m.in. Marian Zalewski, prosto ze stanowiska wiceministra rolnictwa z ramienia PSL. Czytaliśmy nawet w mediach, że TVP przeżywała najazd politycznego pionu jednego z resortów razem z żonami. Takie to było apolityczne.

Komisja Kultury i Środków Przekazu podjęła w tymże 2011 r. uchwałę stanowiącą m.in., cytując: W TVP SA doszło do bezprecedensowego ograniczenia wolności słowa i swobody debaty publicznej. Wielomilionowe audytorium o światopoglądzie konserwatywnym zostało pozbawione oferty programowej, a opinia publiczna dostępu do pełnego spektrum poglądów. Jest to stan niezgodny z konstytucyjnymi zasadami równości wobec prawa oraz swobodnego dostępu do informacji, dlatego komisja wzywa krajo-

Posel Elżbieta Kruk

wą radę do wypełnienia wynikających z konstytucji oraz ustaw obowiązków.

W kontekście bierności czy pobłażliwości wobec działań poprzednich władz mediów publicznych ciekawie wygląda dzisiejsza aktywność krajowej rady w recenzowaniu nowych władz. Szczególny przykład to raport, o którym wspominał zresztą pan przewodniczący, a w którym porównano serwisy informacyjne trzech największych telewizji: „Wiadomości” TVP, „Faktów” TVN i „Wydarzeń” Polsatu, notabene zamówiony u profesora, który już dwa tygodnie po zmianie we władzach TVP nazwał ją telewizją dworską, lizusowską. Efekt łatwo było przewidzieć – taki, o którym wspominał pan przewodniczący. Raport zarzuca „Wiadomościom” TVP np. zrelacjonowanie wywiadu Tomasza Arabskiego dla jednej z gazet. W raporcie stwierdza się, że wywiad ten nie był ważnym wydarzeniem, a Arabski nie jest osobą zbyt znaną. Przewodniczący krajowej rady dodał, że pozostałe telewizje o tym nie mówiły. Oto kryterium oceny mediów publicznych. Dodajmy, że kwestia dotyczy procesu w sprawie tragedii smoleńskiej. Z drugiej strony przewodniczący broni decyzji poprzednich władz TVP o nietransmitowaniu mimo obecności kamer przesłuchania prezydenta Bronisława Komorowskiego. Stanie na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji, na które wskazuje art. 213 konstytucji, rozumie krajowa rada jako pilnowanie, aby nie o wszystkim Polaków informować. Jak łatwo się domyślić, blokować należy przed społeczeństwem tylko informacje niewygodne dla jedynie słusznej władzy, dzięki Bogu już niebyłe.

Kolejny przykład nierównomiernego traktowania to ocenienie, uznanie rzekomej skali zwolnień w mediach publicznych dziś za jakoby bezprecedensowe, a przeniesienie ponad 400 pracowników TVP do zewnętrznej firmy Leasing Team przez poprzednie władze – operację, którą Najwyższa Izba Kontroli oceniła negatywnie i uznała za groźny precedens – za dopuszczalne. Należy przypomnieć, że rada nie cofała się przed użyciem pozostających w jej dyspozycji środków nadzoru w sprawach wątpliwych, jak w przypadku informacyjnego programu Telewizji Trwam. Przewodniczący rady nałożył na Fundację Lux Veritatis karę za rzekome propagowanie działań sprzecznych z prawem w audycji relacjonującej marsz niepodległości z 11 listopada 2013 r. wyemitowanej w TV Trwam, choć w uzasadnieniu do decyzji była mowa tylko o wrażeniu, w relacji bowiem wyrażano jedynie opinie na temat niechęci mieszkańców Warszawy wobec zainstalowanej na pl. Zbawiciela tęczy. Pobłażliwie natomiast potraktowano szkodliwą działalność TVP biorącej udział w manipulowaniu opinią publiczną właśnie w relacjach z marszu niepodległości z 11 listopada.

Padło w debacie wiele przykładów działań TVP sprzecznych z misją nadawcy publicznego, na które

krajowa rada nie reagowała. Oto niektóre z nich. TVP nie wahała się propagować polityki historycznej Niemiec przez emisję kontrowersyjnego serialu „Nasze matki, nasi ojcowie” szkalującego żołnierzy Armii Krajowej, a nie znajdowała miejsca na kreowanie polskiej polityki historycznej. Współfinansowała obok Państwowego Instytutu Sztuki Filmowej antypolskie filmy, jak „Pokłosie” czy „Obywatel”, inwestując w negatywny wizerunek Polski za granicą. Żeby było śmieszniej, a może straszniej, „Pokłosie” współfinansowała wraz z rosyjską rządową Fundacją Kina. Czy media publiczne rzeczywiście są po to, aby za pieniądze Polaków realizować obce interesy? Na to Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie odpowiedziała. Szczytem sprzeniewierzenia się swojej misji było faworyzowanie przez TVP jednego kandydata w czasie wyborów prezydenckich. TVP zmieniła się praktycznie w sztab wyborczy Bronisława Komorowskiego...

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska*: No i wygrał ten drugi.)

...którego np. w marcu ub.r. widzowie mogli oglądać przez prawie 6,5 godziny, a Andrzeja Dudę zaledwie przez 22 minuty. Złamaniem wszelkich standardów dziennikarskich był program Tomasza Lisa wyemitowany w TVP2, w którym prowadzący dopuścił się manipulacji: by uderzyć w Andrzeja Dudę, cytował fałszywe konto jego córki.

W tym samym czasie TVP zawiesiła program „Bliżej” redaktora Pospieszalskiego, stosując cenzurę prewencyjną. Nie pierwszy raz, bo przypomnę skandal związany ze wstrzymaniem przez Zarząd TVP emisji tego programu z powodu zaproszenia do udziału w dyskusji redaktora naczelnego tygodnika „wSieci” Jacka Karnowskiego, kiedy to sami nadzorcy TVP otwarcie przyznali, że będą kontrolować dobór gości i tematów programów.

Nie można pominąć sprawy aresztowania przez policję dziennikarzy, którzy relacjonowali przebieg protestu Państwowej Komisji Wyborczej po wyborach samorządowych – akcja przeprowadzona została na polecenie Kancelarii Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego jako w pełni zamierzona represja – a także decyzji o niewpuszczeniu operatorów Telewizji Trwam i Telewizji Republika na salę, gdzie odbywało się wspomniane przesłuchanie przez sąd prezydenta Komorowskiego w sprawie WSI.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w dzisiejszym składzie bagatelizowała te zdarzenia. Czy realizowała w związku z tym wynikające z konstytucji oraz ustawy obowiązki, a tym samym służyła Polakom? Niewiele na posiedzeniu komisji powiedziano dobrego o działaniach krajowej rady, by mogło to mieć wpływ na pozytywną ocenę sprawozdania.

W związku z powyższym komisja przedstawia projekt uchwały Sejmu RP w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w następującym brzmieniu: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odrzuca sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2015 roku”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić opinię na temat przedłożonego sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za 2015 r.

Prawo polskie nakłada na parlament obowiązek corocznej oceny Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Nie sposób jednak w 10-minutowym wystąpieniu odnieść się do wszystkich aspektów, które miały miejsce w minionym roku. Niemniej jednak sprawozdanie krajowej rady to moment, w którym możemy podsumować i ocenić całokształt rocznej pracy tego organu.

Prawo i Sprawiedliwość doceniło przygotowanie sprawozdania pod względem analitycznym, za zgromadzenie informacji i szerokie oraz kompleksowe zaprezentowanie tego, co działo się w mediach. Niestety na tym kończy się pozytywna ocena prac krajowej rady.

Rok 2015 był czasem, w którym krajowa rada realizowała swoje partykularne interesy, nie zważając na interes publiczny czy obiektywizm dziennikarski. Wątpliwości budzi choćby polityka koncesyjna. Pragnę przypomnieć, że podczas trwania procesu cyfryzacji jeden z pretendentów do odgrywania głównej roli na rynku telewizyjnym otrzymał kilka koncesji. Chodzi oczywiście o lewicową grupę ZPR. Podobne zachowania obserwujemy w radiu, gdzie to najwięksi potentaci radiowi, jak Agora i RMF, umacniają się kosztem odpływających niezależnych stacji radiowych.

Ogromny niepokój budzi również stosowana przez krajową radę polityka kar. Wyraźnie widać, które media były uprzywilejowane przez krajową radę. Potwierdzeniem tych słów jest przykład kary w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych dla katolickich nadawców przy bardzo łagodnym potraktowaniu Ringier Axel Springer, który został ukarany śmiesznie kwotą 1000 zł za niedopełnienie ustawowe.

Działania krajowej rady wokół polityki personalnej to kolejna kwestia, która mocno zastanawia, bo choć krajowa rada usilnie twierdzi, że nie ma wpływu na zmiany personalne, to powszechnie wiadomo, że nie jest to prawda. Mówiąc krótko, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma wpływ na decyzje, które bę-

dzie zatrudniony w mediach, na zawartość programową oraz na to, kto będzie autorem, redaktorem programu.

Najważniejszą sprawą dla krajowej rady jest dbałość tego organu o wolność słowa, rzetelność i pluralizm mediów w naszym kraju. Dobitym przykładem łamania tych wartości przez krajową radę był wynik ostatnich wyborów prezydenckich i parlamentarnych, kiedy wyborcy zagłosowali wbrew propagandzie prowadzonej przez telewizję publiczną. Opinia publiczna diametralnie różniła się od głównego przekazu mediów publicznych, które cały czas serwowały widzom propagandowe treści.

Pragnę jeszcze raz mocno podkreślić, że ocena krajowej rady na temat przestrzegania wolności słowa, rzetelności i pluralizmu mediów drastycznie różni się od rzeczywistości. I na tę błędną ocenę nie ma naszej zgody.

To właśnie wyniki wyborów pokazały, jak bardzo ówczesna telewizja publiczna i krajowa rada były upolitycznione. W tym czasie było wyraźnie widać, że telewizja publiczna stała się telewizją prezydencką. W trakcie kampanii wyborczej, przed wyborami na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Telewizja Polska w sposób stronnictwo przedstawiała kandydatów, wspierając urzędującego prezydenta. Świadczy o tym wyliczenia czasu antenowego przeznaczonego dla poszczególnych komitetów wyborczych. W szczególności w marcu 2015 r. wypowiedzi Bronisława Komorowskiego jako kandydata zajęły w TVP Info 3 godziny i 15 minut, a dodatkowo wypowiedzi tego samego kandydata w roli prezydenta 3 godziny i 13 minut, łącznie 6 godzin i 28 minut. Tymczasem główny kontrkandydat Andrzej Duda, który – jak się okazało – wygrał pierwszą turę wyborów, miał możliwość prezentacji swoich poglądów w tym miesiącu tylko przez 22 minuty. Rażąca dysproporcja w czasie antenowym utrzymywała się do końca kampanii przed pierwszą turą wyborów.

Według następnych danych do 27 kwietnia łączny czas wypowiedzi Bronisława Komorowskiego wynosił ponad 11 godzin, przy zaledwie 1 godzinie i 14 minutach dla Andrzeja Dudy. Dodatkowo w głównych wydaniach programów informacyjnych zarówno czas, jak i sposób prezentacji poszczególnych kandydatów również świadczył o poparciu telewizji publicznej dla Bronisława Komorowskiego.

Przypomnę tylko, że ów sposób informowania o kandydatach jest sprzeczny z zasadą zapisaną w art. 21 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji, który nakazuje telewizji publicznej rzetelne ukazywanie całej różnorodności wydarzeń i zjawisk w kraju, a także nakazuje sprzyjać swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli.

Pozostając w okresie kampanii prezydenckiej, warto przypomnieć skandaliczne zachowanie red. Beaty Tadli 4 maja ub.r. w programie TVP Info „Dziś wieczorem”. Gościem programu był kandydat Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dr Andrzej Duda. Program był przykładem

Posel Anna Elżbieta Sobecka

bezprecedensowego ataku dziennikarza na polityka partii opozycyjnej. Przez cały czas trwania audycji red. Beata Tadla dopuszczała się szeregu nagannych zachowań, była napastliwa, stronnicza i arogancka oraz kierowała dyskusją w sposób utrudniający kandydatowi przedstawienie swojej wizji prezydentury. Nikt nie ma wątpliwości, że prowadząca program była stroną sporu politycznego, a rozmowę zamieniła w atak na zaproszonego do studia gościa.

Kolejnym dziennikarzem, który niechłubnie wpisał się w stronniczy przekaz telewizji, był red. Jarosław Kulczycki. Przypomnę, że 7 lutego ub.r. w programie TVP Info „Z dnia na dzień” na temat konwencji wyborczych Bronisława Komorowskiego oraz Andrzeja Dudy dopuścił się skandalicznej wypowiedzi. W czasie programu ów redaktor stwierdził, że publicysta tygodnika „wSieci” Łukasz Warzecha jest propagandystą opłacanym przez sztab kandydata Prawa i Sprawiedliwości. Stronniczość, jaką zaprezentował w czasie programu red. Kulczycki, urągała podstawowym zasadom dziennikarstwa oraz dała wyraz mocnemu upolitycznieniu telewizji publicznej.

Z wielkim oburzeniem przyjąłem również informację – również Prawo i Sprawiedliwość – o zdjęciu z anteny TVP Info programu red. Jana Pospieszalskiego „Bliżej”. Jak informował gospodarz programu, władze telewizji nie podały żadnych konkretnych informacji uzasadniających to działanie. Według nieoficjalnych informacji miało to związek z ankietą, jaką prezentowano w czasie programu, wskazującą na związki Bronisława Komorowskiego z WSI. Wielkim nieporozumieniem był fakt, iż władze telewizji publicznej zdjęły z anteny program red. Pospieszalskiego, zamiast zawiesić współpracę z red. Lisem, który wielokrotnie posługiwał się zaplanowaną manipulacją i ohydny kłamstwem, jak to miało miejsce np. w przypadku podania nieprawdziwych informacji na temat córki prezydenta Andrzeja Dudy.

Okres kampanii wyborczej był czasem, w którym w telewizji publicznej miało miejsce wiele niepokojących zjawisk, niemniej jednak pragnę zwrócić również uwagę na inne ważne fakty, które miały miejsce w ubiegłym roku.

I tak, 30 sierpnia w Warszawie pod hasłem „Stop deprawacji w edukacji” odbyła się kilkutysięczna manifestacja przeciw zmianom w edukacji seksualnej. Rodzice i wychowawcy oraz ponad 26 organizacji prorodzinnych sprzeciwiało się wprowadzeniu przez MEN do szkół elementów demoralizujących ich dzieci. Niestety pomimo ogromnej frekwencji oraz szerokiej skali problemu w głównym wydaniu „Wiadomości” nie było żadnej wzmianki dotyczącej odbywającej się w tym dniu manifestacji. Dziwi fakt, iż tak ważna inicjatywa społeczna nie znalazła najmniejszego odzwierciedlenia w informacjach telewizji publicznej. Było to ogromnie ważne wydarzenie, które pokazywało obywatelski sprzeciw wobec szkodliwych działań MEN. (*Dzwonek*) Pominiecie tej informacji ode-

braliśmy jako sprzyjanie ówczesnej partii rządzącej, tym bardziej że w tym samym serwisie po raz kolejny pojawiły się propagandowe tematy krytykujące urzędującego prezydenta Andrzeja Dudę.

I jeszcze jedno. Warto również przytoczyć jeden z ważniejszych przykładów łamania demokracji...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, czas upłynął.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dwa zdania, panie marszałku, jeśli można.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

...podczas przesłuchania prezydenta Bronisława Komorowskiego. Ekipy telewizyjne stawily się wtedy licznie w Pałacu Prezydenckim, gdzie sąd przesłuchiwał prezydenta Bronisława Komorowskiego. Prezydent składał zeznania w procesie Wojciecha Sumlińskiego i byłego oficera WSI płk. Aleksandra L., oskarżonych o płatną protekcję przy weryfikacji Wojskowych Służb Informacyjnych.

(*Głos z sali: Czas.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, czas.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Wobec tego myślę, proszę państwa...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wobec tego czas upłynął, pani poseł, przepraszam.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

...że czas na zmianę, oczywiście dobrą zmianę, także w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy, pani poseł.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dlatego Prawo i Sprawiedliwość apeluje o odrzucenie sprawozdania za 2015 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Augustyn.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż świadoma jestem faktu, że to jest ostatnie sprawozdanie tej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, kończy się bowiem także kadencja 6-letnia. Jest to sprawozdanie dobre, przejrzyste, zwarte, merytoryczne, kreatywne. Zarówno układ, jak i treść wyjątkowo trafnie odzwierciedlają priorytety i filozofię działania krajowej rady. Takiego właśnie modelu działania, jako instytucji samodzielnej, kompetentnej, konsekwentnej, należy się spodziewać po organie konstytucyjnym państwa. Dokument jest zbudowany logicznie, jest solidny, jest obszerny, pokazuje strategię, tworzenie prawa, kontrolę nadawców, udział w pracach instytucji międzynarodowych, pokazuje realizowanie celów konstytucyjnych powierzonych krajowej radzie, dostępność, różnorodność, niezależność mediów, równą konkurencję nadawców, ochronę dzieci i młodzieży, właściwe wydawanie publicznych pieniędzy.

Posiedzenie komisji kultury, już z wieloletnią tradycją w tej materii, w istocie przeistoczyło się w okazję do odwiecznego oskarżania krajowej rady o wszystkie zbrodnie wobec jednych nadawców. Była tam także podnoszona kwestia rzekomo skandalicznego poziomu, zwłaszcza telewizji publicznej, w okresie sprawozdawczym. Okazuje się, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji to typowy chłopiec do bicia dla PiS-u. Przypuszczam, że rada nie jest winna jedynie XIX-wiecznej epidemii koklusz w Afryce, choć pewności w tej materii nie mam. Władze tzw. mediów narodowych ustami posłów PiS chętnie wykażą, że to krajowa rada, a nie one, odpowiada za drenaż widzów publicznych stacji w ostatnich miesiącach. Zapewne rada odpowiada również za ogromny, 25-procentowy spadek stawek za emisję reklam w Telewizji Polskiej. Otóż za ucieczkę widzów oraz reklamodawców odpowiada Prawo i Sprawiedliwość, jego medialna polityka, polityka, którą można nazwać powrotem do reżimowych mediów służących wodzowi i partii, a nie obywatelom. Taką telewizję wstyd oglądać. W dobrym tonie jest niesłuchanie też takiego radia. Jest to wątpliwy, niestety, sukces mediów narodowych, a nie krajowej rady. Ją można jedynie pochwalić, że przestrzegająca przed tego typu działaniami, choć na próżno.

Posiedzenie komisji kultury tradycyjnie pokazało, że posłowie są naczelnymi recenzentami mediów publicznych. Analizowano podział czasu antenowego, wypowiedzi redaktorów, personalnie. Zresztą przed momentem mieliśmy także próbkę dokładnie tego samego. I w tym miejscu pozwolę sobie uzupełnić sprawozdanie komisji, nie rozumiem bowiem tego narzekania posłów na czas obecności kandydatów na antenie telewizji publicznej, jako że także podczas posiedzenia tej komisji padła wyraźna sugestia, że najwyraźniej ta obecność innym kandydatom zaszkodziła. Oczywiście każdy wobec mediów publicznych ma swoje wymagania, oczekiwania i ma swoje gusta. Chciałabym z mocą przypomnieć, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest regulatorem dla wszystkich nadawców, niezależnie od tego, w jaki sposób stara się dbać o media publiczne. Rynek mediów się zmienia i trzeba umieć się do tych zmian dostosować. Przewodniczący Dworak wspominał dzisiaj w swoim wystąpieniu o globalnym dostępie do źródeł, szybkości informacji, łatwości dostępu do treści i o nowym rodzaju dziennikarstwa, które realizowane jest m.in. na stronach internetowych serwisów społecznościowych, a łączy się to z koniecznością selekcji danych, dostosowania formy do treści. Nowoczesność, nowe formy wymagają także nie tylko od dziennikarzy, ale i od krajowej rady elastyczności w podejściu do tego, w jaki sposób realizować swoją misję i w jaki sposób realizować swoje cele. Analizując dokładnie sprawozdanie, dochodzimy do wniosku, że działalność profiluje krajową radę jako bardzo rozważnego, wyważonego regulatora rynku medialnego. Chodzi mi o inicjatywy na forach międzynarodowych, o próby inicjowania pewnych rozwiązań legislacyjnych. Przypominę, że sama krajowa rada inicjatywy w tym zakresie nie ma, ale przecież w ciągu swojej kadencji wielokrotnie uczestniczyła w konsultacjach, pracach, podpowiadała, pomagała także tworzyć ustawy.

A więc, jak mówię, w sprawozdaniu widzę liczne pozytywy, czego podczas posiedzenia komisji dostrzec się nie udało, a w mniejszości byli na nim ci, którzy głośno próbowali o tym powiedzieć i dziękowali za to, w jaki sposób krajowa rada swoją misję przez sześć lat kadencji realizowała. Te pozytywy to jest to, co leży w kompetencjach krajowej rady, to są jej ustawowe zadania – prowadzenie postępowań koncesyjnych, ochrona nieletnich przed nieodpowiednimi treściami, sprawowanie kontroli nad rynkiem, podział publicznych środków i nadzór nad właściwym ich wykorzystaniem przez nadawców, udział we współpracy międzynarodowej regulatorów w ciele doradczym Komisji Europejskiej. To jest również doprowadzenie do stworzenia kodeksu dobrych praktyk, np. w przypadku usług na żądanie, także ochrona małoletnich. To jest też doprowadzenie do porozumienia nadawców w kwestii zakazu reklamy np. niezdrowej żywności dla dzieci do lat 12. Jednym słowem, to są bardzo ważne i warte podkreślenia dokonania polskiego regulatora, wpisujące się w to, co dzieje się także w Europie, bo w Europie te dokona-

Posel Urszula Augustyn

nia zostały także zauważone oraz nagrodzone i polecane do wykorzystania. A więc chwała krajowej radzie za to.

Jeszcze chciałabym wspomnieć o czymś, co bardzo się obecnie rządzącym nie podoba, a ja uważam, że to jest bardzo ważna kwestia, i mimo że dzisiaj już z tej trybuny padły o tym słowa, ale jedynie z ust przewodniczącego Dworaka – nikt więcej tego zauważyć nie chciał – to ja się postaram to podkreślić. Ustawa z 6 sierpnia 2010 r. określiła nowe zasady wyłaniania członków zarządów i rad nadzorczych mediów publicznych, przewidywała wprowadzenie jawnych, otwartych konkursów przy współudziale organów uczelni publicznych, w konsultacji z przedstawicielami stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. I pojawiły się w wyniku tego, co dzisiaj też zostało zaakcentowane, postaci z doskonałym wykształceniem, bardzo kompetentne. Nawet jeśli ktoś miał zastrzeżenia do konkursów, to warto było tę formę udoskonalić, nie likwidować. Zaznaczę raz jeszcze, z likwidacji, z wyrzucenia do kosza nie będziemy mieli budowania pluralizmu. W konkursach krajowa rada stosowała zasadę nielączenia funkcji, teraz w nowej ustawie mamy specjalne zapisy, które otwierają furtkę dla posłów. Pojawia się możliwość powoływania przez ministra skarbu, bez trybu konkursowego. No i komu to przeszkadzało? Sami państwo twierdzą, że to w imię pluralizmu i wolności słowa. O ironio, pluralizm i wolność słowa w narodowej telewizji ma na imię Jacek Kurski. Media publiczne nie są oddzielone od świata polityki, ale to, co proponują dziś rządzący...

(Posel Anna Paluch: Na temat, pani poseł, na temat.)

...jest absolutnym przekroczeniem wszelkich granic przyzwoitości.

A wracając do samej krajowej rady, do jej sprawozdania, przypomnę, że jakość pracy biura krajowej rady poddana była kontroli Najwyższej Izby Kontroli, na którą bardzo chętnie w innych okolicznościach państwo rządzący się powołują, z wynikiem pozytywnym, bez uwag. Oceniona została ona jako dobra, tak jak właściwe wykorzystanie środków. Pojawiły się także wielokrotnie pozytywne opinie różnych instancji sądowych, strona internetowa została nagrodzona jako ta szczególnie dostępna dla osób z niepełnosprawnościami. A więc jest tu wiele pozytywów. Państwo rządzący bardzo boją się o tych pozytywach mówić, bo opisujecie świat tylko z własnej perspektywy. No cóż, znamy wynik głosowania. Trudno. Koń, jaki jest, każdy widzi i każdy liczyć potrafi. Ja w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wnioskuję o przyjęcie tego sprawozdania. Jeśli państwo rządzący chcecie naprawić media publiczne, to nie patrzcie na krajową radę, bo to dzisiaj wy ponosicie odpowiedzialność za media publiczne.

I jeszcze jedno odwołanie się do dzisiejszego wystąpienia szefa krajowej rady. Powoływał się pan na światowy indeks wolności prasy. Chcę przypomnieć,

że w 2006 r. Polska była w tym indeksie na 58. miejscu, w 2015 – na 18. Nie będę cytować tego, co dalej, ale samo to zestawienie lat 2006 i 2015 to też jest recenzja pracy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnioskuję o przyjęcie sprawozdania złożonego przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Borowską, klub Kukiz'15.

Posel Elżbieta Borowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo trudno się odnieść do sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2015, gdy wchodzi się w odwieczną wojnę polsko-polską między Prawem i Sprawiedliwością a Platformą Obywatelską, niemniej jeżeli chodzi o rok 2015 i prace Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, my jako klub Kukiz'15 dostrzegamy dużą potrzebę zmian w odniesieniu do mediów publicznych. To nie jest kwestia tylko ostatniego półroczka, ale to jest też kwestia tego, co postulują środowiska medialne czy też środowiska obywatelskie od wielu, wielu lat.

Jeżeli chodzi o Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, mamy jednak kilka zastrzeżeń co do działalności tego organu. Są tu dwa wyjścia: albo ten organ nie spełnia swojej roli, albo jednak ma ograniczony wpływ na media publiczne, skoro dochodziło do procesów degradacji tych mediów. Tutaj jest właśnie kilka takich zastrzeżeń. Jeżeli chodzi o kampanie wyborcze, już nie będę mówiła o czasie antenowym dla poszczególnych komitetów i poszczególnych reprezentantów, ponieważ to już wcześniej wybrzmiało, natomiast poruszę dwie kwestie. Pierwsza to dobór ekspertów. Czasami miało się wrażenie, że można tylko się zgadzać albo trochę się nie zgadzać z partią rządzącą – to jednak było typowe dla mediów publicznych przez ostatnie lata – występowało wyjątkowo mało ekspertów opozycyjnych wobec opcji rządzącej. To było znamienne. Druga kwestia to przekłamania medialne. Już jako klub Kukiz'15 wiele razy dostrzegaliśmy to, że kiedy organizowaliśmy konferencje prasowe, kiedy zapraszaliśmy na nie media publiczne i mówiliśmy np. 1,5 godziny o jakiejś konkretnej części naszej strategii dla Polski, później w wieczornych „Wiadomościach” padało jedno zdanie: Kukiz nie ma programu. To nie było rzetelne przekazywanie tego, co się tak naprawdę dzieje, także w odniesieniu do kampanii wyborczej.

Kolejny zarzut to jest brak dbałości o misję publiczną. W kolejnych latach niestety mamy do czynienia – i tutaj mamy nadzieję, że przy udziale różnych

Posel Elżbieta Borowska

środowisk wypracujemy jakoś zasady co do tego, jak można misję publiczną realizować – z pewną wulgaryzacją mediów, pewną nachalnością reklam, szczególnie skierowanych do dzieci, do ludzi starszych. Mamy bardzo dużo prymitywnych seriali, talk show, natomiast coraz mniej ambitnych programów, które by jakoś próbowały wypełniać funkcję edukacyjną.

Następna uwaga – rynek mediów w ostatnich latach zdominowany został jednak przez niemieckie koncerny. Naturalnie prowadzi to do pewnego promowania określonych postaw, budzi szereg wątpliwości, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę to, jak media niemieckie chronią swój rynek. To chyba istotna uwaga.

Można dodać też to, że jest problem z dostępem obywateli do VOD, do archiwów. Należałoby to szczególnie podkreślić, zwłaszcza że tutaj bardzo się koncentrujemy na publicystyce, na kwestiach związanych z polityką.

I jeszcze ostatnia uwaga – udział kobiet w życiu publicznym. Rzeczywiście te kobiety, które w gruncie rzeczy prowadziły kampanię wyborczą, były raczej w mniejszym zakresie pokazywane w mediach, także z punktu widzenia właśnie tej części eksperckiej. Szczególnie jest też ważne, żeby te kobiety były reprezentowane... żeby kobiety reprezentowały różne środowiska, tak to może ująć. Często mam takie poczucie, że dominuje tylko i wyłącznie światopogląd lewicowo-liberalny, natomiast jest pokazywanych bardzo mało kobiet mających światopogląd konserwatywny, które tutaj mogłyby właśnie promować jakieś inne wartości.

Jeżeli chodzi o sam dokument, to rzeczywiście jest to dokument rzetelnie sporządzony, tam jest bardzo dużo informacji, statystyk. Są ciekawe opinie, jeżeli chodzi o przyszłość mediów, o to, w którą stronę powinniśmy dążyć właśnie co do mediów publicznych, jak tutaj poszerzyć pluralizm, jak właściwie komponować misję publiczną i jak właśnie te programy publicystyczne, przekaz informacji, bo to jest też zadanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, powinny wyglądać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Furgo.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejm dzisiaj będzie rozpatrywał, rozpatruje, sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za 2015 r. Na sali jest 10 osób – ciężko się mówi do pustej sali. Tym razem debata nad sprawozdaniem będzie miała charakter

głęboko polityczny, wręcz fundamentalny. Żałuję, że debata odnosi się wyłącznie do kwestii kadrowych, a nie programowych – jak sądzę, komisja nie zapoznana się z treścią całego raportu, a jedynie podjęła wątek personalnego wykluczenia członków mających rodowód w Platformie i PSL-u. Niestety TVP i media publiczne są wyłącznie stroną sporu politycznego, a nie kluczem do społeczeństwa obywatelskiego kształtującym świadomość. Skoncentrowaliście się państwo na krytyce rady poprzez parę elementów programowych czy publicystycznych, nie zwracając jednak uwagi na codzienność, czyli codzienną szeroką pracę rady opisaną w raporcie.

Wyrok zapadł dawno – macie państwo większość i zrobicie, co chcecie. Nie jesteście obiektywni. Szkoda, że nie ma pani posłanki Kruk, bo pod jej adresem właśnie chciałem to powiedzieć. Mam wrażenie, że nie oglądacie dzisiejszej telewizji i tego, co tam się w zasadzie dzieje. TVP jest stroną sporu politycznego, a twarzą jest zjawiskowy redaktor Klaudiusz Pobudzin.

Przypuszczamy, że kontrolowane przez Prawo i Sprawiedliwość obie Izby parlamentu oraz prezydent odrzucą to sprawozdanie, a skutkiem będzie odwołanie rady i powołanie jej nowego składu. Przed wyborami PiS mówił o tym, że TVP służy do zwalczania opozycji. A dzisiaj, proszę państwa, jest inaczej? W marcu zeszłego roku prezydent Komorowski gościł w głównym przekazie TVP 3 godz., pani posłanko, pani poseł, a prezydent Duda w marcu tego roku – 8 godz. Takie są fakty. Jednocześnie w tym samym czasie Sejm rozpatruje ustawę powołującą nowy organ – Radę Mediów Narodowych. Celem jest przejęcie kontroli nad instytucjami odpowiedzialnymi za ład medialny w Polsce. Będzie to więc debata o mediach publicznych i regulacji mediów publicznych.

Sprawozdanie pokazuje, że rada działała sprawnie. Nie wydarzyło się nic niepokojącego poza jednym przypadkiem. W 2015 r. rada kierowana przez Jana Dworaka zbuntowała się i nie zatwierdziła wyniku konkursu na członków Zarządu TVP przeprowadzonego przez radę nadzorczą tej instytucji i wygranego przez politycznych nominatów. Rada odmówiła ich zatwierdzenia, a spośród wskazanych zatwierdziła tylko dobrego prezesa – Janusza Daszczyńskiego. Ten fakt pozytywnie wpłynął na ocenę całego raportu rady. To dowód niezależności rady, która nie godzi się na brutalne polityczne targi. Szkoda zaś, panie przewodniczący, że zdecydowała się na to po wielu latach, bo wcześniej wielokrotnie znaleźliśmy wyniki konkursu przed ich rozstrzygnięciem. O czym to świadczy? Minęły czasy, kiedy rada składała się z przedstawicieli wszystkich partii. Szkoda. Minęły czasy, kiedy reprezentanci różnych środowisk umieli ze sobą rozmawiać. Od czasu, gdy Polską rządzią prawicowe i centrowo-prawicowe formacje, obowiązuje zasada eliminacji i deprecjonowania przeciwników politycznych w myśl zasady: rada ma być wyłącznie nasza. Jednoczesne procedowanie odebrania krajo-

Posel Grzegorz Furgo

wej radzie kompetencji mianowania organów nadzorczych mediów publicznych i przekazania ich niemażącej umocowania konstytucyjnego Radzie Mediów Narodowych jest krokiem do zachowania status quo. Chyba nikt nie wierzy w to, że rządzący oddadzą Radzie Mediów Narodowych jej niezależność, zwłaszcza gdy zasiadą w niej posłowie PiS. Media publiczne były i nadal będą łupem politycznej, sejmowej większości. Nie ma znaczenia, czy jest to PO, czy Prawo i Sprawiedliwość. Może z tą jedną różnicą, że PiS to wszystko robi brutalnie i z otwartą przyłbicą. Lepszy czasami jest rzeczywiście szczerzy brutal od zakulisowego gracza.

W dalszym ciągu nie wiemy jednak, jaki będzie rzeczywisty koszt utrzymania mediów narodowych, bo przecież na posiedzeniach komisji i podkomisji nie byli państwo w stanie wyliczyć, ile ta telewizja rzeczywiście kosztuje. Kwota 2 mld zł wydaje się rzucana w ciemno z nadzieją, że to wystarczy. Z jakich to wynika wyliczeń, że ma to być 2 mld, a nie 3 czy 5? Jest tak dlatego, że obecnie twórcy projektu o mediach narodowych wraz z szefostwem TVP troszczą się o to, czego nie pokazywać, zamiast o to, co warto oglądać. Tak było w przypadku metody liczenia uczestników marszu KOD. Przyznają państwo, że było to kompromitujące. Zresztą najlepszą oceną poziomu rzetelności, przypomnę dzisiaj po raz drugi, było bardzo gorące przywitanie prezesa telewizji na festiwalu opolskim.

Obecne podejście prezentowane przez krajową radę z Janem Dworakiem oraz prezentowane przez Krzysztofa Czabańskiego jest w sumie podobne. Według nich istnieją niepodważalne instytucje. Są to dwa kanały ogólnopolskiej telewizji, kanały regionalne, cztery kanały publicznego radia oraz PAP. Nie wiem tylko, jak obie strony sporu wyliczyły, że koszt ich utrzymania wyniesie 2 mld, bo tyle według nich ma kosztować ich utrzymanie. Czy wiedzą jednak, jakie mają być te media publiczne, jaką mają pełnić funkcję? Debatuje się jedynie, jak skutecznie przejąć radio i telewizję, za czyje pieniądze. Brak w tym wszystkim debaty o tym, jakich mediów chcemy.

Jako Nowoczesna chcemy radykalnej reformy mediów, jednak dopóki klasa polityczna nie dojrzeje do współpracy, nie uda się nam stworzyć nawet namiastki BBC. Media publiczne muszą mieć misję, mają krzewić kulturę narodową, promować podstawy społeczne, muszą uczyć. Dzisiaj w erze cyfryzacji media publiczne stają do nierównej walki z Internetem o dostęp do umysłów odbiorców. Nie możemy stracić czasu na budowanie nowych zrębów instytucji mediów publicznych. W podkomisji do spraw rozpatrzenia projektów ustawy medialnej zaproponowaliśmy już, żeby członków Rady Mediów Narodowych wybierali rektorzy państwowych uniwersytetów. Wywołało to rodzaj oburzenia i zdziwienia, że ma ich wybierać ciało, które nie składa się z polityków. To krok

w stronę odpartyjniowania mediów. To konieczne, bo klasa polityczna oderwała się nieco od rzeczywistości. Autonomia uniwersytetów umożliwia ponadpolityczność.

Proszę państwa, niestety wygląda na to, że w tej kadencji nie doczekamy się żadnej poważnej debaty nad kształtem mediów, bo władza potrzebuje ich jako narzędzia propagandowego, a nie instrumentu do krzewienia korzystnej dla obywateli misji społecznej. Niestety nie jesteście obiektywni w tworzeniu misji mediów. Przejawia się to choćby w tym, co przedstawia i oferuje obecnie Telewizja Polska. Czasem odnoszę wrażenie, że sami jej państwo nie oglądacie, bo brniecie wciąż w stronę pogłębiania telewizji funkcyjnej, a nie misyjnej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji według mojej oceny jest jednym z najbardziej profesjonalnych ciał naszego demokratycznego państwa. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, jak mi się wydaje, w sposób niezwykle rzetelny i odpowiedzialny broni kryteriów demokratycznego państwa. To demokratyczne państwo oparte jest na konstytucji, którą Prawo i Sprawiedliwość łamie od kilku miesięcy. „Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji”. Tak brzmi art. 213 naszej konstytucji. To jest jeden z tych artykułów, które odwołują się do wolności słowa, ale także do wolności twórczej, do wolności debaty i do tego, by móc w sposób odpowiedzialny i sensowny rozmawiać, prowadzić dialog z naszą publicznością – mówię w tej chwili o publiczności telewizyjnej – z naszym społeczeństwem. Dialog, jak mi się wydaje, jest podstawowym elementem nawiązania, stworzenia jakiegś przestrzeni społecznej. Elementem dialogu jest umiejętność słuchania. Dzisiaj to straciliśmy i myślę, że Prawo i Sprawiedliwość również w tym celuje.

Otóż nie umiem zrozumieć, dlaczego telewizja publiczna jest przez państwa tak linczowana. Nie rozumiem, dlaczego telewizja publiczna za czasów poprzedniej władzy jest przez państwa tak lekceważona. Otóż chciałbym zapytać tych młodych ludzi – oni nie mają głosu w tej chwili – czy podobały im się jakieś programy, które chodziły w telewizji, czy oglądali telewizję publiczną. Pewnie był jakiś sensowny program, proszę państwa, w telewizji publicznej.

Posel Krzysztof Mieszkowski

Warto docenić pracę poprzedników. Na tym polega ciągłość państwa. Na tym polega ciągłość pracy. Świat nie zaczął się 25 października 2015 r., chociaż z pewnością tak uważacie. Polska demokracja jest znacznie trwalsza, bogatsza i ciekawsza od państwa jednoznacznych ocen naszej rzeczywistości.

Chciałbym zwrócić uwagę pani przewodniczącej Kruk, że to nie Sejm podejmuje czy podjął decyzję w sprawie przyjęcia bądź odrzucenia sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. To PiS je odrzuca. Trzeba to jednoznacznie powiedzieć. Myślę, że państwu (*Dzwonek*) by się przydała taka kategoria radykalnego wybaczenia, i do tego was namawiam. A panu Dworakowi i jego zespołowi gratuluję 6-letniej pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Kotowskiego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Mam dzisiaj zaszczyt i honor w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wyrazić, przekazać opinię i ocenę co do przedstawionego sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2015.

Moi przedmówcy bardzo szeroko mówili o kwestiach, o aspektach, o tych wszystkich zdarzeniach czy momentach, które uważali za dobre, ale i o tych, które uważali za negatywne. Te opinie były bardzo skrajne. Myślę, że można się było spodziewać, że przy debacie nad tym punktem będą one radykalnie różne: od skrajnie niekorzystnych, od skrajnie krytycznych do wyważonych, do właściwych. Mogę zaryzykować stwierdzenie: jeszcze się taki nie urodził, który by wszystkim dogodził.

Krajowa rada funkcjonowała w oparciu o określony akt prawny, realizowała swoje zadania w oparciu o określone przepisy, normy prawne, akty normatywne i normy zwyczajowe. W sprawozdaniu, które przedstawiła – a jest ono obszerne, zawiera wszystkie potrzebne i określone wymogami opisy, zawiera wiele danych liczbowych i materiału analitycznego – nie możemy, a przynajmniej nie dopatrzylśmy się ich jako klub, dopatrzeć się nieścisłości czy przekłamań. Możemy mieć różne poglądy na wiele kwestii, tym bardziej że dzisiejszy proces oceny przebiega praktycznie równoległe z procesem procedowania ustawy o Radzie Mediów Narodowych, który to organ, jak perspektywicznie możemy przypuszczać, w znacznym stopniu ograniczy dotychczasowe kompetencje Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wiemy, że arytmetyka, matematyka jest nauką ścisłą, i przekonaliśmy się przy wielu debatach, szczególnie przy gło-

waniach, że jest określona większość i możemy spodziewać się określonych rozstrzygnięć. W nieodległej przyszłości możemy mieć taką sytuację, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji będzie ciałem konstytucyjnym bez władzy, a nowa rada mediów publicznych będzie ciałem bez umocowania w ustawie zasadniczej, ale za to z pełną władzą.

Niemniej jednak chciałbym pochylić się jeszcze nad próbą bardzo krótkiego podsumowania, spojrzenia na to, jak w ostatnich latach zmieniły się media publiczne. Co zostało zrobione? Moi przedmówcy wspominali, że wprowadzenie, przejście na cyfrowy system nadawania to moment czy fakt, który znacznie poszerzył liczbę programów dostępnych dla wszystkich odbiorców. Kolejny moment to zaprojektowanie na multipleksach różnorodnej oferty programowej i zwiększenie zakresu usług medialnych obecnych w sferze Internetu. Do Polskiego Radia, a szczególnie rozgłośni regionalnych, powróciły takie pozycje jak słuchowiska, programy dokumentalne, powieści radiowe. Natomiast chcę podkreślić, jak zmieniły swój charakter oddziały regionalne. Tak, to jest fakt. Stały się one w znacznej części elementem i podmiotem, który zaczął odgrywać ważną rolę, również jako instytucja kultury.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Rado! Obyczaj, kultura i to, co wynieśliśmy ze szkoły i z domów, nakazuje, aby temu, który kończy swą pracę, gdyż kończy się kadencja, podziękować, powiedzieć słowo: dziękuję. Ja dzisiaj w imieniu naszego klubu, na państwa ręce, dziękuję państwu za ten 6-letni okres pracy, za to wszystko, co udało się dobrego, pozytywnego dla naszego państwa zrobić, tak na arenie krajowej, jak i międzynarodowej.

Myślę, że to sprawozdanie i te fakty, że w roku 2006 Polska była na 52. miejscu w rankingu międzynarodowym, w 2010 r. – na 32., w 2015 r. – na 18., świadczą również, że dokładaliście starań, aby wiązać się ze swojej misji jak najlepiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, mimo że możemy mówić o wielu kwestiach, gdzie czas wymaga od nas propozycji zmian funkcjonowania programu finansowania itd., będzie głosował za przyjęciem sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią posel Małgorzatę Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji to imponujący dokument, jeśli mamy na myśli poziom hipokryzji i nieuzasadnionego samozadowolenia.

Posel Małgorzata Zwiercan

Rada na mocy nowelizacji z 2010 r. uczestniczyła w powoływaniu zarządów i rad nadzorczych mediów publicznych, po prostu wywierała wpływ na to, co dzieje się w mediach publicznych. Dzieliła i rządziła, a z jakim efektem, to sami widzieliśmy. Rada nie widziała albo, właściwiej będzie powiedzieć, nie chciała widzieć, że tzw. media publiczne stały się tubą propagandową rządzących, z której płynęły peany uwielbienia działań rządu i totalne potępienie opozycji. Co więcej, prawie wszystkie informacje były przedstawiane z perspektywy rządu, a jeśli do głosu była dopuszczona opozycja, to zawsze przedstawiana jako niezadowolona i bezzasadnie czepiająca się władzy.

Zgodnie z projektem ustawy o Radzie Mediów Narodowych złożonym w Sejmie przez posłów Prawa i Sprawiedliwości Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma stracić na rzecz Rady Mediów Narodowych uprawnienia do powoływania rad programowych mediów publicznych. Prawo wyboru rad nadzorczych i powoływania zarządów publicznego radia i telewizji Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji straciła już w styczniu br., kiedy to na mocy małej ustawy medialnej przejął te kompetencje minister skarbu.

Nie czas licytować się w wyliczaniu zaniedbań i błędów Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, podczas obrad komisji powiedziano już chyba wszystko, ale należy zdecydować o rozdziale regulacji rynku mediów elektronicznych od zarządzania i nadzoru nad mediami publicznymi.

W wyborach 2015 r. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wykazała upartyjnienie i niezdolność do właściwego wywiązania się ze swojej konstytucyjnej odpowiedzialności, zatem celowa jest idea powołania Rady Mediów Narodowych, która będzie swoistą radą nadzorczą dla mediów publicznych, a Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji pozostanie tylko i wyłącznie regulatorem rynku mediów elektronicznych.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni zgłasza za odrzuceniem sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2015. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że pięciu parlamentarzystów zapisało się do zadania pytania.

Jeżeli nie ma więcej chętnych, zamykam listę.

Na zadanie pytania wyznaczam 1 minutę.

Jako pierwszego proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Furgo.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam pytanie do członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w takiej dosyć nietypowej sprawie, ale póki

jeszcze jesteście, to prosiłbym, żebyście to sprawdzili i zajęli się tym, bo w dobre intencje prezesa telewizji nie bardzo wierzę.

Mam konkretne pytanie: Czy zajmiecie się losem pracowników zatrudnionych przez firmę Leasing Team? Przypomnę, że kontrakty wszystkich pracowników zostały wypowiedziane na koniec czerwca. Zatrudnieni tam fachowcy to dziennikarze i kamerzyści, czyli taka sól telewizji, najważniejsi ludzie, bez których może być ciężko tej instytucji. Ludzie ci, z tego, co wiem, są bardzo głęboko zaniepokojeni swoim losem. Czy możecie państwo uzyskać informacje od prezesa telewizji, czy pracownicy ci mogą liczyć na zatrudnienie i w jakiej formie? Bo z tego, co wiem, i taką informację w tej chwili dostałem, dostali propozycje, ale dostali propozycje nie do odrzucenia, czyli każdy musi założyć firmę, inaczej: out. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Sobecką.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie przewodniczący krajowej rady, mam do pana pytanie. Czy uważa pan, że w sposób wystarczający w mediach realizowano zapisy ustawy o radiofonii i telewizji, w szczególności chodzi o rozdział 4 art. 21 ust. 2, który mówi w pkt 6, aby media publiczne respektowały chrześcijański system wartości, aby, w pkt 7, służyły umacnianiu rodziny i, w pkt 8, służyły zwalczaniu patologii społecznych i aby w mediach publicznych realizowano pluralizm i bezstronność. To moje pytanie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Piontkowskiego.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O upolitycznieniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji było już dużo. Ja więc zadam kilka pytań w związku z samym sprawozdaniem, które przedstawiła rada. Jest tam m.in. informacja o niższych wpływach z opłat za koncesje i licencje oraz prolongaty. Dotyczy to w zasadzie jednego nadawcy. Kwota łącznie ok. 6 mln zł. Czy zdaniem krajowej rady decyzja o odroczeniu tej wpłaty

Posel Dariusz Piontkowski

nie zakłóca w jakiś sposób równego traktowania wszystkich podmiotów nadających na polskim rynku?

I teraz związany z tym element. W sprawozdaniu, które państwo przedstawili, wpływy z opłat koncesyjnych, licencyjnych oraz prolongat od tego roku i w następnych latach będą bardzo mocno wzrastały. Czy w związku z tym nie ma niebezpieczeństwa, że nadawcy nie będą w stanie wywiązać się z tych opłat?

Element drugi. Była mowa o kłopotach technicznych z odbiorem na MUX 1 i MUX 2, o 70 takich przypadkach. Jak dużej części kraju to dotyczy? Czy jest szansa, żeby ten odbiór tam polepszyć? (*Dzwonek*)

Element kolejny to koszty praw autorskich, które wykazaliście państwo w przypadku rozgłośni radiowych w zasadzie tylko za ten rok, w poprzednich latach nie. Czy tych praw autorskich nie opłacono w żaden sposób, czy też było inaczej? I element trochę z tym związany – koszty misji. One w ostatnich 3 latach znacznie spadły w porównaniu z latami 2010 i 2011.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy, panie pośle.

Posel Dariusz Piontkowski:

Z czego to się bierze według państwa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Paluch.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam następujące pytanie. Dlaczego Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji dopuszczała do faktycznego łamania przepisów, które ograniczają czas prezentowania reklam u jednego nadawcy? Działo się to w ten sposób, że nadawcy, którzy mieli kilka stacji nadawczych w różnych miejscach, dostawali de facto na ten sam program kilka koncesji i to umożliwiało im rozszczepianie sygnału i łamanie przepisu o ograniczaniu czasu reklamowego. Taki proceder trwał i bardzo przypominał sytuację, jaka miała miejsce w drugiej połowie lat 90. To jest sytuacja szkodliwa.

Kwestia druga, o którą chcę zapytać, jest następująca. Dlaczego doszło do praktycznej likwidacji Departamentu Techniki? Krajowa rada nie panowała nad ładem w eterze, bo faktycznie nie miała instrumentów do badania poprawności działań Urzędu

Komunikacji Elektronicznej w kwestii gospodarki częstotliwościami (*Dzwonek*), i miało miejsce bezprawne wydawanie pozwoleń radiowych przez Urząd Komunikacji Elektronicznej.

I ostatnia kwestia. Dlaczego rada dopuszczała do tego, żeby nadawcy byli kontrolowani przez instytucje zewnętrzne, nie bacząc na możliwe powiązania między...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy.

Posel Anna Paluch:

...kontrolowanymi podmiotami a kontrolującymi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Martę Golbik.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Panie Pośle! Wydaje mi się, że w debacie nad sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, które państwo krytykują i chcą odrzucić, powinno wziąć udział jednak więcej osób. Na sali są cztery osoby, dotychczas była jedna pani posłanka.

Mam pytanie do pana przewodniczącego. Jak wyobraża pan sobie współpracę organu konstytucyjnego, jakim jest krajowa rada, z nowo powoływanym, nad czym obecnie procedujemy, organem niekonstytucyjnym, który wchodzi w kompetencje krajowej rady, jakim ma być Rada Mediów Narodowych? Czy ta współpraca jest możliwa i jak ona będzie wyglądała? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana przewodniczącego Jana Dworaka.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym odpowiedzieć w skrócie na te pytania, które padły. Jeśli chodzi o Leasing Team, sprawa jest bez wątpienia

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

bardzo trudna i wielokrotnie była ona podnoszona. To była decyzja jeszcze zarządu pana Juliusza Brauna spowodowana bardzo trudną sytuacją ekonomiczną telewizji publicznej, sytuacją, którą ten zarząd odziedziczył po poprzednich zarządach. Ja przypomnę, że w jednym z pierwszych lat funkcjonowania zarządu pana Brauna deficyt w telewizji publicznej sięgnął 200 mln zł. Na koniec telewizja publiczna była na plusie, niestety, stało się tak dzięki zastosowaniu niesłychanie drastycznych środków, tj. skierowaniu części pracowników do Leasing Teamu.

Tak że tutaj zderzyły się dwie wartości: z jednej strony odpowiedzialność za funkcjonowanie i w ogóle istnienie ekonomiczne tej instytucji, z drugiej strony konieczność dbania o kadry dziennikarskie czy nawet szerzej, twórczych pracowników telewizji. To była, myślę, trudna decyzja.

My w krajowej radzie nie pochwalaliśmy tej decyzji, ale jednocześnie rozumieliśmy sytuację, w jakiej została ona podjęta. Nie ma to nic wspólnego, choć często się to z tym porównuje, ze zwolnieniami z powodów politycznych. Tam nie było śladu decyzji politycznej, nikt zresztą w tej dyskusji nie mówił nigdy o szczegółach i konkretach, bo takich nie ma. Niemniej problem rzeczywiście pozostaje.

W odpowiedzi na pytanie pana posła ja bym chciał powiedzieć, że pamiętam, jak wielokrotnie posłowie ówczesnej opozycji, teraz strony rządzącej, upominali się o los pracowników wyleasingowanych, mając rzeczywiście bardzo silne argumenty. Bo w normalnej sytuacji, powtórzę, pracowników, twórców nie powinno się zwalniać z telewizji, z mediów publicznych w szczególności, bo z telewizji to może za szeroko powiedziane.

No cóż, nie chcę w łatwy sposób odbijać piłeczki, ale bez wątpienia w tej chwili za tę sytuację w Telewizji Polskiej odpowiada obecny zarząd, i jeśli widzi takie...

(Poseł Elżbieta Kruk: No tak, panie przewodniczący, mówimy o jakiej sytuacji?)

...możliwości przywracania tych ludzi do pracy, jeśli są takie możliwości ekonomiczne i organizacyjne, to myślę, że tak powinno się dziać. To jest moja odpowiedź. Ale to jest, jak mówię, już w kwestii osobistej odpowiedzialności zarządu telewizji publicznej, tych zarządów, które za ten proces odpowiadały.

Jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Sobeckiej o chrześcijański system wartości i bezstronność, to moje zdanie jest zupełnie jasne. Telewizja publiczna zawsze w swojej już dwudziestoparoletniej historii funkcjonowania podlegała wpływom politycznym, tylko że te polityczne wpływy były albo większe, albo mniejsze. Akurat w okresie, o którym mówimy, te polityczne wpływy, za które my odpowiadamy, były zdecydowanie mniejsze niż wcześniej, w latach np. 2006–2010, i niż obecnie od pół roku. Jak się do tego ma chrześcijański system wartości? Chrześcijański

system wartości, myślę, należy rozumieć jako złożenie wielkiej odpowiedzialności w ręce indywidualnego człowieka i jego rozeznanie dobra i zła. To tak naprawdę jest istotą chrześcijaństwa wskazującą na to, że w każdym człowieku przebiega granica między dobrem a złem. Jeśli więc w wypadku mediów można mówić o chrześcijańskim systemie wartości – on oczywiście nie sprowadza się do jednego stwierdzenia, ale przecież nie czas tu na dysputy teologiczne – bez wątpienia trzeba byłoby zacząć od tego, żeby dać wolność wszystkim, w tym wypadku wolność wypowiedzi. Uważam, że ta wolność, nie bez wad i pewnie nie bez usterek, była w mediach publicznych, tak że chrześcijański system wartości był realizowany.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Piontkowskiego, to niższe wpływy związane są rzeczywiście z jednym nadawcą, czyli ze złożeniem, z rozłożeniem Telewizji Puls należności na raty. Odbył się to na wniosek nadawcy i było to zgodne z generalną, powiedziałbym, linią Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która rzeczywiście w trosce o możliwość rozwoju nadawców bardzo często przychyliła się do tego, żeby wszystkim praktycznie nadawcom te należności koncesyjne na raty rozkładać. Oczywiście tradycyjnie muszę podkreślić, z pełną świadomością, że Skarb Państwa nie ponosi tu żadnego uszczerbku, ponieważ rozłożenie na raty wiąże się z opłatą prolongacyjną, która jest naliczana i podwyższa koszty tych opłat ratalnych.

Czy wpływy są zagrożone? Nie sądzę, żeby były zagrożone. Rynek polskich mediów jest rynkiem stabilnym, choć oczywiście bardzo kruchym. Ten pomysł, który przedłożyła, kompleksowy pomysł krajowej rady, żeby obciążyć obywateli pewną opłatą na rzecz mediów publicznych, teraz zresztą jest to realizowane przez większość parlamentarną, mam nadzieję, że skutecznie, on również dopuszczał jako pewien uboczny skutek, ale świadomie, to, że pieniądze, które nie będą wpływały do mediów publicznych, pozostaną na rynku. Chodzi o to, żeby media, wszystkie media, a w szczególności telewizja, bo jak mówię rynek mediów jest w Polsce stabilny, ale kruchy, bo technologie się zmieniają i bardzo się zmieniają układy rynkowe, i strumień pieniędzy się bardzo zmienia, który płynie do nadawców... Uważam więc, że w dającej się przewidzieć przyszłości, w prowadzonej i odpowiedzialnej polityce, dla osób odpowiedzialnych za media i będących w krajowej radzie te wpływy nie są zagrożone.

Jeśli chodzi o zasięg MUX 1 i 2, to muszę przypomnieć tutaj, że poprzedni rząd dołożył kwotę 80 mln zł do instalowania tzw. gap fillerów, czyli takich nadajników małej mocy, które uzupełniały te dziury zasięgowe. Jeśli nadal są jakieś kłopoty z zasięgiem, to myślę, że tutaj też byłaby oczekiwana pomoc ministra cyfryzacji w uzupełnieniu tego zasięgu, ale to chyba dotyczy już pewnych pojedynczych miejsc i pojedynczych miejscowości.

Jeśli chodzi o koszty praw autorskich, to dostałem informację z biura – bo pan poseł zadał podobne py-

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak

tanie jak na posiedzeniu komisji kultury – została wystosowana odpowiedź pisemna dotycząca praw autorskich. Chciałem tylko powiedzieć, że tu nie ma żadnych drastycznych różnic, po prostu poprzednio nie były wliczane te koszty, nie były rozbite, a ostatnio zostały uwidocznione w odpowiedniej pozycji.

Pani posłanka pytała o likwidację Departamentu Techniki. Niestety rzeczywiście odczuwamy brak takiego departamentu, ale chciałem powiedzieć, że nie można mieć wszystkiego, czego się chce. Ta reorganizacja, która nastąpiła kilka lat temu w biurze krajowej rady, myślę, że spowodowała podniesienie jakości pracy biura. To jest moja opinia, na pewno jest stronnicza, ale taką opinię posiadam. Powołanie kluczowego departamentu, Departamentu Strategii, bardzo zmieniło, według mnie na korzyść, funkcjonowanie całego biura.

Czy bezprawnie wydawało pozwolenie... Jaki jest związek bezprawnego wydawania pozwoleń przez Urząd Komunikacji Elektronicznej z likwidacją Departamentu Techniki? Po prostu musiałbym znać konkrety dotyczące bezprawnego wydawania pozwoleń. Tam są różne sytuacje, czasami są to pozwolenia czasowe wydawane na czas trwania jakiejś imprezy. Trzeba byłoby mówić o konkretach, ja przypadku jawnego łamania tych przepisów nie znam, a na pewno ten związek z likwidacją Departamentu Techniki jest bardzo niewielki. To jest moja opinia.

Pani poseł Golbik, jak sobie wyobrażam... Ja już nie muszę, mówiąc szczerze, wyobrażać sobie współpracy z Radą Mediów Narodowych, ponieważ ona powstanie, kiedy krajowa rada nie będzie już działała w tym składzie. A więc pewnie następcy będą sobie wyobrażali. Ale mówiąc poważnie, myślę, że to zależy od ducha współpracy. Jeśli ten duch współpracy będzie, jeśli tak naprawdę kompetencje zostaną właściwie rozdzielone, nie będzie konfliktu dotyczącego tych kompetencji i będzie dobry duch współpracy, to sobie wyobrażam, że ona może istnieć. Ale oczywiście może to również być zarzewie nieustannych iciągających się konfliktów.

Przepraszam, bo pani poseł powiedziała, że nie odpowiedziałem na któreś pytanie, ale...

(Poseł Anna Paluch: Oczywiście, na pierwsze moje pytanie pan nie odpowiedział.)

A jak ono brzmiało?

(Poseł Anna Paluch: Panie przewodniczący, faktyczne rozszczepianie sygnału, czyli wydawanie na ten sam program dla różnych stacji nadawczych koncesjonariuszom...)

Nie ma czegoś takiego, oddalam taki zarzut, takiego zarzutu nie ma. Nadawcy oczywiście, szczególnie radiowi...

(Poseł Anna Paluch: Pan przewodniczący jest impregnowany na rzeczywistość.)

Proszę? Pani poseł, trudno mi tak dyskutować, ale chciałbym powiedzieć, że...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

No właśnie, dlatego bardzo proszę, żeby nie prowadzić polemik.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Już kończę, panie marszałku.

Znamy różne zjawiska rynkowe, również prowadzące do tego, że nadawcy pragną osiągnąć pewną przewagę, ale na pewno nie odbywa się to za pomocą jawnego łamania prawa. O tym mogę panią poseł zapewnić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu przewodniczącemu.

W trybie sprostowania zgłosił się pan poseł Dariusz Piontkowski.

(Poseł Anna Paluch: Ja też poproszę o sprostowanie.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan przewodniczący, odpowiadając na pytanie dotyczące opłat za koncesje radiowe i telewizyjne, mówił jednocześnie o telewizji publicznej, ale chodziło przede wszystkim o te opłaty koncesyjne.

Ja tylko pragnę jeszcze raz wyjaśnić, o co mi chodziło. W tej chwili umorzyliście czy prolongowaliście państwo opłatę na kwotę ponad 6 mln zł, a należności od wszystkich koncesjonariuszy wynosiły ok. 1400 mln... 1400 tys., przepraszam. W przyszłym roku takie należności to jest ponad 17 mln zł, czyli ponad 10-krotnie więcej. Jeżeli więc przy obecnej skali należnych opłat ponad 1/3 wpłat nie wpływa, to wydaje się zasadne pytanie o to, czy w kolejnych latach, gdy będzie to 17–18 mln zł, ci koncesjonariusze będą w stanie udźwignąć te opłaty, które państwo przewidzieli w dużych ratach dopiero w kolejnych latach. I tego przede wszystkim dotyczyło pytanie, a nie sytuacji finansowej telewizji publicznej. Jeżeli jest pan w stanie (Dzwonek), to prosiłbym o odpowiedź.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I bardzo proszę w trybie sprostowania pani poseł Anna Sobecka.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie przewodniczący, na koniec kadencji powinienam być miłośniara, chociaż z trudem mi to przychodzi, bowiem respektowanie chrześcijańskiego systemu wartości to jest zapis ustawowy, a zapis ustawowy to jest dla pana prawo do wykonania, do realizowania, a nie do dyskutowania. Poza tym nic pan nie powiedział na temat tego, czy jest pan zadowolony z zapisu o wzmacnianiu postaw rodziny, o przeciwdziałaniu patologii społecznej. To też są zapisy ustawowe. I naprawdę nie musi pan tłumaczyć, co to jest chrześcijański system wartości, myślę, że wszyscy na tej sali doskonale sobie z tego zdajemy sprawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani posel.

I również w trybie sprostowania pani posel Anna Paluch.

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Otóż pan przewodniczący w oczywisty sposób na trzy zadane przeze mnie pytania odpowiedział w sposób niekompletny na jedno i ani jednym słowem się nie odniósł do trzeciego problemu, który poruszyłam, mianowicie do procedury zlecenia monitoringu nadawców firmom zewnętrznym bez zwracania uwagi na możliwość powiązań i nieobiektywności w związku z powyższym w tym procesie kontroli, a to jest po prostu rzecz naganna i tak administracja publiczna nie powinna postępować.

Natomiast co do prób odpowiedzi ze strony pana przewodniczącego mogę stwierdzić, panie przewodniczący, że pan po prostu jest impregnowany na bodźce z rzeczywistości. Pan nie dopuszcza do świadomości faktycznego obrazu, jaki wytwarzała wasza działalność. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Nie wiem, czy pan przewodniczący będzie się odnosił.

Nie.

W takim razie proszę o zabranie głosu przedstawiciela komisji panią posel Elżbietę Kruk.

Posel Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytań do posła sprawozdawcy nie było, ale prawdę powiedziawszy,

sprokował mnie do wypowiedzi pan przewodniczący Jan Dworak, bo nad pewną manipulacją, której tu dokonał, nie można przejść do porządku dziennego. Mianowicie dotyczy to pracowników telewizji publicznej, których telewizja się pozbyła decyzją prezesa Juliusza Brauna i przeniesieni zostali oni do Leasing-Teamu.

Po pierwsze, panie przewodniczący, to nie jest tak, że sytuacja finansowa zmusiła telewizję do tej decyzji, i dlatego ona jest niezrozumiała, bo zyski finansowe z tego przedsięwzięcia dla telewizji były żadne. Na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu w tamtej kadencji – odsyłam państwa posłów, ponieważ pan przewodniczący chętnie by zaprzeczył, do sprawozdań z posiedzenia komisji w tamtej kadencji dotyczącego tej kwestii – sam pan prezes Juliusz Braun orzekł, że z tego przedsięwzięcia telewizja publiczna zyska może 5 mln. Tak że to śmiechu warte. Tak samo oceniła tę kwestię Najwyższa Izba Kontroli.

Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła to przedsięwzięcie. Stwierdziła, że żadnych uzysków finansowych ani nie można było przewidzieć, ani telewizja publiczna nie miała z tego działania, i oceniła to jako bardzo niebezpieczny proceder.

Ostatnia kwestia. Panie przewodniczący, no nie da się tak. To pan prezes Juliusz Braun, prezes telewizji publicznej, podjął tę decyzję i to tylko na niego spada ta odpowiedzialność za to działanie, a na pana, panie przewodniczący, i Krajową Radę Radiofonii i Telewizji spada odpowiedzialność za zaniechanie, jeżeli chodzi o obronę praw tych pracowników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam, a pan posel był wymieniony z imienia i nazwiska? Ale co pan będzie prostował, jeżeli pan nie był wymieniony z imienia i nazwiska? To trudno, żebyśmy... Panie posle, mamy 1,5...

(Posel Grzegorz Furgo: Ale to krótkie sprostowanie, bo nie należy ludzi wprowadzać w błąd.)

Ja rozumiem, że jest to takie polemiczne, ale pan posel nie był wymieniony z imienia i nazwiska. Jest drugie czytanie. Jeżeli pan będzie chciał zabrać głos w drugim czytaniu, będzie mógł pan zabrać.

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2015 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka (druk nr 388) **wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny** (druk nr 536).

Proszę o zabranie głosu rzecznika praw dziecka pana Marka Michalaka w celu przedstawienia informacji.

Bardzo proszę, panie rzeczniku.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zgodnie z ustawowymi kompetencjami rzecznika praw dziecka rzecznik stoi na straży praw dziecka określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Konwencji o prawach dziecka i innych przepisach prawa, z uwzględnieniem poszanowania odpowiedzialności, praw i obowiązków rodziców.

Wszystkie podejmowane przez rzecznika praw dziecka w 2015 r. działania, tak jak w latach poprzednich, miały na celu zapewnienie pełnego i harmonijnego rozwoju dziecka, prowadzone były z poszanowaniem jego godności i podmiotowości.

Od lat rzecznik prowadzi stałą i systemową analizę problemów dotyczących dziecka i rodziny, jak również działania zmierzające do ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem. Działania te podejmowane są z własnej inicjatywy oraz na podstawie otrzymywanej sygnalizacji w sprawach indywidualnych. Rzecznik prowadzi także działania polegające na promowaniu i upowszechnianiu praw dziecka oraz metod ich ochrony. W tym zakresie współdziała ze stowarzyszeniami, ruchami obywatelskimi, innymi dobrowolnymi zrzeszeniami i fundacjami działającymi na rzecz ochrony praw dziecka.

Wprowadzone w 2015 r. zmiany do ustawy o rzeczniku praw dziecka zapewniły sprawniejsze działanie instytucji rzecznika, co w konsekwencji przekłada się na jeszcze lepszą ochronę dziecka i jego praw. Istotne było także nadanie rzecznikowi prawa do odmowy, w określonych ustawą okolicznościach, ujawnienia danych osoby, od której rzecznik uzyskał informację o naruszeniu praw lub dobra dziecka, oraz dokumentacji zgromadzonej w toku badania sprawy. Rzecznik praw dziecka stał się w ten sposób organem, do którego bez obaw związanych z ujawnieniem danych osobowych mogą zgłaszać się osoby pokrzywdzone lub świadkowie krzywdzenia dziecka.

Złożona Wysokiej Izbie, zgodnie z dyspozycją art. 12 ust. 1 ustawy o rzeczniku praw dziecka, druk sejmowy nr 388, informacja o działalności rzecznika

praw dziecka za rok 2015 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka przedstawiają szczegółowy opis podjętych przez rzecznika w 2015 r. działań i czynności, których celem było wykonanie nałożonych konstytucją i ustawą zadań w obszarze ochrony praw i dobra dziecka.

W 2015 r. do Biura Rzecznika Praw Dziecka wpłynęły łącznie 49 674 sprawy, to jest ponad czteroipółkrotnie więcej niż w roku 2008, kiedy miałem zaszczyt objąć ten urząd. Od 2013 r. liczba podejmowanych interwencji pozostaje jednak na zbliżonym poziomie.

W 2015 r. rzecznik praw dziecka skierował do ministrów, organów lub instytucji ogółem 116 wystąpień o charakterze generalnym.

Ponadto rzecznik, korzystając z ustawowych kompetencji, jeśli uznał, że istnieje zagrożenie dla dobra dziecka w toczącym się postępowaniu, zgłaszał udział w postępowaniu sądowym i brał w nim udział na prawach przysługujących prokuratorowi. W 2015 r. rzecznik skorzystał z tego uprawnienia 231 razy.

Zgodnie z przepisami ustawy o rzeczniku praw dziecka informacja, tak jak i w latach ubiegłych, obejmuje pięć głównych obszarów działania na rzecz ochrony najmłodszych. Są to: prawo do życia i ochrony zdrowia, prawo do wychowania w rodzinie, prawo do godziwych warunków socjalnych, prawo do nauki oraz prawo do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem lub innym złym traktowaniem.

Z uwagi na obszerność złożonej na piśmie informacji proszę pozwolić na syntetyczne ujęcie i wskazanie najważniejszych kwestii dotyczących działań podjętych przez rzecznika praw dziecka w 2015 r.

W obszarze ochrony prawa dziecka do życia i ochrony zdrowia w 2015 r. do rzecznika zgłoszono ogółem 6119 spraw. Rzecznik zwracał się do organów i instytucji o podjęcie działań lub udzielenie informacji w sprawach dotyczących m.in.: dostępu do lekarzy specjalistów, kosztów leczenia, epidemii próchnicy, dostępu do leczenia sanatoryjnego, rehabilitacji dzieci, ochrony życia i zdrowia dziecka nienarodzonego, szczepień ochronnych, przestrzegania praw małoletnich pacjentów, tzw. okien życia, koszyka świadczeń gwarantowanych dla dzieci, organizacji opieki zdrowotnej nad populacją wieku rozwojowego, organizacji i funkcjonowania placówek służby zdrowia, błędów lekarskich i dochodzenia roszczeń związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych, monitorowania od momentu urodzenia losów dziecka oraz bezpieczeństwa na salach i placach zabaw.

We wskazanym zakresie tematycznym rzecznik praw dziecka podejmował działania w sprawach indywidualnych, a także skierował 17 wystąpień generalnych. Ich adresatami byli: prezes Rady Ministrów, minister zdrowia, minister pracy i polityki społecznej, prezes Narodowego Funduszu Zdrowia i główny inspektor sanitarny.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

W wystąpieniach generalnych rzecznik praw dziecka stanowczo zareagował na rekomendację Komitetu Praw Dziecka ONZ zalecającą likwidację tzw. okien życia. Protest wyraziłem m.in. podczas obrad komitetu w Genewie i później wielokrotnie, w tym w odpowiedziach na pisemne rekomendacje komitetu. W ocenie rzecznika tzw. okna życia są ważnym elementem uzupełniającym ochronę fundamentalnego prawa dziecka do życia, dlatego po raz kolejny zająłem stanowisko, że wobec kolizji naturalnego prawa do życia z innym prawem to prawu do życia należy przypisać pierwszeństwo. Pogląd rzecznika praw dziecka został podzielony przez ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

Kierując do poszczególnych organów i instytucji zobowiązanych do jak najlepszego zabezpieczenia realizacji praw dziecka wnioski, uwagi, rekomendacje i postulaty, rzecznik praw dziecka zwracał uwagę m.in. na: problem zmniejszającej się liczby dzieci i młodzieży korzystających z leczenia uzdrowiskowego – zagadnienie to poruszane jest przez rzecznika od 2010 r.; konieczność priorytetowego potraktowania wyceny rehabilitacji ogólnoustrojowej dzieci w warunkach stacjonarnych; problem dostępności i jakości opieki stomatologicznej dla dzieci i młodzieży, efektywności tego leczenia; nadal nierozwiązaną kwestię korzystania z solariów przez dzieci; zagadnienie zapobiegania chorobom zakaźnym w kontekście zwiększającej się liczby rodziców odmawiających szczepień dzieci; zbyt łatwy dostęp do produktów leczniczych wydawanych bez recepty i zawierających substancje, które dają działanie psychoaktywne oraz uzależniające lub w inny sposób negatywnie wpływające na zdrowie człowieka poprzez działania niepożądane czy interakcje; konieczność polepszenia ochrony praw małoletnich pacjentów z najcięższymi urazami; konieczność wyodrębnienia koszyka świadczeń gwarantowanych dla dzieci; konieczność prowadzenia prac nad przepisami ograniczającymi dostęp małoletnich do papierosów elektronicznych lub zakazującymi reklamy wyrobów zawierających nikotynę – innych niż wyroby tytoniowe; dostępność optymalnego leczenia dla dzieci cierpiących na stwardnienie guzowate, w przebiegu którego rozwijają się guzy mózgu SEGA; problemy dzieci przebywających w szpitalach psychiatrycznych mimo braku wskazań medycznych do dalszej hospitalizacji oraz jakości świadczeń zdrowotnych z zakresu psychiatrii udzielanych dzieciom i młodzieży; konieczność podjęcia zintegrowanych i wielopłaszczyznowych działań mających na celu zabezpieczenie szeroko pojętego dobra dziecka zagrożonego utratą zdrowia lub życia na skutek nieodpowiedzialnego zachowania matki – problem spożywania alkoholu i innych substancji psychoaktywnych przez matki będące w ciąży.

Część postulatów zgłaszanych przez rzecznika praw dziecka w wystąpieniach generalnych została uwzględniona. Wprowadzono w szczególności zmiany:

Rozporządzeniem zmieniającym zakres świadczeń dla dzieci podniesiono granicę wieku do ukończenia 8. roku życia dla świadczenia: zabezpieczenie profilaktyczne lakiem szczelinowym.

W ustawie z 24 kwietnia 2015 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw wprowadzono regulacje dotyczące ograniczenia sprzedaży produktów zawierających substancje psychoaktywne.

2 grudnia 2015 r. weszły w życie przepisy znowelizowanej ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym umożliwiające organizowanie centrów urazowych dla dzieci.

Uszczelniono system monitorowania losów dziecka: wprowadzono książeczkę zdrowia dziecka oraz konieczność zgłoszenia urodzenia dziecka do położnej podstawowej opieki zdrowotnej, a w braku wykonania zobowiązania – przekazania informacji do powiatowego centrum pomocy rodzinie. Kwestie te zostaną przeze mnie rozwiniete w części dalszej, w uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka.

Opracowano także projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych z 9 listopada 1995 r., który uwzględnił postulaty rzecznika praw dziecka zgłaszane od 2014 r. Wprowadza on zakaz udostępniania wyrobów tytoniowych i papierosów elektronicznych osobom do 18. roku życia, zakaz reklamy i promocji wyrobów tytoniowych i papierosów elektronicznych oraz palenia papierosów elektronicznych w miejscach publicznych.

W zakresie zrealizowanych postulatów szerzej odniosę się w dalszej części wystąpienia, przy omawianiu uwag o stanie przestrzegania praw dziecka.

Przechodząc do omówienia obszaru ochrony prawa dziecka do wychowania w rodzinie, pragnę podkreślić, że ochrona prawa do wychowania w rodzinie biologicznej jest od początku priorytetem działalności rzecznika praw dziecka. Nie ulega wątpliwości, że naturalnym i najlepszym środowiskiem dla rozwoju dziecka jest rodzina biologiczna. Z tego względu powinna być ona otoczona troską i mądrą pomocą. Umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej jest najdalej idącą ingerencją państwa w życie rodziny i powoduje diametralną zmianę w sytuacji małoletniego. Z tego względu jej podjęcie wymaga szczegółowego badania wszystkich okoliczności sprawy, z uwzględnieniem najwyższego nakazu, jakim jest dobro i interes dziecka. Stosowanie środków interwencji państwa we władzę rodzicielską prowadzących do odebrania dziecka rodzicom powinno mieć miejsce jedynie w ostateczności. Piecza zastępcza jako środek tymczasowej pomocy rodzinie powinna być stosowana tylko wtedy, gdy inne działania nie dały pożądanego skutku lub gdy ze względu na okoliczności zachodzi potrzeba niezwłocznego zabezpieczenia dziecka.

Podnieść w tym miejscu należy, że prawo rodziny do pomocy ze strony państwa zagwarantowane jest Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Obowiązkiem państwa jest zapewnienie ochrony praw dziecka.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

Dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej ma prawo do opieki i pomocy władz publicznych. Podmiotowość rodziny i autonomia życia rodzinnego są chronione normami konstytucyjnymi. Prawo dzieci do szczególnej troski i pomocy zawarte jest także w preambule i przepisach Konwencji o prawach dziecka.

W 2015 r. w kategorii prawa dziecka do wychowania w rodzinie do rzecznika praw dziecka zgłoszono ogółem 24 851 spraw, tj. prawie połowa wszystkich spraw, które wpłynęły do rzecznika w omawianym roku. To od lat najliczniejsza grupa zgłaszanych spraw.

Podjmując interwencje, rzecznik zwracał się do organów i instytucji o podjęcie działań lub udzielenie informacji w sprawach dotyczących m.in.: realizacji prawa dziecka do obojga rodziców, realizacji kontaktów dziecka z rodzicami, realizacji orzeczeń sądowych, małych dzieci w systemie pieczy zastępczej, procedury wysłuchania małoletnich, ochrony praw dziecka w postępowaniu prowadzonym na podstawie konwencji haskiej dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, prawa dziecka do poznania tożsamości, postępowania o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką, małoletnich matek w placówkach, wsparcia rodziny biologicznej przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych, przestrzegania praw dzieci umieszczonych w systemie pieczy zastępczej, ochrony praw dziecka w procedurze adopcyjnej, funkcjonowania placówek wsparcia dziennego, ochrony praw małoletnich cudzoziemców oraz ratyfikacji III Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka.

We wskazanym zakresie tematycznym rzecznik praw dziecka podejmował działania w sprawach indywidualnych, a także skierował 19 wystąpień generalnych. Ich adresatami byli: prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, prezes Rady Ministrów, minister spraw wewnętrznych, minister spraw zagranicznych, minister pracy i polityki społecznej, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, minister sprawiedliwości, przewodniczący sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, prezes Najwyższej Izby Kontroli, prokurator generalny, prezes Narodowego Funduszu Zdrowia i główny inspektor sanitarny.

W tym miejscu konieczne jest wskazanie tematycznych działań rzecznika praw dziecka w postaci wystąpień generalnych w kierunku podjęcia przez uprawnione podmioty inicjatyw mających na celu w szczególności: ratyfikację III Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka. To jest inicjatywa wyposażenia Komitetu Praw Dziecka Organizacji Narodów Zjednoczonych w uprawnienie do przyjmowania i rozpatrywania skarg na naruszenie praw dziecka. Postulat został zgłoszony przez polskiego rzecznika praw dziecka na forum Rady Praw Człowieka już w 2009 r. Polska podpisała wprawdzie III Protokół fakultatywny 30 września 2013 r., ale do chwili obecnej go nie ratyfikowała. Rzecznik w dal-

szym ciągu postuluje podjęcie dalszych prac w celu ratyfikowania dokumentu. Przyczyni się to do wzmocnienia statusu dziecka jako podmiotu praw oraz poprawy funkcjonowania krajowych mechanizmów ochrony praw dziecka.

Rzecznik postulował także skuteczne zabezpieczenie prawa dziecka do obojga rodziców. Z analizy napływających do rzecznika zgłoszeń wynika, że izolacja dziecka od jednego z rodziców jest często wybraną strategią procesową w sprawach dotyczących uregulowania sytuacji dziecka po rozstaniu rodziców. Rzecznik zwrócił także uwagę na nieskuteczność instrumentów prawnych zawartych w obowiązujących przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, jak również konieczność penalizacji tzw. porwań rodzicielskich, przekazując stosowne projekty.

Rzecznik postulował także podjęcie działań legislacyjnych w zakresie przepisów art. 598¹⁵–598²¹ Kodeksu postępowania cywilnego. Mechanizmy zawarte w tych przepisach, dotyczące wykonywania kontaktów dziecka z rodzicem okazały się mało skuteczne.

Rzecznik wnioskował o zainicjowanie prac nad zmianą przepisów Kodeksu postępowania cywilnego i rozszerzenie katalogu spraw z zakresu prawa rodzinnego, od których przysługuje skarga kasacyjna, o sprawy rozstrzygane na podstawie konwencji haskiej dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę. Wprowadzenie kontroli orzeczeń przez Sąd Najwyższy jest w ocenie rzecznika właściwym rozwiązaniem, umożliwiającym wyeliminowanie wadliwych orzeczeń w tym zakresie, oraz ujednolici wykładnię prawa i praktykę sądową w sprawach rozstrzyganych na podstawie konwencji haskiej.

Rzecznik wnosił również o podjęcie działań legislacyjnych, które pozwoliłyby przeprowadzać test DNA w sprawie o ustalenie bądź zaprzeczenie ojcostwa nawet przy braku zgody domniemanego rodzica.

Rzecznik praw dziecka domagał się również podjęcia zintensyfikowanych czynności przeciwdziałających ingerencji służb socjalnych i sądów obcych państw w odniesieniu do Polaków mieszkających z dziećmi poza granicami kraju, skutkującej zabranieniem dzieci spod opieki rodziców, zakazem kontaktów z dziećmi, a także ograniczeniem lub pozbawieniem władzy rodzicielskiej.

Wnosiłem również o podjęcie działań mających na celu zagwarantowanie właściwej realizacji praw dziecka przebywającego w pieczy zastępczej. Wskazywałem na problem umieszczania – wbrew przepisom obowiązującej ustawy – małych dzieci w pieczy instytucjonalnej.

Rzecznik występował też o podjęcie działań mających na celu zabezpieczenie funkcjonowania placówek wsparcia dziennego, a także podjęcie wielopłaszczyznowych działań w celu upowszechnienia mechanizmu rodziny wspierającej jako formy pomocy rodzinom przeżywającym trudności opiekuńczo-wychowawcze.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

Po raz kolejny rzecznik praw dziecka zwrócił się o podjęcie działań legislacyjnych dotyczących wysłuchania bądź przesłuchania dzieci w toku postępowania cywilnego w tzw. przyjaznych pokojach przesłuchań, analogicznie do przesłuchania małoletniego i jego ochrony w procedurze karnej.

Rzecznik zwrócił się także do Najwyższej Izby Kontroli o przeprowadzenie kontroli w zakresie realizacji obowiązków nałożonych na organizatorów pieczy zastępczej ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz opracowanie kompleksowej diagnozy problemów występujących w zakresie pieczy zastępczej.

Rzecznik występował w sprawie przeprowadzonych badań i ustaleń oraz wytycznych prokuratora generalnego dotyczących konieczności zapewnienia właściwej aktywności prokuratorów w przypadkach zawiadomienia na podstawie art. 598 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego o utrudnianiu przymusowego odebrania osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką poprzez ukrycie tej osoby lub podjęcie innych czynności mających na celu utrudnienie wykonania orzeczenia, a także ponowił wnioski w zakresie prac nad uregulowaniem przeszukania przez Policję mieszkania oraz innych miejsc w sprawach o odebranie dziecka. W wielu sprawach indywidualnych, w ramach ustawowych kompetencji, rzecznik inicjował postępowania przed sądem, a także przystępował do już toczących się postępowań.

Właściwą pomocą udzielaną dziecku przez instytucje opiekuńcze powinno być skoncentrowanie działań na usprawnieniu tej sfery funkcjonowania rodziny, która nie pozwala na prawidłowe wypełnianie obowiązków opiekuńczych wobec dzieci. Nie zawsze jednak sądy korzystały z pełnego wachlarza prawnych możliwości udzielenia rodzinie wsparcia. W tych sytuacjach konieczna była ingerencja, interwencja rzecznika praw dziecka.

Rzecznik konsekwentnie stoi na stanowisku, że trudności ekonomiczne i bytowe rodziny nie mogą być wyłącznym powodem umieszczenia dziecka poza jego naturalnym środowiskiem wychowawczym. W sytuacjach zagrożenia życia bądź zdrowia dziecka umieszczenie w pieczy zastępczej jest środkiem koniecznym, jednak nie można utożsamiać sytuacji finansowej rodziny z bezpośrednim zagrożeniem dla sytuacji opiekuńczo-wychowawczej dziecka. Z całą stanowczością należy podkreślić, że czasowa niewydolność wychowawcza rodziców spowodowana niezaradnością finansową i ubóstwem rodziny nie może skutkować decyzją o odebraniu dziecka rodzicom. W tym miejscu należy jednak wskazać, że sygnalizacja dotycząca umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej wyłącznie z powodu ubóstwa rodziców nie znalazła potwierdzenia podczas badania wskazanych spraw. Ubóstwo było jedynie jednym z elementów

– i nie głównym – podjęcia decyzji o umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej.

W obszarze ochrony prawa dziecka do godziwych warunków socjalnych w 2015 r. do rzecznika praw dziecka zgłoszono ogółem 3240 spraw. Rzecznik zwracał się do organów i instytucji o podjęcie działań lub udzielenie informacji w sprawach dotyczących m.in.: alimentacji dzieci oraz świadczeń z funduszu alimentacyjnego, problemów mieszkaniowych, w tym eksmisji, egzekucji za granicą świadczeń alimentacyjnych zasądzonych orzeczeniami polskich sądów, zabezpieczenia posiłków dla dzieci, roszczeń majątkowych wobec dziecka, przyznawania zasiłku macierzyńskiego lub renty rodzinnej w drodze wyjątku, procedury przyznawania świadczeń rodzinnych, przyznawania świadczeń w ramach koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego oraz świadczeń wynikających z orzeczenia o niepełnosprawności.

We wskazanym zakresie tematycznym rzecznik praw dziecka podejmował działania w sprawach indywidualnych, a także skierował 12 wystąpień generalnych. Ich adresatami byli: minister pracy i polityki społecznej, minister sprawiedliwości, minister edukacji narodowej, przewodniczący Komisji Polityki Społecznej i Rodziny Sejmu, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, rzecznik praw obywatelskich, prezydenci i burmistrzowie miast oraz wójtowie. W wystąpieniach generalnych rzecznik praw dziecka zwrócił uwagę m.in. na konieczność wprowadzenia zmian w ustawie z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych w zakresie przyznawania dodatku z tytułu opieki nad każdym dzieckiem w przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka przy jednym porodzie oraz zniesienia maksymalnych wymiarów dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka.

Brakuje skuteczności stosowania przepisów dwóch aktów prawa międzynarodowego, tj. Konwencji o dochodzeniu roszczeń alimentacyjnych za granicą oraz rozporządzenia Rady Europy (WE) nr 4/2009 w sprawie jurysdykcji prawa właściwego, uznania i wykonywania orzeczeń oraz współpracy w zakresie zobowiązań alimentacyjnych w przypadku, gdy zobowiązanym jest obywatel Republiki Włoskiej.

Kolejnym problemem jest problem niewykonywania przez rodziców obowiązku alimentacyjnego wobec dzieci. Następne problemy to przewlekłość postępowań egzekucyjnych oraz bardzo niska skuteczność egzekucji roszczeń alimentacyjnych, a także podwyższenie progu uprawniającego do przyznania świadczenia z funduszu alimentacyjnego. Niealimentacja jest poważnym problemem społecznym, dlatego rzecznik praw dziecka wielokrotnie ponawiał wystąpienia generalne w tym zakresie. Rzecznik występował również w sprawie ulg przejazdowych dla dzieci nieposiadających legitymacji szkolnej w języku polskim, a także złego stanu technicznego placówek zabaw lub ich likwidacji oraz bezpieczeństwa dzieci w salach zabaw.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

Z postulatów zgłaszanych przez rzecznika praw dziecka w wystąpieniach generalnych w zeszłym roku uwzględniono następujące.

Ministerstwo Sprawiedliwości przesłało Komisji Europejskiej wnioski o organizację rozmów dwustronnych ze stroną włoską na temat jakości współpracy włoskiego organu przyjmującego wnioski, opóźnień w przekazywaniu korespondencji i niskiej skuteczności dochodzenia roszczeń alimentacyjnych przez wnioskodawców mających miejsce zwykłego pobytu w Polsce. Ponadto minister sprawiedliwości zwrócił się do sądów okręgowych, jako instytucji wykonujących zadania organów centralnych, o ocenę stosownych przepisów wspomnianego wcześniej rozporządzenia unijnego.

Niektóre z postulatów rzecznika praw dziecka w zakresie przewlekłości i niskiej skuteczności postępowań egzekucyjnych zostały uwzględnione w ustawie z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw; data wejścia w życie – 8 września 2016 r.

Przeprowadzono kontrole przedsiębiorców prowadzących sale zabaw oraz zapowiedziano opracowanie przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów tzw. dobrych praktyk w zakresie organizacji sal zabaw dla dzieci.

W obszarze ochrony prawa dziecka do nauki w 2015 r. do rzecznika praw dziecka zgłoszono ogółem 8307 spraw. Rzecznik zwracał się do organów i instytucji o podjęcie działań lub udzielenie informacji w sprawach dotyczących m.in.: oceniania uczniów, odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli, przyjmowania, pobytu dzieci w żłobkach, organizacji pracy szkół, treści podstawy programowej kształcenia ogólnego, procesu rekrutacji dzieci do przedszkoli, pobytu w placówce dziecka przewlekłe chorego, wsparcia dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w przedszkolach i szkołach, wyrównywania braków edukacyjnych i pomocy psychologiczno-pedagogicznej, nierównego traktowania i dyskryminacji dzieci, bezpieczeństwa i higieny w przedszkolu i szkole, wagi tornistrów uczniów, żywienia w jednostkach systemu oświaty, dożywiania dzieci w szkole, funkcjonowania młodzieżowych ośrodków wychowawczych, organizacji wypoczynku dzieci i młodzieży, zasadności wniosków kierowanych w sprawach uczniów do sądów i organów ścigania, dowożenia dzieci do szkół i przedszkoli, w tym dzieci z niepełnosprawnością, oraz często pojawiającego się problemu wszawicy.

We wskazanym zakresie tematycznym rzecznik praw dziecka podejmował działania w sprawach indywidualnych, a także skierował 25 wystąpień generalnych. Ich adresatami byli: marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, minister edukacji narodowej, minister finansów, przewodniczący Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży Sejmu, przewodniczący Komii

sji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej Sejmu, rzecznik praw dziecka Republiki Litewskiej, wojewodowie, przewodniczący rad miast i gmin w Polsce oraz kuratorzy oświaty.

W wystąpieniach generalnych rzecznik praw dziecka zwrócił uwagę m.in. na: konieczność dokonania zmian przepisów prawa dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli; konieczność ustawowego zdefiniowania pojęć „rodzina” i „dziecko”; problem w stosowaniu w polskich szkołach cyfrowego systemu oceniania; organizację zajęć wychowania do życia w rodzinie; podjęcie działań w związku z nieprawidłowościami w funkcjonowaniu specjalnych ośrodków wychowawczych; zabezpieczenie środków na edukację dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, w tym dzieci z niepełnosprawnościami; problem warunkowania dostępu dzieci do edukacji przedszkolnej od przedłożenia stosownej dokumentacji o zrealizowanych szczepieniach; niejednolite kwalifikowanie przez poradnie psychologiczno-pedagogiczne ośrodkowego zaburzenia słuchu jako niepełnosprawności dającej podstawę do wydania orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalistycznego; konieczność rozszerzenia treści zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla szkół podstawowych o tematykę udzielania pierwszej pomocy, z uwzględnieniem edukacji w klasach I–III, a także rozszerzenia zakresu przedmiotu edukacja dla bezpieczeństwa obowiązującego w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych o treści dotyczące udzielania pierwszej pomocy; pobyt małoletnich niebędących obywatelami polskimi na terenie Polski w celach resocjalizacyjnych; potrzeby dzieci, które mają niesłyszących rodziców – CODA; kwestie subwencji oświatowych na finansowanie młodzieżowych ośrodków wychowawczych; upowszechnianie idei samorządności wśród dzieci i młodzieży; organizację pracy szkół w związku z obniżeniem wieku szkolnego oraz częstą zmianowością pracy szkół wynikającą ze zwiększonej liczby dzieci; sprawę subwencji oświatowej na organizację miejsca w młodzieżowym ośrodku wychowawczym dla wychowanka posiadającego skierowanie, a jeszcze nieprzybyłego do ośrodka; wzmocnienie nadzoru pedagogicznego nad realizacją praw wychowanków w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych; konieczność zapobiegania mowie nienawисти w szkołach; w sprawie jakości kształcenia uczniów z niepełnosprawnościami oraz systemu finansowania nauczania dzieci i młodzieży ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi; dysproporcje w podziale środków przeznaczonych na edukację polskich dzieci w Irlandii oraz wypoczynek letni dzieci i młodzieży.

Rzecznik praw dziecka przekazał ministrowi edukacji narodowej wypracowane przez powołany przez rzecznika zespół ds. standaryzacji pobytu dzieci w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych oraz młodzieżowych ośrodkach socjoterapii w zakresie edukacji, opieki i wychowania standardy pobytu dzieci i młodzieży w ośrodkach socjoterapii i młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, które w ocenie rzecznika

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

praw dziecka spowodują konieczne zmiany w funkcjonowaniu tych placówek. Misją i rolą ośrodków wychowawczych i socjoterapeutycznych jest bowiem przygotowanie wychowanków do samodzielnego, kreatywnego i odpowiedzialnego życia w warunkach pozainstytucjonalnych. Treści zawarte w standardach zostały uwzględnione w przepisach rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 2 listopada 2015 r. w sprawie rodzajów i szczegółowych zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad odpłatności wnoszonej przez rodziców za pobyt ich dzieci w tych placówkach. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września 2016 r., z wyjątkiem § 15 – ten obowiązuje od 1 stycznia 2017 r.

Natomiast powołany przez rzecznika praw dziecka zespół ds. standaryzacji pobytu dzieci w pieczy zastępczej opracował dokument dotyczący standaryzacji pobytu dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Standaryzacja w ocenie rzecznika pozwoli na poprawę respektowania praw dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Rzecznik praw dziecka zwrócił się do ministra pracy i polityki społecznej o podjęcie działań w zakresie upowszechnienia przedmiotowego dokumentu. Ponadto rzecznik zgłosił propozycję zmian do rozporządzenia w sprawie instytucjonalnej pieczy zastępczej. Skutkiem działań rzecznika było wspólne wystąpienie rzecznika i ministra pracy i polityki społecznej do starostów przekazujące rekomendacje w tej kwestii. Wypracowany przez zespół dokument pn. „Zalecenia dotyczące pobytu dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych” stanowi rekomendowane z punktu widzenia praw dziecka zasady organizowania pobytu dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Wdrożenie wytycznych do codziennej pracy z dziećmi służy prawidłowej organizacji opieki i wychowania dla dzieci przebywających w tych placówkach.

Rzecznik praw dziecka od 2011 r. wielokrotnie wnioskował do ministra edukacji narodowej o wprowadzenie zmian w przepisach w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli. Tematyka postępowania dyscyplinarnego nauczycieli podnoszona była ponadto w wystąpieniach rzecznika kierowanych do sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Rzecznik wskazywał również na brak przepisów zabezpieczających dobro dziecka w postępowaniu dyscyplinarnym w poprzednich latach w uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka, które są integralną częścią składanej co roku parlamentowi informacji o działalności rzecznika praw dziecka, a także w rekomendacjach kierowanych do Komitetu Praw Dziecka Organizacji Narodów Zjednoczonych zawartych w raporcie rzecznika z realizacji zaleceń komitetu z 4 października 2002 r. złożonym do komitetu w lipcu 2015 r.

Z satysfakcją należy podnieść, że większość postulatów rzecznika praw dziecka w zakresie ochrony dziecka w postępowaniu dyscyplinarnym nauczycieli została uwzględniona w procedowanej ustawie z dnia 18 marca 2016 r. o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw.

Także inne postulaty zgłoszone przez rzecznika w wystąpieniach generalnych znalazły swoją realizację. I tak w szczególności minister edukacji narodowej przyznał zasadność zmiany podstawy programowej do przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie oraz że obecne podręczniki nie odpowiadają oczekiwaniom uczniów i rodziców, a także zadeklarował powołanie zespołu ekspertów, który opracuje m.in. materiały dla nauczycieli uczących tego przedmiotu. Materiały dla nauczycieli zostały umieszczone na stronie resortu 29 października 2015 r.

Zobowiązano kuratorów oświaty do podjęcia działań wspierających dostosowanie funkcjonowania specjalnych ośrodków wychowawczych do przepisów zawartych w ustawie z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty i niektórych innych ustaw.

Minister finansów, dzieląc argumentację rzecznika praw dziecka, wystąpił do ministra edukacji narodowej o docelowe uregulowanie kwestii przeznaczenia i wydatkowania przez organy prowadzące szkoły i placówki środków na realizację zadań związanych ze stosowaniem specjalnej organizacji i metod pracy z dziećmi i młodzieżą.

Rozpoczęto w Ministerstwie Edukacji Narodowej zmiany w systemie finansowania kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi poprzez doprecyzowanie jednoznacznych zasad kształcenia tej grupy uczniów. Częściowym zabezpieczeniem potrzeb uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi stały się przepisy nowego rozporządzenia w sprawie rodzajów i szczegółowych zasad działania placówek publicznych oraz rozporządzenie w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem społecznym. Wskazać jednak należy, że konieczne są dalsze zmiany w omawianym zakresie.

Minister edukacji narodowej podzielił stanowisko rzecznika praw dziecka dotyczące wątpliwości co do legalności warunkowania dostępu dziecka do edukacji przedszkolnej od przedłożenia dokumentacji o zrealizowanych szczepieniach oraz wątpliwości co do naruszenia konstytucyjnego prawa do równego dostępu do nauki oraz zgodności z przepisami ustawy o systemie oświaty. Wszystkie dzieci objęte obowiązkiem realizacji przygotowania przedszkolnego muszą być przyjęte do publicznych placówek zgodnie z obowiązującą w tym zakresie ustawą.

Powołano konsultanta do spraw integracji i pracy z dziećmi cudzoziemskimi w polskiej szkole, którego zadaniem jest opracowywanie materiałów szkoleniowych i informacyjnych dotyczących przyjęcia do

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

szkoły dzieci cudzoziemskich i pracy dydaktycznej z nimi, a także prowadzenie spotkań informacyjno-szkoleniowych dla dyrektorów szkół, nauczycieli, uczniów, rodziców i społeczności lokalnych.

W obszarze prawa dziecka do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem w 2015 r. do rzecznika praw dziecka zgłoszono ogółem 5172 sprawy. Rzecznik zwracał się do organów i instytucji o podjęcie działań lub udzielenie informacji w sprawach dotyczących m.in. zaniedbywania i przemocy w środowisku domowym, przemocy fizycznej, psychicznej i seksualnej, przemocy rówieśniczej, przemocy w szkołach, przedszkolach, żłobkach oraz innych formach opieki, przemocy w placówkach o charakterze wychowawczym, socjoterapeutycznym i resocjalizacyjnym, naruszania prawa do prywatności oraz niegodziwego traktowania.

We wskazanym zakresie rzecznik podejmował działania w sprawach indywidualnych, a także skierował 13 wystąpień generalnych. Ich adresatami byli minister sprawiedliwości, minister administracji i cyfryzacji, minister spraw wewnętrznych, minister gospodarki, minister kultury i dziedzictwa narodowego oraz rzecznik praw obywatelskich i wojewodowie.

W wystąpieniach generalnych rzecznik praw dziecka zwrócił uwagę m.in. na: konieczność podjęcia prac legislacyjnych mających na celu zwiększenie ochrony praw dziecka poprzez zapewnienie profesjonalnej jego reprezentacji w postępowaniu sądowym – chodzi o tzw. kuratora procesowego – objęcie dzieci powyżej 15. roku życia obligatoryjnym przesłuchaniem w przyjaznych warunkach w postępowaniu karnym, dokonania zmian w dyspozycji art. 41 § 1a Kodeksu karnego w kierunku obligatoryjności orzekania tego środka, gdy pokrzywdzonym przestępstwem jest małoletni, zakaz zajmowania stanowisk, wykonywania zawodów albo działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi, poszerzenia katalogu skazań nieulegających zatarciu oraz katalogu przestępstw niepodlegających przedawnieniu, gdy pokrzywdzonym przestępstwem seksualnym jest dziecko, a także nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji w obszarze zobowiązania dostawców audiowizualnych usług medialnych na żądanie do przechowywania kopii udostępnianych publicznie reklam i innych przekazów, co stanowiłoby warunek ich późniejszej kontroli pod kątem zgodności z ustawą.

Rzecznik wskazywał na problemy z dokonywaniem przez sądy prawnokarnej oceny zachowań polegających na stosowaniu zabronionych prawem kar cielesnych. Rzecznik wnosił o podjęcie działań zmierzających do zapewnienia małoletnim zwiększonej ochrony przed wykorzystywaniem ich do żebractwa. Rzecznik podnosił problem nierównego dostępu do Karty Dużej Rodziny.

Wskazywałem również problemy związane z podatkiem do zasiłku z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, poruszałem problemy dotyczące realizacji obowiązku szkolnego przez małoletnich cudzoziemców.

Rzecznik praw dziecka zwracał uwagę również na dyskryminację, naruszenie prawa dziecka do obojga rodziców, ochronę prawa do prywatności i wizerunku dziecka, brak właściwego systemu kontroli oznaczenia kategorii wiekowej filmów wyświetlanych w kinach.

Ważnym elementem działalności rzecznika praw dziecka było wnioskowanie o dokonanie szczegółowej analizy postępowań zainicjowanych na skutek złożenia wniosku przez dyrektora zakładu karnego w trybie art. 9 ustawy z 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie dla życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób oraz o podjęcie działań, które w sposób optymalny zabezpieczą trwające i przyszłe postępowania prowadzone w trybie wskazanej ustawy.

Rzecznik podniósł konieczność wypracowania i wdrożenia rozwiązań systemowych, które nakazywałyby sądom i biegłym sądowym rozpoznawanie tych spraw przed zakończeniem odbywania kary przez osoby, których wnioski dotyczą. Zgodnie z postulatami rzecznika praw dziecka Ministerstwo Sprawiedliwości na bieżąco pozyskuje i analizuje informacje prezesów sądów apelacyjnych i sądów okręgowych, a także podjęto odpowiednie działania w ramach zewnętrznego nadzoru administracyjnego.

Przechodząc do omówienia udziału rzecznika praw dziecka w postępowaniach sądowych i administracyjnych, przypomnę, że w okresie objętym informacją rzecznik, działając na prawach przysługujących prokuratorowi, brał udział w 231 postępowaniach sądowych w sprawach z zakresu władzy rodzicielskiej związanych z ustaleniem pochodzenia dziecka, o przysposobienie, związanych z demoralizacją nieletnich, z zakresu ubezpieczenia społecznego, związanych z ochroną majątku dziecka, o opróżnienie lokalu lub ustalenie wysokości części oświatowej subwencji ogólnej, a także wniósł kasację do Sądu Najwyższego. Ta sprawa dotyczyła umorzenia postępowania przygotowawczego o czyny z art. 200 § 1 k.k. – doprowadzenie małoletniego poniżej 15. roku życia do poddania się innym czynnościom seksualnym, oraz art. 202 § 2 k.k. – prezentowanie treści pornograficznych małoletniemu poniżej 15 lat. Kasacja została uwzględniona, a Sąd Najwyższy podzielił argumentację rzecznika.

W 2015 r. rzecznik praw dziecka zgłosił udział w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym i poparł skargę konstytucyjną dotyczącą zgodności art. 10 ustawy o świadczeniach rodzinnych z konstytucją, a także przedstawił stanowisko w sprawie wniosku grupy posłów na Sejm VII kadencji w przedmiocie zgodności z konstytucją niektórych przepisów ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

W zakresie działalności kontrolnej z własnej inicjatywy lub z uwagi na zgłoszoną sygnalizację naru-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

szenia praw dziecka rzecznik praw dziecka w ramach współpracy z Najwyższą Izbą Kontroli dokonał analizy wskazanych przez Najwyższą Izbę Kontroli akt 33 spraw opiekuńczych, w których decyzją sądów odebrano dzieci z rodziny. Analiza postępowań sądowych nie wykazała naruszenia praw dziecka. Analiza została ujęta w raporcie NIK-u „Działania organów administracji publicznej w sytuacji zagrożenia odebrania dziecka rodzicom”. Rzecznik przeprowadził 162 badania spraw na miejscu. Objęto nimi formy pieczy zastępczej, tj. 14 placówek, młodzieżowy ośrodek socjoterapii, młodzieżowe ośrodki wychowawcze, samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej, centrum usług socjalnych, przytulisko dla kobiet, dom pomocy społecznej oraz wypoczynek dzieci i młodzieży. Badania wykazały szereg nieprawidłowości. W każdej z takich spraw zostały wydane uwagi i wnioski końcowe. Rzecznik na bieżąco monitoruje stan przestrzegania praw dziecka w placówkach.

Rzecznik praw dziecka przeprowadził badania stanu przestrzegania praw dziecka w 32 losowo wybranych placówkach opiekuńczo-wychowawczych z terenu całej Polski, w których przebywają dzieci w wieku 0–6 lat. Badanie wykazało nieprawidłowości dotyczące umieszczania małych dzieci w placówkach pieczy instytucjonalnej wbrew przepisom ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Szczegółowy opis badania stanowi załącznik nr 12 do przedstawionej Wysokiej Izbie informacji.

W okresie objętym informacją przy wykonywaniu swych zadań rzecznik praw dziecka współpracował z rzecznikiem praw obywatelskich, rzecznikiem pacjenta, Najwyższą Izbą Kontroli, generalnym inspektorem ochrony danych osobowych, Komendą Główną Policji, Państwową Agencją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Brał także udział w pracach międzyresortowego Zespołu do spraw Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, okrągłego stołu do spraw osób niepełnosprawnych, międzyresortowego Zespołu do Spraw Zwalczania i Zapobiegania Handlowi Ludźmi. Rzecznik praw dziecka współpracował także z innymi podmiotami, w tym przedstawicielami świata nauki, organizacji pozarządowych, przedstawicielami różnych resortów, a także praktykami. W 2015 r. rzecznik praw dziecka współpracował również z parlamentem. Wielokrotnie uczestniczyłem w posiedzeniach Sejmu i Senatu, a także w posiedzeniach m.in. Komisji: Edukacji, Nauki i Młodzieży, Spraw Wewnętrznych, Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, Finansów Publicznych, Polityki Społecznej i Rodziny, Sprawiedliwości i Praw Człowieka, Zdrowia, Ustawodawczej oraz innych komisji i podkomisji parlamentarnych. Rzecznik brał również udział w posiedzeniach zespołów parlamentarnych, w tym Parlamentarnego Zespołu ds. Dzieci, Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania i Rozwiązywania Problemów Otyłości czy Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Głuchych.

Współpraca z parlamentem Rzeczypospolitej Polskiej dotyczyła w szczególności udziału w pracach nad senackim projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego, projektem ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, a także w pracach nad wprowadzeniem dokumentu medycznego, czyli książeczki zdrowia dziecka. Ponadto rzecznik brał czynny udział w konsultacjach 32 projektów ustaw, rozporządzeń i innych aktów prawnych.

W zakresie współpracy międzynarodowej rzecznika praw dziecka należy rozróżnić trzy obszary. Pierwszy z nich to współpraca w ramach Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka, czyli ENOC, oraz spotkania promujące ochronę praw dziecka i instytucję rzecznika na świecie, realizowane w formie m.in. dorocznych spotkań rzeczników praw dziecka krajów bałtyckich, wizyty studyjnej przedstawicieli ukraińskiego parlamentarnego komisarza praw człowieka oraz dorocznego zjazdu Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka w Amsterdamie.

Drugi obszar współpracy międzynarodowej rzecznika to współpraca z polskimi placówkami konsularnymi. Objęte były nią sprawy ze skarg obywateli polskich zamieszkałych za granicą, a dotyczące działalności instytucji państw obcych, które ingerowały w prawa ich dzieci. Najwięcej zgłaszanych rzecznikowi problemów dotyczyło ingerencji służb socjalnych w sposób wykonywania władzy rodzicielskiej przez rodziców lub opiekunów oraz wydanych w państwach członkowskich orzeczeń ustalających w odmienny sposób miejsce pobytu dziecka. Pragnę jedynie przypomnieć, że podejmując postępowania w tego rodzaju sprawach, rzecznik ma bardzo ograniczone możliwości działania, nie jest bowiem uprawniony do żądania wyjaśnień od organów państw obcych ani do inicjowania postępowania przed zagranicznymi sądami czy innymi instytucjami, ani do uczestniczenia w tych postępowaniach. Z tego względu rzecznik korzystał z pomocy polskich placówek konsularnych oraz zwracał się do swoich zagranicznych odpowiedników – rzeczników praw dziecka zrzeszonych w europejskiej sieci ENOC.

Trzeci z obszarów to współpraca rzecznika praw dziecka z przedstawicielami instytucji europejskich i międzynarodowych oraz spotkania w ramach promocji praw dziecka na świecie. Były to konferencje, spotkania, seminaria. Jedną z najważniejszych było opracowanie przez rzecznika praw dziecka alternatywnego raportu z realizacji zaleceń Komitetu Praw Dziecka Organizacji Narodów Zjednoczonych przekazanego do komitetu w Genewie. Raport ten stanowi załącznik nr 14 do przedstawionej informacji. W 2015 r. rzecznik praw dziecka realizował także ustawowy obowiązek upowszechniania praw dziecka, inicjował wydarzenia służące podnoszeniu świadomości, a także lepszemu poznaniu i zrozumieniu praw najmłodszych obywateli oraz uczestniczył w nich.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

Działania te prowadzone były zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i osób dorosłych. Istotnym elementem było tutaj współdziałanie z organizacjami pozarządowymi, a także społecznymi doradcami rzecznika praw dziecka, którzy w imieniu rzecznika uczestniczyli w spotkaniach na terenie całego kraju. W spotkaniach z rzecznikiem w 2015 r. wzięło udział ogółem 58 tys. dzieci i młodzieży. Upowszechniając wiedzę o prawach dziecka, rzecznik praw dziecka spotykał się także ze studentami, w tym uczelni medycznych, prawniczych i pedagogicznych, którzy w przyszłości będą pracować z dziećmi. Odwiedził m.in. wyższe uczelnie w Krakowie, Słupsku, Szczecinie, Warszawie, Gdańsku, Toruniu, Lublinie oraz we Wrocławiu. W 2015 r. rzecznik wystosował 15 listów okolicznościowych, objął honorowym patronatem 287 wydarzeń, w szczególności organizowanych przez organizacje pozarządowe, placówki naukowe oraz organy administracji państwowej. Przyznając patronat, rzecznik kierował się kryterium upowszechniania praw dziecka i działaniami skutkującymi poprawą stanu przestrzegania praw dziecka w Polsce.

Podobnie jak w latach ubiegłych swoją pracę kontynuowała Społeczna Rada Doradców Rzecznika Praw Dziecka oraz Komisja Kodyfikacyjna Prawa Rodzinnego przy Rzeczniku Praw Dziecka, która pracuje nad nowym podejściem do prawa rodzinnego, odpowiedzialności rodzicielskiej i zagwarantowania podmiotowości dziecka. Prace komisji dobiegają końca i myślę, że niebawem przedstawię Wysokiej Izbie wnioski z jej prac. Podobnie jak w latach ubiegłych także w 2015 r. rzecznik praw dziecka przeprowadził konkurs na najlepszą pracę doktorską i magisterską poruszającą problematykę ochrony praw dziecka. Rzecznik w ramach biblioteki rzecznika praw dziecka wydał takie publikacje jak m.in.: „Konwencja o prawach dziecka. Wybór zagadnień (artykuły i komentarze)”, „Prawa dziecka. Dokumenty Organizacji Narodów Zjednoczonych”, „Przemoc w wychowaniu. Między prawnym zakazem a społeczną akceptacją” i „Cyberprzestępstwa seksualne na szkodę małoletniego w polskim i amerykańskim porządku prawnym”.

Wraz z zakończeniem roku szkolnego 2014/2015 w dniu rozpoczynających się wakacji rzecznik zainaugurował kampanię społeczną „Odwaga ratuje życie”. Zadaniem kampanii było zwrócenie uwagi dzieci i młodzieży na to, że odwaga to także umiejętność podejmowania mądrych decyzji, zdolność do asertywnych postaw, odpowiedzialność za siebie i bliskich. Drugą kampanią społeczną rzecznika praw dziecka w 2015 r. była kampania „Bicie, czas z tym skończyć”. Jej celem było nagłośnienie przemocy wobec dzieci, zmiana postaw społecznych, przede wszystkim obniżenie poziomu agresji i aprobaty dla stosowania kar cielesnych. Kontynuowana jest również kampania – dzisiaj już ruch społeczny – zaproponowana w 2013 r. przez rzecznika „Reaguj. Masz prawo”.

Uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka, które stanowią integralną część informacji o działalności rzecznika za rok 2015, tak jak w latach ubiegłych zostały podzielone na dwie części. W pierwszej wskazują na zrealizowane postulaty rzecznika praw dziecka w zakresie poprawy ochrony praw najmłodszych obywateli. W drugiej, zgodnie z systematyką wynikającą z ustawy o rzeczniku praw dziecka, wskazują obszary, w których organy i instytucje powinny podjąć działania na rzecz poprawy przestrzegania praw dziecka w Polsce. Odnosząc się do postulatów zrealizowanych w 2015 r., w pierwszej kolejności pozytywnie ocenić należy zmiany dążące do poprawy zabezpieczenia prawa dziecka do zdrowia i życia w postaci uszczelnienia systemu monitorowania losów dziecka. System ten składa się z trzech elementów. Po pierwsze, zmiana treści rozporządzenia ministra zdrowia z 20 września 2012 r. w sprawie standardów postępowania medycznego przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych z zakresu opieki okołoporodowej sprawowanej nad kobietą w okresie fizjologicznej ciąży, fizjologicznego porodu, położu oraz opieki nad noworodkiem. Zmiany te pozwalają na zapobieżenie tzw. zagubieniu najmłodszych pacjentów w systemie ochrony zdrowia w sytuacji niezgłoszenia dziecka do placówki medycznej w celu objęcia go opieką zdrowotną. Zapobiegają niepożądanym zjawiskom zaniedbań w opiece nad dziećmi. Po drugie, dokument medyczny, książeczka zdrowia dziecka, o której wprowadzenie rzecznik praw dziecka zabiegał od 2012 r. Po trzecie, standardy postępowania medycznego przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych z zakresu opieki profilaktycznej nad dziećmi i młodzieżą. W resorcie zdrowia nadal trwają prace w tym obszarze i mam nadzieję, że zakończą się wprowadzeniem do prawa przedmiotowych standardów.

Rzecznik praw dziecka podejmował również liczne działania na rzecz polepszenia dostępności usług z zakresu stomatologii dzieci i młodzieży. W wystąpieniach do prezesa Rady Ministrów, ministra zdrowia i prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia wielokrotnie wnioskowałem o podjęcie systemowych działań zmierzających do poprawy stanu jamy ustnej dzieci i młodzieży, a także wskazywałem konkretne problemy wymagające podjęcia natychmiastowych działań. W tym zakresie jedyną wymierną zmianą było zrealizowanie postulatu rzecznika dotyczącego objęcia bezpłatnym świadczeniem gwarantowanym lakowania pierwszych zębów trzonowych u dzieci do 8. roku życia. Nadal występuje niewystarczająca dostępność świadczeń stomatologicznych wykonywanych dzieciom. Zwiększono natomiast liczbę placówek wykonujących takie zabiegi w znieczuleniu ogólnym. Dotyczy to przede wszystkim dzieci z niepełnosprawnościami. Obecnie we wszystkich województwach przynajmniej dwie placówki zabezpieczają wykonanie tych świadczeń, natomiast w większości województw liczba tych placówek wynosi pięć i więcej. Mieliśmy takie, gdzie nie było wcale.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

Istotnym dla zdrowia dzieci i młodzieży zagadnieniem podjętym przez rzecznika w 2015 r. był dostęp dzieci do produktów leczniczych wydawanych bez recepty. Zdaniem rzecznika preparaty zawierające substancje psychoaktywne, hormonalne czy uzależniające nie powinny być dostępne bez ograniczeń osobom małoletnim. W następstwie działań rzecznika nastąpiły zmiany przepisów w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii oraz w ustawie Prawo farmaceutyczne – wchodzi w życie 1 stycznia 2017 r. – choć konieczne są dalsze zmiany, w szczególności w zakresie leków hormonalnych.

Przypomnę, że rzecznik praw dziecka zakwestionował zasadność prawnego dopuszczenia do sprzedaży środka hormonalnego bez przepisu lekarza. Podkreślałem wtedy, że nie ma zgody rzecznika, aby przerzucać odpowiedzialność za zażycie leku z dorosłych na dziecko.

Rzecznik praw dziecka od 2011 r. wielokrotnie wnioskował o ograniczenie dostępu na terenie przedszkoli, szkół i placówek oświatowych do produktów żywnościowych zawierających środki spożywcze niekorzystnie wpływające na prawidłowy rozwój i stan zdrowia dzieci i młodzieży, wskazując w szczególności na problem nadwagi i otyłości. Przepisy, które weszły w życie w 2015 r., zrealizowały postulaty rzecznika w zakresie norm żywieniowych w żywieniu dzieci i młodzieży.

Rzecznik praw dziecka podejmował także działania mające na celu pełniejszą ochronę prawa dziecka do wychowania przez oboje rodziców. Jedną z najważniejszych dokonanych zmian była postulowana przez rzecznika zmiana w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym w zakresie rozstrzygania o władzy rodzicielskiej w sytuacji rozvodu lub rozstania rodziców – art. 58 i art. 107 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – uzależnienie wydawanych przez sąd rozstrzygnięć wyłącznie od dobra dziecka oraz nadanie rangi ustawowej prawu dziecka do wychowania przez oboje rodziców. W 2015 r. pierwszy raz w polskim porządku prawnym pojawiło się pojęcie prawa dziecka do wychowania przez oboje rodziców, co było efektem wniosku i konkretnych propozycji legislacyjnych.

Ustawa zdjęła również z sądu obowiązek rozstrzygania o kontaktach z dzieckiem, gdy są one utrzymywane bezkonfliktowo. Sąd na zgodny wniosek stron ma pozostawić rodzicom dziecka swobodę w kształtowaniu tych kontaktów.

Wprowadzono także zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego, polegające na ujednoliceniu składu orzekającego w sprawach opiekuńczych, co niewątpliwie usprawni przebieg postępowania sądowego. Projekt nowelizacji przepisów został opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Rodzinnego przy Rzeczniku Praw Dziecka i dzięki życzliwości dwóch senackich komisji: Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Rodziny, Polityki Se-

nioralnej i Społecznej, Senat podjął inicjatywę ustawodawczą w tym zakresie.

Ważną zmianą postulowaną przez rzecznika praw dziecka było uregulowanie prawne tzw. adopcji ze wskazaniem. Nowelizacja zagwarantowała kontrolę nad przebiegiem procesu adopcyjnego, wprowadziła dodatkowe mechanizmy zabezpieczające prawa dziecka w procedurze adopcyjnej, unormowała sam typ adopcji, który dotychczas był częstym narzędziem umożliwiającym obejście prawa i powodującym przedmiotowe traktowanie dziecka. Nowa regulacja ogranicza zjawisko tzw. podziemia adopcyjnego.

Kolejnym bardzo istotnym problemem, o którego rozwiązanie zabiegał rzecznik praw dziecka, była konieczność standaryzacji warunków pobytu dzieci i młodzieży przebywających w placówkach systemu oświaty w sferze zarówno edukacyjno-wychowawczej, jak i infrastrukturalno-socjalnej. Standardy wypracowane przez powołany przy rzeczniku zespół stały się poważnym argumentem przy wydaniu rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 2 listopada 2015 r. w sprawie rodzajów i szczegółowych zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad odpłatności wnoszonej przez rodziców za pobyt ich dzieci w tych placówkach, zaś wypracowane przez Zespół ds. Standaryzacji Pobytu Dzieci w Pieczy Zastępczej „Zalecenia dotyczące pobytu dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych” stały się podstawą doskonalenia jakości opieki i udzielanego dzieciom wsparcia przez placówki tego typu.

W 2015 r. zrealizowano postulat rzecznika w zakresie potrzeby wprowadzenia zmian w zasadach wewnątrzszkolnego oceniania, tak aby system ten budował pozytywny stosunek uczniów do zajęć wychowania fizycznego. Nowe przepisy ustawy o systemie oświaty oraz rozporządzenia ministra zdrowia weszły w życie 1 września 2015 r.

Szczególnie ważną zmianą, o którą od 2011 r. zabiegał rzecznik praw dziecka, było właściwe zabezpieczenie dzieci przesłuchiwanym w postępowaniach dyscyplinarnych nauczycieli. Zrealizowane postulaty dotyczą kwestii przedawnienia przewinienia dyscyplinarnego, prowadzenia przesłuchania dziecka wyłącznie pod nieobecność obwinionego nauczyciela i przy udziale psychologa. W trakcie przesłuchania może być obecny także rodzic dziecka, opiekun prawny lub osoba sprawująca pieczę zastępczą. Tegoroczna zmiana ustawy Karta Nauczyciela również uwzględniła szereg postulatów zgłaszanych przez rzecznika.

Pełniejszej ochronie praw dziecka podczas zorganizowanego wypoczynku dla dzieci i młodzieży będą służyły znowelizowane w 2015 r. przepisy ustawy o systemie oświaty. Jedną z ważniejszych zmian, o wprowadzenie której wnioskował rzecznik, jest kara grzywny dla organizatora wypoczynku, który nie dokonał jego zgłoszenia do właściwego kuratora oświaty. Takie uregulowanie wyeliminuje lub znacznie ograniczy zjawisko nielegalnie organizowanego wypoczynku oraz możliwość weryfikacji organizacji

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

wypoczynku zgłaszanego w kolejnych latach przez tego samego organizatora już na etapie jego rejestracji.

Od 2013 r. rzecznik praw dziecka w „Uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka” konsekwentnie podnosił brak zintegrowanego systemu bezpłatnej pomocy prawnej. Postulat ten został zrealizowany ustawą z 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej.

Ważnym elementem działalności rzecznika było opracowanie i przedstawienie Komitetowi Praw Dziecka raportu zawierającego ocenę przestrzegania w Polsce postanowień Konwencji o prawach dziecka. Alternatywny do rządowego dokument zawiera informację o stopniu wdrażania przez władze polskie zaleceń Komitetu Praw Dziecka z 4 października 2002 r.

Końcowe zalecenia Komitetu Praw Dziecka ONZ w znacznej części pokrywają się z rekomendacją rzecznika praw dziecka zawartą w tym raporcie. Pragnę podkreślić, że dużo już zostało zrobione w kierunku realizacji praw dziecka wynikających z Konwencji o prawach dziecka. Za to, co jeszcze jest do zrobienia, jesteśmy wspólnie odpowiedzialni i o taką wspólną pracę w imieniu dzieci serdecznie państwa proszę.

Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję za wysłuchanie tej części informacji rzecznika prawa dziecka. Dziękuję też za to, co już zostało zrealizowane. Chciałbym jeszcze przywołać uwagi i postulaty rzecznika, które wymagają pilnego podjęcia. Zostały one szczegółowo opisane w części informacji „Uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka”. Ze względu na to, że jest to dosyć obszerny materiał, pozwolę sobie jedynie hasłowo zasygnalizować najistotniejsze z nich. Ufam, że rząd oraz parlament dogłębnie przeanalizują zgłaszane uwagi oraz propozycje i podejmą działania na rzecz poprawy stanu przestrzegania praw dziecka.

I tak pierwsza część dotyczy prawa dziecka do życia i ochrony zdrowia. Stan przestrzegania praw dziecka w zakresie prawa do życia i ochrony zdrowia wymaga zwrócenia szczególnej uwagi na: jakość świadczeń medycznych udzielanych dzieciom, niedoszacowanie świadczeń pediatrycznych i stomatologicznych dla dzieci, konieczność corocznego badania każdego dziecka przez lekarza pediatrę, niewystarczający dostęp do lekarzy specjalistów, brak standardów medycznych w profilaktyce zdrowotnej dzieci od 5. do 18. roku życia, jakość świadczeń i dostęp do opieki psychiatrycznej, niedostateczne działania podejmowane na rzecz poprawy stanu uzębienia dzieci, problem nadwagi i otyłości wśród dzieci, jakość opieki położniczej, niedostateczną opiekę zdrowotną w przedszkolach i szkołach, niewystarczającą współpracę pomiędzy podmiotami udzielającymi świadczeń zdrowotnych, ograniczony dostęp do terapii prowadzonych w ramach niekomercyjnych badań klinicznych oraz do niektórych nowoczesnych leków, samouszkodzenia, próby samobójcze, a wręcz samobójstwa dzieci, problem wspierania młodych rodzi-

ców, w tym rodziców małoletnich, spożywanie alkoholu przez kobiety w ciąży, ograniczony dostęp do terapii dla dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu, używanie przez dzieci alkoholu i innych środków psychoaktywnych, ograniczony dostęp do biegłych sądowych w zakresie wielu dziedzin medycyny oraz niezbędnych w orzekaniu o niepełnosprawności, używanie przez młodzież leków w celach niemedycznych, problem szczepień ochronnych u dzieci, zmniejszającą się liczbę dzieci i młodzieży korzystających z leczenia uzdrowiskowego, występowanie w przedszkolach i szkołach wszawicy, szkodliwość korzystania przez dzieci z solariów.

Stan przestrzegania praw dziecka w zakresie prawa do wychowania w rodzinie wymaga zwrócenia szczególnej uwagi na: wspomaganie rodzin biologicznych, konieczność podnoszenia kompetencji rodzicielskich, prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, konieczność uregulowania problemu tzw. porwań rodzicielskich, niską świadomość rodziców konsekwencji uprowadzenia dziecka za granicę, stabilność środowiska wychowawczego dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej, małe dzieci umieszczone w instytucjonalnej pieczy zastępczej, sądowe monitorowanie losów dziecka i jego biologicznej rodziny, przewlekłość postępowań sądowych, funkcjonowanie sądownictwa rodzinnego, ograniczanie dzieciom przebywającym poza rodziną biologiczną kontaktów z bliskimi, adopcję dzieci z niepełnosprawnością, zagwarantowanie nieletnim matkom możliwości wychowywania dziecka, niedostateczną reprezentację dziecka, nieskuteczność postępowań wykonawczych, nieskuteczność postępowań o egzekucję kontaktu dziecka z rodzicem, konieczność wysłuchania dziecka w sprawach jego dotyczących, brak procedury wysłuchania dziecka w postępowaniu cywilnym, upowszechnienie mediacji w sprawach rodzinnych, brak zintegrowanego systemu pozyskiwania informacji przez sądy, status kuratora sądowego w sprawach rodzinnych i opiekuńczych, brak podejmowania działań przez placówki opiekuńczo-wychowawcze na rzecz powrotu dzieci do rodzin biologicznych, objęcie wszystkich dzieci pozbawionych opieki rodziny biologicznej systemem pieczy zastępczej, uregulowanie sytuacji prawnej dzieci umieszczanych w pieczy zastępczej, organizację szkoleń dla kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka, detencję dzieci cudzoziemców w Polsce, niedostateczną reprezentację małoletnich cudzoziemców bez opieki, monitorowanie przepisów dotyczących adopcji ze wskazaniem, monitorowanie i funkcjonowanie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, wprowadzenie jednolitej praktyki w zakresie przyjmowania wniosków o nadanie obywatelstwa polskiego małoletnim cudzoziemcom, możliwość wnoszenia skargi kasacyjnej od orzeczeń w sprawach prowadzonych na podstawie konwencji haskiej dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę oraz konieczność ratyfikacji III protokołu do Konwencji o prawach dziecka.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

Stan przestrzegania praw dziecka w zakresie prawa do godziwych warunków socjalnych wymaga zwrócenia szczególnej uwagi na: ubóstwo i bezdomność wśród dzieci, bardzo niską skuteczność egzekwowania świadczeń alimentacyjnych, trudności z egzekwowaniem świadczeń alimentacyjnych zasądzonych wyrokami polskich sądów od rodziców przebywających poza granicami naszego kraju, ograniczony dostęp do świadczeń z funduszu alimentacyjnego, skutki emigracji zarobkowej rodziców, system pomocy społecznej dla rodzin z dziećmi, brak zabezpieczenia potrzeb mieszkaniowych rodzin z dziećmi, brak tymczasowych schronień dla rodzin z dziećmi, brak dostatecznej informacji o świadczeniach na dzieci, pomoc dla dzieci z niepełnosprawnościami, niejednolitość orzecznictwa powiatowych zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności, bariery architektoniczne, brak domów dla matek i ojców z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, zły stan techniczny oraz likwidację placów zabaw.

Stan przestrzegania praw dziecka w zakresie prawa do nauki wymaga zwrócenia szczególnej uwagi na: kształcenie nauczycieli w zakresie praktycznego przygotowania do pracy, praktykę oceniania osiągnięć edukacyjnych uczniów, nadzór dyrektorów nad pracą placówek oświatowych, stosowanie kar naruszających godność dziecka, dostęp dzieci do opieki żłobkowej, dostęp dzieci w wieku 3 lat do wychowania przedszkolnego, równe szanse do nauki dla uczniów z niepełnosprawnościami, organizację pomocy psychologiczno-pedagogicznej w przedszkolach, szkołach i placówkach, monitorowanie jakości pracy młodzieżowych ośrodków wychowawczych, młodzieżowych ośrodków socjoterapii oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych, brak spójności działań wychowawczych w szkołach, opiekę w placówkach oświatowych nad dziećmi z niepełnosprawnościami i przewlekłe chorymi, żywienie dzieci w placówkach systemu oświaty, finansowanie potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami, współpracę szkoły z rodzicami i opiekunami dziecka, funkcjonowanie placówek wsparcia dziennego, dowóz dzieci do szkół i przedszkoli, niski poziom edukacji prawnej, dostęp dzieci niewidomych i słabowidzących do podręczników, jakość procedury usamodzielniania wychowanków, dostęp do nowych technologii edukacyjnych dla dzieci z niepełnosprawnościami, prawo dzieci z niepełnosprawnością do wypoczynku – tylko 1,5% wszystkich uczestników wypoczynku stanowią dzieci z niepełnosprawnościami, przede wszystkim ze względu na niechęć organizatorów i bariery – dostęp do dóbr kultury dla dzieci z niepełnosprawnością, równe traktowanie uczniów startujących w konkursach przedmiotowych organizowanych przez kuratorów oświaty, realizację obowiązków dotyczących udogodnień w programach telewizyjnych dla osób z niepełnosprawnościami.

Stan przestrzegania praw dziecka w zakresie ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem wymaga zwrócenia szczególnej uwagi na: stosowanie kar cielesnych wobec dzieci, konieczność podjęcia działań na rzecz skutecznego przeciwdziałania mowie nienawiści, konieczność reagowania na przemoc wobec dzieci, zaostrenie kar za stosowanie przemocy wobec dzieci, zapobieganie przypadkom seksualnego wykorzystywania dzieci i ich zwalczanie, reprezentację dziecka w postępowaniu karnym, zapewnienie nieletnim odpowiedniej ochrony w ramach postępowań sądowych, powoływanie się niestety na tzw. pozaustawowy kontrakt karcenia dzieci, orzekanie środków karnych i probacyjnych w celu przeciwdziałania przemocy w rodzinie, przemoc wobec dzieci ze strony opiekunów i nauczycieli, warunki przesłuchania małoletnich świadków i pokrzywdzonych w sprawach karnych, jednolite zasady kwalifikacji nauczycieli, udział służb medycznych w rozpoznawaniu przemocy wśród dzieci, rozszerzenie katalogu przypadków wyłączających instytucję zatarcia skazania, stosowanie zakazu pracy z dziećmi dla skazanych za przemoc wobec małoletnich, postępowania dyscyplinarne dla nauczycieli, uprzedmiotowienie dziecka w przestrzeni publicznej, treści wokand sądowych, ochronę dzieci przed niestosownymi treściami rozpowszechnianymi w kinach, monitorowanie funkcjonowania ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz wyszczególnienie osoby dziecka i jego płci w statystykach dotyczących ofiar przemocy.

Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że niniejsza informacja o działalności rzecznika praw dziecka będzie pomocna w dalszych pracach parlamentarnych, co przyczyni się do zagwarantowania jeszcze wyższych standardów ochrony praw i dobra dziecka w Polsce. Dziękuję serdecznie za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję panu rzecznikowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Moskala w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Poseł Kazimierz Moskal:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu połączonych Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przedstawić sprawozdanie komisji na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu.

Szanowni państwo, zgodnie z dyspozycją art. 12 ustawy o rzeczniku praw dziecka rzecznik praw dziecka przedstawił informację o swojej działalności za

Posel Kazimierz Moskal

rok 2015 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka. Jak widzicie państwo, jest to obszerny dokument. Gdyby tak przyszło go jeszcze dłużej omawiać, to pewnie rzecznik praw dziecka mógłby i do północy o nim mówić, ale nie rzecz w tym, ile mówimy, tylko co mówimy, bo to jest ważne. Ja mam przekazać, co było na posiedzeniu komisji 18 maja 2016 r. Otóż, szanowni państwo, jak dzisiaj rzecznik praw dziecka przedstawił informację o swojej działalności za poprzedni rok, tak na posiedzeniu połączonych komisji było podobnie – zaprezentował również obszernie wystąpienie o swojej działalności. Tak jak zaznaczyłem, gdyby tylko czas decydował o tym, czy to dobre, czy złe wystąpienie, moglibyśmy je w ten sposób oceniać. Ale też na posiedzeniu połączonych komisji były wystąpienia posłów. Były wystąpienia z jednej strony bardzo, ale to bardzo chwające pana rzecznika, z drugiej strony też były wystąpienia pewnych posłów, którzy dostrzegali jakieś niejasności, nieprawidłowości co do konkretnej jego działalności. Chodzi o zaległości alimentacyjne, o ograniczenia prawa do edukacji domowej, naprawianie błędów sądów. Były także zarzuty dotyczące współfinansowania wydawnictwa autorstwa członków rodziny rzecznika praw dziecka, były uwagi dotyczące efektywności pracy rzecznika praw dziecka, były zarzuty, że to tylko akcyjność, sprawozdawczość. Natomiast były też uwagi, że należałoby tylko pozytywnie oceniać wykonywaną pracę, a krytykę uznać za nierozsądną negację, podejście wręcz polityczne.

Oprócz posłów były też osoby, które reprezentowały pewne instytucje, ważne instytucje w obszarze funkcjonowania praw dziecka. Przedstawiciel związku zawodowego pracowników zakładów poprawczych zgłaszał pewne przypadki zachowań w MOW-ach i miał zarzuty, zastrzeżenia co do tego, że w sprawozdaniu nic o tym nie ma, że związek został zostawiony sam sobie. Taki zarzut padał.

Też przedstawicielka Stowarzyszenia „Wolne Społeczeństwo” przedstawiła zastrzeżenie, nawet wniosek... Oczywiście nie można było tego wniosku przyjąć, bo nie taki był cel posiedzenia tych komisji. Proponowała ona zwołać posiedzenie celem wysłuchania opinii społecznej o pracy rzecznika praw dziecka oraz oceny przesłanek do jego odwołania. Wnosiła o zwołanie posiedzenia komisyjnego, sugerowała, że są takie przesłanki, które w jakimś stopniu świadczą o bezczynności oraz popieraniu i ukrywaniu naruszeń praw dziecka do życia rodzinnego oraz do ochrony przed przemocą. Mówiła, że na uzasadnienie tych zarzutów ma sporo przykładów.

Ponadto przedstawiciel Związku Zawodowego „Rada Poradnictwa” dziękował za rekomendacje, które były w sprawozdaniu. Więc to była akurat osoba, która chwaliła pana rzecznika praw dziecka. Z kolei przedstawiciel Stowarzyszenia Ochrony Praw Dziecka miał pewne zastrzeżenia dotyczące pewnej bezczynności rzecznika praw dziecka w sprawie uprowadzeń dzieci.

Po wystąpieniach parlamentarzystów, po wystąpieniach przedstawicieli różnych stowarzyszeń i związków pan rzecznik udzielił odpowiedzi, również doradca rzecznika praw dziecka, pani sędzia przedstawiła pewien punkt widzenia i na tym posiedzenie połączonych komisji się zakończyło. Jako że tutaj nie ma możliwości głosowania za przyjęciem czy też odrzuceniem informacji, bo takie też były propozycje, posiedzenie się zakończyło. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Dolata, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie informacji rzecznika praw dziecka o działalności w roku 2015 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka, zawartej w druku nr 388.

Zapoznanie się z informacjami rzecznika praw dziecka staje się z roku na rok coraz trudniejsze, głównie ze względu na lawinowo wzrastającą ich objętość. W pierwszym roku działalności informacja liczyła 131 stron, ale za 2010 r. już 284 strony, za 2013 r. – 313 stron, a obecnie rozpatrywana informacja liczy 535 stron. Chciałoby się zapytać, czy panu rzecznikowi nie szkoda czasu na kompilowanie opasłego dzieła, którego nikt lub prawie nikt nie przeczyta. Ja przyznam, że przeczytałem je w całości. Myślę, że jestem jednym z nielicznych posłów, którzy z tą informacją się zapoznali. Ile więcej działań mógłby pan podjąć, decydując się na przygotowanie informacji syntetycznej. Trochę mi pan przypomina takiego ucznia, który zapytany przez nauczyciela opowiada wszystko, co wie, zamiast skoncentrować się na treści pytania. Myślę, że można by to robić w sposób zdecydowanie bardziej sensowny.

Przejdźmy jednak do informacji. Wynika z niej, że ma pan problemy z rozróżnieniem spraw ważnych od tych mniejszego kalibru, którym poświęca pan bardzo dużo miejsca. Przykładem jest chociażby tasiemcowy opis takiej historyjki o bankowej maskotce. Na tym tle zdumiewa pana bierność w najważniejszej kwestii: ochrony prawa do życia. Zdaje się, że pan zupełnie ignoruje art. 2 ust. 1 ustawy o rzeczniku, który mówi, że dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do pełnoletności. Dlaczego nie podejmuje

Posel Zbigniew Dolata

pan interwencji wobec licznych przypadków aborcji? Przecież art. 3 ust. 4 ustawy mówi wprost: rzecznik szczególną troską i pomocą otacza dzieci niepełnosprawne. A wiele przypadków aborcji dotyczy sytuacji, kiedy przesłanką jej dokonania jest wykrycie wad u dzieci nienarodzonych.

Żeby jednak wykazać się jakimkolwiek działaniem w punkcie: prawo do życia, zwrócił się pan do kilku ministerstw o podjęcie działań zabezpieczających dobra dziecka zagrożonego utratą zdrowia lub życia na skutek nieodpowiedzialnego zachowania kobiet w ciąży nadużywających alkoholu lub innych substancji psychoaktywnych. Sprawa jest niewątpliwie ważna, ale nieporównywalna z kwestią aborcji. Dobrze by było, aby pan rzecznik zajął się np. podziemiem aborcyjnym czy turystyką aborcyjną, bo przecież takie zjawiska również występują.

Na pana korzyść przemawia wystąpienie do ministra pracy i polityki społecznej w obronie tzw. okien życia, których likwidacji domagał się od Polski Komitet Praw Dziecka ONZ, oraz negatywne stanowisko wobec projektu rozporządzenia, w którym minister zdrowia zakładał pozostawienie dziecku swobody w nabywaniu hormonalnych środków antykoncepcyjnych.

Bardzo długo nie dostrzegał pan patologicznego zjawiska odbierania dzieci z powodu ubóstwa rodziców. Oczy się panu otworzyły dopiero w grudniu 2015 r., po ukazaniu się na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości publikacji pt. „Uniemożliwienie odbierania dzieci z powodu biedy – projekt przyjęty przez Radę Ministrów”, w której to znalazła się informacja o 61 przypadkach, kiedy złe warunki ekonomiczne i bytowe rodziny były jedyną przyczyną orzeczeń o umieszczeniu małoletniego poza rodziną biologiczną. Wcześniej, mimo licznych informacji medialnych, rzecznik nie interweniował, a w każdym razie nic o tym nie wiemy.

Generalnie rzecznik unikał działań czy nawet zabierania głosu w tych sprawach, które byłyby kłopotliwe dla koalicji Platformy i PSL, która wyniosła go na ten urząd. Doskonałą ilustracją tej tezy była obojętność rzecznika wobec protestów rodziców skupionych w akcji „Ratuj maluchy”. Domagali się oni prawa do decydowania, w jakim wieku ich dzieci będą rozpoczynały realizację obowiązku szkolnego. Ale pan nie interweniował, bo obowiązek szkolny dla sześciolatek przeforsowało pana środowisko polityczne. Jakoś pana wrażliwe serce pozostało tym razem zimne jak lód wobec tych sześciolatek, które nie wykazywały gotowości szkolnej, a wysłano je do I klasy i zostały narażone na ogromny stres związany z niepowodzeniami szkolnymi. Te dzieci i ich rodzice nie doczekali się pomocy rzecznika. Za to rzecznik wystąpił o wzmocnienie nadzoru pedagogicznego nad realizacją praw wychowanków w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, czyli MOW-ach, które są chyba obsesją rzecznika, bo zajmuje się nimi na wielu stronach informacji.

Zaniepokoił pana wzrost skarg dotyczących naruszania praw wychowanków MOW-ów, których chce pan chronić przed wszelkimi formami przemocy psychicznej i fizycznej. Byłoby to godne pochwały, gdyby nie fakt, że owa przemoc to dla rzecznika np. ograniczenie możliwości korzystania z telefonów komórkowych czy swobody poruszania się po terenie ośrodków. Krótko mówiąc, rzecznik uderza w działania wychowawcze w MOW-ach, do których przecież trafia trudna młodzież, często kontestująca wszelkie działania wychowawcze. Rzecznik nie rozumie, że obecność takiego młodego człowieka w zwykłej szkole staje się udręką dla jego kolegów i nauczycieli i przeniesienie go do MOW-u jest dobrym rozwiązaniem wychowawczym.

Rzecznik jest też bardzo aktywny na polu walki z mową nienawiści. Z informacji wiemy, że za mowę nienawiści uznaje np. wszelkie wystąpienia krytyczne wobec lewicowego dogmatu o konieczności otwarcia granic Polski na fale emigrantów napływających do Europy. Panie rzeczniku, brak zgody na narzucanie Polsce kwot przyjmowanych migrantów nie jest żadną mową nienawiści, nie jest też sprzeczny z ideą niesienia pomocy ludziom będącym w potrzebie. Proszę zapoznać się z podstawami moralności chrześcijańskiej.

Kolejnym przykładem ideologicznego zaciętrzewienia rzecznika jest stanowisko, iż obowiązkiem polskiej szkoły i przedszkola jest zapobieganie wszelkiej dyskryminacji. Przyjęcie takiego dogmatu wychowawczego jest marzeniem środowisk lewackich promujących relatywizm moralny. Przecież na tym gruncie niemożliwe byłoby odróżnienie dobra od zła, bo nazwanie jakiegoś postępowania czy postawy złem byłoby natychmiast uznane czy mogłoby być uznane za zakazaną dyskryminację. Czyżby rzecznik dążył do tego, aby polska szkoła została pozbawiona wszelkich podstaw aksjologicznych i w zamian promował skompromitowaną politykę multikulti i inne lewackie mrzonki? Uderzając w fundamenty aksjologiczne polskiej szkoły, kwestionując autorytet nauczycieli, rzecznik jednocześnie zarzuca polskiej szkole bierność wobec zjawiska przemocy rówieśniczej narastającej w ostatnich latach. Jest to sprzeczność sama w sobie.

Podsumowując, rzecznik praw dziecka specyficznie rozumie prawa dziecka i traktuje je wybiórczo. Wprawdzie podejmujecie i pan, i pana biuro bardzo wiele działań, ale mam wątpliwość, czy przyczyniają się one do poprawy sytuacji dzieci. Można powiedzieć, że jest pan zakładnikiem lewicowo-liberalnego salonu, co znacząco utrudnia lub wręcz uniemożliwia właściwe wykonywanie misji, którą panu powierzono. Należałoby rozważyć, czy nie byłaby właściwa zmiana osoby sprawującej urząd rzecznika praw dziecka dla dobra polskich dzieci. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Jerzy Meyszowicz: Żenujące wystąpienie.)

(Posel Elżbieta Sępień: Naprawdę żenujące.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Alicję Chybicką, klub
Platforma Obywatelska.

Poseł Alicja Chybicka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze...
(Poseł Sławomir Jan Piechota: Wartości chrześcijańskie?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój. Każdy swoimi wystąpieniami daje świadectwo, wszystko było słyszane, co pan poseł mówił.

Poseł Alicja Chybicka:

Powiem szczerze, że jestem zdumiona wystąpieniem mojego poprzednika. Nie rozumiem w ogóle, jak można było rzucić tyle niesprawiedliwych oskarżeń na rzecznika praw dziecka. Zupełnie nie rozumiem, jak można zarzucać komuś, że zrobił tyle, że opisanie tego zajęło tyle papieru. Napisał to, co zrobił w tym ostatnim roku i za to należy się ukłon i pochwała. I według mnie nie jest niczym zakładnikiem. Nie jest zakładnikiem żadnej partii ani... Jeśli jest czymś zakładnikiem, to dzieci i robił zawsze i wszystko dla dzieci. I to, co jest zawarte w tym wielkim tomiku, to jest mowa o dzieciach.

Przepraszam za ten krótki wstęp.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie informacji o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2015 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka, druk nr 388.

Zgodnie z ustawą o rzeczniku praw dziecka informacja roczna dotyczy pięciu płaszczyzn działalności. W pierwszej części to tematy dotyczące prawa do ochrony życia i zdrowia. W 2015 r. rzecznik praw dziecka podjął 169 interwencji w związku z tym obszarem. Drugi obszar to obszar dotyczący prawa do wychowywania w rodzinie. Tu największa liczba interwencji zgłoszonych i podejmowanych przez rzecznika to 24 851 spraw w zeszłym roku. Przecież to jest ogrom. Trzeci obszar dotyczy prawa do godziwych warunków socjalnych. W 2015 r. Biuro Rzecznika Praw Dziecka podjęło 3240 interwencji, a dotyczyły one przede wszystkim: alimentacji dziecka oraz świadczeń z funduszu alimentacyjnego, problemów mieszkaniowych, w tym eksmisji i egzekucji świadczeń alimentacyjnych za granicą zasądzonych orze-

czeniami polskich sądów, roszczeń majątkowych wobec dzieci, tematu dzieci głodujących i niedożywionych, przyznania zasiłku macierzyńskiego, renty rodzinnej w drodze wyjątku procedury przyznania świadczeń rodzinnych i świadczeń wynikających z orzeczeń o niepełnosprawności.

Czwarty obszar dotyczy prawa dziecka do szeroko pojętej nauki. W 2015 r. podjęto 8307 interwencji. Dotyczyły one oceny uczniów, odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli, przyjmowania dzieci do żłobków i ich pobytu w żłobkach, organizacji pracy szkół, treści podstawy programowej, pomocy psychologiczno-pedagogicznej, wagi tornistrów, żywienia w jednostkach systemu oświaty, dożywiania dzieci w szkole, dowożenia do szkół i przedszkoli.

Piąty obszar dotyczy prawa dziecka do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją i zaniedbaniami oraz innym złym traktowaniem. Biuro podjęło 5172 sprawy.

W 2015 r. rzecznik praw dziecka skierował do ministrów, instytucji i innych organów 116 wystąpień o charakterze generalnym. Ponadto rzecznik, korzystając z ustawowych kompetencji, zgłaszał udział w postępowaniach sądowych i brał w nich udział na prawach przysługujących prokuratorowi, jeśli uznał, że istnieje zagrożenie dla dobra dziecka w toczącym się postępowaniu. W 2015 r. rzecznik praw dziecka skorzystał z tego uprawnienia w 231 przypadkach. W ramach współpracy z Najwyższą Izbą Kontroli dokonał analizy wytypowanych przez Najwyższą Izbę Kontroli 33 akt spraw opiekunów, w których decyzją sądu odebrano dzieci z rodzin i zachodziło podejrzenie, że mogło być to odebranie podyktowane sytuacją materialną rodziny. Te 33 przypadki zostały dokładnie przeanalizowane przez prawników, sędziów, adwokatów Biura Rzecznika Praw Dziecka. Analiza postępowań sądowych nie wykazała naruszenia praw dziecka do wychowania w rodzinie w tych przypadkach.

To tylko niektóre formy aktywności rzecznika praw dziecka. Oczywiście szereg działań dotyczyło promocji i profilaktyki, a przede wszystkim rekomendacji i rozwiązań, które służą najmłodszym obywatelom. Rzecznik praw dziecka podkreślił, i słusznie, iż w zeszłym roku została podjęta i zrealizowana z jego inicjatywy zmiana treści art. 58 i art. 107 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczących zgodnego porozumienia małżonków, ale także wprowadzających prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców.

Trzeba mieć świadomość, że rzecznik praw dziecka nie jest organem wykonawczym, jest organem kontrolnym, w szczególności gdy mówimy o wymiarze sprawiedliwości. Możliwości inicjatywy rzecznika praw dziecka są ograniczone granicami RP. Rzecznik często korzystał z pomocy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, konsulów, ambasadorów. Jeśli w danym kraju jest rzecznik praw dziecka, próbował uruchomić ścieżkę w ramach jego jurysdykcji, pod warunkiem że posiada on odpowiednie instrumenty.

Posel Alicja Chybicka

Dzisiaj odnosimy się do całokształtu działalności rzecznika praw dziecka. Jestem świadoma, że my, posłowie, ale także przedstawiciele podmiotów instytucjonalnych, stowarzyszeń, środowisk lokalnych czy zwyczajnie osoby prywatne indywidualizujemy tę ocenę w zależności od sposobu załatwienia konkretnej sprawy.

Wcześniej przedstawiałam zakres spraw, którymi zajmuje się rzecznik. W 2015 r. to blisko 50 tys. spraw, którymi zajęło się zaledwie 78 osób w ramach budżetu w kwocie 11 mln. Przy wielości i wielorakości działań to zdecydowanie niewystarczająca obsada. Pokuszę się o tezę, że krytyka pracy rzecznika jest często oceną wynikającą z nieskuteczności urzędu. Zastanawiamy się, co ogranicza skuteczność pracy rzecznika. Oczywiście jest, że dokonujemy oceny materii niezwykle wrażliwej, chyba najważniejszej z punktu widzenia społecznego, ale też szalenie złożonej, funkcjonującej z jednej strony w ramach wielu dziedzin, ale, co także ważne, w perspektywie wielkiej migracji Polaków. Dorośli Polacy szukają swojego miejsca na ziemi. Niestety dla ich dzieci nie zawsze oznacza to rodzinne eldorado. Postęp cywilizacyjny, który dokonuje się na naszych oczach, ułatwia życie, ale też bez wątpienia niesie wiele zagrożeń dla najważniejszej instytucji, którą jest rodzina.

Informacja o działalności rzecznika praw dziecka jest obszerną pozycją, która zawiera ponad 500 stron. Porusza dziesiątki zagadnień, setki problemów, w opisie których zawarto tysiące indywidualnych przypadków. Czy rzeczywiście osoba rzecznika może być rozliczona za każdą krzywdę, jakiej doświadcza polskie dziecko, za każdą niezakończoną czy niewszczętą sprawę? Odpowiedź jest oczywista. Ustawa o rzeczniku praw dziecka nadała mu uprawnienia o charakterze ostrzegawczym, sygnalizacyjnym oraz inicjatywnym, przyznała kompetencję do przedstawiania właściwym organom władzy publicznej, organizacjom i instytucjom ocen i wniosków zmierzających do skutecznej ochrony praw i dobra dziecka. Rzecznik może również występować do właściwych organów z wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej bądź o wydanie lub zmianę innych aktów prawnych.

Szczegółne podziękowania rzecznikowi praw dziecka należy złożyć za jego inicjatywę wprowadzenia zakazu stosowania kar cielesnych wobec małoletniego przez osoby wykonujące władzę rodzicielską oraz sprawujące opiekę lub pieczę nad małoletnim. To, co jednak stanowi o tym, że mój klub przyjmie informację rzecznika praw dziecka, to misja, z której pan rzecznik wywiązuje się znakomicie, a misja ta to upodmiotowienie dziecka.

Chcę jeszcze dodać, że nie sędzę, aby kiedykolwiek ktoś potrafił pobić takiego rzecznika praw dziecka. Wiem, bo mam kontakty z wieloma dziećmi, że dzieci uwielbiają swojego rzecznika praw dziecka, mają do niego telefon, mogą się do niego z wszystkim zwr-

cać i często to czynią. Gorąco popieram rzecznika, jego pracę, to, co on robi. Uważam wszelką krytykę, choć krytyka może być i budująca, za absolutnie krzywdzącą i niesłuszną. Postuluję – zwracam się do państwa z partii rządzącej – aby na rok 2017 zwiększyć budżet, tak aby wiele z tych spraw, o których tutaj wspominaliście, mogło być załatwionych. Bo tak szczupły zespół za tak małe pieniądze nie jest tego w stanie zrobić. Kłaniam się Biuru Rzecznika Praw Dziecka oraz samemu panu rzecznikowi za tę ciężką harówkę, za to, czego dokonali. Bardzo dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani posel.

Zapraszam panią posel Barbarę Chrobak, klub Kukiz'15.

Posel Barbara Chrobak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Z uwagą wysłuchałam sprawozdania pana rzecznika praw dziecka Marka Michalaka z działalności, jaką podejmował w roku ubiegłym, pełniąc funkcję rzecznika praw dziecka. Muszę przyznać, że sposób organizacji biura pana rzecznika oraz jego osobiste zaangażowanie w działalność na rzecz ochrony praw dzieci zasługują na moją dobrą ocenę jako posła, ale przede wszystkim jako rodzica i babci. Oczywiście właściwy czas, aby wystawić końcowe świadectwo, przyjdzie z upływem drugiej, i zarazem ostatniej kadencji pana rzecznika na tym stanowisku, przypadającej na sierpień 2018 r.

Wracając jednak do sprawozdania, jednego aspektu zabrakło mi w merytorycznym sprawozdaniu z działalności pana rzecznika – danych dotyczących działalności jego biura w zakresie spraw karnych, w których występują małoletni, a w których rzecznik praw dziecka, jak mniemam, również poprzez swoją inicjatywę instrumentalną mógłby wywołać pozytywny skutek.

Panie rzeczniku, w ilu sprawach zawiadomił pan organy ścigania o prawdopodobieństwie popełnienia przestępstwa na rzecz dzieci? W ilu sprawach pana urząd występował na zasadzie *amicus curiae*, czyli przyjaciela sądu? Jakie efekty przyniosły te działania? Czy monitorował pan los swoich zawiadomień? W jaki sposób sprawował pan pieczę nad dziećmi – uczestnikami postępowań karnych? Jakie były tego efekty? Czy na podstawie prowadzonych postępowań przygotowawczych powodował pan po powzięciu wiadomości o sytuacji dzieci działania, np. kontrolne w placówkach, i jakie przyniosły one efekty?

Odpowiedzi na te pytania nie znalazły odzwierciedlenia w pana sprawozdaniu w sposób wyczerpujący. Jak pan zapewne wie, z punktu widzenia oby-

Posel Barbara Chrobak

wateli udział pana urzędu również w funkcjonowaniu szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości w takim zakresie, jakiego wymaga ochrona praw dzieci, jest niezbędny.

W tym miejscu, z tej mównicy chciałabym bardzo podziękować panu Sławomirowi Kowalskiemu, konsulowi Rzeczypospolitej Polskiej w Oslo, za olbrzymie zaangażowanie w pomoc polskim rodzinom i dzieciom na emigracji. Miałam przyjemność poznać pana konsula osobiście, będąc z wizytą w Oslo. Rozmawiałam z rodzinami, które dotknęła tragedia odebrania dzieci przez norweskie urzędy i które w samych superlatywach wypowiadały się o pracy pana konsula. Cieszy mnie, że nasi rodacy w Norwegii mogą liczyć na pomoc pana konsula, a jednocześnie jestem bardzo zaniepokojona tragediami polskich rodzin. Przykładem jest rodzina, z którą się spotkałam, a której odebrano 13-letnią córkę tylko dlatego, że rodzice nie pozwolili jej grać na komputerze, a ona w reakcji na to wyszła z domu do koleżanki. Skutek tego był taki, że rodzina tej koleżanki zawiadomiła tamtejszy urząd, który odizolował ją od biologicznych rodziców prawie na rok, umieszczając ją w rodzinie norweskiej. Pierwszy kontakt po 2 miesiącach, kolejne – raz na kwartał. Pierwszy kontakt tylko przez 15 minut. Prawie roczny pobyt poza domem spowodował, że dziewczynka próbowała targnąć się na życie, samokalecząc się. Tylko wytrwałość pana konsula spowodowała, że udało się dziewczynce wrócić do domu. Trauma, jaką przeżyli rodzice i dziecko, jest nie do opisanie. Dziewczynka cały czas jest pod opieką psychologów. Proszę zauważyć, że tam wystarczy tylko siniak spowodowany upadkiem dziecka, aby odebrać dziecko rodzicom. Takich przypadków jak ten jest wiele, i nie tylko w Norwegii. I tutaj zwracam się do pana rzecznika o podjęcie aktywnej współpracy z konsulatami Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie ochrony polskich dzieci.

Szanowni państwo, mając świadomość, iż szereg kompetencji nakłada na urząd rzecznika w istocie ogrom obowiązków, ilość kluczowych zadań od opieki poprzez edukację, resocjalizację po walkę z wykluczeniem i ubóstwem inklinuje ogrom podejmowanych aktywności, pozytywnie należy ocenić działalność pana rzecznika i w imieniu klubu Kukiz'15 rekomenduję przyjęcie sprawozdania z działalności rzecznika praw dziecka pana Marka Michałaka. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam panią posel Elżbietę Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Zaproszeni Goście! Jest mi bardzo przykro, jestem wstrząśnięta tym, co usłyszałam z ust pana posła Zbigniewa Dolaty. Nie umiem znaleźć właściwych słów na to, jak można powiedzieć tak wiele oszczerstw, a następnie po angielsku wyjść. Zastanawiam się, co jest ważniejsze – dzisiejszy mecz czy sprawy dzieci, o których dzisiaj tu rozmawiamy. To tak na wstępie.

Natomiast odnosząc się do samej zawartości i obszerności, a co za tym idzie, uszczegółowienia raportu, chcę powiedzieć, że z mojego punktu widzenia jest on imponujący. Dlaczego? Dlatego że każdy przykład, każda sugestia, każdy fakt są potwierdzone przykładem – przykładem z życia wziętym. I tutaj chciałabym również podkreślić to, co jest szczególnie ważne dla mnie, nie tylko z uwagi na moje zainteresowania, chciałabym, żeby wybrzmiało to tutaj z tej mównicy. Mianowicie chodzi o protest rzecznika praw dziecka w sprawie ewentualnej likwidacji okien życia, który uważam za słuszny, mając na uwadze dobro dzieci, i wystąpienie rzecznika praw dziecka w sprawie ochrony praw dziecka nienarodzonego. I nie chodzi tutaj o trochę nawiedzone spory religijno-moralne o ochronę życia poczętego, tylko o słuszną walkę z matkami zatruwającymi płody alkoholem, nikotyną oraz innymi środkami odurzającymi, wskutek których rodzą się noworodki ze straszliwym, naprawdę widziałam, ze straszliwym zespołem FAS.

Wystąpienie rzecznika praw dziecka w sprawie przedłużających się pobytów dzieci w szpitalach psychiatrycznych bez wskazań do hospitalizacji, a tak naprawdę znajdują się tam z powodu problemów z pieczą zastępczą.

Przestrzeganie praw dzieci umieszczonych w systemie pieczy zastępczej, zwłaszcza wady w świetle ostatnich bulwersujących doniesień medialnych o okrucieństwie rodziców zastępczych i braku realnego nadzoru nad nimi.

Wystąpienie rzecznika praw dziecka w sprawie odbierania dzieci rodzicom z powodu ubóstwa materialnego, protest przeciwko traktowaniu ubóstwa jako wystarczającej, samodzielnej przesłanki ograniczenia lub pozbawienia praw rodzicielskich. Tutaj się zatrzymam, panie rzeczniku, bo chciałabym zadać pytanie. Ile naprawdę dzieci zostało odebranych z powodu biedy?

Kolejna sprawa – małoletnich cudzoziemców przebywających na terenie Rzeczypospolitej. Jest to rzecz niezwykle aktualna z uwagi na narastający problem uchodźstwa.

Problem małoletnich matek w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych. Może się okazać, że to może być taki mały skandal humanitarno-prawny. Dzieci powinny być przy matce, bezwzględnie, najczęściej jednak są odbierane.

Problem niedostatecznej opieki nad nieletnimi w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych czy

Posel Elżbieta Stępień

w młodzieżowych ośrodkach socjoterapii i innych placówkach resocjalizacyjnych – o problemie tym było ostatnio sporo oświadczeń Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Sprawiedliwości w mediach. Tu takie wtrącenie spoza raportu: w lipcu 2013 r. rzecznik praw dziecka i rzecznik praw obywatelskich w zakresie Krajowego Mechanizmu Prewencji zaskarżyli do Trybunału Konstytucyjnego przepisy rozporządzenia ministra sprawiedliwości dotyczące oddzielnych pomieszczeń mieszkalnych w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich. Sprawa w Trybunale Konstytucyjnym nie weszła na wokandę do dziś.

Wystąpienie rzecznika praw dziecka w sprawie gwałtujących dzieci w Polsce – wstrząsające – oraz w sprawie rządowego programu dożywiania dzieci.

Wystąpienie rzecznika w sprawie przeciwdziałania mowie nienawiści.

Wystąpienie rzecznika praw dziecka w sprawie standardów przesłuchań małoletnich w postępowaniu karnym.

Występowanie rzecznika praw dziecka w sprawie przemocy rówieśniczej – bardzo ważny problem i smutny.

Wystąpienie rzecznika praw dziecka w sprawie skutków wychowawczych emigracji zarobkowej rodziców, sprawa eurosieroctwa, o której tak często mówimy.

Wystąpienie rzecznika praw dziecka w sprawie weryfikacji kwalifikacji zawodowych nauczycieli pracujących w placówkach opiekuńczych, niekaranie za przemoc wobec nieletnich chciałabym tutaj zaznaczyć.

W tak obszernej materii trudno mi odnieść się do raportu inaczej, dlatego tak bardzo chciałam podkreślić te ważne rzeczy, które pan rzecznik zrobił na rzecz dzieci. One są absolutnie potrzebne. Ponadto instytucje, które działają na rzecz dzieci, czy NGO-s – wszyscy podkreślają łatwość dostępu do rzecznika praw dziecka, podkreślają to, że nigdy nie byli osamotnieni ze swoim problemem. Nie wiem, skąd pan Dolata wziął te przykłady, niestety, ale rzeczywistość jest inna, a może właśnie stety, bo rzeczywiście nie słyszałam o żadnym przypadku zaniechania działań przez rzecznika praw dziecka.

Konkludując, chciałabym się odnieść do kwestii załączników do materiału. Mianowicie pozostawiam taką sugestię do rozważenia przez pana rzecznika odnośnie do zespołów RPD ds. edukacji i wychowania oraz spraw rodzinnych i nieletnich, które z delegacji ustawowej monitorują sprawy przestrzegania praw dzieci do opieki, godnych warunków socjalnych, przyznawania świadczeń socjalnych – jest to informacja na s. 123 – oraz zapobiegania wyzyskowi. Czy to nie jest znakomita delegacja prawna i wręcz misyjna do stworzenia przy rzeczniku praw dziecka monitoringu, np. we współpracy z Krajowym Mechanizmem Prewencji, rzecznikiem praw obywatelskich? Jak rzeczywiście, na co i na kogo, jest wydawane 500+?

Jaka część tego świadczenia konsumowana jest na rzeczywiste potrzeby dorosłych, z pominięciem dzieci – beneficjentów tego świadczenia? Jaka jest skala patologii wyludzeń tego świadczenia, np. lawina wniosków kochających rodziców o odzyskanie praw do porzuconych dzieci w celu uzyskania świadczenia?

Załącznik nr 10 do raportu w ramach składu osobowego Społecznej Rady Doradczej Rzecznika Praw Dziecka listuje grono znacznych i kompetentnych członków rady, jak np. przedstawiciele teorii pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej – np. pan prof. Konopczyński, czy sądownictwa dla nieletnich – pani sędzia Rękas, natomiast w składzie rady brakuje zupełnie profesjonalnego doradcy z dziedziny praktyki resocjalizacji i funkcjonowania placówek izolacyjnych dla nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości, a przecież jest to obszar, gdzie prawa nieletnich są szczególnie narażone na szwank. I tu bym sugerowała uwzględnienie takiej osoby.

Być może przegapiłam, ale szczególnie nie rzuciło mi się w oczy systemowe, a nie kampanijne podejście rzecznika do spraw: dzieci a dopalacze, dostęp do leków, sterydów, suplementów diety; integrowanie lokalnych i horyzontalnych oraz rządowych i pozarządowych programów przeciwdziałania przemocy wobec dzieci i przemocy rówieśniczej. Wszelkie medialne kampanie w ww. zakresie są słabo umocowane w świadomości społecznej, zwłaszcza w małych miejscowościach i na wsi. Tu jeden plakat lub parę nalepek to za mało, by się przebić, a spoty reklamowe są ignorowane. Nigdy za dużo profilaktyki, podnoszenia świadomości i treningu interwencji w tym zakresie.

Chciałabym jeszcze dodać takie sugestie w kwestii edukacji. Ocenianie dzieci, czyli informacja zwrotna na temat postępów dziecka. Podstawą nauczania jest sprawna komunikacja, relacje uczeń – nauczyciel, nauczyciel – uczeń. Nie tak ważne są metody, co efekty, umiejętności przechodzące w kompetencje. Ocena powinna być motywatorem i czy to będzie szóstka, czy słoneczko, czy pięć gwiazdek, oznaczać będzie to dla dziecka jakiś wynik jego pracy, ale musi być opatrzone konkretnym komentarzem, w którym dziecko dostanie informację na temat tego, co już potrafi i nad czym ma popracować. Tego nie ma w szkole, choć miało być. Dużo mówi się na temat oceniania wartościującego, kształtującego, ale nie jest ono wymagane – a powinno, nawet jako kryterium oceny nauczyciela – a dziecko ma prawo do jawnej, rzetelnej oceny swoich umiejętności, ma też prawo do bycia nauczonym, jak się uczyć. Nikt w szkole – sporadycznie i tylko w specjalnych – nie bada na wstępie uczniów, w jaki sposób najlepiej przyswajają wiedzę, czy są wzrokowcami, kinestetykami, czy słuchowcami. Dziecko ma też prawo do nauki w odpowiednich dla niego warunkach, a więc baza, środki dydaktyczne, narzędzia, odpowiedni sprzęt, wykwalifikowani specjaliści. O tym, gdzie dziecko będzie edukowane, nie decyduje ono samo, jego preferencje, umiejętności, ale decydują rodzice, którzy nie akceptują go takim, jakim ono jest, ale ciągle widzą je takim, jakim chce-

Posel Elżbieta Stępień

liby je widzieć. Chodzi mi o szkoły specjalne, ich warunki specjalistyczne i specjalistyczną kadre, pomoce, sprzęt, czasoprzestrzeń stworzoną tylko dla takich dzieci, by mogły uczyć się w warunkach spokojnych, akceptowane – taka wiedza jest zgromadzona w określonym tutaj temacie – z uwagi na swoją ułomność. Nauczanie w szkołach masowych dzieci z kwalifikacjami do szkolnictwa specjalnego demotywuje uczniów. To nie uczy, a raczej stresuje.

Do chwili obecnej nie ma opracowanej podstawy (*Dzwonek*) programowej wychowania przedszkolnego. Mimo iż projekt został upubliczniony w lutym, a uwagi dyrektorów wpłynęły do MEN, do dzisiaj cisza na ten temat.

Zakończę sentencją: Kto nigdy nie był dzieckiem, nie może stać się dorosłym. Są to słowa Charliego Chaplina. Nowoczesna pozytywnie ocenia sprawozdanie z działalności rzecznika praw dziecka za rok 2015 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka, a ja jako posłanka Nowoczesnej życzę panu dalszych sukcesów. Uważam, że sprawozdanie jest z każdym rokiem coraz mocniejsze. To tylko świadczy o tym, jak pan wzrasta, jak pana siła wzrasta, i to się przekłada na materiał, którym chce pan się z nami podzielić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Jarubas złożył swoje stanowisko do protokołu*).

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po zapoznaniu się z informacją o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2015 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka Koło Poselskie Wolni i Solidarni popadło w zadumę. Zastanawiamy się, czy to jest opis sytuacji dzieci w naszym kraju, w Polsce. Informacja jest poprawnie napisana i ładnie wyedytowana, i to chyba wszystko, co możemy pozytywnego powiedzieć o tym dokumencie. W treści opisane są głównie pozytywne zjawiska, tak jakby nie było patologii ani żadnych złych działań dotyczących dzieci, a nawet jeśli coś tam już wykryła kontrola NIK, to wyniki tych ustaleń niezwłocznie zostały wdrożone, a ich realizacja była monitorowana do momentu całkowitej eliminacji negatywnego zjawiska.

To taka ładna laurka i pochwała samego siebie. Trudno się zresztą dziwić rzecznikowi praw dziecka, który sam ocenia swoją pracę i kreuje swój wizerunek, tylko że – jak przypominam sobie – w 2015 r. w Polsce umieszczano dzieci w rodzinach zastępczych z powodu biedy rodziców. Media szeroko informowały o patologiach i tragicznych losach dzieci w rodzinach zastępczych, przedszkolach albo żłobkach. Na ujawnione w mediach rażące przypadki pan rzecznik reagował na zasadzie strażaka, reagował na ujawnione pojedyncze zdarzenie, nie dostrzegając problemu jako zjawiska, bo jak powiedział pan Marek Michałak po tym, jak szesnastolatek spod Suwałk popełnił samobójstwo, gdy dowiedział się, że zostanie odebrany matce i trafi do placówki wychowawczej, zawiedli ludzie, nie przepisy. Na szczęście Wysoka Izba w bieżącym roku przyjęła ustawę zakazującą odbierania dzieci z powodu biedy rodziców. Ale nie miały szczęścia dzieci z Daliowej na Podkarpaciu, które w pożarze straciły mamę. Sąd Okręgowy w Krośnie odebrał czworo osieroconych dzieci ich dziadkom i skazał na życie w rodzinach zastępczych. Dzieci straciły ostatnich bliskich sobie ludzi, bo według biegłych sądowych są oni niewydolni wychowawczo.

I sprawa z ostatnich dni. Jeśli ja słyszę, że może być zagrożone życie lub zdrowie dziecka, to jest to stan nadzwyczajny i trzeba reagować błyskawicznie – stwierdził rzecznik i powiadomił ministra zdrowia i prokuratora generalnego, bo powołane organy powinny odpowiednio wykonywać swoje działania. Rzecznik zajął stanowisko i uznał, że tym swoją rolę wypełnił, tylko pominął wymiar moralny tego zdarzenia, o czym wspomniałam w innym swoim wystąpieniu. Odejdzie pań pielęgniarek od łóżek chorych dzieci – tego nie robi się nawet w stanie wojny. Może to jest zgodne z obowiązującym prawem, ale nie jest zgodne z normami etycznymi i moralnymi.

Na zakończenie powiem raz jeszcze, że przedstawiona informacja wydaje się ładnie napisana, wykazuje, że wypełnione są wymogi formalne, a wszystkie działania rzecznika i wymienionych instytucji są zgodne z prawem, ale szczególnie w trosce o dobro dziecka nie sposób stosować prawa, lekceważąc elementarne ludzkie uczucia. Może więc wskazane są zmiana filozofii wypełniania roli rzecznika praw dziecka i przyjęcie nadrzędności dobra dziecka nad zgodnością formalną wypełniania obowiązków przez instytucje do tego powołane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Mamy listę posłów zapisanych do pytań.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce się zapisać?

Jeżeli nie, zamykam listę posłów.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Sławomir Piechota, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Rzeczniku! Panie rzeczniku, jeśli można, chciałbym do pana przede wszystkim skierować słowa pewnego wybitnego wrocławskiego duszpasterza, który często mawia: Nie bój się, jak masz wrogów, bo to może znaczyć, że robisz coś ważnego i że niejednemu wchodzisz w paradę, i dlatego on się tak irytuje. Znamieną bowiem ta irytacja obszernością sprawozdania rzecznika, tym, że rzecznik tyle robi. Zdumiewające, że niektórych to irytuje. Myślę, że te 50 tys. spraw, które wpłynęły do pana rzecznika w ubiegłym roku, jest najlepszym pomiarem zaufania i potrzeby takiego sposobu sprawowania tego urzędu. To jest cztery razy więcej, niż gdy pan rzecznik zaczynał. Gdyby to, co robi Marek Michalak jako rzecznik praw dziecka, nie było ważne, to kto zwracałby się do rzecznika o pomoc, to po co byłoby tam pisać, byłby to jeden z wielu urzędów.

Natomiast zdumiewające jest, bo można to rozumieć u prostych dziennikarzy, ale żeby na sali sejmowej nie wiedzieć, na czym polegają obowiązki rzecznika? Mieć do rzecznika pretensje, że wielu ludzi w różnych urzędach, instytucjach w Polsce nie do końca rozumie, nie do końca czuje, nie do końca się stara, to tak jakby teraz rzecznikowi praw dziecka przypisać winę za wszystkie krzywdy, które dzieją się polskim dzieciom. To jest rzeczywiście łatwe umycie rąk, to tak, jakbyśmy z siebie chcieli zrzucić odpowiedzialność i powiedzieć: wszystkiemu winien rzecznik.

W tym kontekście chciałbym zapytać pana rzecznika o to, jak można sobie radzić z taką lawiną spraw, bo przecież większość z tych spraw, które docierają do rzecznika, to są sprawy z kategorii beznadziejnych, tzn. że ludzie wyczerpali już wszystkie możliwe wcześniej środki (*Dzwonek*), zwrócili się do wszystkich instytucji. I dlatego chciałbym zapytać pana rzecznika: Na ile w tej swojej pracy współpracuje pan z organizacjami pozarządowymi, na ile ta współpraca ma charakter stały, zorganizowany, czyli nieprypadkowy, niedorażny, nie jest współpracą w pojedynkowych sprawach?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Na ile też pan dysponuje budżetem, żeby ekspertów z tych organizacji pozarządowych odpowiednio nie tyle wynagradzać...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Sławomir Jan Piechota:

...tylko to dodam, pani marszałek, ile pokrywać koszty ich funkcjonowania, bo przecież wielu podkreśla, że w tych dojrzałych demokracjach to właśnie eksperci z organizacji pozarządowych są bezcennymi partnerami instytucji publicznych.

Jeszcze raz dziękuję panu rzecznikowi za to, co robi i jak robi. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Wróblewskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Szanowne Panie! Panowie! Obejmując swoją funkcję, rzecznik praw dziecka uroczyście ślubuje strzec praw dziecka, kierując się przepisami prawa, dobrem dziecka i dobrem rodziny, a powierzone mu obowiązki wypełniać bezstronnie, z najwyższą sumiennością i starannością. Art. 2 ustawy mówi o tym, że dzieckiem w rozumieniu tej ustawy jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności. Wiemy, że takie zapisy znajdują się także w Konwencji o ochronie praw dziecka i –wcześniejszej– Deklaracji Praw Dziecka.

Moje wątpliwości budzi to, że na podstawie sprawozdania i śledząc – może nie za bardzo regularnie, ale jednak śledząc – działalność rzecznika praw dziecka, nie mam wrażenia, by rzecznik podejmował aktywność w obszarze ochrony prawa do życia i ochrony dzieci obciążonych wadami w okresie prenatalnym. Nie wiem, nie znalazłem także żadnej informacji, aby rzecznik podjął działania zmierzające do weryfikacji zasadności uznawania przez niektórych lekarzy podejrzenia zespołu Downa za przesłankę legalności aborcji.

Mam także wątpliwości, czy rzecznik zabierał głos, a tym samym wypełniał obowiązki nałożone ustawą, w czasie debaty publicznej o ustawie o leczeniu niepłodności, w szczególności chodzi o kwestię niszczenia niespełniających oczekiwań jakościowych ludzkich zarodków. Znalazłem też takie stwierdzenie pana rzecznika, że on nie podejmuje się zabierania głosu w takich kwestiach ze względu na ich charakter polityczny. Otóż nie zgadzam się z tym stanowiskiem, jest to kwestia ściśle prawna. Konstytucja przyznaje prawo do życia, a Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 1997 r. stwierdził (*Dzwonek*), że ta ochrona obejmuje także okres prenatalny. Prosiłbym o ustosunkowanie się do tych kwestii. Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Urszula Augustyn.
Nie widzę pani poseł.
Zapraszam panią poseł Alicję Chybicką, klub
Platforma Obywatelska.

Poseł Alicja Chybicka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Dużo padło tutaj dzisiaj słów – tak jak już wcześniej mówiłam – wysoce krzywdzących i mam pytanie do posła sprawozdawcy dotyczące posiedzenia komisji sejmowej. Dokładnie przeczytałam sprawozdanie komisji, nie miałam zaszczytu w tych pracach uczestniczyć. Tam padło wiele pozytywnych słów, natomiast w pana tutaj przedstawieniu właściwie była tylko krytyka i zasygnalizowanie, że ktoś tam coś pozytywnego powiedział. Czy mógłby pan przybliżyć te pozytywne kwestie, o których powiedziano na posiedzeniu sejmowej komisji?

Druga sprawa, o której chciałabym powiedzieć, dotyczy fantastycznych kontaktów rzecznika praw dziecka z innymi rzecznikami praw dziecka w Europie i na świecie. Czasem zastanawiam się, czy pan w ogóle sypia, bo jak śledzę pana poczynania choćby w mediach społecznościowych, to rano jest pan w jednym miejscu Polski, po południu – w drugim, a wieczorem ląduje pan w jakimś kraju, gdzie usiłuje pan często implementować nasze polskie prawa do przepisów tych krajów i odwrotnie. I chciałabym zadać panu pytanie: Jaka jest pozycja polskiego rzecznika praw dziecka i znaczenie naszego postrzegania Konwencji o prawach dziecka?

Jeszcze raz chcę pogratulować siedzącemu tutaj zespołowi i panu rzecznikowi tej ciężkiej pracy na rzecz dzieci. Mogę powiedzieć – i to już trochę prywatnie – że kiedykolwiek zwracałam się do Biura Rzecznika Praw Dziecka jako kierownik placówki, aktualnie Przylądek Nadziei, o jakąkolwiek pomoc dla walczących o swoje życie dzieci, nigdy nie pozostał obojętny, i nie wyobrażam sobie (*Dzwonek*), że pozostał obojętny na jakiekolwiek pytanie czy jakąkolwiek prośbę o pomoc ze strony dziecka. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko,
klub Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Pani Marszałek! Panie Rzeczniku! Ustawa o rzeczniku praw dziecka stoi na straży praw dziecka określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Konwencji o prawach dziecka. Prawo do życia i ochrony zdrowia jest zadaniem priorytetowym, natomiast jest to obszar bardzo zaniedbany i budzący wiele zastrzeżeń. Brak dostępu do świadczeń zdrowotnych, np. stomatologicznych, w zakresie rehabilitacji czy medycyny szkolnej, świadczy o tym, jak wiele jest tutaj do zrobienia.

W związku z powyższym mam pytanie: Czy występował pan z wnioskiem o rozwiązania systemowe w tym zakresie? Bo pojedyncze interwencje nie zmieniają zasady i faktu, jaki występuje. Czy te rozwiązania systemowe były... Czy była prośba przekazywana do konkretnych instytucji, aby raz na zawsze zapewnić to podstawowe prawo dziecka, prawo do świadczeń zdrowotnych, które w Polsce do tej pory różnie było realizowane? Czy interesował się pan, jak realizowane są też poszczególne pana wnioski?

Z raportu wynika, że występował pan m.in. do głównego inspektora sanitarnego w sprawie szczepień ochronnych dzieci, pytał pan o ilość specjalistów chorób zakaźnych oraz o bazę szpitalną, oddziały szpitalne w Polsce. Z informacji przedstawionej w raporcie wynika, że główny inspektor sanitarny odpowiedział, że nie ma takich danych. Ja pytam: Co dalej, co pan z tą informacją zrobił, ponieważ w raporcie nie ma na ten temat ani słowa?

Nie jest też tajemnicą, że w polskich szpitalach, szczególnie na oddziałach pediatrycznych, brak jest warunków do pobytu opiekuna, rodzica razem z dzieckiem. Wiem, że biuro rzecznika występowało do podmiotów leczniczych z prośbą o informacje w tym zakresie. Kolejne pytanie: Jaki był efekt tych działań? Bo też posiadam informacje od dyrektorów szpitali (*Dzwonek*), że ci, którzy poinformowali, że taka możliwość jest, otrzymywali zwrotną informację instruuującą, w jaki sposób należy liczyć koszty opieki rodziców na oddziałach szpitalnych.

W związku z powyższym takie pytanie na zakończenie: Czy rzeczywiście występował pan z wnioskami o rozwiązania systemowe, które faktycznie zapewniłyby...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

...realizację praw dziecka? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Nemś, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Anna Nemś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Ja dołączę do głosów tych występujących przede mną. Jestem zszokowana wypowiedzią przedstawiciela PiS-u. W mojej ocenie w przypadku dobra dziecka, jego problemów to jest ostatnie miejsce, w którym powinno się robić politykę. Jakakolwiek indoktrynacja w tym obszarze w mojej ocenie jest po prostu niedopuszczalna.

Każda sprawa, którą się pan zajmuje, jest indywidualna, wymaga ogromnej wrażliwości i w mojej ocenie ta wrażliwość pana i pańskiego zespołu jest ogromna. Ja chciałabym powiedzieć, nie wchodząc w szczegóły, że wszystkie moje doświadczenia związane z pańskimi interwencjami, które miałam w biurze poselskim, zawsze pokazywały pana reakcję na zaistniałą sytuację i obwinianie rzecznika praw dziecka o wszystkie nieszczęścia, które są na świecie, jest po prostu absurdem. Chciałam panu podziękować, powiedzieć, że to obszerne sprawozdanie jest dla nas ważne i każdy, gdyby się pochylił nad tym poważnie, znalazłby odpowiedź na wiele pytań.

Chciałam dopytać tylko o jedną drobną rzecz. Chodzi mi o dziecięcy telefon zaufania. On działa od poniedziałku do piątku od chyba 8.15 do 20. Czy wydaje się panu... To znaczy przynajmniej moje odczucie jest takie, że on powinien w tych godzinach działać cały tydzień. Czy to jest konieczne, czy nie, czy państwo mieliście w tym obszarze przemyślenia? Bo ja będąc w różnych miejscach, chciałabym widzieć ten numer telefonu, żeby on był bardziej widoczny, żeby każdy wiedział: to rzecznik. Oczywiście wszyscy wiedzą, że pan jest, ale chciałabym, żeby ten numer telefonu gdzieś tam rzucał się w oczy wszystkim dzieciakom, rodzicom, komukolwiek, żeby on był jeszcze bardziej widoczny. To taka uwaga z mojej strony.

Ja bardzo dziękuję panu za pana pracę i wszystkim pana pracownikom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Ewę Tomaszewską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo! Znane są przypadki działania Jugendamtu przeciw

dzieciom z rodzin mieszanych na terenie Niemiec. Za sam fakt używania języka polskiego przez jedno z rodziców w rozmowach z dzieckiem można stracić dziecko, po prostu Jugendamt to dziecko odbiera. Może należałoby tu przypomnieć, że organizacja ta powstała jeszcze w okresie rządów Hitlera.

W każdym razie chciałabym zapytać, czy istnieją jakieś ścieżki pomocy. Ponieważ to się dzieje na terenie innego państwa, o innym systemie prawnym, czy miał pan kontakty z konsułami np. w takich sprawach? Jak wyglądają próby rozwiązywania tego rodzaju problemów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jako ostatnia pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Poseł Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Ja chciałabym z tej mównicy jeszcze raz zadać pytanie: Ile dzieci zostało odebranych rodzicom z powodu biedy?

Drugie pytanie: Czy prawa dziecka są właściwie chronione w Polsce?

A tak na marginesie, już dla samej oceny pracy rzecznika praw dziecka, dodam, że rzecznik praw dziecka nie jest władzą wykonawczą, tylko jest osobą czy instytucją, która może sygnalizować, informować bądź też inicjować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na tym wyczerpaliśmy listę mówców.

Bardzo proszę rzecznika praw dziecka pana Marka Michalaka o zabranie głosu.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dokładnie wsłuchałem się w te wszystkie uwagi – i te pozytywne, i te kwestionujące działania – które były tutaj wygłoszone, bo tak jak każdego roku bardzo zależy mi na tym, żeby dobrze sprawować urząd – składałem tutaj przyrzeczenie – a także żeby odpowiedzieć na zapotrzebowanie parlamentarzystów, jeśli chodzi o informację roczną.

Muszę powiedzieć, że z większą przyjemnością słucham krytycznych uwag o obszernej informacji niż tych o informacji, która jest słabiotka, króciutka

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

i czegoś w niej brakuje. Myślę, że w tym roku udało się nam – mówię: nam, razem, bo jestem tu ze swoimi współpracownikami, przedstawicielami urzędu – wypełnić, uwzględnić szereg uwag z zeszłego roku i z lat wcześniejszych, bo one już się nie pojawiały.

Myślę, że ta informacja zawiera wiele takich rzeczy, które dla jednych są mniej ważne, ale dla innych mogą być bardzo ważne. Z prawami dziecka – i w ogóle z dziećmi, z podejściem do dzieci – jest tak, że problemy dzieci są ważne. Dla małego dziecka i ten chwiejący się zabek jest ważny, i to, że ktoś popatrzył nie tak jak trzeba, i to, że nie dostało misia, chociaż obiecano go wcześniej. Warto by było pozwolić nam na to, żebyśmy dzieci, ich problemy potraktowali poważnie i ich sprawy podejmowali z należytą sumiennością, co, jak myślę, się dzieje.

Chciałbym zaprotestować przeciwko ustawianiu rzecznika w jakimkolwiek środowisku politycznym. Te słowa dzisiaj zostały tu powiedziane. Państwo, którzy obserwujecie moją pracę na urzędzie rzecznika praw dziecka od początku, wiecie, że absolutnie jestem apolityczny w swoich działaniach i żadne środowisko nie jest w stanie narzucić czegokolwiek, nakazać czegokolwiek albo powiedzieć, że to tylko w ten sposób. Rzecznik przyszedł tutaj apolityczny i cały czas tę apolityczność zachowuje. Bardzo stanowczo chciałbym to podkreślić, bo to jest, myślę, ważne dla tego urzędu – urzędu, który niestety co jakiś czas politycy chcą wykorzystać do swoich, nie zawsze zacych, celów.

Dzieci są, powinny być poza polityką. Ich rodzice są z różnych obszarów, a każde z nich powinno uzyskać taką samą pomoc, na tym samym poziomie i tak samo gwarantowaną, o najwyższej jakości. Staramy się usilnie to robić podczas codziennej pracy Biura Rzecznika Praw Dziecka, którą – jak państwo widziecie – prowadzimy na różnych płaszczyznach, ale sprawozdaję przede wszystkim na bazie tych pięciu praw określonych w ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka.

Wielokrotnie pojawiały się tutaj pytania dotyczące ubóstwa i odbierania dzieci z powodu ubóstwa. Może warto byłoby raz wyraźnie i wszystkim powiedzieć, że nie tylko rzecznik praw dziecka nie stwierdził takiego przypadku, nie tylko Najwyższa Izba Kontroli nie stwierdziła w zeszłym roku takiego przypadku, badając ponad 300 przypadków, ale także ministerialny Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, który wydał raport specjalny – on został upubliczniony w tym roku, przed chwilą, w zeszłym miesiącu – wyraźnie wskazał, że to nie jest zjawisko, które ma miejsce w naszym kraju. Ono nie miało, nie ma i, mam nadzieję, dzięki tym przepisom, które były do tej pory, i tym, które niedawno weszły w życie, nie będzie miało miejsca. Warto o tym powiedzieć, żeby nie straszyć polskiej rodziny służbami, bo one są po to, żeby rodzinie pomagać, i pomagają. A te 61 przypadków – bo to też kilkakrotnie było powiedziane, i w tej części klubowej, i w tej części podsumowującej

– wyjaśniał właśnie Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. Każdy z tych przypadków przeanalizował rzecznik praw dziecka. W większości był to błąd statystyczny sądów: wpisały coś nie w tę rubrykę. Ale nie mnie oceniać. Warto jest mówić o faktach, o konkretnie. Mnie nie są znane takie przypadki. Nie wykluczam, być może gdzieś taki przypadek miał miejsce, ale te medialne, przytoczone – absolutnie nie i te sprawdzane w moim biurze też nie.

Jeśli chodzi o sprawy międzynarodowe, bo tutaj sprawa Norwegii była poruszana i pani poseł poruszyła sprawę Jugendamtów i Niemiec, to tylko w zeszłym roku interweniowałem w sprawach międzynarodowych 89 razy: 29 w Wielkiej Brytanii, 15 w Niemczech, 8 w Norwegii, mniej w Szwecji, Holandii, Hiszpanii, Belgii. I tak jak to zostało powiedziane, zresztą pani poseł też zwróciła na to uwagę, ograniczone są możliwości działania poza naszym krajem... Bo rzecznik ma możliwości, i to duże możliwości. Tutaj nawet, odpowiadając na pytanie, jak wygląda pozycja polskiego rzecznika w porównaniu z jego odpowiednikami w innych krajach, możemy powiedzieć z dumą: najmocniej, żaden kraj na świecie nie poszedł tak daleko. Polska ustawa o rzeczniku praw dziecka jest dzisiaj przedstawiana, rekomendowana przez Komitet Praw Dziecka ONZ innym krajom – tym, które mają powołać rzecznika, jako wzór, i tym, które chciałyby wzmocnić instytucję rzecznika, też jako wzór. Właśnie na naszym wzorze teraz pracuje Rumunia, która wystąpiła z zaproszeniem, żeby wspomóc jeszcze w ramach prac parlamentarnych. Ale faktycznie te możliwości są ograniczone. W tych krajach, gdzie są instytucje rzecznika, próbuję poprzez swoich odpowiedników i np. spotkałem się z dużym murem, jeśli chodzi o Norwegię, ponieważ moja koleżanka z Norwegii odpowiedziała mi: Ale ja nie mogę sprawdzić sprawy indywidualnej, bo mnie nie dano takich kompetencji, ty w Polsce możesz, ja nie mogę. Czyli już mam odebraną pewną możliwość działania. W takiej sytuacji zostaje mi tylko polska placówka konsularna Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Tylko. To jest jedyna droga, którą mogę przejść – prosić konsula, wnioskować, naciskać, żeby podejmował działania. Jeśli chodzi o Niemcy, tam nie ma rzecznika praw dziecka. W wielu sytuacjach dotyczących Jugendamtów podejmowaliśmy działania. Nie możemy tego sprawdzić na miejscu, więc nie umiem, nie mogę potwierdzić tego, czy była zasadna – być może w Polsce też byłaby taka – reakcja służb. Ale 2 lata temu na zaproszenie polskich konsulów przejechałem kilka landów, spotkałem się z parlamentarnymi komisjami petycji – to jest to miejsce, które ma jakikolwiek wpływ na służby, o których tutaj mówiono – udrożyliśmy kontakt i z tego, co słyszę od konsulów, to działa, to znaczy łatwiej jest uzyskać informacje. A więc to tyle, ile można było zrobić. Ja nie zaprzestaję... Jeśli gdziekolwiek będę mógł wspomóc i gdziekolwiek autorytet polskiego rzecznika wpłynie na to, żeby lepiej zabezpieczyć dzieci, to stoję w pełnej gotowości. Jeśli chodzi o Anglię, zorganizowaliśmy spotkanie

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

wszystkich konsulów, nawet służby angielskie przyjeżdżały do Polski, żeby zobaczyć, jak działają nasze służby, żeby oni mieli poczucie, że nie muszą wszystkiego robić u siebie, zajmować się sprawami polskich obywateli, że my też jesteśmy cywilizowanym krajem i nasze sądy i nasi pracownicy socjalni, nasi kuratorzy sądowi nie śpią, działają i można na nich polegać. I to się stało, tutaj także pewne rzeczy zostały udrożnione i widzę to nawet po skuteczności działań, kiedy zwracam się z prośbą o pomoc.

Padło też takie sformułowanie: specyficzne rozumienie praw dziecka. To znaczy dziecko jest dzieckiem, jest człowiekiem, ma prawa, one mu się należą, czy jest grzeczne, czy niegrzeczne, czy chodzi do szkoły, czy jest w MOW-ie, czy jest subordynowane, czy nie jest subordynowane. Rolą rzecznika jest upomnieć się o każdego. Jeśli jest dwoje dzieci, jedno jest ofiarą, drugie jest sprawcą, to one ciągle, dalej są dziećmi. Rolą rzecznika jest traktować je podmiotowo i podejmować działania. Dlatego obsesję dotyczącą MOW-ów absolutnie odrzucam, to jest nieprawdziwy wniosek wyciągnięty z lektury informacji, którą państwu przedłożyłem. Wręcz przeciwnie, uważam, że to jest wielki komplement. Jeśli mój zespół edukacji z wyjątkową upartością podejmuje działania dotyczące dzieci, które zostały oddzielone od rodziców, które często są zostawione same sobie, które gdzieś tam skrycie płaczą i cierpią, to jest to chyba właściwe działanie, tak powinno być.

Było też pytanie pani poseł, czy inicjujemy postępowania i czy one są monitorowane. Tak, jeśli już inicjujemy, to monitorujemy. Nie podam teraz z głowy liczb, ale wszędzie tam, gdzie mamy informacje o prawdopodobnym popełnieniu przestępstwa, kierujemy sprawę do prokuratury. To jest standard, klucz, który w biurze funkcjonuje. Monitoring tych spraw i podejmowanie działań, chociażby uzupełniających, kontrolnych, bo o to również pani poseł pytała, ma miejsce. Tak, tak. Wtedy współpracują ze sobą poszczególne zespoły. Należy jednak zauważyć, że w sprawach karnych rzecznik nie ma uprawnień, rzecznik uprawnienia ma w sprawach cywilnych, szczególnie z naciskiem na rodzinne. A więc ja mogę zapytać w sprawach karnych, mogę zainicjować, ale tam to żyje już własnym życiem. Klauzula przyzajęcia sądu nie obejmuje rzecznika, to są inne instytucje, więc z tego skorzystać nie mogę.

Też już odpowiedziałem na pytanie, jeśli chodzi o współpracę. I z ambasadorami, i z konsułami współpracujemy nie tylko w interwencjach, w interwencjach jakby doraźnie, ale także w promocji polskiego patentu na prawa dziecka, w promocji poprzez Janusza Korczaka, poprzez szereg działań. A przypomnę, że Konwencja o prawach dziecka to jest polski patent, ona tutaj się zrodziła, z naszego kraju została zaproponowana i to, że dzisiaj prawie wszystkie – bo tylko jeden kraj jeszcze jej nie ratyfikował – państwa na świecie wdrażają ją do swojego porządku prawnego,

to wyszło od nas. Mamy prawo do dumy. Ale szlachectwo zobowiązuje, więc należy być gotowym do tego, żeby wspomagać, żeby udzielać informacji.

(Poseł Barbara Chrobak: Czy pan złożył kiedykolwiek zawiadomienie do prokuratury o...)

Popelnieniu przestępstwa?

(Poseł Barbara Chrobak: ...podejrzeniu popełnienia przestępstwa?)

Oczywiście, oczywiście, niejedno.

(Poseł Barbara Chrobak: Jeśli chodzi o Norwegię...)

Jeśli chodzi o sprawy związane z podejrzeniem popełnienia przestępstwa, różne. Pani poseł, zapraszam na kolejne spotkanie, służę informacjami już szczegółowymi w tym zakresie.

Było tutaj pytanie albo zarzut, że rzecznik w sprawie sytuacji w Centrum Zdrowia Dziecka napisał do ministra zdrowia, do wiadomości prokuratora generalnego, i koniec. A skąd taki wniosek? Toż to absolutnie nieuprawnione. Rzecznik nie tylko napisał, ale natychmiast spotkał się z ministrem zdrowia i bardzo dokładnie wyjaśniał sprawę. Rzecznik w odniesieniu do tego stanu rzeczy przez cały czas był w bieżącym kontakcie z pracownikami Centrum Zdrowia Dziecka. Rzecznik wysłał swoją kontrolę, nim wystąpił do ministra zdrowia, żeby potwierdzić, czy faktycznie mogło dojść do zagrożenia życia i zdrowia dzieci. Właśnie efektem tej kontroli było wystąpienie do ministra i powiadomienie prokuratora generalnego. Przypomnę też, że nie gdzie indziej, tylko kiedy była debata o Centrum Zdrowia Dziecka, nie zabrakło głosu rzecznika praw dziecka, który upominał się o dzieci, nie o dorosłych, nie wyrażał żadnego stanowiska politycznego, nie wchodził w żadne konfliktowe działania między dorosłymi – upominał się o dzieci, o życie i zdrowie najmłodszych, którzy nie powinni w takiej sytuacji ponieść żadnego uszczerbku.

Pojawiła się też taka opinia, że w tej informacji o stanie przestrzegania praw dziecka brakuje krytycznych głosów. Pani poseł, proszę prześledzić część dotyczącą uwag o stanie przestrzegania praw dziecka. Tam jest ok. 200 krytycznych głosów – co należy w Polsce zmienić, co nie zostało zrobione i co posłuży dzieciom, co zrobić, żeby żyło im się lepiej. A wystąpienia generalne? Przecież to są wnioski rzecznika o zmiany, pokazujące, że coś nie działa właściwie. Myślę, że co do większości tej informacji można powiedzieć, iż jest to dokument mocno krytyczny, ale też pokazujemy to, co się udało, co warto zauważyć – to, że nie stoimy w miejscu, że ktoś kogoś gdzieś słucha, że ludzie potrafią ze sobą współpracować. To bardzo ważne. Myślę, że jest też ważne dla pracowników resortów, instytucji, samorządów, którzy spotykają się z rzecznikiem nie tylko wtedy, kiedy czegoś się domaga i zwraca uwagę, ale też wtedy, gdy zauważa, że ktoś wykonał ważną pracę, dużo tej pracy. To też jest ważne dla pracowników Biura Rzecznika Praw Dziecka. Ci ludzie na co dzień pracują nieraz

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

więcej niż przeciętni urzędnicy po to, żeby polskim dzieciom żyło się lepiej.

W kilku wypowiedziach pojawiał się temat prawa do życia, w tym sytuacji dotyczących interwencji post factum albo zapobiegających, nie wiem, bo to nie zostało doprecyzowane, jeśli chodzi o dzieci nienarodzone. Myślę, że w tej informacji dużo jest takich faktów i przykładów działań profilaktycznych, ale także danych wskazujących na to, że rzecznik podejmował działania, kiedy doszło chociażby do zagrożenia przestępstwem. Przypomnę też państwu, że prawo stanowi Wysoka Izba. Rzecznik upomina się w ramach kompetencji ustawowych, konstytucyjnych i w ramach przepisów, które Wysoka Izba uchwali.

Patrząc na to szerzej, bo, myślę, jest to bardzo ważny wątek, który pojawiał się w kontekście zarzutu zupełnie nieuprawnionego – wszystkie działania opisane na tych ponad 500 stronach podejmowane są na rzecz dzieci, dla zapobieżenia ich krzywdzie, dla spowodowania lepszej sytuacji dzieci w Polsce, na rzecz tego, żeby rodzice czuli się bezpieczniej, żeby mogli podejmować decyzje zabezpieczające ich dziecko, także przyszłe, żeby mogli czuć, wiedzieć, że prawa dziecka w naszej rzeczywistości mają odpowiednią rangę, są gwarantowane na odpowiednim poziomie. Dlatego proszę traktować wszystkie te działania jako działania profilaktyczne, zapobiegające i wypełniające dyspozycję art. 2 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka. Abstrahuję od tych, które konkretnie dotyczyły czy to środków hormonalnych, czy zakażenia, skażenia w czasie ciąży, czy zabezpieczenia socjalnego, bo to też jest bardzo ważne, bytu tej mamy czy tego taty, którzy są razem po urodzeniu się dziecka, bo dziecko dalej potrzebuje wsparcia i pomocy. I państwo przyznacie, że nie kto inny, tylko rzecznik praw dziecka w szeregu takich działań upominał się o to bardzo wyraźnie i bardzo mocno.

Pan poseł Sławomir Piechota pytał, jak sobie radzimy z tą lawiną spraw – jest ich faktycznie dużo – i czy współpracujemy z organizacjami pozarządowymi. Gdyby nie organizacje pozarządowe, ich wsparcie i współdziałanie, to pewnie wielu krzywd dziecięcych nie udało by się naprawić – tutaj chylę czoło przed całym tym środowiskiem. I jeśli mamy mówić o środowisku, to jest to moje środowisko, środowisko organizacji pozarządowych – stamtąd wyszedł obecny rzecznik praw dziecka i z tym środowiskiem najbardziej się utożsamia. To są NGOs, to są ci, którzy nie muszą, a chcą, którzy często w swoim prywatnym czasie, najczęściej bez gratyfikacji finansowych, pomagają drugiemu człowiekowi, bo uważają, że tak dobrze, że tak trzeba, bo taka jest przywołaność tych ludzi, którzy działają w organizacjach pozarządowych. Ja przed nimi chylę czoło, ale też chcę tutaj wyraźnie powiedzieć: współpracujemy, współpracujemy ściśle i oni też wiedzą, że Biuro Rzecznika Praw Dziecka to jest też ich miejsce, to jest takie miejsce, gdzie zawsze mogą przyjść. Dzisiaj koalicja

na rzecz rodzicielstwa zastępczego prowadziła tutaj szkolenie przed jutrzejszym kongresem rodzicielstwa zastępczego. To są ludzie, którzy też jakby korzystają z tego, co posiada rzecznik. Jeśli chodzi o budżet, to najczęściej robią to za darmo, większość z nich, wyraźnie to powiem. Cała lista moich społecznych doradców to lista ludzi, którzy pracują za darmo. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Rodzinnego to są ludzie, którzy pracują za darmo. Eksperti z organizacji pozarządowych, którzy wspierają rzecznika, bardzo często też nie biorą za to pieniędzy. Budżet rzecznika nie jest duży – to też przypomnę – w porównaniu do innych budżetów, a dzieci to 1/3 ludności naszego kraju.

Nie chciałbym niczego pominąć. Nie było tych pytań aż tak dużo jak w poprzednich latach, ale nie chciałbym żadnego pominąć. Jeśli gdzieś by mi się coś takiego przytrafiło, to z przyjemnością odpowiem przy bezpośrednim spotkaniu bądź na piśmie, jeśli sobie państwo tylko tego zażyczą. Na pytania dotyczące ubóstwa, odbierania dzieci, jak myślę, odpowiedź wyraźnie wyartykułowałem. Chciałbym, żeby głos w tej sprawie tu wybrzmiał i żebyśmy już nie dokładali do tego sytuacji, których nie mamy. My mamy inne problemy, my mamy 2 tys. dzieci bezdomnych, my mamy 1 tys. dzieci umieszczonych w pieczy instytucjonalnej niezgodnie z ustawą, co narusza ich prawa. To są konkretne rzeczy. To są rzeczy, którymi należy się zająć. I trzeba tutaj współpracować. To jest ważne, żebyśmy ten temat odpolitycznili i współpracowali. Bo też jak tak patrzę, to, powiem państwu, pojawia się taka moja osobista obserwacja – pani marszałek pozwoli na dygresję – że ci posłowie, którzy odwiedzili moje biuro, którzy piszą do mnie wnioski, mają tę wiedzę, jakby na bieżąco w tym jesteśmy, a nikt nie może powiedzieć, że brakuje otwartości ze strony rzecznika praw dziecka. Ja bardzo chętnie z każdym z osobna parlamentarzystą się spotkam, bardzo chętnie każdy z poruszanych tematów rozważę, bo to działa w dwie strony, to działa na rzecz polskich dzieci. I też do tego zapraszam. I już tak może dla podsumowania – pani poseł Stępień pytała, czy prawa dzieci są właściwie chronione w Polsce – powiem, że myślę, że prawo mamy coraz lepsze, ono jest coraz nowocześniejsze. Jeśli już inni nas podglądają i próbują implementować to u siebie, to też to o czymś świadczy. Ale nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej. Ten szereg, szczególnie tych na końcu zgłoszonych, uwag, bardzo krytycznych, gdybyśmy tylko przeczytali, to można byłoby mieć takie poczucie, że jest beznadziejnie. Ale tak nie jest, dlatego ja te pozytywne uwagi tu przedstawiam. To się zmienia. Myśmy też coś odziedziczyli te dwadzieścia parę lat temu, a trzeba iść do przodu, dążyć, żeby było lepiej. Myślę, że jest lepiej, ale nie tak, żeby można było powiedzieć, że wszystko jest zabezpieczone. Powinniśmy absolutnie być tutaj gotowi na współpracę – instytucje, poszczególne ministerstwa, samorządy z organizacjami pozarządowymi i oczywiście z parlamentem. Rzecznik praw dziecka jest urzędem

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

służebnym, więc wsłuchuje się w głosy, podejmuje interwencje. Czasami komuś nadepnie na odcisk, najczęściej nadepnie na odcisk, ale taka jest też rola rzecznika, rzecznik jest po to, żeby był skuteczny. I myślę, że tej skuteczności naszemu urzędowi nikt odebrać nie może, bo to pokazują konkretne, codzienne fakty z codziennej pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Marszałek:

Dziękuję panu ministrowi.

W tej chwili głos zabierze w imieniu komisji pan poseł Kazimierz Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spośród tych wielu pytań jedno pytanie pani prof. Chybickiej było skierowane do mnie. Pani profesor prosiła mnie o przybliżenie pozytywnych wypowiedzi, które miały miejsce na posiedzeniu komisji. Ja starałem się, szanowni państwo, powiedzieć, kto zabierał głos, ale nie wyliczałem zabierających go. Jest sprawozdanie, ono liczy 30 stron. Nie chciałem go przytaczać, odczytywać. Natomiast powiem, że były pozytywne głosy pani poseł Kochan, pani poseł Fabisiak i pani poseł Gapińskiej. Co do wypowiedzi tych pań posłanek to zacytuję tylko fragment pokazujący, jakie one mniej więcej były. One miały takie prawo, chwaliły, i dobrze, że chwaliły, pana rzecznika. Ale też były głosy inne, głosy wyrażające wątpliwości. Była pewna krytyka, pewne uwagi. To jest jednak rzecz naturalna. Nie możemy też uważać, że jeżeli głos krytyczny się pojawił, to naruszamy świętość. Nikt tutaj święty nie jest. Natomiast wiemy, że dziecko jest najważniejsze dla nas wszystkich. Jeżeli widzimy, że wszystkie sprawy są załatwione, nie ma problemów, to pewno należałoby tutaj powiedzieć, że nie mamy nic do rozbicia. Ale głosy krytyczne, które się pojawiały na posiedzeniu komisji, były związane z przytaczanymi pewnymi konkretnymi rzeczami, które dotyczą dzieci. I dlatego ja tak bardzo ogólnie o tym mówiłem. Przytoczę jednak fragment wypowiedzi pani poseł Gapińskiej, tak jak ona brzmiała, a wypowiedzi czy pani Kochan, czy pani Fabisiak były podobne. Cytuję: Dziękuję, panie przewodniczący. Problem polega właśnie na tym, że jak słucham pytań państwa posłów, moich przedmówców, to mam nieodparte wrażenie, że nie chodzi nam o to, żeby docenić pracę, zrozumieć to, co jest napisane w sprawozdaniu, tylko żeby jakby – pomimo tej dużej wykonanej pracy – negatywnie ocenić pracę rzecznika praw dziecka. I tego typu były wypowiedzi tych pań. A czy to pan

Skutecki, czy to pan Uściński, czy to wiele innych osób i przedstawicieli instytucji, o których mówiłem, nie to, że atakowali pana rzecznika, tylko przedstawiali pewne problemy, które są do rozwiązania przed nami. I w ten sposób powiem: Ja też nie starałem się tutaj zbyt dużo przedstawiać, bardzo ogólnie to omówiłem. Jeżeli pani poseł by sobie życzyła czy inni państwo, to mogę to odczytać, ale chyba nie w tym rzecz. Jest to problem nas wszystkich, dziecko jest największą wartością dla nas wszystkich i myślę, że jeżeli nawet pojawiają się krytyczne słowa czy to w stosunku do pana rzecznika, czy to w stosunku do jakiegokolwiek innej osoby, która w jakimś stopniu odpowiada za to, żeby dzieciom było jak najlepiej, to myślę, że nie powinniśmy mieć do nikogo pretensji. Szanujmy też głosy krytyczne innych – to taki mój apel, taki głos końcowy. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2015 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Informuję, że Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 637.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2015 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (druk nr 391) wraz ze stanowiskiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (druk nr 505).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Tomasza Zdzikotą o przedstawienie sprawozdania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 4 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot

cudzoziemców przedstawiam państwu sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji tejże ustawy w roku 2015.

Szanowni państwo, nieruchomości stanowią jeden z podstawowych składników majątku narodowego, dlatego wszelkie instrumenty związane z reglamentowaniem ich nabywania przez cudzoziemców są jednym z istotnych instrumentów zapewnienia bezpieczeństwa państwa. Zmieniające się okoliczności zewnętrzne, spowodowane m.in. członkostwem Polski w Unii Europejskiej i związaną z tym swobodą przepływu osób i kapitału, powodują, że poza zezwoleniami równie istotne jest rejestrowanie nabywanych przez cudzoziemców nieruchomości, akcji lub udziałów w spółkach będących właścicielami nieruchomości w Polsce.

Sprawozdanie zawiera analizę przedmiotowej problematyki oraz prezentuje skalę nabytych w 2015 r. nieruchomości oraz akcji i udziałów w spółkach będących właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości w Polsce, zarówno za zezwoleniem, jak i wówczas, gdy zezwolenie nie jest potrzebne. Dane zawarte w sprawozdaniu odzwierciedlają także liczbę wydanych przez ministra w 2015 r. zezwoleń.

W tym miejscu chciałbym podkreślić – to rzeczywiście jest niezwykle istotne, było to także przedmiotem długiej dyskusji na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych – iż rejestry prowadzone przez ministra spraw wewnętrznych i administracji powstają wyłącznie na podstawie wypisów aktów notarialnych, na mocy których cudzoziemcy nabyli nieruchomości, oraz prawomocnych odpisów orzeczeń sądów, mocą których nastąpiło nabycie nieruchomości przez cudzoziemców, a także odpisów postanowień o dokonaniu wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, dotyczącego nabycia lub objęcia udziałów lub akcji w spółkach posiadających nieruchomości na terytorium RP przez cudzoziemców. Kompletność prowadzonych przez ministra rejestrów jest uzależniona od rzetelnego przesyłania ministrowi wskazanych dokumentów przez notariuszy i sądy.

Nabycie nieruchomości przez cudzoziemców wymaga co do zasady zezwolenia ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Cudzoziemcy mają także obowiązek uzyskać zezwolenie na nabycie lub objęcie akcji lub udziałów w spółce, a także na każdą inną czynność dotyczącą udziałów lub akcji spółki handlowej z siedzibą w Polsce będącej jej właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości na terytorium Polski.

Przepisy ustawy są dostosowane do wymogów prawa europejskiego, w szczególności swobód przepływu osób i kapitału przysługujących obywatelom i przedsiębiorcom państw stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym oraz Konfederacji Szwajcarskiej. Rok 2015 był ostatnim pełnym rokiem sprawo-

zdawczym, w którym konieczne było uzyskiwanie przez takie podmioty zezwoleń na nabywanie nieruchomości rolnych i leśnych. Od dnia 1 maja 2016 r. mogą one nabywać nieruchomości na takich samych zasadach jak obywatele polscy.

Tak jak w latach poprzednich, utrzymuje się bardzo mała liczba zezwoleń wydawanych na nabycie lub objęcie akcji lub udziałów w spółkach będących właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości położonych w Polsce, albowiem obrót kapitałowy dla podmiotów pochodzących z EOG i Konfederacji Szwajcarskiej nie wymaga zezwolenia.

Realizując przepisy ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, w 2015 r. minister właściwy do spraw wewnętrznych wydał 341 zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych o łącznej powierzchni 460,63 ha, w tym 162 zezwolenia na nabycie nieruchomości rolnych i leśnych o łącznej powierzchni 446,05 ha, 68 zezwoleń na nabycie lokali użytkowych oraz mieszkalnych o łącznej powierzchni 4578,89 m² oraz jedno zezwolenie na nabycie udziałów w spółce będącej właścicielem nieruchomości w Polsce o powierzchni 6,49 ha. Zezwolenia dotyczyły najczęściej nieruchomości położonych w województwach: mazowieckim, zachodniopomorskim i warmińsko-mazurskim. Wśród podmiotów, którym wydano zezwolenia, dominowały podmioty reprezentujące obywatelstwo lub kapitał Ukrainy i Białorusi.

W 2015 r. minister właściwy do spraw wewnętrznych wydał 40 decyzji odmawiających cudzoziemcom udzielenia zezwolenia na nabycie nieruchomości gruntowych oraz lokali. Decyzje negatywne zostały wydane m.in. z powodu niewykazania przez cudzoziemca trwałych więzi z Polską bądź braku spełnienia ustawowych przesłanek wydania zezwolenia. W 13 przypadkach powodem odmowy był sprzeciw ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Ponieważ zezwolenie ważne jest przez okres 2 lat od dnia jego wydania, a wyłącznie od stron transakcji zależy to, kiedy dojdzie do zawarcia umowy, dane dotyczące liczby zezwoleń w danym roku kalendarzowym nie pokrywają się z danymi dotyczącymi dokonanych na podstawie zezwoleń transakcji. Ponadto nie każde zezwolenie oznacza nabycie nieruchomości przez cudzoziemca, bowiem strony mogą odstąpić od zawarcia umowy.

Z danych zgromadzonych w prowadzonych rejestrach wynika, że cudzoziemcy zarówno na podstawie wymaganego zezwolenia, jak i bez obowiązku ubiegania się o zezwolenie nabyli w roku 2015 nieruchomości gruntowe o łącznej powierzchni 3877,05 ha na podstawie 4923 zarejestrowanych transakcji, w tym nieruchomości rolne i leśne o łącznej powierzchni 412,25 ha na podstawie 351 zarejestrowanych transakcji, lokale mieszkalne i użytkowe o łącznej powierzchni 861 010,47 m² na podstawie 5171 transakcji. Zarejestrowano 129 transakcji nabycia udziałów lub akcji w spółkach będących właściciela-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot

mi bądź użytkownikami wieczystymi nieruchomości o łącznej powierzchni 10 718,96 ha.

W 2015 r. najwięcej nieruchomości gruntowych cudzoziemcy nabywali w województwach: mazowieckim, dolnośląskim i śląskim, a wśród nabywców dominowały podmioty reprezentujące obywatelstwo lub kapitał Luksemburga i Holandii. Szczegółowe informacje zawarte są w pisemnych sprawozdaniach przekazanych Wysokiej Izbie.

Stosownie do art. 6 ustawy nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wbrew przepisom ustawy jest nieważne, a o nieważności nabycia nieruchomości przez cudzoziemca orzeka sąd powszechny. W 2015 r. stwierdzono 45 transakcji zawartych z naruszeniem przepisów ustawy. W 32 przypadkach wskutek działań podjętych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych strony transakcji same doprowadziły do stanu zgodnego z przepisami ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, natomiast w pozostałych 13 sprawach minister skierował do sądów pozwy o stwierdzenie nieważności nabycia nieruchomości z mocy prawa.

Szanowni państwo, jednym z priorytetów rządu jest zapewnienie sprawnego i rzetelnego realizowania zadań państwa. W dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego istotne jest m.in. pozyskiwanie informacji dotyczących nabywania nieruchomości przez cudzoziemców, dlatego prowadzone przez ministra spraw wewnętrznych i administracji rejestry powinny pozwalać na monitorowanie tendencji w zakresie nabywania nieruchomości, akcji i udziałów przez cudzoziemców. Przedstawiane będą w tym zakresie stosowne inicjatywy.

Wysoka Izbo! Przedstawiając sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2015 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, zwracam się z uprzejmą prośbą o jego akceptację. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W tej chwili proszę o zabranie głosu pana posła Michała Jacha w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Posel Michał Jach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niniejszym składam sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w sprawie sprawozdania ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2015 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r.

o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, druk nr 391.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował 5 kwietnia 2016 r. powyższe sprawozdanie do komisji w celu rozpatrzenia. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu tego sprawozdania 12 maja przeprowadziła dyskusję. W trakcie dyskusji posłowie interesowali się przyczyną dysfunkcjonalności systemu kontroli nad sprzedażą nieruchomości cudzoziemcom. Z przedstawionego sprawozdania ministra spraw wewnętrznych i administracji jednoznacznie wynika, że jeśli chodzi o ewidencję nieruchomości, których właścicielami są cudzoziemcy, to tam liczba tych nieruchomości jest kilkakrotnie niższa niż w rzeczywistości. Według ministra zasadniczy wpływ na tę sytuację ma niedoskonały model pozyskiwania przez ministra danych pozwalających na zapewnienie, aby rejestr prowadzony w resorcie miał charakter rzeczywiście referencyjny i odzwierciedlał stan faktyczny. Obecnie trwają prace legislacyjne, które mają usprawnić system, co będzie skutkować w przyszłości uzyskaniem rzetelnej informacji.

Komisja jednogłośnie przyjęła sprawozdanie i wnios, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć sprawozdanie z druku nr 391. Dziękuję.

Marszałek:

Proszę i dziękuję panu posłowi.

Informuję, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Michał Jach, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Jach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji ustawy o nabywaniu ziemi przez cudzoziemców.

Panie ministrze, od 8 lat Sejm, a także opinia publiczna w Polsce nie mogą doczekać się rzetelnej informacji na temat ilości polskiej ziemi, której właścicielami są cudzoziemcy. Nie mogą otrzymać informacji na temat tego, jak następuje sprzedaż polskiej ziemi cudzoziemcom. Państwo przez ten czas, a nawet i wcześniej, nie wywiązywało się z obowiązku wynikającego z konstytucyjnego art. 23, który mówi, że podstawą ustroju rolnego jest gospodarstwo rodzinne. Informacje dotyczące ilości ziemi w rękach cudzoziemców absolutnie nie odpowiadają rzeczywistości. I tak po-

Posel Michał Jach

mimo sporządzenia wielu rzetelnych raportów przez niezależne instytucje w Polsce nie było na to żadnej reakcji polskiego rządu. Na przykład w ubiegłym roku belgijski Transnational Institute z Brukseli podał w swoim raporcie, że w Polsce inwestorzy zagraniczni nabyli ponad 200 tys. ha metodą na tzw. słupa. Raport NIK z 2013 r. podał, że tylko przez 2,5 roku w latach 2011–2013 cudzoziemcy stali się faktycznie właścicielami ok. 7,5 tys. ha. Oczywiście nic na ten temat nie było w sprawozdaniach z tych lat, które składał przed Sejmem minister spraw wewnętrznych. To świadczy, że przez lata państwo polskie nie było w ogóle zainteresowane ochroną polskiej ziemi.

Z tej informacji, którą otrzymaliśmy na posiedzeniu komisji spraw wewnętrznych, wyraźnie wynika, że rozpoczęto w resorcie działania, aby zmienić tę sytuację. Trwają prace legislacyjne, które – jestem przekonany – dadzą narzędzia organom państwa do egzekwowania na bieżąco rzetelnej informacji. To będzie punkt zwrotny w podejściu do własności polskiej ziemi. To jest optymistyczny sygnał, który płynie z tej informacji, że sprawozdania ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Dlatego też Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować za przyjęciem sprawozdania ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2015 r. ustawy z 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Dziękuję.

Marszałek:

Proszę.

Głos zabierze pani poseł Anna Nemś, Klub Parlamentarna Platforma Obywatelska.

Posel Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2015 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Sprawozdanie to jak co roku zawiera szereg informacji o wydanych zezwoleniach i zasadach ich udzielania, szczegółowe informacje dotyczące nabytych nieruchomości: bardzo dokładne dane tabelaryczne o rodzaju, obszarze i rozmieszczeniu, informacje o prowadzonych rejestrach i badaniu ich legalności.

Obrót nieruchomościami z udziałem cudzoziemców ma charakter reglamentacyjny. Przepisy ustawy są dostosowane do wymogów prawa europejskiego. Nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wymaga zezwolenia, które wydawane jest przez ministra spraw wewnętrznych, jeżeli sprzeciwu nie wniesie minister

obrony, a w przypadku nieruchomości rolnych minister rolnictwa i rozwoju wsi. Sprzeciw jednego z nich oznacza niemożność wydania decyzji pozytywnej. Minister oczywiście może korzystać z opinii innych organów, ale ich negatywna opinia nie jest wiążąca.

Zezwolenie wydawane jest w formie decyzji administracyjnej, daje możliwość nabycia konkretnej nieruchomości określonego podmiotowi. Zezwolenie ważne jest przez 2 lata, nie można go przedłużyć ani zbyć osobie trzeciej. Oczywiście zezwolenie to nie rodzi żadnych dodatkowych praw i obowiązków, umożliwia cudzoziemcowi nabycie nieruchomości na powszechnie obowiązujących zasadach. Ustawodawca przewidział szereg wyjątków o charakterze podmiotowym i podmiotowo-przedmiotowym, na podstawie których cudzoziemiec zwolniony jest z obowiązku uzyskania pozwolenia. Cudzoziemcy mogą starać się również o wydanie promesy, która ważna jest rok. Ustawa w aktualnym brzmieniu ustala obiektywne, przejrzyste i stabilne kryteria wydawania tych zezwoleń.

W latach 1991–2015 zostało rozpatrzonych 197 skarg przy ogólnie wydanych ponad 40 tys. decyzji. Oznacza to, że tylko 0,48% decyzji zostało zaskarżonych. Wskazuje to niewątpliwie na prawidłowe działanie ministra w zakresie wydawania zezwoleń na nabywanie nieruchomości przez cudzoziemców.

Odnosnie do statystyk pan minister się już wypowiedział. Pozwolę sobie tutaj nie powtarzać tych danych tabelarycznych.

Sprawozdanie bardzo dokładnie analizuje wszystkie kategorie w odniesieniu do poszczególnych województw, podmiotów i wielkości.

W myśl art. 6 ust. 1 ustawy nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wbrew przepisom ustawy oczywiście jest nieważne. Jest to sankcja bezwzględnej nieważności czynności prawnej. Oznacza to, że czynność sprzeczna z prawem jest nieważna od samego początku.

Źródłem informacji o nabytych przez cudzoziemców nieruchomościach są oczywiście akty notarialne. Na notariuszy nałożony jest obowiązek przesyłania do MSW w ciągu 7 dni wypisu z aktu notarialnego.

Oczywiście już od lat monitorujemy to. Największe wielkości zaniedbań w tym obszarze były chyba w roku 2011, kiedy było ponad 500 takich zaniedbań, w 2012 r. – 300, w 2015 r. – 318. Oczywiście ten problem jest niepokojący. Pan minister na posiedzeniu komisji też się wypowiadał w tym temacie.

Polska postrzegana jest jako stabilne, atrakcyjne miejsce inwestycji gospodarczych. Z analizy składowych wniosków wynika, że głównie polscy emigranci, ich najbliższe rodziny interesują się nabyciem nieruchomości, w dalszej kolejności cudzoziemcy pozostający w związkach małżeńskich z obywatelami polskimi, osoby prowadzące działalność w Polsce.

Jeszcze raz pragnę zaznaczyć, że prowadzone przez ministra spraw wewnętrznych rejestry to potężny instrument kontroli oraz baza danych. Liczymy więc na to, iż zostaną podjęte działania zmniejszające

Posel Anna Nemś

szające liczbę naruszeń prawa przez notariuszy i działania, które pozwolą na to, żeby ten rejestr był kompletny i abyśmy, wysłuchując tej informacji w przyszłym roku, również mogli powiedzieć, że ta informacja jest wiarygodna. Właśnie ten moment będzie równie ważny za rok i chcielibyśmy to zaobserwować.

Szanowni Państwo! Platforma Obywatelska to sprawozdanie przyjmie, będzie głosować za. Dziękuję.

Marszałek:

Proszę.

Pozostałą część czasu dla klubu wykorzysta pan poseł Kazimierz Plocke, także Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W swoim wystąpieniu odniosę się do spraw dotyczących sprzedaży ziemi rolnej na rzecz cudzoziemców.

Otóż od początku działalności Agencji Nieruchomości Rolnych do 31 grudnia 2015 r. cudzoziemcy jako osoby fizyczne zakupili z zasobów Skarbu Państwa 1963,5 ha ziemi, co stanowi 0,1% wszystkich gruntów rolnych sprzedanych przez Agencję Nieruchomości Rolnych. W tym celu zawarto 294 umowy sprzedaży. Natomiast w roku 2015 cudzoziemcy jako osoby fizyczne zakupili 38 ha ziemi. Były to w większości grunty o charakterze nierolnym.

Nieziemiennie od kilku lat głównymi pod względem liczby zawartych umów nabywcami gruntów zasobu Skarbu Państwa są inwestorzy niemieccy, holenderscy i duńscy. Nieruchomości nabywane przez cudzoziemców położone są głównie na obszarze województw: warmińsko-mazurskiego, śląskiego, zachodniopomorskiego, dolnośląskiego, opolskiego i pomorskiego. Podmioty polskie, spółki z udziałem kapitału zagranicznego, niebędące cudzoziemcem, mogą nabywać nieruchomości zasobu Skarbu Państwa, bowiem od 1 stycznia 2001 r. nie jest wymagana zgoda organów administracji publicznej na zawarcie umów sprzedaży nieruchomości zasobów Skarbu Państwa.

Od początku działalności Agencji Nieruchomości Rolnych do 31 grudnia 2015 r. osoby prawne, czyli spółki, zakupiły z zasobu Skarbu Państwa nieruchomości o łącznej powierzchni 65,4 tys. ha, co stanowi ok. 2,4% wszystkich sprzedanych przez Agencję Nieruchomości Rolnych gruntów rolnych. Natomiast w roku 2015 spółki te kupiły 3400 ha ziemi rolnej. Najwięcej gruntów rolnych sprzedano na terenie województw: zachodniopomorskiego – ponad 17 tys. ha, warmińsko-mazurskiego – 11 tys. ha, pomorskiego – 8,5 tys. ha. Osoby prawne z udziałem kapitału zagranicznego będące cudzoziemcami wydzierżawiły

według stanu na dzień 31 grudnia 2015 r. ponad 73 tys. ha gruntów rolnych, zaś osoby niebędące cudzoziemcami do końca grudnia 2015 r. wydzierżawiły ok. 33 tys. ha gruntów rolnych.

Z przytoczonych danych wynika, że na dzień 31 grudnia 2015 r. cudzoziemcy w rozumieniu przepisów ustawy z 24 marca 1920 r. nabyli w okresie przejściowym, czyli do 30 kwietnia 2016 r., jako osoby fizyczne 1963,5 ha gruntów rolnych, osoby prawne w analizowanym okresie nabyły 65,4 tys. ha gruntów, natomiast spółki prawa handlowego z większościowym bądź mniejszościowym udziałem kapitału zagranicznego wydzierżawiły łącznie z zasobów Skarbu Państwa ponad 110 tys. ha gruntów rolnych. Spółki prawa handlowego z większościowym udziałem kapitału zagranicznego wydzierżawiają ok. 0,7% gruntów rolnych objętych płatnościami bezpośrednimi.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z przytoczonych danych wynika, że nie ma zagrożenia dotyczącego wykupu polskiej ziemi przez cudzoziemców. Natomiast organizowane przez rolników w ubiegłym roku przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów protesty w obronie polskiej ziemi rolnej i leśnej wskazywały, że ówczesny rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego nie kontrolował procesu sprzedaży ziemi rolnej w Polsce. W związku z tym chciałbym spytać pana ministra, jak są realizowane postulaty rolników dotyczące obrony polskiej ziemi i lasów, a przypomnę, że dotyczyły one kilku istotnych kwestii. Wymienię dwie. Po pierwsze, dotyczyły terminu przeprowadzenia w Polsce referendum w celu ochrony ziemi rolnej i leśnej, a po drugie, działań organów państwa wobec osób nieuprawnionych biorących udział w przetargach na zakup polskiej ziemi.

Dodatkowo chciałbym zapytać pana ministra o dwie istotne sprawy. Po pierwsze: Na jakim etapie postępowania jest sprawa duńskiej spółki Annual Report, a zwłaszcza jej powiązań kapitałowych? O tym mówił też w ubiegłym roku, jak dobrze pamiętam, na posiedzeniach komisji sejmowych pan poseł Jach. Chciałbym spytać, na jakim etapie postępowania są dzisiaj te sprawy. I druga kwestia: Jak kształtuje się obrót udziałami bądź akcjami w spółkach prawa handlowego na rynku rolnym w okresie przejściowym, czyli od 1 maja 2004 r. do 30 kwietnia 2016 r., z udziałem cudzoziemców? Przypomnę, że chodzi tutaj o spółki, które operują na rynku rolnym i które dysponują ziemią. To jest bardzo istotna informacja. Chciałbym wiedzieć, na jakim jesteśmy etapie.

Podsumowując, chciałbym prosić też pana ministra o odpowiedź na postawione pytania na piśmie. To tyle z mojej strony, dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Bartosz Józwiak, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Postaram się streścić. Napisałem sobie trochę dłuższe wystąpienie, ale w tym trudnym czasie będę się starał ograniczyć.

Wypełniając zobowiązania zawarte w art. 4 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, minister spraw wewnętrznych i administracji przedłożył Wysokiej Izbie sprawozdanie z realizacji tego programu za ostatnie lata. Ja głównie skupię się na roku 2015.

Jak wynika z przedłożonego sprawozdania, w roku 2015 do ministra właściwego do spraw wewnętrznych wpłynęło łącznie 667 wniosków o udzielenie zezwolenia na nabycie nieruchomości oraz udziałów i akcji w spółkach będących właścicielami bądź użytkownikami wieczystymi nieruchomości położonych na terenie Polski. Zdecydowana większość dotyczyła nieruchomości, jedynie 11 udziałów i akcji. Rozpatrzone łącznie 823 wnioski, w tym wnioski pozostałe do rozpatrzenia z poprzedniego okresu sprawozdawczego. 15 spraw pozostawiono bez rozpoznania z uwagi na to, że nie spełniały wymogów formalnych wymaganych przepisami prawa. Rozstrzygnięcia administracyjne dotyczyły 410 zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych, lokali, udziałów i akcji, 12 promes, 40 decyzji odmownych, 7 decyzji zmieniających, 178 decyzji umarzających postępowanie oraz 12 decyzji utrzymujących w mocy decyzje zaskarżone w trybie wniosku o ponowne rozpatrzenie. 410 pozytywnie rozpatrzonych wniosków obejmowało wydanie 341 zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych, 68 zezwoleń na nabycie lokali mieszkalnych i użytkowych oraz jednego zezwolenia na nabycie udziałów w spółce będącej właścicielem nieruchomości położonych w Polsce. 40 decyzji odmownych dotyczyło głównie zgody na nabycie przez cudzoziemców nieruchomości i lokali, a powodem odmowy było niewykazanie przez cudzoziemców ich trwałych więzi z Polską bądź też brak spełnienia ustawowych przesłanek uzasadniających wydanie zezwolenia. 13 z wymienionej liczby decyzji odmownych wydano w związku z wyrażeniem sprzeciwu przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Z przedłożonego sprawozdania wynika, że największym zainteresowaniem wśród cudzoziemców cieszyły się nieruchomości gruntowe położone w województwach: mazowieckim, łącznie nieco ponad 100 ha, zachodniopomorskim, warmińsko-mazurskim, wielkopolskim i małopolskim, tutaj w zasadzie o połowę mniej w stosunku do województwa mazowieckiego, oraz w województwie lubuskim – o kolejne 50% mniej. Wśród cudzoziemców, którym wydano zezwolenia, podaję tutaj łącznie osoby fizyczne i prawne, najczęściej reprezentowani byli obywatele Ukrainy i kapitał ukraiński – ok. 30%, białoruski, niemiecki, rosyjski oraz holenderski, przy czym w odniesieniu do powierzchni nabytych nieruchomości dominował kapitał holenderski.

Z przytoczonych sprawozdań i danych statystycznych wynika także, że w ostatnich kilku latach liczba wydanych zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych utrzymuje się na dość zbliżonym poziomie, z niewielkimi wahaniami oscylując wokół liczby 300 wydanych zezwoleń rocznie. W odniesieniu do powierzchni gruntów odnotowany jest zaś wyraźny spadek, który może być związany ze specyfiką zdarzeń prawnych, chodzi tu o wnioski o nabycie nieruchomości w związku z zamiarem dokonania połączenia spółek w rozumieniu przepisów prawa handlowego.

Z przedłożonego sprawozdania wynika, iż w 2015 r. minister właściwy do spraw wewnętrznych wydał ponadto 162 zezwolenia na nabycie przez cudzoziemców nieruchomości gruntowych i leśnych o łącznej powierzchni 446 ha, co stanowi 97% powierzchni wszystkich nieruchomości gruntowych objętych zezwoleniem w danym roku. Również w tym zakresie dane statystyczne w porównaniu z latami ubiegłymi nie wykazują tendencji do większych zmian czy jakichś tendencji wyraźnie zwiększających.

Można podsumować, że z danych zawartych w sprawozdaniu wyłania się obraz, iż największe zainteresowanie nabyciem nieruchomości w Polsce wykazują cudzoziemcy z Europejskiego Obszaru Gospodarczego, a przedmiotem zainteresowania są przede wszystkim nieruchomości gruntowe przeznaczone pod inwestycje gospodarcze, nabywane przez przedsiębiorców, a także na cele stałego zamieszkania na terenie Polski przez obywateli państw członkowskich europejskiej strefy gospodarczej, którzy żyją i pracują w Polsce.

Wszystkie te zebrane dane i statystyki wskazują także, co zostało ujęte w sprawozdaniu, że od wielu lat charakter składanych wniosków o wydanie zezwolenia nie ulega poważniejszym zmianom. Jedynym zauważalnym trendem jest wzrost zainteresowania wśród osób fizycznych kupnem ziemi na terenie RP przez obywateli Ukrainy. Transakcje zarejestrowane w 2015 r. wskazują także na to, iż nabyte przez cudzoziemców grunty rolne i leśne to w omawianym roku sprawozdawczym jedynie 11% powierzchni wszystkich nabytych nieruchomości gruntowych, przeważają zaś grunty nabyte na potrzeby mieszkaniowe oraz przeznaczone pod inwestycje gospodarcze.

Sprawozdanie ministra zawiera szereg ciekawych informacji. Jest to w zasadzie kopalnia informacji, jeżeli chodzi o stan gospodarowania i chęć zakupu nieruchomości w Polsce. Pewne uchybienia, które zostały wykazane, zostały też przez ministerstwo zauważone.

Na koniec ze swojej strony, jak i ze strony klubu Kukiz'15 chciałbym tylko zwrócić uwagę czy też zapytać, czy może skonstatować, że w świetle tych wyników zawartych w sprawozdaniu wydaje się mało uzasadnione tak szybkie, niedokładne procedowanie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży gruntów rolnych będących w zasobach agencji rolnej, nad którą tutaj

Posel Bartosz Józwiak

na tej sali niedawno procedowaliśmy, ponieważ nie widać specjalnie, nie wynika to z tego sprawozdania, jakoby był wielki boom na zakup nieruchomości rolnych, a my w zasadzie tutaj uchwaliliśmy pewną ustawę, która, jak dzisiaj już panowie ministrowie również zauważają, jest co najmniej niedoskonała i posiada wiele aspektów, a jedyne, co osiągnęliśmy, to dodatkowo zakaz zakupu gruntów rolnych, którym objęci są nie tylko cudzoziemcy, ale też Polacy. Tak że w świetle tych danych wydaje mi się dość wątpliwe albo godne zastanowienia się, dlaczego musieliśmy nad tym procedować w taki sposób i tak szybko. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę bardzo.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Meysztowicz, Klub Poselski Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna co do sprawozdania ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2015 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Tutaj mam taką uwagę, panie marszałku – i też biję się w pierś jako poseł, mając świadomość, że czasami przepuszczamy buble prawne – że można tworzyć prawo, które funkcjonuje 96 lat. Bardzo dobrze działa ta ustawa, skoro do tej pory jest bazą, na podstawie której wydaje się zezwolenia.

Jeśli chodzi o całe sprawozdanie, powiem szczerze, że ono jest bardzo wyczerpujące, przedstawia też bardzo dobrze historię, dlatego że tam jest wiele takich informacji historycznych, jak wyglądały sprawy związane z wydawaniem tych zezwoleń. Zezwolenia na zakup nieruchomości wydaje się w formie decyzji administracyjnej. Minister może się zwrócić o wyrażenie opinii do ministra rozwoju, ministra finansów, ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, ministra skarbu, ministra środowiska, szefa ABW, komendanta głównego Straży Granicznej, a także właściwego wojewody i konserwatora zabytków. Widzimy, że jest wiele instrumentów, które powodują, że wydanie decyzji jest rzeczywiście poprzedzone gruntowną analizą prawną.

Nieruchomości, które wymagają zezwolenia, to nieruchomości gruntowe, rolne, leśne, lokale użytkowe, mieszkalne, akcje i udziały. Zwróciłem uwagę na to, że decyzje wydawane przez ministerstwo oczywiście podlegają zaskarżeniu do sądu, ale tutaj dobrze świadczy o działaniu ministerstwa to, że bardzo mało skarg na wydawane decyzje zostało złożonych przez

te lata. Są to w zasadzie jednostkowe przypadki, kiedy ktoś odwołuje się do sądu, i z tego wszystkiego bardzo niewiele odwołań zostało uznanych, w związku z tym można uznać, że działania ministerstwa były jak najbardziej właściwe.

Nie będę tutaj przytaczał tych danych, które przedstawił pan minister i które pojawiły się również w wielu sprawozdaniach. Mogę tylko powiedzieć jedno – że przez okres ostatnich wielu lat ilość ziemi, która została sprzedana, nieruchomości zarówno rolnych, jak i leśnych, utrzymywała się w sumie na podobnym poziomie. Tutaj widzimy duży wzrost, jeśli chodzi przede wszystkim o zakup nieruchomości, które stanowią mieszkania. Dużo cudzoziemców zdecydowało się na osiedlenie w Polsce i w związku z tym występowało o zgodę na zakup mieszkań. Trzeba było też powiedzieć, że dużym zaskoczeniem było to, że wiele ziemi zakupywali nie tylko przedstawiciele i mieszkańcy krajów zachodniej Europy, ale również Europy Wschodniej i Środkowej, i nie były to takie ilości, które by szokowały.

W związku z tym mam też taką uwagę, którą podniósł tutaj przedstawiciel klubu Kukiz. Pytanie jest takie: Czy rzeczywiście dochodziło do wielu nieprawidłowości? Czy cudzoziemiec, który mógł wystąpić legalnie o zezwolenie, gdyby rzeczywiście chciał nabyć większą ilość ziemi, mógł to zrobić zupełnie, zupełnie legalnie?

Reasumując, klub Nowoczesnej będzie głosował za przyjęciem tego sprawozdania i wydaje się, że to sprawozdanie zostało przygotowane w bardzo rzetelny sposób. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Zbigniew Sosnowski, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! 24 marca br. minęło 96 lat od czasu, gdy ówczesny Sejm Rzeczypospolitej uchwalił, można by dzisiaj rzec, nowatorską ustawę o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Polska była świeżo po odzyskaniu niepodległości, jak i po zakończeniu I wojny światowej. Wypełniając zobowiązanie zawarte w przepisie art. 4 ustawy, raz w roku minister właściwy do spraw wewnętrznych zobowiązany jest przedłożyć Sejmowi sprawozdanie z realizacji tej ustawy. To temat i zarazem zagadnienie o bardzo istotnym znaczeniu, szczególnie w obecnej sytuacji geopolitycznej.

Wysoki Sejmie! Zanim przejdę do meritum, pozwolę sobie zauważyć, że sprawozdanie obejmuje rok wyborczy, a zatem jego treść obejmuje działania w oma-

Posel Zbigniew Sosnowski

wianej materii realizowane przez 11 miesięcy przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych w rządzie PO i PSL i 1 miesiąc funkcjonowania obecnego gabinetu. Przedłożone Wysokiej Izbie sprawozdanie egzemplifikuje działalność resortu w oparciu o trzy kluczowe obszary, a są to: informacje o wydanych zezwoleniach, rodzaj i obszar oraz terytorium rozmieszczenia nieruchomości, których dotyczą zezwolenia, i wreszcie zasady udzielania zezwoleń oraz informacji o przyczynach wydania decyzji odmownych.

Ustawa określa w sposób jednoznaczny, a nie dorozumiany termin „cudzoziemiec”, zaś nabyciem nieruchomości w rozumieniu ustawy jest nabycie prawa własności lub prawa użytkowania wieczystego na podstawie każdego zdarzenia prawnego, z którym normy prawa łączą powstanie, zmianę lub ustanie stosunku prawnego. W tym miejscu podkreślić należy sytuację wyłączającą z zakresu ustawy, o czym traktuje zapis art. 7. Sytuacje te dotyczą przekształcenia spółki handlowej w rozumieniu przepisów tytułu IV działu III Kodeksu spółek handlowych. Najogólniej rzecz ujmując, przepisów ustawy nie stosuje się do nabycia nieruchomości w drodze dziedziczenia lub zapisu windykacyjnego przez osoby uprawnione do dziedziczenia ustawowego bez względu na rodzaj nieruchomości.

Panie i Panowie Posłowie! Zezwolenie na nabycie nieruchomości oraz udziałów lub akcji jest wydawane w formie decyzji administracyjnej, a zatem podlega wszystkim rygorom prawnym wynikającym z ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy z dnia 30 sierpnia 2012 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Szczególne obowiązki nałożone zostały na ministra obrony narodowej oraz ministra właściwego do spraw wewnętrznych. W postępowaniu administracyjnym istnieje wymóg wyrażenia opinii także przez wiele innych organów i podmiotów. Oddzielną regulacją prawną unormowane są kwestie nabywania nieruchomości, udziałów i akcji przez cudzoziemców z Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Konfederacji Szwajcarskiej.

Przedłożone sprawozdanie odnosi się także do kwestii skarg na decyzje administracyjne wnoszone do wojewódzkich sądów administracyjnych, jak i Naczelnego Sądu Administracyjnego. W roku sprawozdawczym 2015 wniesione zostały cztery skargi wobec wydanych 659 decyzji. To jest bardzo mała ilość skarg i jest ona porównywalna jedynie z rokiem 2010 oraz z rokiem 1992. Wydano 178 decyzji umarzających postępowanie. Spośród 410 spraw zakończonych decyzją pozytywną wydano 341 pozwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych, 68 na nabycie lokali mieszkalnych i użytkowych oraz jedno zezwolenie na nabycie udziału w spółce. Najwięcej zezwoleń w odniesieniu do nieruchomości wydano w województwach mazowieckim i zachodniopomorskim, najmniej zaś w województwach lubuskim oraz małopolskim.

Podobnie kształtowało się procentowe zainteresowanie osób prawnych. Obywatele Ukrainy i Białorusi wiodli prym w uzyskiwaniu zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych. Rok 2015 charakteryzował się wydaniem największej od 2011 r. liczby zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych, wydano ich 335, za to powierzchnia nieruchomości gruntowych objętych zezwoleniem w roku 2015 wynosiła 460 ha i była najniższa od kilku lat.

Obywatele Niemiec, Ukrainy oraz Holandii przejawiają największe zainteresowanie nabyciem nieruchomości rolnych i leśnych. Również powierzchnia nieruchomości rolnych i leśnych objętych zezwoleniami w roku sprawozdawczym 2015 osiągnęła rekordowo niski poziom, jeśli chodzi o powierzchnię w hektarach, gdyż wynosiła jedynie 446 ha. Zezwolenia na nabycie nieruchomości leśnych wydane na rzecz cudzoziemskich osób prawnych dotyczyły nieruchomości położonych głównie w województwach warmińsko-mazurskim, lubuskim oraz podkarpackim.

Jeśli chodzi o udzielanie osobom fizycznym zezwoleń na nabycie lokali mieszkalnych i użytkowych w odniesieniu do powierzchni liczonej w metrach kwadratowych, prym wiedzie województwo pomorskie, a najmniejszym zainteresowaniem cieszyło się województwo małopolskie. W odniesieniu do wydanej liczby zezwoleń na nabycie udziałów lub akcji w spółkach będących właścicielem lub wieczystym użytkownikiem osobom fizycznym zezwoleń nie wydawano, przy jednym zezwoleniu wydanym osobie prawnej.

Wysoki Sejmie! Analizując przedłożone sprawozdanie, godzi się zauważyć, iż dokumentacja nieruchomości, udziałów i akcji nabytych lub objętych przez cudzoziemców prowadzona była w sposób prawidłowy. Z porównania danych z ostatnich 5 lat wynika, iż w 2015 r. liczba zarejestrowanych transakcji nabycia nieruchomości gruntowych wzrosła o ponad 11% w porównaniu do 2014 r. Nadal odnotowywane są przypadki wpływu ze znacznym opóźnieniem aktów notarialnych dotyczących tych transakcji. Stąd z tego miejsca niech mi wolno będzie zwrócić się do pana ministra sprawiedliwości o spowodowanie w stosownym trybie uregulowania tej niekorzystnej sytuacji.

Podstawowym źródłem informacji o nabytych przez cudzoziemców nieruchomościach są dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wypisy aktów notarialnych przesyłane przez notariuszy. Każda, szczególnie długa zwłoka stanowi podstawę do zaistnienia stanu niepewności, zawieszenia, a w rezultacie do nieuregulowania statusu prawnego konkretnej nieruchomości pomimo zawarcia takiej transakcji w sposób prawidłowy i zgodny z przepisami prawa.

Wysoka Izbo! Analiza dokumentu, jego ocena oraz zasadność racjonalnego gospodarowania mieniem zarówno Skarbu Państwa, jak i innych podmiotów nie budzi większych zastrzeżeń Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, stąd też, reprezentując stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego,

Posel Zbigniew Sosnowski

stwierdzam, że w głosowaniu mój klub opowie się za przyjęciem sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych z druku nr 505. Dziękuję za uwagę.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Informuję Wysoką Izbę, że Polska prowadzi 1:0 po strzale Jakuba Błaszczykowskiego.

W tej chwili, w takiej atmosferze, proszę panią poseł Małgorzatę Zwiercan z koła Wolni i Solidarni o wygłoszenie oświadczenia.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Minister spraw wewnętrznych pan Mariusz Błaszczak w swoim sprawozdaniu z realizacji w 2015 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców przedstawił informację, że w 2015 r. do ministra właściwego do spraw wewnętrznych wpłynęło łącznie 667 wniosków o udzielenie zezwolenia na nabycie nieruchomości oraz udziałów i akcji w spółkach będących właścicielem bądź użytkownikiem wieczystym nieruchomości położonych w Polsce. Ze sprawozdania wynika, że 410 spraw zakończono decyzją pozytywną. Najwięcej zezwoleń wydano dla nieruchomości znajdujących się w województwach mazowieckim oraz zachodniopomorskim. Najczęstszymi nabywcami byli obywatele Ukrainy i Białorusi. W sprawozdaniu ministerstwa znalazła się również istotna informacja, że liczba wydanych zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych przez cudzoziemców od 5 lat utrzymuje się na zbliżonym poziomie.

Podobnie jak w latach poprzednich źródłem informacji o nabytych przez cudzoziemców nieruchomościach są dla ministra spraw wewnętrznych i administracji wypisy aktów notarialnych przesyłane przez notariuszy. Nadal jednak w ministerstwie odnotowuje się przypadki naruszenia terminowości tego obowiązku. Mimo zmniejszającej się liczby uchybień w tej kwestii nadal problem ten istnieje na dużą skalę, dlatego też niezbędna była w tej sprawie interwencja ministra sprawiedliwości. Jak podkreślił w swoim sprawozdaniu minister spraw wewnętrznych, konieczne jest kontynuowanie prac dotyczących zmian w ustawie o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, polegających m.in. na nakładaniu kar administracyjnych na notariuszy za każdorazowe uchybienie obowiązkom określonym w art. 8a ust. 1 ustawy. Mam nadzieję, że konieczne regulacje uniemożliwią lub chociażby utrudnią notariuszom łamanie prawa.

Z danych przedstawionych przez pana ministra Błaszczaka wynika, że największe zainteresowanie nabyciem nieruchomości w Polsce wykazują cudzoziemcy z Europejskiego Obszaru Gospodarczego, co jest zjawiskiem pozytywnym, biorąc pod uwagę fakt,

że żyjący na stałe i pracujący w Polsce obcokrajowcy pochodzą z naszego kręgu kulturowego. Powoduje to łatwość w adaptacji i akceptacji społecznej nowych właścicieli nieruchomości.

Najważniejszą kwestią w moim przekonaniu, która wynika z informacji przedstawionej przez ministra spraw wewnętrznych, są wymagające doprecyzowania rozporządzenia, a może i zmiany w ustawach zapewniające właściwe przekazywanie przez sądy i notariuszy dokumentów dotyczących nabycia przez cudzoziemców nieruchomości, akcji i udziałów.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni w pełni popiera podjęte w ministerstwie prace nad projektem ustawy o zmianie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz niektórych innych ustaw, w tym ustawy Prawo o notariacie. W związku z wyczerpującymi i przejrzystymi informacjami, które uzyskaliśmy ze sprawozdania ministra spraw wewnętrznych pana Mariusza Błaszczaka z realizacji w 2015 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, Koło Poselskie Wolni i Solidarni zgłasza za przyjęciem sprawozdania w całości. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę bardzo.

W tej chwili przejdziemy do pytań.

Zapisało się troje państwa posłów.

Jako pierwsza wystąpi pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 2 minuty.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy przed sobą dobry raport, który ewidentnie dowodzi kłamstw Prawa i Sprawiedliwości z kampanii wyborczej. W 2015 r. cudzoziemcy uzyskali łącznie tylko 335 zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych. Średnia powierzchnia nieruchomości, w stosunku do których wydano zezwolenie dla osób prawnych, wynosiła niecałe 4 ha, a dla osób fizycznych – 0,15 ha. Gdzie ten skok na polską ziemię? Gdzie jej masowe wykupywanie przez cudzoziemców? Przecież to na tej podstawie Prawo i Sprawiedliwość zaczęło wdrażać krzywdzące dla Polaków rozwiązania. Wszystko pod hasłami obrony ojcowizny przed wykupem przez obcych. A co zrobiliście? Ograniczyliście prawo do niej swoim roszadom.

W imieniu Polaków pokrzywdzonych przez rozwiązania w obrocie ziemią rolną pytam, panie ministrze: Kiedy naprawicie wadliwe przepisy? Kiedy znikną utrudnienia dla kredytowania przez banki inwestycji dotyczących nieruchomości rolnych? Do mojego biura poselskiego ciągle przychodzą mieszkańcy powiatu żywieckiego z pretensjami, że nie mogą otrzymać kredytu w związku z tą zmianą. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, Klub Poselski Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jedno pytanie, dlatego że rzeczywiście pojawiało się tutaj w wypowiedziach, ale również w czasie posiedzenia komisji dużo sugestii, że ta informacja nie do końca jest zgodna ze stanem faktycznym, z rzeczywistością. Mam pytanie do pana ministra: Czy przez ileś miesięcy, ponad pół roku, kiedy Prawo i Sprawiedliwość rządzi, pojawiły się informacje o tych nieprawidłowościach? Czy były sygnały, że rzeczywiście wiele ziemi, wiele gruntów zostało przejętych przez obcokrajowców z pominięciem uzyskania zezwolenia? Czy rzeczywiście takie sygnały potwierdzają to, co było mówione o różnego rodzaju słupach? Czy to rzeczywiście znalazło potwierdzenie w jakichś materiałach? Dziękuję.

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronictwo Ludowe.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowny Panie Ministrze! Mam bardzo konkretne pytanie do pana. Czy minister administracji i spraw wewnętrznych występował albo zamierza wystąpić do ministra sprawiedliwości w sprawie zdyscyplinowania notariuszy, którzy ze znacznym opóźnieniem przysyłają akty notarialne? To budzi duże emocje i powoduje pewne zamieszanie w sprawie. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę bardzo.

Czy wszyscy zgłoszeni państwo posłowie wystąpili?

W tej chwili proszę o zabranie głosu wiceministra spraw wewnętrznych i administracji pana Tomasza Zdzikota.

Czy pan poseł Jach też będzie chciał wystąpić?
(Poseł Michał Jach: Nie.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Zdzikot:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przede wszystkim chciałem wszystkim państwu podziękować za merytoryczną dyskusję zarówno w komisji, jak i w dniu dzisiejszym. Ona rzeczywiście wskazuje na to, że diagnoza problemów związanych ze stosowaniem przepisów ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców to jest coś, co łączy wszystkie kluby polityczne zasiadające w Sejmie.

Długo rozmawialiśmy na temat referencyjności rejestru. Rozmawialiśmy w komisji, ten wątek powraca także w dniu dzisiejszym. Rzeczywiście diagnoza jest trafna: rejestr nie może być uznany za w pełni referencyjny chociażby dlatego, że nie obejmuje wszystkich zdarzeń prawnych, których mocą może dojść do nabycia własności nieruchomości lub użytkowania wieczystego. Nie obejmuje on chociażby kwestii ostatecznych decyzji administracyjnych, nie obejmuje wszystkich z katalogu czynności notarialnych, których mocą mogą być nabyte chociażby udziały lub akcje w spółce, która jest właścicielem nieruchomości. Wreszcie to, o czym wspomniał przed chwilą pan poseł, czyli kwestia dotycząca notariuszy. Specjalnie jeszcze dzisiaj, prezentując państwu sprawozdanie, podkreśliłem z całą mocą, że rejestr ministra powstaje wyłącznie – podkreślam, wyłącznie – na podstawie otrzymywanych przez ministra wypisów aktów notarialnych oraz odpisów orzeczeń sądowych.

Szanowni państwo, co roku – jak państwo zresztą doskonale wiecie, bo rozmawialiśmy o tym w komisji, państwo posiadacie wiedzę i zestawienia na ten temat – jest duża grupa notariuszy, którzy nie wywiązują się z tego obowiązku. W roku 2015 zdiagnozowaliśmy taką sytuację w odniesieniu do 130 kancelarii i co roku minister właściwy do spraw wewnętrznych – teraz jest to minister spraw wewnętrznych i administracji – kieruje do ministra sprawiedliwości stosowne wystąpienie. Minister sprawiedliwości podejmuje takie działania, jakie są mu dostępne, względem tych notariuszy w krajowej izbie notarialnej. Oczywiście na dzień dzisiejszy stan prawny jest taki, że zgodnie ze stanowiskiem sądów dyscyplinarnych przy izbie notarialnej to jest uchybienie, które nie kwalifikuje się, nie prowadzi do ukarania notariusza, bo ten obowiązek ma według sądów korporacyjnych wyłącznie charakter sprawozdawczy.

Rzeczywiście jest tak, że o ile ta diagnoza jest jasna i oczywista, o tyle poszliśmy już o krok dalej. Myślę, że w lipcu do komitetu stałego Rady Ministrów trafi stosowny projekt nowelizacji przepisów ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, który ma za zadanie uszczelnić ten rejestr, ma za zadanie sprawić, że będzie on miał charakter w pełni referencyjny, a na pewno w dużo większym stopniu referencyjny, niż to jest w chwili obecnej. Dla przykładu mogę podać tylko, że chociażby sądy rejestrowe, sądy, które zgodnie z obowiązkiem ustawowym mają przekazywać ministrowi właściwemu do

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot

spraw wewnętrznych odpisy orzeczeń, nie mają w tej chwili informacji, jakimi kryteriami kierować się, przekazując orzeczenia dotyczące poszczególnych przedsiębiorców, i robią to troszkę na chybił trafił, czego skutkiem jest to, że otrzymujemy rocznie ok. 4 tys. odpisów, z których tylko 5% może mieć zastosowanie i może być uwzględnionych w rejestrze.

Jesteśmy na ostatnim etapie prac legislacyjnych. Chcemy zaproponować kilka usprawnień, które w naszym przekonaniu pozwolą na to, ażeby rejestr mógł być uznany za referencyjny.

Pracujemy także w tej chwili nad usprawnieniem narzędzi informatycznych, które pomagają nam w prowadzeniu tego rejestru, które mają już swoje lata. I tak jak zwracał uwagę pan poseł, być może, jeżeli chodzi o akty prawne, jest to ewenement, ustawa przedwojenna, natomiast w przypadku narzędzi informatycznych ten upływający czas nie jest już takim atutem. Nad tym pracujemy, mam nadzieję, że w najbliższym czasie będę mógł zaprezentować Wysokiej Izbie konkretne rozwiązania.

W Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych szanowni państwo posłowie zadali wiele pytań – zresztą dzisiaj one zostały częściowo powtórzone – także z prośbą o to, ażeby udzielić informacji w formie pisemnej. Stosowne odpowiedzi już podpisałem i mam nadzieję, że w najbliższych dniach trafią one, jeżeli jeszcze nie trafiły, do państwa posłów i że będą satysfakcjonujące. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych wnosi o przyjęcie sprawozdania ministra spraw wewnętrznych i administracji z realizacji w 2015 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw (druk nr 600).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Stanisława Szveda o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno rozpocząć wystąpienie, kiedy pozostała minuta do końca meczu, panie marszałku, ale co zrobić, tak wyszło.

(Poseł Beata Mazurek: Jaki wynik?)

Na razie 1:0. Mam nadzieję, że tak się utrzyma do końca dla biało-czerwonych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 600.

Na wstępie chciałbym podkreślić, że przedkładany projekt ustawy stanowi realizację celów określonych w exposé pani premier Beaty Szydło w zakresie wprowadzenia 12 zł jako minimalnej stawki godzinowej w przypadku umów zlecenia. Wprowadzana regulacja ma na celu uzyskanie pozytywnej zmiany na rynku pracy przez przeciwdziałanie nadużywaniu umów cywilnoprawnych oraz wprowadzenie ochrony osób otrzymujących wynagrodzenie na najniższym poziomie. W praktyce dochodzi bowiem do sytuacji, w których osoba wykonująca pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej ma ustalone wynagrodzenie na poziomie znacznie niższym od minimalnego wynagrodzenia przysługującego za pracę w ramach stosunku pracy. Umowy cywilnoprawne często zastępują stosunek pracy, co ma na celu obniżenie kosztów zatrudnienia.

Z kontroli prowadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy w 2014 r. wynika, że prawie co piąty kontrolowany pracodawca lub przedsiębiorca nie przestrzegał zakazu zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach właściwych dla umowy o pracę, a problem dotyczył prawie 15% umów cywilnoprawnych sprawdzonych przez inspektorów. Wśród zawartych umów cywilnoprawnych dominowały umowy zlecenia. Warto tu podać przykłady, że mieliśmy do czynienia z umowami zlecenia ze stawką nawet 25 gr za godzinę, a umowy na kilka złotych były powszechną praktyką.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dążąc do realizacji omawianych celów, projekt wprowadza minimalną stawkę godzinową dla określonych umów cywilnoprawnych. Projekt przewiduje także rezygnację z możliwości ustalania minimalnego wynagrodzenia na poziomie 80% oraz wyłączenie z dotychczasowego zakresu składnikowego minimalnego wynagrodzenia dodatku do wynagrodzenia za pracę w porze nocnej.

Zacznę od minimalnej stawki godzinowej. Przedkładany Wysokiej Izbie projekt wprowadza do obecnego systemu prawnego gwarancję minimalnego wynagrodzenia także dla osób wykonujących pracę na podstawie określonych umów cywilnoprawnych, tj. umów zlecenia oraz umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu.

Od 1 stycznia 2017 r. minimalna stawka godzinowa dla umów zlecenia lub umów o świadczenie usług

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

będzie wynosić ponad 12 zł. Zgodnie z założeniami projektu wysokość tej stawki uzależniona będzie od corocznej dynamiki wzrostu minimalnego wynagrodzenia za pracę. Jeżeli wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę zostałaby ustalona na poziomie zaproponowanym w tym roku przez rząd Radzie Dialogu Społecznego do negocjacji, tj. 2000 zł, wówczas minimalna stawka godzinowa w 2017 r. wyniesie 13 zł. Dokładna wysokość tej stawki zostanie określona po ustaleniu wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę na rok przyszły.

Zobowiązani do wypłacania wynagrodzenia z uwzględnieniem minimalnej stawki godzinowej byłiby przedsiębiorcy oraz inne jednostki organizacyjne, w ramach prowadzonej przez te podmioty działalności. Nie będą do tego zobowiązane osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej, nie byłoby bowiem właściwe ingerowanie w sferę stosunków prywatnych między osobami fizycznymi. Minimalna stawka godzinowa będzie miała zastosowanie do wynagrodzeń osób fizycznych oraz tzw. osób samozatrudnionych, które prowadzą działalność gospodarczą jednoosobowo i osobiście wykonują zadania wynikające z umowy.

Konieczność objęcia samozatrudnionych zakresem projektowanych przepisów wynika z nadużywania tej formy aktywności zawodowej, która często zastępuje stosunek pracy. Niejednokrotnie pracodawca, jedynie w celu obniżenia własnych kosztów, wywiera nacisk na swojego dotychczasowego pracownika, aby rozpoczął samodzielną działalność gospodarczą, przy czym charakter pracy wykonywanej w ramach prowadzonej działalności nie ulega zmianie w stosunku do pracy wykonywanej wcześniej w ramach stosunku pracy. W świetle danych Głównego Urzędu Statystycznego w odniesieniu do osób wykonujących pracę w formie tzw. samozatrudnienia w 51% przypadków pracodawca uzależnił powierzenie pracy od podjęcia przez te osoby działalności gospodarczej.

Z uwagi na ograniczenia wynikające z art. 16 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej usług na rynku wewnętrznym projektowana regulacja dotycząca wprowadzanej minimalnej stawki godzinowej nie będzie miała zastosowania do osób fizycznych wykonujących działalność gospodarczą zarejestrowaną w państwie będącym państwem członkowskim Unii Europejskiej lub w państwie Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Przejdę teraz do omówienia przewidzianych w projekcie wyłączeń od stosowania minimalnej stawki godzinowej.

Po pierwsze, wyłączone zostały umowy, w których o miejscu i czasie wykonania zlecenia lub świadczenia usług decyduje zleceniobiorca, a przysługujące mu wynagrodzenie jest uzależnione wyłącznie od rezultatu wykonania zlecenia lub świadczenia usług. Taki kształt przepisu ma służyć wyłączeniu spod

stosowania minimalnej stawki godzinowej przypadków, w których zleceniobiorca samodzielnie ustala miejsce i czas realizacji zadań będących przedmiotem umowy, zachowując w tym zakresie pełną swobodę, a przysługujące mu wynagrodzenie musi być w całości uzależnione od wyników wykonania zlecenia lub świadczenia usług. Wyłączenie to nie będzie więc obejmowało przypadków, w których wykonanie zlecenia lub świadczenie usług w konkretnym miejscu lub czasie wynika z umowy bądź istoty zlecenia lub usługi, np. ochrona obiektów czy sprzątanie.

Po drugie, projektowana regulacja przewiduje także wyłączenia umów cywilnoprawnych zawieranych w zakresie usług dotyczących sprawowania w sposób ciągły całodobowej opieki nad osobami w określonych sytuacjach, np. prowadzenie rodzinnego domu pomocy, podczas wypoczynku lub wycieczek. Obowiązki osób świadczących takie usługi odnoszą się do pełnienia opieki przez całą dobę, co nie jest jednoznaczne z ciągłą aktywnością w tym czasie, w związku z tym nie można określać wartości tych usług w oparciu o konkretną liczbę godzin.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponujemy również, aby wynagrodzenie wynikające z minimalnej stawki godzinowej, podobnie jak wynagrodzenie za pracę jako wynagrodzenie o charakterze gwarancyjnym i alimentacyjnym, podlegało szczególnej ochronie.

Po pierwsze, przedkładany projekt przewiduje zakaz zrzeczenia się prawa do wynagrodzenia wynikającego z minimalnej stawki godzinowej oraz przeniesienia go na inną osobę. Takie postanowienie stanowi ochronę dochodów zleceniobiorcy oraz zabezpieczenie przed nadużyciami i próbami omijania wprowadzonych regulacji.

Po drugie, projekt przewiduje, że wypłaty wynagrodzenia wynikającego z minimalnej stawki godzinowej dokonuje się w formie pieniężnej. Takie rozwiązanie ma na celu zapobieganie nadużyciom w postaci wywierania na przyjmującego zlecenie lub świadczącego usługę presji, aby przyjął wynagrodzenie w formie innej niż pieniężna, np. w formie towarów produkowanych przez przedsiębiorcę.

Po trzecie, projekt przewiduje gwarancje otrzymywania przez zleceniobiorcę wynagrodzenia w wysokości wynikającej z minimalnej stawki godzinowej w regularnych odstępach czasu, w przypadku umów zawartych na czas dłuższy niż 1 miesiąc co najmniej raz w miesiącu. Okresowy charakter wypłat wynagrodzenia ma szczególne znaczenie w przypadku zobowiązań długoterminowych.

Wysokość wynagrodzenia zleceniobiorcy powinna być ustalona w umowie w taki sposób, aby wysokość wynagrodzenia za każdą godzinę wykonywania zlecenia lub świadczenia usług nie była niższa niż wysokość minimalnej stawki godzinowej.

W celu umożliwienia kontroli zapewnienia minimalnej stawki godzinowej projekt zawiera regulacje dotyczące określenia zasad ustalania liczby godzin wykonania zlecenia lub świadczenia usług. Co do za-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

sady kwestie te powinny być ustalone w umowie zawartej przez strony. W przypadku braku takich ustaleń zleceniobiorca zobowiązany będzie do przedkładania w formie pisemnej, elektronicznej lub dokumentowej informacji o liczbie godzin wykonania zlecenia lub świadczenia usług. Przewiduje się 3-letni okres przechowywania dokumentacji związanej z wypłacanym wynagrodzeniem.

Projekt przewiduje też sankcje w przypadku, gdy zleceniodawca wypłaca zleceniobiorcy wynagrodzenie za każdą godzinę wykonania zlecenia lub świadczenia usług w wysokości niższej niż obowiązująca wysokość minimalnej stawki godzinowej. Zleceniodawca, który wypłaca wynagrodzenie w wysokości niższej niż wynikająca z obowiązującej wysokości minimalnej stawki godzinowej, będzie podlegał karze grzywny od 1 tys. zł do 30 tys. zł.

W związku z wprowadzeniem przepisów dotyczących minimalnej stawki godzinowej dla określonych umów cywilnoprawnych konieczne jest nadanie stosownych uprawnień Państwowej Inspekcji Pracy. Przedkładany projekt rozszerza uprawnienia inspekcji o sprawowanie kontroli przestrzegania przepisów dotyczących minimalnej stawki godzinowej. Państwowa Inspekcja Pracy zostanie uprawniona do skierowania wystąpienia lub wydania polecenia w sprawie wypłacenia wynagrodzenia w wysokości uwzględniającej minimalną stawkę godzinową. Inspekcja pracy będzie mogła przeprowadzić kontrolę wypłacania przez podmiot kontrolowany wynagrodzenia w wysokości wynikającej z minimalnej stawki godzinowej na zasadach dotychczas obowiązujących przy kontroli przepisów dotyczących prawa pracy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej będzie miało wpływ na trwające umowy zawarte w ramach zamówień publicznych lub w innym trybie. Dlatego w odniesieniu do umów zawartych przed dniem 1 września 2016 r. projekt ustawy wprowadza przepisy umożliwiające stronom przeprowadzenie negocjacji w sprawie odpowiedniej zmiany wynagrodzenia, a także – w określonych warunkach – rozwiązanie umowy. Należy bowiem zauważyć, że umowy dotyczące realizacji zadań długoterminowych zawierane są zasadniczo na czas określony, a możliwość ich swobodnego wypowiedzenia często jest ograniczona. W szczególności dotyczy to umów zawieranych w trybie ustawy Prawo zamówień publicznych. Brak możliwości renegotjacji w związku ze zwiększonymi kosztami wynikającymi z wprowadzenia minimalnej stawki godzinowej mógłby skutkować utratą rentowności przedsiębiorstw oraz stanowić zagrożenie realizacji umów. Projektowana regulacja wprowadza również zmiany w innych ustawach mające na celu skuteczne wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej do porządku prawnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oprócz wprowadzenia minimalnej stawki godzinowej za wykonanie zlecenia lub świadczenie usług przedkładany projekt przewiduje również zmiany dotyczące minimalnego wynagrodzenia przysługującego osobom zatrudnionym na podstawie stosunku pracy.

Po pierwsze, projekt ustawy znosi możliwość różnicowania minimalnego wynagrodzenia za pracę w zależności od stażu pracy. Obecnie przepisy przewidują, że wysokość wynagrodzenia pracownika w okresie jego pierwszego roku pracy nie może być niższa niż 80% wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. W obecnych uwarunkowaniach gospodarczych takie rozwiązanie jest nieuzasadnione, ponieważ sytuacja na rynku pracy w Polsce w ostatnich 2 latach poprawiła się. Przewidziana w ustawie możliwość ustalania wynagrodzenia pracownika w pierwszym roku jego pracy na poziomie 80% minimalnego wynagrodzenia za pracę jest oceniana jako dyskryminująca młode osoby na rynku pracy. Dlatego w przedkładanym projekcie przewidujemy uchYLENIE tego przepisu. Po wejściu w życie zmiany wszyscy pracownicy, niezależnie od stażu pracy, będą mieli prawo do minimalnego wynagrodzenia w jednakowej wysokości.

Po drugie, projekt ustawy przewiduje, że przy obliczaniu minimalnego wynagrodzenia nie uwzględnia się dodatku do wynagrodzenia za pracę w porze nocnej. W świetle obowiązujących przepisów minimalne wynagrodzenie za pracę nie ma charakteru wyłącznie wynagrodzenia zasadniczego, jest to łączne wynagrodzenie pracownika za nominalny czas pracy w danym miesiącu, a więc poza wynagrodzeniem zasadniczym obejmuje również inne składniki wynagrodzenia i świadczenia pracownicze zaliczane przez GUS do wynagrodzeń osobowych, w tym premie, nagrody i dodatki do wynagrodzenia.

Uwzględnianie tego dodatku w minimalnym wynagrodzeniu powoduje, że w niektórych przypadkach przyznanie pracownikowi tego dodatku w praktyce nie skutkuje zwiększeniem otrzymywanego przez niego wynagrodzenia. Projektowane przepisy wychodzą naprzeciw postulatowi zgłaszanemu przez związki zawodowe.

Jednocześnie chciałbym dodać, że regulacje zawarte w projektowanej ustawie zostały opracowane z uwzględnieniem uwag i przy szerokiej konsultacji strony pracowników i strony pracodawców. Uchwała nr 9 Rady Dialogu Społecznego z dnia 7 kwietnia 2016 r. w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw oraz wyniki prowadzonych konsultacji i uzgodnień resortowych doprowadziły do zawarcia kompromisu pomiędzy stroną społeczną a rządem, który polega na tym, że ustawa wejdzie w życie 1 stycznia 2017 r., będzie również waloryzowana ta stawka, przy uwzględnieniu tej wartości, o której mówiliśmy, 2 tys. zł przy płacy minimalnej, będzie wynosiła 13 zł, jak również dodatek nocny nie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

będzie wliczany zarówno do płacy minimalnej, jak i do stawki godzinowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę o skierowanie projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 600, do dalszych prac w komisji sejmowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Beata Mazurek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 600.

Na tę ustawę czekają miliony osób, które każdego dnia wychodzą do pracy, a nie mają podpisanej umowy o pracę, lecz tylko umowę zlecenia. Patologia związana z nadużywaniem umów cywilnoprawnych dotyka całe branże, środowiska lokalne i spycha na margines życia i egzystencji wiele polskich rodzin. Dłużej nie można tego tolerować.

Liberalna gospodarka ma swoje granice i państwo powinno je wyraźnie określać dla dobra swoich obywateli. Owszem, swoboda kształtowania umów, w tym wysokości wynagrodzenia, jest ważną wartością, ale tylko wtedy, gdy strony kontraktu mają porównywalną siłę. Tam, gdzie jest nierównowaga stron, należy zadbać o prawa słabszych.

Dziś nikt nie ma wątpliwości co do tego, że w stosunku pracy stroną dominującą i silniejszą jest pracodawca. To on praktycznie narzuca i kreuje warunki zatrudnienia, w tym zasady wynagradzania. W przypadku zatrudnionych na podstawie umowy o pracę negocjacje płacowe związane z ustalaniem regulaminów wynagradzania przejmują związki zawodowe, chociażby biorąc udział w uzgadnianiu regulaminu wynagradzania, ale w przypadku zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych nie ma komu upomnieć się o podwyżki gwarantujące poziom minimalnego wynagrodzenia.

Doświadczenia Państwowej Inspekcji Pracy pokazują jednoznacznie, że osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia są niejako pracownikami

drugiej kategorii. Nie dość, że nie korzystają z praw gwarantowanych Kodeksem pracy, to jeszcze ich wynagrodzenia są na skandalicznie niskim poziomie. Znany jest przypadek pracownika ochrony, którego kontrakt był skonstruowany w ten sposób, że stawka wynagrodzenia za pierwsze 40 godzin wynosiła 25 gr, a za pozostałe godziny – 5,90 zł. Konsekwencje przyjęcia takich warunków były takie, że człowiek ten, aby wypracować kwotę odpowiadającą przynajmniej minimalnemu wynagrodzeniu za pracę, musiał spędzać na służbie kilkaset godzin w miesiącu.

To nie jest odosobniona, jednostkowa sytuacja, w takich warunkach pracują setki tysięcy pracowników branży budowlanej, ochroniarskiej, firm sprzątających i szeroko pojętego sektora usług. Nieuczciwie konkurujący przedsiębiorcy, by obniżyć koszty pracy, narzucają osobom zatrudnionym na podstawie umów cywilnoprawnych wynagrodzenie na poziomie znacznie niższym od minimalnego wynagrodzenia przysługującego za pracę w ramach stosunku pracy. Generalnie można powiedzieć, że zatrudnienie na podstawie umowy cywilnoprawnej oznacza głodowe stawki godzinowe, a w efekcie pracę ponad siły.

Kluczowe znaczenie dla osób, którym zagwarantowane zostanie wynagrodzenie w wysokości 12 zł za godzinę pracy, będzie miało to, czy stawkę tę będzie można skutecznie egzekwować. Rządowy projekt przewiduje, że Państwowa Inspekcja Pracy będzie czuwać nad tym, aby pracodawcy stosowali gwarantowany przez państwo minimalny poziom wynagrodzeń. Jest to szczególnie ważne, bo obecnie osoba pracująca na podstawie zlecenia w przypadku sporu co do wysokości swojego wynagrodzenia jest skazana na długotrwały i kosztowny spór w sądzie cywilnym. Państwowa Inspekcja Pracy będzie mogła przeprowadzić kontrolę wypłacania wynagrodzenia w wysokości wynikającej z minimalnej stawki godzinowej na zasadach dotychczas obowiązujących przy kontroli przepisów dotyczących prawa pracy.

Propozycja rządowa przewiduje, że pracodawca niewywiązujący się z obowiązku zapewnienia minimalnej stawki godzinowej będzie popełniał wykroczenie zagrożone karą grzywny od 1 tys. do 30 tys. zł. Co więcej, inspektor pracy będzie oskarżycielem publicznym w sprawach dotyczących tego rodzaju wykroczeń.

Rząd zaproponował, by wynagrodzenie wynikające z minimalnej stawki godzinowej, przysługujące za realizację wskazanych w ustawie umów cywilnoprawnych, podobnie jak wynagrodzenie za pracę, podlegało szczególnej ochronie. Przejawem tej ochrony ma być obowiązek wypłaty wynagrodzenia wynikającego z minimalnej stawki godzinowej w formie pieniężnej. Dzięki temu ograniczona zostanie możliwość dokonywania przez pracodawców nadużyć w postaci wywierania na zleceniobiorcę presji, aby przyjął wynagrodzenie w formie innej niż pieniężna, np. w formie towarów produkowanych przez przedsiębiorcę. Zatem państwo stwarza warunki, by przepisy

Posel Beata Mazurek

o minimalnej stawce godzinowej nie zostały tylko pustą deklaracją.

Należy podkreślić, że fundamentem rządowego projektu ustawy dotyczącego wprowadzenia minimalnej stawki godzinowej dla osób wykonujących pracę na podstawie określonych umów zlecenia oraz umów o świadczenie usług jest porozumienie partnerów społecznych zasiadających w Radzie Dialogu Społecznego. Świadczy to o tym, że nawet w trudnych sprawach można rozmawiać w sposób konstruktywny i rzeczowy. To jedno z pierwszych porozumień wypracowanych przez związki zawodowe i organizacje reprezentujące pracodawców. Rząd w oparciu o uzgodnienia partnerów społecznych opracował rozwiązania, które uwzględniają możliwości polskich przedsiębiorców i wychodzą naprzeciw oczekiwaniom pracowników.

Dodatkową wartością zaproponowanych rozwiązań jest to, że stawka minimalnego wynagrodzenia godzinowego będzie corocznie waloryzowana. Mechanizm tej waloryzacji już został w ustawie zaproponowany.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę jest kolejnym ważnym przejawem troski i zaangażowania w to, by dobrodziejstwa płynące z transformacji gospodarczej były udziałem jak najszerszego kręgu obywateli, a nie tylko wąskiej grupy wpływowych ludzi. Przygotowana przez rząd propozycja z pewnością przyczyni się do ucywilizowania (*Dzwonek*) stosunków pracy i ograniczy patologie płynące z nadużywania umów cywilnoprawnych.

Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt i proponuje skierowanie go do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą rządowego projektu zmian w ustawie o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw, opisanego w druku sejmowym nr 600.

Omawiamy dziś przepisy, które mają zwiększyć dochody najmniej zarabiających pracowników oraz, co stanowi zupełnie nowe rozwiązanie, osób wykonujących zlecenia. Właśnie ta druga kwestia wzbudza najwięcej kontrowersji, bo tak jak wspomniałam, mamy do czynienia z niepraktykowaną wcześniej in-

gerencją państwa w część zawieranych w naszym kraju umów cywilnoprawnych. Dlaczego taki problem w ogóle się pojawia? Osoby znające temat umów cywilnoprawnych w takich sektorach, jak np. ochrona osób i mienia czy usługi porządkowe, doskonale wiedzą, że od lat dochodziło tam do sytuacji, kiedy to osoba wykonująca zlecenie otrzymywała za godzinę pracy 4 czy 5 zł, przy czym nieprzestrzegane też były normy czasu pracy obowiązujące zgodnie z Kodeksem pracy. Przypomnę, że do końca ubiegłego roku zleceniobiorcy nie byli objęci składkami ZUS, nie mieli więc prawa do wielu świadczeń dostępnych etatowym pracownikom. Łatwo wyliczyć, że osoba otrzymująca 5 zł za godzinę mogła liczyć na miesięczną wypłatę w wysokości ok. 800 zł. Czy zatem mówimy jeszcze o wolnym rynku i swobodzie zawierania umów, czy też może mamy już do czynienia z pewną patologią? Warto bowiem dodać, że doszło do sytuacji, w której niemal wszystkie firmy ochroniarskie czy sprząające musiały dostosować się do najniższych stawek, bo inaczej nie byłyby w stanie utrzymać się na rynku.

Jak wspomniałam, na początku roku weszły w życie przygotowane przez poprzedni rząd przepisy dotyczące ozusowania umów zlecenia. Uczestniczyłam w całym procesie legislacyjnym związanym z przygotowaniem tych rozwiązań. Dzięki temu miałam możliwość wysłuchania i przeanalizowania wszystkich argumentów pojawiających się w dyskusji. Oczywiście jest, że ozusowanie umów, jak i omawiane dziś ustalenie minimalnej stawki godzinowej będzie się bezpośrednio wiązało ze wzrostem kosztów dla firm i instytucji, które zatrudniają zewnętrzne firmy do niektórych prac. O ile sfinansowanie składek można było częściowo przerzucić na osobę wykonującą zlecenie, o tyle w przypadku minimalnej stawki godzinowej nie będzie już takiej możliwości. Możemy się zatem spodziewać, że omawiane dziś przepisy wywołają spore zamieszanie na rynku usług zleconych. Jednak w naszej opinii taki wstrząs musi prędzej czy później nastąpić, bo nie możemy udawać, że praca za 800 zł miesięcznie jest normalną i akceptowalną sytuacją. Co ważne, właśnie w trakcie procedowania przepisów dotyczących ozusowania umów cywilnoprawnych okazało się, że jedno z najniższych stawek za ochronę czy usługi porządkowe płać instytucje państwowe i samorządowe.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska uważa, że ze względu na wskazane przeze mnie patologie należy w pewnym stopniu unormować kwestie związane z umowami cywilnoprawnymi polegającymi w istocie na zatrudnieniu pracownika z pominięciem Kodeksu pracy. Jesteśmy przekonani, że ustalenie minimalnej stawki godzinowej w pewnym stopniu może ustabilizować sytuację i wpłynąć pozytywnie zarówno na zleceniobiorców, jak i zleceniodawców. Dalsza walka na obniżanie cen nie służy nikomu, nawet instytucjom, które dziś cieszą się z oszczędności przy przetargach, poniżej pewnego poziomu finansowego trudno bowiem mówić o jakiej-

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka

kolwiek jakości kupowanej usługi. Musimy jednak pamiętać, że rozmawiamy o nowych przepisach, dlatego należy bardzo dokładnie przeanalizować znajdujące się w projekcie rozwiązania.

Ważną sprawą jest termin wejścia w życie minimalnej stawki godzinowej. Część firm jest związana wielomiesięcznymi umowami, zatem trzeba znaleźć sposób, który pozwoli przedsiębiorcom na dostosowanie się do nowych warunków lub da możliwość renegotjacji tych umów. Istnieje też niebezpieczeństwo, że znajdą się nieuczciwe firmy, które będą chciały obejść przepisy – tak jak wskazywali partnerzy społeczni, sprzątaczką może otrzymać np. 12 zł za godzinę, ale za 5 zł będzie musiała wynająć sprzęt od zleceniodawcy. Takie i inne sytuacje należy wyeliminować już na etapie procedowania.

Dlatego w imieniu (*Dzwonek*) Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o skierowanie ustawy do dalszych prac w komisjach sejmowych, tym bardziej że rozwiązanie, o którym dzisiaj mówimy, było też jednym z elementów programu wyborczego Platformy Obywatelskiej. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę bardzo.

Głos ma pan poseł Jarosław Porwich, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Jarosław Porwich:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie muszę to powiedzieć: i życie stało się piękniejsze – to tak à propos meczu, wyniku meczu Polska – Ukraina.

Ale do rzeczy. W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw.

Według projektodawców celem ustawy jest „używanie pozytywnej zmiany na rynku pracy poprzez przeciwdziałanie nadużywaniu umów cywilnoprawnych oraz wprowadzenie ochrony osób otrzymujących wynagrodzenie na najniższym poziomie”. Odniosę się tylko do trzech, według nas zasadniczych, propozycji zawartych w projekcie, tj. likwidacji wynagrodzenia pracownika zatrudnionego w pierwszym roku pracy w wysokości 80% minimalnego wynagrodzenia za pracę, niewliczania do minimalnego wynagrodzenia za pracę dodatku za pracę w porze nocnej, wprowadzenia minimalnej stawki godzinowej do umów zlecenia i o świadczenie usług.

Propozycję zakładającą likwidację ustalenia prawa do wynagrodzenia pracownika zatrudnionego w pierwszym roku pracy w wysokości 80% minimalnego wynagrodzenia za pracę należy ocenić pozytywnie.

Osoba wstępująca na rynek pracy, będąc na tzw. dorobku, nie może na starcie być traktowana gorzej niż pozostali pracownicy. Dotychczasowe przepisy miały charakter dyskryminacyjny, jeśli chodzi o młodych pracowników. Bardzo dobrze, że wnioskodawcy proponują znieść ten zapis.

Jeżeli chodzi o niewliczanie do minimalnego wynagrodzenia dodatku za pracę w porze nocnej, obecnie obowiązujący stan prawny, art. 6 ust. 5 ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, zakłada, że przy obliczaniu wysokości wynagrodzenia minimalnego pracownika nie uwzględnia się: nagrody jubileuszowej, odprawy pieniężnej przysługującej pracownikowi w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Stan taki powoduje, że pracodawcy wliczają do minimalnego wynagrodzenia wypłacanego pracownikom wszelkie inne składniki.

Obecny stan prawny i zaproponowana zmiana nie eliminują nierówności w traktowaniu pracowników, gdyż bardzo często wszelkie dodatki do zasadniczego wynagrodzenia tracą swoją funkcję. Przykład. Dwóch pracowników zatrudnionych jest na tym samym stanowisku pracy. Pierwszy, doświadczony, otrzymuje m.in. dodatek stażowy i premię, np. za wydajność. W sumie otrzymuje łącznie kwotę miesięcznego minimalnego wynagrodzenia. Drugi pracownik, nowo zatrudniony, przeciętny, niezasługujący na premię, również otrzymuje kwotę minimalnego wynagrodzenia, czyli taką samą. Takich przykładów w praktyce jest wiele. Czy to jest sprawiedliwe?

Postulujemy zmiany dalej idące, nie tylko wyłączenie z minimalnego wynagrodzenia dodatku za pracę w porze nocnej, ale też to, aby minimalne wynagrodzenie za pracę to było tylko i wyłącznie wynagrodzenie zasadnicze, do którego nie wliczałyby się żadne dodatkowe składniki wynagrodzenia. Sytuacja będzie wtedy czysta, klarowna i przede wszystkim będzie to sprawiedliwe.

Kwestia wprowadzenia minimalnej stawki godzinowej do umów zlecenia i o świadczenie usług. Istnieje oczywiście zasadność jej wprowadzenia, gdyż ma być ona gwarancją otrzymywania przez zleceniodawców i świadczących usługi kwoty na poziomie minimalnego wynagrodzenia. Jednakże wnioskodawca dopuścił w projekcie przypadki wyłączające stosowanie minimalnej stawki godzinowej. Pojawiają się pytania: Czy zleceniodawcy nie będą wykorzystywać tej furtki, tych możliwości? Czy nie będą omijać obligatoryjności stawki godzinowej? Czy nie będą stosować takich praktyk nagminnie? Czas pokaże.

Projekt wprowadza niestety kolejne obciążenia w postaci konieczności dokonywania czynności związanych z potwierdzaniem liczby godzin wykonania zlecenia lub usługi oraz przechowania związanej z tym dokumentacji. Kolejna niepotrzebna papierologia, która często będzie wyglądać w ten sposób, że to zleceniodawca będzie wpisywał liczbę przepracowanych godzin, a zleceniobiorca będzie się po prostu podpi-

Posel Jarosław Porwich

sywał. Rodzi się pytanie, czy liczba wpisanych godzin będzie odpowiadać faktycznemu stanowi rzeczy.

W przedstawionym projekcie przewiduje się, że po upływie 36 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy Rada Ministrów przedstawi Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej ocenę funkcjonowania niniejszej ustawy. Zdaniem Klubu Poselskiego Kukiz'15 oceny należy dokonać po krótszym okresie, gdyż efekty tej ustawy będziemy widzieć już w pierwszych miesiącach 2017 r.

A tak w ogóle to zmniejszmy w końcu opodatkowanie pracy, stwórzmy takie warunki do rozwoju głównie mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, aby bez nakazów była możliwość przyzwoitego wynagradzania pracobiorców. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Celem projektu ustawy jest nadanie nowego kierunku zmian na rynku pracy. I słusznie, bo rynek pracy wymaga zmian, i to bardzo gruntownych, i regulacje w tym zakresie również wymagają zmian.

Pomysłodawcy projektu chcą poprzez ten projekt przeciwdziałać nadużywaniu umów cywilnoprawnych oraz zwiększyć ochronę osób najmniej zarabiających. Mam jednak bardzo poważne wątpliwości, czy zaproponowane w tej ustawie rozwiązania będą właśnie temu służyć. Wątpliwości te podzielają również takie instytucje, jak związki zawodowe, związki przedsiębiorców i pracodawców, Związek Rzemiosła Polskiego czy Polskie Stowarzyszenie Pracowników Ochrony, które w trakcie konsultacji te opinie wyraziły również na piśmie.

Dlaczego ta ustawa jest zła i nie wpłynie pozytywnie na rynek pracy? Już tłumaczę. Po pierwsze, wprowadzenie minimalnej stawki wynagrodzenia wykluczy możliwość ryczałtowego wynagradzania w przypadku umów zlecenia, a więc naruszy zasadę swobody umów. Po drugie, w umowach opartych o efekty czy prowizje stworzenie mechanizmów ewidencji i kontroli czasu pracy będzie fizycznie niemożliwe, tego się po prostu nie da zrobić. Poprzez ustalenie sztywnej stawki umowy cywilnoprawne stracą charakter negocjacyjny i przestaną mieć prawną rację bytu w Kodeksie cywilnym. Nie temu służą umowy cywilnoprawne. Spowoduje to również pogorszenie sytuacji finansowej instytucji publicznych, które nadmiernie wykorzystują umowy cywilnoprawne do ograniczania kosztów, co może w konsekwencji przynieść

negatywne rezultaty dla wynagrodzeń tych pracowników i ich warunków pracy.

Jeśli można szukać pozytywnych aspektów w zmianach proponowanych w tym projekcie ustawy, to oczywiście wyłączenie dodatku do wynagrodzenia za porę nocną przy obliczaniu minimalnego wynagrodzenia jest takim rozwiązaniem. Takim rozwiązaniem jest również wyeliminowanie ograniczenia wysokości wynagrodzenia minimalnego dla osób wchodzących na rynek pracy do 80%, które spowoduje pewną równowagę i brak dyskryminacji.

Jednak zupełnie bulwersująca i dziwna jest dla mnie zmiana dotycząca zwiększenia uprawnień inspekcji pracy. Ja rozumiem, że nadanie pewnych narzędzi do kontrolowania jest niezbędne, żeby inspekcja pracy normalnie funkcjonowała, ale dziwi mnie zapis o kompetencjach nadanych inspekcji pracy, w którym mowa, że o każdej porze dnia i nocy ta kontrola może się odbyć.

Pytanie moje jest takie. Czemu ma służyć nocna kontrola przedsiębiorstw? Proszę mi też powiedzieć, w jaki sposób kontrola ma...

(*Posel Jan Mosiński*: Cywilizacji stosunków pracy, pani poseł.)

...być przeprowadzana, skoro tak naprawdę do przeprowadzania kontroli inspekcji pracy potrzebny jest dział kadrowy, potrzebne są księgowe, potrzebne są tak naprawdę dokumenty, a z tego, co wiem, na rynku pracy działy księgowe normalnie w nocy nie pracują.

(*Głos z sali*: W całej Europie tak jest.)

Szanowni państwo, ta ustawa otwiera drzwi do nowych form nadużyć, o których z przyjemnością powiem państwu na komisji, licząc na to, że będziemy mogli pracować nad tym projektem ustawy i wprowadzać zmiany, które będą zmierzały do poprawy warunków na rynku pracy, a nie do jej eliminacji.

I jeszcze na koniec jedno zdanie. Od 1 stycznia 2016 r. płacimy wyższe składki ZUS od wszystkich umów zlecenia. To spowodowało, że na rynku pracowników ochrony 10% pracowników straciło pracę. Czy to są kierunki, które są pozytywne? Chyba nie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa o najniższej płacy oraz najniższej stawce godzinowej zawsze budziła kontrowersje. Scierają się tu racje zarówno pracowników, związków zawodowych, jak i pracodawców. Nowo-

Posel Jerzy Meysztowicz

czesna zawsze będzie wspierała te działania, w wyniku których płace Polaków będą jak najwyższe i dzięki którym skrócimy dystans dzielący nas w tej kwestii od krajów Europy Zachodniej. Nie sądzimy jednak, że można to osiągnąć, uchwalając tę ustawę. Aby zwiększyć wynagrodzenia pracowników, należy poprawić kondycję finansową firm przez rozwój gospodarczy, zwiększenie PKB, ulgi podatkowe, przyjazny klimat dla pracodawców.

W Polsce obecnie mamy rynek pracownika, a nie pracodawcy, i to on bardzo często dyktuje warunki pracy i płacy. Jesteśmy za rozwiązaniem, które umożliwi dostosowanie minimalnych płac do warunków, jakie panują w danym regionie, i to, by były zróżnicowane, co może doprowadzić do nowych inwestycji i rozwoju takich terenów, które rzeczywiście są zaniedbane.

Nowoczesna oczywiście będzie zgłaszać swoje poprawki podczas prac w komisji, ale chciałbym zwrócić również uwagę na fakt, że to jest kolejna ustawa, która jest realizacją wyborczych obietnic Prawa i Sprawiedliwości, tylko Prawo i Sprawiedliwość niestety sięga po raz kolejny do kieszeni przedsiębiorców i wyciąga te pieniądze. Bo chciałbym zwrócić uwagę, że ze 150 zł (*Dzwonek*) podniesienia płacy minimalnej 70 zł to jest haracz, który pracodawca będzie musiał zapłacić budżetowi. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Krystian Jarubas, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw, druk nr 600.

Szanowni państwo, kontynuacja to dobre określenie na to, co robi dziś PiS – kontynuacja polityki PSL w zakresie prorodzinny. PSL wprowadziło 1000 zł kosiniakowego dla każdej mamy bez prawa do świadczeń...

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Z Platformą.*)

PiS dało 500 zł, niestety, na drugie, nie każde, jak obiecywali, dziecko. Ale i tak widać, że kierunek zachowali. Widać to także, jeśli chodzi o rozmowy w ramach Rady Dialogu Społecznego, którą budował minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz.

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Z Platformą.*)

To jest to miejsce do rozmów ze związkowcami i pracodawcami w sprawach pracy i płacy, i za to PiS należy pochwalić, ale niestety, jak zwykle rządzący nie wykazują się zbyt wielką chęcią, by przyjrzeć się dokładnie swoim własnym propozycjom i pomyśleć chwilę. Chaos i brak koncepcji – tak wyglądają wasze rządy, a przykłady na to można mnożyć. W poprzedniej kadencji PiS popierało OZE, teraz je blokuje. W poprzedniej kadencji PiS głosowało za wprowadzeniem do świadczeń socjalnych zasady złotówka za złotówkę, teraz, gdy złożyliśmy taką poprawkę do programu 500+, PiS ją odrzuciło. Żeby nie zapomnieć, PiS zmieniło też zdanie, jeśli chodzi o ministra obrony narodowej – przed wyborami, z tego, co pamiętam, miał nim być pan wicepremier Gowin, po wyborach do F-16 symbolicznie wsiadł pan Macierewicz. Taka to dobra zmiana, ale my teraz staramy się dostrzec plusy. Skoro PiS tak zmienia zdanie, to liczymy, że zmieni zdanie i w sprawie proponowanej płacy minimalnej.

Szanowni rządzący, doskonale wiecie, że PSL nie jest opozycją totalną, szczególnie jeśli chodzi o zakres działań ministerstwa pracy i polityki społecznej, dziś zwanego ministerstwem rodziny. Apelujemy jednak do was, byście korzystali z dobrych rad poprzedników, bo przecież i tak to, co robicie, to kontynuacja polityki zapoczątkowanej przez poprzedni rząd. Jeśli zostanie spełniona deklaracja rządu w sprawie wzrostu minimalnego wynagrodzenia za pracę na etacie do 2 tys. zł, to minimalna stawka godzinowa m.in. dla pracujących na umowie zlecenia powinna wzrosnąć co najmniej do 14 zł, a najlepiej, by było to 15 zł. Zapytacie dlaczego. Otóż odpowiedź jest banalnie prosta: to musi być realny wybór – albo zarabiamy trochę więcej na godzinę i mamy mniej bezpieczeństwa, albo ta płaca jest troszkę niższa, ale jest stała umowa, umowa o pracę. Sprawiedliwe? No właśnie, szczególnie że wszyscy pamiętamy wasze obietnice składane w czasie kampanii wyborczej. Istotne jest to, żeby brać pod uwagę pewną dynamikę względem roku 2015, gdy padały obietnice wyborcze, zmieniły się uwarunkowania. Naszym zdaniem 12–13 zł nie jest już wystarczające.

Dlatego też Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego złoży stosowną poprawkę i proponujemy skierować projekt do komisji. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wol-

Posel Małgorzata Zwiercan

ni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw, druk nr 600.

Wzrost płacy minimalnej, ale bez zmiany kwoty wolnej od podatku pozostawia niedosyt, ale zdaję sobie sprawę, że na zmiany potrzeba czasu. Gdy pojawiła się kwestia podwyższenia płac, to poprzedni, liberalny rząd uznawał jedynie argumenty pracodawców. Obecny rząd uznał, że Polacy zasługują na lepsze życie, a uczciwa praca na godziwe wynagrodzenie. Obecnie rządzący obiecywali w ubiegłorocznej kampanii wyborczej poprawę warunków życia zwykłych ludzi i, jak na razie, konsekwentnie to realizują. Mamy już 500+, zapowiedź programu budowy tańszych mieszkań, a teraz podwyższenia płacy minimalnej do 2 tys. zł i najniższej stawki godzinowej do 13 zł. Jak to ujął szef „Solidarności” Piotr Duda w wywiadzie dla piątkowego „Dziennika Bałtyckiego”: „Sprawy pracownicze mają się lepiej niż za poprzedników”.

Oczywiście oczekiwania są większe, bo jeszcze negocjowana jest kwestia obniżenia wieku emerytalnego. I tylko kwota wolna od podatku rzeczywiście zeszła gdzieś na plan dalszy. Ale słyszy się zapowiedź przygotowania nowego rozwiązania, połączenia podatku i składki ubezpieczeniowej.

Propozycja podniesienia płacy minimalnej to krok we właściwym kierunku. Polacy naprawdę zarabiają zbyt mało, by godnie żyć, a co dopiero równać do poziomu europejskiego. Jakże często słyszymy slogan powtarzany przez polityków, ekonomistów i przedsiębiorców: zamożność państwa to zamożność jego obywateli. Kierując się tym przesłaniem, twórzmy warunki do wzrostu zamożności naszych rodaków, a tym samym będziemy budować zamożność naszej ojczyzny – Polski.

Koło Wolni i Solidarni popiera proponowany projekt ustawy i wnosi o dalsze jego procedowanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

W tej chwili przechodzimy do pytań.

Zgłosili się państwo posłowie.

Jest 15 osób.

Jako pierwszy wystąpi poseł Zbigniew Biernat, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Ile pan potrzebuje czasu? Wystarczy panu 1,5 minuty?

(Poseł Zbigniew Biernat: Tak.)

Proszę.

Poseł Zbigniew Biernat:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy określa minimalną stawkę godzinową wynagrodzenia dla osób świadczących pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej, tj. umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług. Tym samym wprowadza charakter gwarancyjny tego wynagrodzenia. Projekt ustawy jednak nie rozstrzyga, czy wynagrodzenie z takiego tytułu podlega takim samym ograniczeniom w zakresie egzekucji jak wynagrodzenie z tytułu umowy o pracę. Pragnę zaznaczyć, że art. 833 Kodeksu postępowania cywilnego nie zapewnia wystarczającej ochrony dla tego wynagrodzenia. Dlatego chciałem zapytać, panie ministrze: Czy rozpatrywana jest zmiana przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w takim zakresie, by ograniczyć egzekucję z wynagrodzenia uzyskiwanego z tytułu umów zlecenia lub umów o świadczenie usług? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W związku z omawianym rządowym projektem ustawy prosiłbym o wyjaśnienie moich wątpliwości związanych z treścią art. 1 pkt 1b zmienianej ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. W przepisie tym występuje pojęcie przedsiębiorcy, który zobowiązany będzie do wypłacania minimalnej stawki godzinowej osobom przyjmującym zlecenie lub świadczącym usługi. Czy przez pojęcie przedsiębiorcy rozumie się również rolników prowadzących gospodarstwa rodzinne?

Drugie moje pytanie dotyczy art. 9 ust. 1 omawianej ustawy, z którego wynika uprawnienie wykonawcy do rozwiązania umowy zawartej w wyniku postępowania o udzielenie zamówienia publicznego z zachowaniem dwumiesięcznego okresu wypowiedzenia w razie niezawarcia porozumienia z zamawiającym w sprawie odpowiedniej zmiany wynagrodzenia. Kto pokryje ewentualne szkody poniesione przez zamawiającego w razie skorzystania przez wykonawcę z jego uprawnienia? Czy zamawiający będzie musiał występować z ewentualnym roszczeniem wobec wykonawcy na drogę sądową, czy też otrzyma w takiej sytuacji jakąś rekompensatę od Skarbu Państwa? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałam odnieść się do sytuacji powstałej, kiedy w styczniu wprowadzono ozusowanie umów zlecenia. Rynek pracy zareagował wtedy redukcją zatrudnienia i rozszerzeniem szarej strefy. Uregulowania, które wprowadza niniejsza ustawa, mogą mieć podobny skutek. Z jednej strony ustalenie minimalnej stawki godzinowej jest to krok w dobrym kierunku, pozwoli na eliminację rażąco niskich stawek godzinowych. Z drugiej, niestety, w części firm jest spodziewana redukcja zatrudnienia. Negatywne skutki zmian dotkną zatem grupy społeczne najmniej zarabiające i najsłabsze – osoby dorabiające, czyli emerytów i rencistów, pracowników bez kwalifikacji zawodowych, doświadczenia, o niskim wykształceniu oraz z małych miejscowości. Część pracowników po prostu przejdzie do szarej strefy.

Projekt przewiduje w związku z powyższym znaczące rozszerzenie uprawnień Państwowej Inspekcji Pracy i nowe jej obowiązki. W związku z tym mam pytanie: Czy Państwowa Inspekcja Pracy zostanie w jakikolwiek sposób wzmocniona? Czy rząd przewiduje w przyszłym roku zwiększenie nakładów na Państwową Inspekcję Pracy? Dziękuję.

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pani poseł Marta Golbik, klub Nowoczesna.

Poseł Marta Golbik:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wraz z wprowadzeniem przepisów dotyczących minimalnego wynagrodzenia mogą pojawiać się liczne komplikacje oraz wątpliwości. Fundamentalne jest pytanie o to, czy nie istnieje obawa, że podwyższenie minimalnej stawki wynagrodzenia powiększy rozmiary szarej strefy, co pogorszy sytuację na całym rynku pracy. Regulacje dotyczące relacji pracodawca – pracownik powinny być jak najbardziej elastyczne, rynek pracy nie powinien być tak mocno regulowany, gdyż zniechęca to tylko pracodawców do zatrudniania pracowników.

I na koniec mam pytanie: Czy przypadkiem podniesienie minimalnego wynagrodzenia nie pozbawi rodzin uprawnienia do świadczenia wychowawczego w wysokości 500 zł na pierwsze dziecko przyznawanego na podstawie kryterium dochodowego? Może

tak spontaniczne podwyższenie minimalnego wynagrodzenia ma właśnie na celu ograniczenie wydatków budżetowych, które przerosły oczekiwania rządu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pani poseł Izabela Katarzyna-Mrzygłocka, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z projektem ustawy ustawodawca reguluje wysokość płacy minimalnej w umowach zlecenia. Jednocześnie państwo zgadza się na to, aby podległe jednostki, które korzystają z pracy wykonawców zewnętrznych, tworzyły warunki zamówienia uniemożliwiające stosowanie płacy minimalnej, tym samym wspierały firmy korzystające z rozliczeń w szarej strefie. Jak już wspomniałam, tak się niestety działo przy ozusowaniu umów zlecenia. Nie zawsze wykonawca zewnętrzny mógł przeprowadzić renegotiację umowy, ponieważ zamawiający usługę nie chciał zmienić stawki usługi mimo wyższych kosztów. I ustawodawca powinien dać wyraźny sygnał, że nie ma zgody na kryterium najniższej ceny, nie ma zgody na zaniżanie budżetów, które uniemożliwiają godne, zgodne z prawem zatrudnianie pracowników.

I chciałabym zadać pytanie: Czy w budżetach samorządowych jednostek budżetowych będą zagwarantowane kwoty pokrywające wzrost kosztów związanych z wprowadzeniem nowych stawek? O jakich kwotach tutaj ewentualnie mówimy? Wszyscy ci, którzy pracowali, wiedzą, o czym mówię i na pewno będą rozumieli moje pytanie. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pan poseł Bogdan Latosiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Latosiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Na początek kilka danych. W Polsce według ostatnich danych zatrudnionych jest ok. 15 mln pracowników, z tego ok. 1,5 mln na tzw. umowach śmieciowych, czyli umowach zlecenia. Z tego według ostatnich danych Państwowej Inspekcji Pracy co piąta umowa powinna być umową o pracę. Pracownicy ci, oprócz tego, jak mówimy, że mają skandaliczne warunki płacowe, to jeszcze są pozbawieni konstytucyjnego prawa do urlopu, prawa do ustawowo wolnych dni, prawa do chorobowego. Jest jeszcze

Posel Bogdan Latosiński

kilka niepokojących danych, jeżeli chodzi o statystykę polskiego zatrudnienia, m.in. 27% Polaków pracuje na podstawie umowy na czas określony, ale największy niepokój budzi statystyka, że ok. 11% zatrudnionych Polaków jest zagrożonych ubóstwem.

I moje pytanie: Jaka polityka była prowadzona przez rządy Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego? Jaki wpływ miały na to, że w Polsce jest właśnie taka sytuacja, że 11% zatrudnionych Polaków jest zagrożonych ubóstwem? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym uprzytomnić wszystkim, że Polska jest tym krajem w Unii Europejskiej, gdzie jest najwięcej ubogich pracujących, o 50% więcej niż wynosi przeciętna w Unii Europejskiej, czyli tych, którzy nie są w stanie zarobić nawet na własne życie, pracując na pełnym etacie. Kiedy wprowadzano przepis, że młodzi pracownicy będą mieć płacę minimalną tylko na poziomie 80% ogólnie obowiązującej płacy minimalnej, związki zawodowe się temu sprzeciwiały. Wiadomo było, że jest to przepis dyskryminujący. Ten przepis jest zarazem złamaniem ratyfikowanej przez Polskę konwencji stanowiącej, że za tę samą pracę przysługuje to samo wynagrodzenie.

Panie ministrze, jak mogło dojść do tego, że Polska ratyfikowaną przez siebie konwencję złamała i wprowadziła tego rodzaju przepisy? To trwało przez tyle lat. To jest to pytanie, nad którym należałoby się zastanowić. Przy każdej zmianie prawnej należy się zastanowić, jakie ona wywoła skutki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Płaca minimalna rośnie systematycznie. Zawsze ogłoszenie tej stawki było oceniane przez pracodaw-

ców jako coś, co spowoduje wzrost bezrobocia i poszerzenie szarej strefy. Te obawy potwierdzają też moje koleżanki przedmówczynie. Obserwacja spadku i wzrostu stopy bezrobocia czy bardziej spadku wzrostu wskaźnika zatrudnienia nie potwierdza tych obaw. Najlepszym przykładem jest rok 2015, w którym zatrudnienie wzrosło mimo wzrostu minimalnego wynagrodzenia, podobnie jak w tym roku, gdyż o zatrudnieniu i bezrobociu decyduje stan gospodarki. Pracodawcy mają natomiast zawsze tendencję do tworzenia czarnego scenariusza, gdyż z założenia pracodawca chciałby możliwie najmniej płacić. Rząd PiS natomiast, dbając o polepszenie warunków prowadzenia działalności, reprezentuje całe społeczeństwo, a w zdecydowanej większości to pracownicy.

I żeby było pytanie: Czy rząd będzie przygotowywał takie uregulowania prawne, które pracodawcom pozwolą na rozwój i zwiększenie dochodowości prowadzonej działalności, aby pozwoliło im to zrekomensować zwiększone koszty wynagradzania pracowników? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pan poseł Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! 215 mld zł – tyle warta jest szara strefa. To 12,4% produktu krajowego brutto. Tak, walczymy z szarą strefą, którą Nowoczesna i Platforma Obywatelska chcą okryć szklanym kloszem.

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Nieprawda!)

Likwidacja umów śmieciowych oraz minimalna stawka godzinowa to dwie strony modelu ekonomicznego i prawa pracy.

Nowoczesna broni pracodawców. Troska ta jest zrozumiała – pępowina biznesu i polityki jest tutaj wyjątkowo silna.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pracodawca, który nie potrafi skalkulować działalności, żeby nie płacić swoim pracownikom, pracującym po 8 i więcej godzin, nie powinien decydować się na prowadzenie działalności gospodarczej. Takie są realia rynku i ekonomii, szanowna opozycjo.

Pytanie do przedstawicieli rządu: Czy minimalna stawka godzinowa ucywilizuje relacje społeczne i zmniejszy szarą strefę? Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pani poseł Bożena Borys-Szopa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bożena Borys-Szopa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Pani Ministrze! Ta ustawa to nie tylko dobra zmiana. Ta ustawa to bardzo dobra zmiana, oczekiwana przez setki tysięcy pracowników, którzy przez poprzednią ekipę rządową na tzw. zielonej wyspie utracili miano pracowników, stali się zleceniobiorcami, wbrew prawu, wbrew oczekiwaniom, wbrew logice. Polska stała się atrakcyjna jedynie dzięki taniej sile roboczej. Dziękuję Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej za podjęcie próby zakończenia tej wstydlivej dla naszego kraju, będącego w centrum Europy, patologii.

Panie ministrze, jako były główny inspektor pracy dziękuję za wprowadzenie uprawnienia dla Państwowej Inspekcji Pracy...

(Głos z sali: Pani poseł...)

...dotyczącego kontroli o każdej porze dnia i nocy, tak jak we wszystkich krajach Europy. Czy może pan uświadomić nasze koleżanki i kolegów posłów opozycji, jak te uprawnienia wyglądają we wszystkich inspekcjach europejskich? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Mam dwa pytania i taką sugestię. Przypomnę, że 67% polskiego PKB tworzą małe i średnie przedsiębiorstwa. To są firmy, o które państwo powinno się troszczyć, powinno je wspierać i zmniejszać zdecydowanie klin podatkowy dotyczący płac. To jest kierunek, który spowoduje, że faktycznie to zatrudnienie będzie większe, bezrobocie mniejsze i rynek będzie się nakręcał.

Moje pytanie jest takie: Czy proponowana legislacja zwiększy biurokrację związaną z nałożeniem na zleceniodawców obowiązku ewidencji czasu pracy zleceniobiorców? To jest pierwsze pytanie.

Drugie moje pytanie jest takie: Czy konsultowali to państwo fizycznie z kadrowymi, pracodawcami, którzy mogą powiedzieć, jak te przepisy wprowadzić w życie? Wytykanie nam tutaj braku doświadczenia politycznego...

(Posel Bożena Borys-Szopa: Brak wiedzy.)

...może być dla nas wyłącznie zaletą, szanowni państwo, bo my przyszliśmy z biznesu i robiliśmy to na co dzień, a państwo, mam wrażenie, trochę się zasiedzieli w ławach sejmowych i trochę oderwali od rzeczywistości.

(Posel Bożena Borys-Szopa: To jest moja pierwsza kadencja.)

I moje pytanie, które pozwolę sobie zadać, jest takie: W sytuacji kiedy podnosimy koszty płacy, a pracodawca ma na wynagrodzenie określone pieniądze, co on ma do wyboru? Albo zwolnić połowę pracowników (*Dzwonek*), albo renegocjować warunki pracy. Pytanie: W którym kierunku to pójdzie? I to są wątpliwości, o których trzeba rozmawiać. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie, pani minister, czy zmiana wprowadzana do ustawy przywróci prawidłowe relacje na rynku pracy i ukroci niewolnicze praktyki, o których często słyszymy w naszych biurach poselskich, tak aby pracownicy nie musieli pracować nawet 300 godzin, żeby wypracować sobie minimalne, najniższe wynagrodzenie.

Pani poseł, ja nie zasiedziałam się w ławach sejmowych, ja przez 18 lat prowadziłam działalność gospodarczą, więc bardzo proszę bez takich zbędnych komentarzy. (Oklaski)

Uważam, że wprowadzana ustawa jest bardzo dobrą ustawą, kolejną, która przywraca godność pracownikom i wpisuje się w dobrą zmianę Prawa i Sprawiedliwości.

Muszę jeszcze się odnieść do jednego stwierdzenia à propos 500+, chodzi o dziwne teorie spiskowe. Na pewno przywrócenie godności przy minimalnej płacy nie wprowadzi zaburzenia przy wypłatach 500+. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jestem pod wrażeniem znajomości przedsiębiorczości przez pana posła. Ciekawy jestem, czy pan kiedykolwiek zatrudnił jakiegokolwiek pracownika, czy miał jakąś firmę.

(Posel Jan Mosiński: 26 lat, panie pośle, zatrudniałem pracowników.)

Miał pan firmę?

(Posel Jan Mosiński: 26 lat...)

Posel Jerzy Meysztowicz

Na uniwersytecie.

(*Posel Jan Mosiński*: Nie, na umowę o pracę.)

Aha, na umowę o pracę. Okej.

(*Posel Jan Mosiński*: Niech mnie pan nie obraża, bo skończy się w Komisji Etyki Poselskiej.)

A więc niech pan nie uczy Nowoczesnej przedsiębiorczości. Dzień bez ataku na Nowoczesną jest dla pana dniem straconym.

(*Posel Jan Mosiński*: Mnie biznes z polityką nie łączy.)

Ale jest pytanie do państwa. Ta sprawa była już poruszona. A mianowicie chodzi o wiele firm, które zawarły umowy. To nie są umowy kilkumiesięczne, czasami to są umowy kilkuletnie. To są umowy, które są bardzo często podpisane w oparciu o zamówienia publiczne, które dopuszczały rzeczywiście fatalne rozwiązania, a mianowicie najniższą cenę. Po wprowadzeniu wyższej stawki godzinowej te firmy albo zbankrutują, albo będą musiały renegotjować kontrakty. Pytanie jest takie: Czy państwo przewidujecie takie rozwiązania, które zabezpieczą te firmy? Wca-
le bym się nie zdziwił, gdyby takie firmy pracowały dla Sejmu Rzeczypospolitej, bo są tutaj firmy outsourcingowe i również tutaj znajdują się firmy, które mogą być w takiej sytuacji. Tak że bardzo bym prosił o informację, co państwo zamierzacie zrobić, żeby te firmy po prostu nie upadły. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Rzeczywiście trzeba się przyglądać także temu, co dzieje się w Sejmie. (*Wesołość na sali, oklaski*) Pan poseł słusznie zwrócił uwagę.

W tej chwili głos zabierze wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej pan Stanisław Szwed.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim klubom za poparcie projektu i za to, że będziemy mogli nad tym projektem popracować w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. To ważny projekt, na który oczekują, można powiedzieć, miliony Polaków, którzy do tej pory byli traktowani w sposób niejednokrotnie haniebnym, bo tak jak już wcześniej mówiłem, jeżeli mieliśmy do czynienia z umowami mówiącymi o 25 gr na godzinę – były osoby, które takie stawki otrzymywały, i byli pracodawcy, którzy takie stawki stosowali – to było to, można powiedzieć, absolutnie nie do zaakceptowania. Myślę, że wszyscy z tym się zgadzamy. Stąd te propozycje rozwiązań, które są propozycjami wypracowanymi w dużym kompromisie.

Jeśli chodzi o pytania, które państwo zadaliście, przypomnę tylko, że pierwsza propozycja ze strony ministerstwa była taka, że ustawa wejdzie w życie 1 lipca tego roku. Po długich negocjacjach, ale również pracach w ramach Rady Dialogu Społecznego, rozmowach pomiędzy partnerami społecznymi, a przypomnę, jeżeli państwo o to pytacie, o stronę społeczną, o opinię pracodawców, że to właśnie w Radzie Dialogu Społecznego pracodawcy są reprezentowani, wypracowaliśmy kompromis, który spowodował, że ustawa wchodzi w życie od 1 stycznia 2017 r., będzie stawka waloryzowana, jak również będzie kwestia związana z niewliczeniem dodatku nocnego do płacy minimalnej i do stawki 12-złotowej. Również i przede wszystkim ci pracodawcy uczciwi mówili o tym, że dalej tak nie może być, bo rynek był psuty przez to, że stosowano tak niskie stawki, również w firmach ochroniarskich, firmach sprzątających. To jest ten moment, w którym możemy to w jakiś sposób uregulować.

Nie potwierdzają się opinie – któraś pani poseł tutaj o to pytała – dotyczące wejścia w życie ozusowania umów od 1 stycznia, że to powiększyło szarą strefę czy spowodowało, że część osób została zwolniona. Jest inny problem przy ozusowaniu, że część pracodawców nie radzi sobie z tą kwestią, jeśli chodzi o odprowadzanie. Myślę, że będziemy też się zastanawiać, w jaki sposób jeszcze tutaj dokonać zmian.

Tak że proces negocjacji, wypracowania kompromisu, dyskusji był bardzo szeroki i bardzo długi jak na projekt ustawy i myślę, że to jest też cecha naszego rządu, że prowadzimy rozmowy, prowadzimy dialog i w dialogu wypracowujemy rozwiązania. Wszyscy, którzy tą materią się zajmują, doskonale wiedzą, że materia jest trudna. Dotykamy Kodeksu cywilnego, dotykamy prawa pracy i znalezienie kompromisu jest tutaj rzeczą trudną.

Oczywiście że jeżeli w naszym kraju normalnie by to wszystko funkcjonowało, to nie byłoby potrzeby ingerowania w swobodę zawierania umów o pracę, jak mówi Kodeks cywilny, ale tak niestety nie jest. Wszystkie badania pokazują, że pracodawcy przymuszają pracowników albo do zakładania własnej działalności gospodarczej, czyli do tzw. samozatrudnienia, albo do zawierania umów zlecenia czy w innych przypadkach umów o dzieło. Mam nadzieję, że ta sytuacja, którą wprowadzamy w życie, te kwestie w sposób zasadniczy ukróci i ureguje.

Były pytania dotyczące Państwowej Inspekcji Pracy. Tu nie ma jakiejś nowości. Jeśli mówimy o karach, to są te same kary, jakie dzisiaj występują. Pytanie pani poseł Bożeny Borys-Szopy. Przecież my mamy w naszym kraju najniższe kary w całej Unii Europejskiej. Jeżeli się pojedzie...

(*Głos z sali*: Najniższe?)

Mamy najniższe kary w całej Unii Europejskiej. Sąd może nałożyć karę od 1 tys. do 30 tys. zł grzywny. Taki przypadek w 2014 r., jak wynika z informacji Państwowej Inspekcji Pracy, był chyba tylko jeden

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

albo w ogóle nie było. Tak że tu jest też problem, że mamy niskie kary, dlatego też wraz z głównym inspektorem pracy zastanawiamy się nad zmianami przepisów, żeby dokonać zmiany w taryfikatorze kar, zrobić gradację, ale też zwiększyć poziom kar. W Wielkiej Brytanii, w Irlandii kara może wynosić 250 tys. euro, taki jest tam poziom kar, również w Niemczech, gdzie indziej. Kara na poziomie 2 tys. euro to jest taka minimalna kara, którą może być ukarany przedsiębiorca. Jeżeli chcemy dokonać zmian, to musi być konsekwencja kar, ale też nieuchronność. Chcemy też wprowadzić taką zasadę, że pierwsza kontrola kończy się upomnieniem, zwróceniem uwagi, nie od razu karaniem pracodawcy.

Oczywiście tutaj już ktoś odpowiedział, ale przypomnę, że jeśli chodzi o 500 zł, liczymy dochód z 2014 r., absolutnie nie ma to żadnego związku z naszym projektem.

Pytanie o instytucje publiczne. Zgoda, ponad 60% tych stawek było stosowanych w różnych instytucjach publicznych, państwowych, samorządowych i innych. Pierwszą rzeczą, którą też będziemy tutaj chcieli z inspekcją robić, to kontrola tych instytucji, jak to jest realizowane.

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: A budżety zwiększycie?)

Momencik, pani poseł, od razu odpowiem.

Jeśli chodzi o renegotiacje umów, dlatego wprowadzamy ten okres dostosowawczy – tak go nazwę – od 1 września do końca roku, kiedy będzie można dokonać renegotiacji umów i przygotować się. O tej sprawie też już mówimy. Teraz jesteśmy na etapie budowania budżetów w instytucjach zarówno publicznych, jak i samorządowych i każdy musi sobie to w tym zakresie również brać pod uwagę, że stawki, które do tej pory były stosowane, 4-złotowe, 5-złotowe, 8-złotowe, w wielu różnych instytucjach publicznych już nie będą mogły być w przyszłym roku stosowane. To jest też ten moment, kiedy powinno dojść do negocjacji czy do zmian. Oczywiście jest też w tym zakresie zmiana ustawy o zamówieniach publicznych, w przypadku której mówimy o tzw. klauzulach społecznych, gdzie stawki minimalne muszą być w tej chwili stosowane przy przetargach.

Ktoś pytał o rolników. Rolnik to też przedsiębiorca, więc w tej sprawie też jest jasność, jeśli chodzi o przepisy. Mamy nadzieję, że ta zmiana ucywilizuje obecne patologie, które się niestety w wielu przypadkach zdarzają, i tam, gdzie ma być umowa o pracę, są umowy zlecenia czy inne formy zatrudnienia, czy choćby samozatrudnienie, i że to też spowoduje, że sytuacja zdecydowanie się poprawi.

I ostatnia uwaga. Drodzy państwo, my mówimy o minimalnych stawkach. Jeżeli mówimy o kwocie 2 tys., to ona na dzisiaj, bo też takie pytanie było, jest gwarantowana, chyba że strona społeczna się poro-

zumie, żeby ją obniżyć. No jeżeli do takiej sytuacji by doszło, to wtedy Rada Ministrów by się zastanawiała. Na dzisiaj ta stawka 2 tys. zł jest pewna, bo taką propozycję Rada Ministrów złożyła. Strony mogą wynegocjować, ale wyższą, chyba że byłaby sytuacja odwrotna, że się porozumieją w sprawie obniżenia, czego raczej tutaj nie zakładamy. Mówimy o minimalnych stawkach. Jeżeli mówimy o kwocie 2 tys. zł, to netto to jest 1460 zł. To są naprawdę kwoty bardzo małe.

Tutaj pani poseł Ewa Tomaszewska mówiła o biednych pracujących. To jest ten problem, że można dzisiaj w naszym kraju pracować, dostaje się minimalne wynagrodzenie i nie ma się z czego żyć, nie ma środków do życia czy na utrzymanie rodziny. Taka sytuacja absolutnie jest niedopuszczalna, stąd też ta propozycja zmiany, stąd też wynika ta kwota – 12. Teraz, od 1 stycznia, będzie to kwota, jak mówiliśmy, 12 plus. Będzie kwota 13 zł. To jest ten kierunek, w którym powinniśmy iść, żebyśmy nie konkurowali, tak jak do dzisiaj czy do 1 stycznia konkurujemy niskimi, bardzo niskimi płacami, ale starali się podnosić te płace, choć one w dalszym ciągu są płacami minimalnymi. Dlatego potrzeba nam innych rozwiązań, nad którymi rząd Prawa i Sprawiedliwości pracuje, aby również to podnosić, powodować wzrost wynagrodzeń, abyśmy też podnosili średnią płacę, tę, która w większości przez nas jest otrzymywana. To dotyczy wynagrodzeń.

Tak że jeszcze raz bardzo dziękuję za tę debatę, za tę dyskusję. Myślę, że już w pracach komisji będą konkretne rozwiązania i że na inne państwa wątpliwości jeszcze odpowiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu ministrowi.

Jeszcze o głos prosi minister rodziny, pracy i polityki społecznej pani Elżbieta Rafalska.

**Minister
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co jest niewątpliwie wartością wynikającą z tej dzisiejszej debaty, to są stanowiska klubów opozycji, które mimo że zgłaszają wątpliwości, to widać, że są głęboko przekonane do tego, że ta zmiana jest potrzebna. Nawet stanowisko Platformy Obywatelskiej, która wykazywała pewną nieustępliwość wcześniej, dzisiaj uległo zmianie.

Mówimy, że rzeczywiście taki wstrząs, taka zasadnicza zmiana powinna nastąpić. Ja myślę, że to jest coś absolutnie innego, to jest nowa sytuacja w porządku prawnym. Wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej w istotny sposób zmienia nam sytuację związaną z wynagrodzeniami. My te państwa

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska

wątpliwości oczywiście będziemy uważnie analizować, ale ja myślę, że one w większości zostały podczas konsultacji społecznych rozstrzygnięte. To jest to, o czym mówił dzisiaj wiceminister Szwed. Został zawarty niezwykle ważny kompromis, kompromis między stroną społeczną, a więc między pracodawcami... Bo z państwa strony stawiane były tu zarzuty co do nieznamośności od strony przedsiębiorców tych zagadnień. Otóż podkreślam jeszcze raz, został zawarty kompromis w ramach Rady Dialogu Społecznego między związkami zawodowymi i pracodawcami. Zostały zmienione terminy wejścia w życie ustawy, zostały wprowadzone nowe mechanizmy związane z waloryzacją stawki godzinowej, bo niewiele na ten temat mówiliśmy. To jest też niezwykle ważne. Zostanie zniesione subminimum, które pozwalało do tej pory zatrudniać na poziomie 70% minimalnego wynagrodzenia pracownika, który podejmował pierwszą w swoim życiu pracę, niezależnie od wykształcenia tego pracownika. Przypomnę, że wcześniej Prawo i Sprawiedliwość zniósło subminimum, które pozwalało w drugim roku wynagradzać pracownika na poziomie 90%. To był absolutnie przepis dyskryminujący młode osoby. Próbowaliśmy poprzednio, będąc jeszcze w opozycji, wprowadzić tę zmianę, ona nie została wtedy przyjęta, dzisiaj jest. Również ta zmiana, która dotyczy niewliczania dodatku nocnego do minimalnego wynagrodzenia, jest zmianą istotną i od dawna oczekiwaną przez stronę związkową. Dzisiaj też jest akceptacja, mówiła o tym Nowoczesna, więc wydaje nam się, że absolutnie prace w komisjach będą przebiegały w atmosferze spokoju i powagi.

A ja chciałabym podziękować panu ministrowi Szwedowi i całemu Departamentowi Prawa Pracy, ponieważ ten projekt przeszedł długą drogę opiniodawstwa. Zmiany były przyjmowane z dużym spokojem i wymagały kompromisowego podejścia. Państwo już przeprowadziliście kawałek porządnej legislacyjnej pracy. Bardzo dziękuję i liczę na to, że dalsza współpraca pozwoli nam szybko procedować i skierować wkrótce ten projekt do Senatu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Informuję, że po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu proponuję, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, druk nr 600, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 639.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Czy słyszę sprzeciw?

Nie słyszę sprzeciwu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 529 i 589).

Głos zabierze pan poseł Łukasz Schreiber w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja rozpatrywała ten projekt na posiedzeniu w dniu 8 czerwca br., gdzie miało miejsce pierwsze czytanie. Projekt uchwały jest niezwykle krótki. Zakłada przeniesienie spraw dotyczących normalizacji z właściwości Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży do Komisji Gospodarki i Rozwoju.

Zmiana ta wydaje się racjonalna i wprowadza uporządkowanie w tej materii, dlatego też po krótkiej dyskusji bez zgłoszenia poprawek i przy jednogłośniejszej decyzji Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 529 bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję.

W tym punkcie wysłuchamy dyskusji w postaci 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Jolanta Szczypińska, Klub Parlamentarny Platforma...

(Głos z sali: Ha, ha.)

Prawo i Sprawiedliwość, przepraszam. To znaczy...

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jolanta Szczypińska:

Proszę bardzo, panie marszałku. Dziękuję.

Marszałek:

...nie chodzi o przeprosiny...

Posel Jolanta Szczypińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu uchwały Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie zmiany regulaminu Sejmu, druk nr 529.

Posel sprawozdawca właściwie szczegółowo omówił uzasadnienie i prace komisji nad tą uchwałą. Przypomnę tylko, że celem projektu nowelizacji regulaminu Sejmu jest zmiana komisji właściwej do rozpatrywania spraw z zakresu normalizacji, w obecnym bowiem stanie prawnym sprawami tymi zajmuje się Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, natomiast zgodnie z tym projektem uchwały komisją właściwą w tych sprawach ma stać się Komisja Gospodarki i Rozwoju.

Zmiana ta wychodzi naprzeciw postulatowi Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, który przedstawia stanowisko, że podporządkowanie normalizacji komisji edukacji i młodzieży jest pozostałością wynikającą z systemu gospodarki planowej, w której normalizację zaliczano do działalności naukowej, tymczasem normalizacja jest obecnie działalnością techniczną, wspomagającą ogół gospodarki, a Polski Instytut Normalizacji – instytucją z otoczenia biznesu.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze projekt tej uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pan poseł Jarosław Urbaniak, Platforma Obywatelska.

Posel Jarosław Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie przedłożonego projektu zmiany regulaminu Sejmu. Jest on niezwykle lakoniczny, zmienia właściwości komisji. Sprawami normalizacji zajmie się nie Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, tylko Komisja Gospodarki i Rozwoju.

Tak jak mówił pan poseł sprawozdawca, w czasie prac komisji nie było żadnych kontrowersji. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska nie widzi

żadnych kontrowersji w tej zmianie. Jest ona kosmetyczna, to wszystko zależy od kwestii umowy. Dziwi nas tylko to, że w przypadku tak banalnej, prostej zmiany, która sprowadza się do przeniesienia jednego wyrazu między dwoma punktami, robimy oddzielny punkt posiedzenia Sejmu. To takie trochę mało ergonomiczne z punktu widzenia prac Sejmu.

Platforma Obywatelska poprze ten projekt uchwały. *(Oklaski)*

Marszałek:

To wynika z regulaminu Sejmu, panie pośle, niestety. Gdyby chodziło o przecinek, też pewnie byśmy musieli zrobić taki punkt posiedzenia Sejmu.

Głos ma poseł Wojciech Bakun, klub Kukiz'15.

Posel Wojciech Bakun:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko dotyczące uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Proponowana zmiana dotyczy przeniesienia spraw z zakresu normalizacji z Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży do Komisji Gospodarki i Rozwoju i została sformułowana w piśmie przewodniczącego Rady Normalizacyjnej przy Polskim Komitecie Normalizacyjnym z dnia 18 lutego 2016 r. skierowanym do marszałka Sejmu.

Zmiana ta jest zmianą porządkującą, porządkową. Autorzy poprawki zadbałi również o przepis przejściowy, który do czasu wejścia w życie omawianej poprawki wszystkie sprawy z zakresu normalizacji pozostawi w kompetencjach obecnej komisji.

Klub Poselski Kukiz'15 nie wnosi zastrzeżeń do proponowanej zmiany. Dziękuję.

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Też bardzo krótko. Ta uchwała nie wzbudza żadnych kontrowersji. Odbyło się posiedzenie prezydium obu komisji. Ja jako przewodniczący komisji gospodarki potwierdziłem, że nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że akurat ten dział powinien znaleźć się w naszej komisji. Absolutnie nie było żadnych zastrzeżeń, dlatego klub Nowoczesnej będzie popierał tę uchwałę. Dziękuję.

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie ma.

W takim razie zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 513 i 637).

Proszę panią poseł Ewę Szymańską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 513.

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu w dniu 10 maja br. W dniu 19 maja odbyło się jego pierwsze czytanie na 19. posiedzeniu Sejmu. Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 20 maja skierowała projekt do rozpatrzenia przez podkomisję stałą do monitorowania systemu podatkowego. Na posiedzeniu podkomisji w dniu 7 czerwca br. zgłoszonych zostało sześć poprawek i uwagi Biura Legislacyjnego dotyczące poprawności sformułowań i zgodności z innymi ustawami. Poprawki zostały przyjęte.

Prezydent Konfederacji Lewiatan skierowała do podkomisji pismo zawierające uwagi do procedowanego projektu ustawy, przekazując je również do wiadomości ministra finansów. Minister finansów udzielił w tej sprawie obszernych, wyczerpujących wyjaśnień. Podczas procedowania projektu ustawy w podkomisji wyjaśnień udzielali przedstawiciele rządu: pani Anna Cyrańska, zastępca dyrektora Departamentu Podatku od Towarów i Usług w Ministerstwie Finansów, oraz pan Tomasz Michalak, dyrektor Departamentu Cel.

Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu powyższego projektu ustawy na dzisiejszym posiedzeniu wnosi, aby Wysoki Sejm raczył go uchwalić. Dziękuję.

Marszałek:

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Łukasz Schreiber, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Całość projektu ustawy była omawiana podczas pierwszego czytania dość wnikliwie, więc chciałbym jedynie skupić się na zmianach, które nastąpiły pomiędzy pierwszym czytaniem a pracami w Komisji Finansów Publicznych i w podkomisji do monitorowania systemu podatkowego, tak jak to przedstawiała pani poseł sprawozdawca.

Te zmiany to zmiana w art. 1 w pkt 53. Tutaj mamy skreślenie zbędnego artykułu.

W art. 9 w pkt 1 mamy dodanie przepisu zwierającego propozycję zmiany brzmienia art. 43a ust. 2. Zgodnie z obowiązującym brzmieniem przepisu opinię wydają organy wyspecjalizowane właściwe ze względu na siedzibę organu celnego występującego z wnioskiem, zaś po zmianie byłyby to organy właściwe ze względu na lokalizację produktu oraz przedmiot wniosku. Podstawowym powodem proponowanej zmiany jest wprowadzenie przez unijny kodeks celny odprawy scentralizowanej – w art. 179. Instytucja ta daje możliwość złożenia zgłoszenia celnego w innym urzędzie celnym niż ten, w którym ma miejsce przedstawienie towarów. Gdy zaś chodzi o zawarcie propozycji uchylenia w art. 43a ust. 5 i 6, to powodem proponowanej zmiany jest zapewnienie spójności systemu prawa oraz jednolitości działań organów Służby Celnej w zakresie nadzoru rynku.

Później mamy zmianę w art. 10. To też jest pewne dopilnowanie w zakresie przeoczenia i dostosowanie do prawa unijnego.

Zmiany w art. 13 w pkt 5 lit. c i w art. 19 w pkt 6. Te zmiany polegają na wprowadzeniu uproszczenia obowiązków administracyjnych dla importerów polegającego na umożliwieniu okazywania przez podatnika oświadczeń, a nie wyłącznie zaświadczeń, w przypadku korzystania z regulacji umożliwiającej odstąpienie przez organ celny od obowiązku zabezpieczenia kwoty podatku z tytułu importu towarów. W tym zakresie zmiany te zmniejszą obciążenia administracyjne dla podatników.

Wreszcie mamy skrócenie terminu wejścia w życie ustawy z 14 do 7 dni.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość niewątpliwie popiera rządowy projekt ustawy po tych zmianach.

Jednocześnie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym złożyć poprawkę do projektu ustawy: w art. 1 w pkt 37 w lit. b w tiret 2 w pkt 3 skreślić wyrazy „na całym terytorium kraju”.

Krótko uzasadnię. Skreślenie powyższych wyrazów umożliwi udzielanie gwarancji przez banki spółdzielcze producentom rolnym ubiegającym się o zaliczki na realizację inwestycji w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Wykluczenie banków spółdzielczych z wykazu gwarantów w praktyce znacznie utrudni rolnikom dostęp do zaliczek. Banki spółdzielcze w większości obsługują rachunki bankowe rolników i znają ich historie

Posel Łukasz Schreiber

kredytowe, dlatego też są pierwszym adresatem przy ubieganiu się o gwarancję prawidłowego wykorzystania zaliczek z PROW na lata 2014–2020. Gwarancje bankowe są warunkiem niezbędnym do otrzymania zaliczek z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Ta zmiana wpisuje się zresztą w to, co staramy się czynić zawsze, czyli we wspieranie polskiej bankowości, a niewątpliwie o takiej możemy mówić w przypadku banków spółdzielczych. To tyle. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę panią poseł Agnieszkę Kołacz-Leszczyńską, klub Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw. Projekt zawarty jest w druku nr 513, a sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych – w druku nr 637.

1 maja 2016 r. wszedł w życie unijny kodeks celny, ustanowiony rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 9 października 2013 r. Nowe przepisy unijne wymagają dostosowania naszego prawa, a mogło się to zdarzyć dopiero po publikacji przez Unię Europejską przepisów wykonujących unijny kodeks celny, co miało miejsce w marcu br. Zmiany prezentowane w tym projekcie nazwane są największymi zmianami Prawa celnego od ponad 20 lat. Wiemy, że zmiany te były oczekiwane zarówno przez przedsiębiorców, jak i przez organy celne. Głównym celem zmian, co podkreślano podczas pierwszego czytania tego projektu, jest przede wszystkim poprawa funkcjonowania unii celnej poprzez jednolite stosowanie przepisów na całym obszarze Unii Europejskiej przez krajowe służby celne.

Projekt ustawy zawiera zmiany w ustawie Prawo celne oraz zmiany w 20 innych ustawach, w których reguluje się i ułatwia legalną wymianę handlową i eliminuje ewentualne nadużycia. Zapisy te dotyczą przede wszystkim uproszczenia procedur dla przedsiębiorców działających na wspólnym rynku europejskim. Przepisy pozwolą ułatwić wymianę handlową, ograniczyć nadużycia i przyspieszyć tempo postępowań celnych. Według zapisów tej ustawy będzie to się

działo w klimacie równowagi pomiędzy obowiązkami organów celnych w zakresie przestrzegania prawa z jednej strony a zapewnieniem każdemu przedsiębiorcy prawa do jego sprawiedliwego traktowania z drugiej strony. Każdy wiarygodny przedsiębiorca będzie miał możliwość wykorzystania specjalnych uproszczonych procedur, a wszelkie formalności w przypadku wiarygodnego przedsiębiorcy będą zredukowane do minimum.

Kolejny ważny, warty podkreślenia zakres tych zmian to zaplanowana do 2020 r. niemal całkowita eliminacja dokumentów sporządzanych w wersji papierowej i zastąpienie ich elektronicznym obiegiem dokumentów. Po tym czasie, czyli po 2020 r., przewiduje się pełną elektroniczną wymianę i przechowywanie danych, tak więc wszelkie przekazywanie informacji w postaci deklaracji, wniosków, zgłoszeń i ich przechowywanie będzie odbywało się za pomocą technik elektronicznego przetwarzania danych.

Zmiany zapisane w przedkładanym projekcie służą także ujednoliceniu stosowania kontroli celnych przez państwa członkowskie, tak by móc zapewnić równoważny poziom kontroli w całej Unii i aby uniknąć wszelkich zachowań mogących zakłócić konkurencję. Przed przedsiębiorcami są więc wyzwania, które zawsze niosą ze sobą zmiany przepisów i później oczywiście stosowanie ich w praktyce. Jeśli jednak te zmiany mają przynieść ze sobą, a powinny, ułatwienia w wymianie handlowej – ma ona być prostsza, a postępowania celne mają być ujednolicone i sprawniej prowadzone – to wydaje się, że przedsiębiorcy, którzy, jak już wspomniałam, czekali na te zmiany, poradzą sobie z ich stosowaniem w codziennej pracy.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie za przyjęciem tych zmian. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bartosza Józwiaka, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Bardzo proszę pana posła Michała Jarosa, klub Nowoczesna.

Posel Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 513.

Projektowane zmiany ustawy Prawo celne są następstwem zastąpienia Wspólnotowego Kodeksu Cel-

Posel Michał Jaros

nego obowiązującego od ponad 20 lat unijnym kodeksem celnym. Przepisy unijnego kodeksu celnego zaczęły obowiązywać już z początkiem maja br., a ich celem ma być m.in. ułatwienie wymiany handlowej, zwalczanie nadużyć poprzez uproszczenie procedur i szybkie postępowanie celne. Projekt ustawy Prawo celne implementuje przepisy, które mają obowiązywać w całej Unii Europejskiej. W znacznej większości zakłada on dobre rozwiązania, mądrze dostosowuje polskie prawo do prawa unijnego.

Prawo celne zdecydowanie wymaga ujednolicenia i uproszczenia. Takie same regulacje wewnątrz Wspólnoty w dużym stopniu ułatwią postępowanie celne i handel. Projekt ten z całą pewnością będzie sprawnym narzędziem, które zharmonizuje kontrole celne, uprości procedury celne i wyeliminuje uciążliwe przepisy. Zmiany są w prostej linii udogodnieniem dla przedsiębiorców.

W projekcie ustawy wprowadza się m.in. przeformułowania redakcyjne, takie jak zmiana nazewnictwa: Wspólnoty Europejskie na: Unia Europejska. Najważniejsze są jednak zmiany upraszczające, takie jak dotyczące zgłoszeń celnych, samoobsługi celnej czy scentralizowanej odprawy. Projekt zmierza też ku zachowaniu większej równowagi pomiędzy przedsiębiorcą a mechanizmami prawa celnego. Cieszy również planowane niemal całkowite zastąpienie do roku 2020 papierowej formy dokumentacji formą elektroniczną.

Wątpliwość budzi jednak propozycja wprowadzenia dodatkowo solidarnej odpowiedzialności za rozliczenie VAT w deklaracji podatkowej w przedstawicielstwie bezpośrednim. Jak oceniają eksperci z organizacji pracodawców i przedsiębiorców, konsekwencją tej zmiany będzie solidarna odpowiedzialność agencji celnych za nierozliczony podatek z tytułu importu wraz z importerem. Jak twierdzą, „będzie to więc zmiana krzywdząca dla agencji celnych, a obowiązki z niej wynikające są niemożliwe do zrealizowania. Agencje celne nie mają bowiem ani wglądu do ksiąg rachunkowych podatnika, ani też żadnych narzędzi prawnych do wyegzekwowania prawidłowego rozliczenia podatku przez importera towaru. Nie mają też żadnych możliwości prawnych ani uprawnień do weryfikacji rzetelności rozliczeń obsługiwanych przedsiębiorców w rozliczeniach z budżetem państwa”.

Możemy się spodziewać, że zakładane zmiany ułatwią wymianę handlową, a przez to poprawią konkurencyjność polskich podmiotów gospodarczych. Zbędny jednak, a wręcz szkodliwy wydaje się przepis wprowadzający solidarną odpowiedzialność za rozliczenie VAT w deklaracji podatkowej w przedstawicielstwie bezpośrednim. Klub Poselski Nowoczesna sugeruje w związku z tym jego odrzucenie. Poza tym projekt zmiany ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw z druku nr 513 klub Nowoczesnej ocenia pozytywnie i rekomenduje skierowanie go do dal-

szych prac, tak ażeby te przepisy zostały jak najszybciej wprowadzone i żeby to prawo unijne zostało jak najszybciej zaimplementowane do prawa polskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Genowefę Tokarską, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko co do sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu sprawozdania podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego przedłożyła Wysokiej Izbie rządowy projekt ustawy, wprowadzając do stosowania w naszym kraju unijny kodeks celny. Projekt przedkładany w druku nr 637 – sprawozdanie komisji – prawie nie odbiega od pierwotnego przedłożenia rządowego. Oprócz niewielu zmian o charakterze legislacyjno-redakcyjnym uzupełniono projekt o zmiany przewidziane w ustawie o usługach płatniczych, a także, ze względu na terminowość, skrócono termin wejścia w życie ustawy z 14 do 7 dni od dnia ogłoszenia.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Przypomnę, że tą ustawą wprowadzamy jednolity w całej Unii system funkcjonowania służb celnych poszczególnych państw członkowskich.

Najważniejsze regulacje wprowadzone przez unijny kodeks celny dotyczą m.in. wymiany informacji pomiędzy organami celnymi oraz między przedsiębiorcami a organami celnymi i przechowywania tych informacji – po 2020 r. będzie to prowadzone wyłącznie elektronicznie, co dotyczy też elektronicznego obiegu dokumentów. Unijny kodeks celny zmniejsza również zakres procedur celnych – dokonuje się zmiany terminologii i liczby tych procedur. Kodeks wprowadza liczne uproszczenia w procedurach celnych, m.in. normuje procedurę TIR. Wskazuje też dodatkowe warunki, od spełnienia których zależeć będzie przyznanie przedsiębiorcy statusu upoważnionego przedsiębiorcy, dla którego to właśnie kodeks celny przewiduje daleko idące korzyści. Upoważniony przedsiębiorca będzie mógł m.in. świadczyć usługi przedstawicielstwa celnego w państwie członkowskim innym niż to, w którym ma siedzibę, będzie miał prawo do korzystania z zabezpieczenia generalnego w obniżonej wysokości, uzyska pozwolenie na

Posel Genowefa Tokarska

stosowanie odprawy scentralizowanej i pozwolenie na tzw. samoobsługę celną.

Projekt zmienia wiele ustaw, w tym przede wszystkim ustawę Prawo celne. Porządkuje nazewnictwo, definicje i ujednolica ich treść we wszystkich przepisach prawa. Wprowadzenie tego jednolitego prawa celnego powinno pozytywnie wpłynąć na konkurencyjność przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność gospodarczą na wspólnym rynku, w warunkach uproszczeń, elektronicznych procedur celnych i unifikacji prawa we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Ireneusz Zyska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ireneusz Zyska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni pragnę przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw.

Omawiany projekt ma na celu dostosowanie ustawy Prawo celne do prawa Unii Europejskiej, a konkretnie do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 952/2013 z dnia 9 października 2013 r. ustanawiającego unijny kodeks celny. Do części merytorycznej projektu nie zgłaszam uwag. Na szczególne uznanie zasługuje uzasadnienie projektu ustawy, w którym wnioskodawca w sposób wyczerpujący wyjaśnia zasadność wprowadzenia poszczególnych zmian. Ewentualne wątpliwości mogą odnosić się do dwóch kwestii. Po pierwsze, jak czytamy w uzasadnieniu, unijny kodeks celny wszedł w życie 30 października 2013 r. Chciałbym się dowiedzieć, z jakiego powodu dostosowanie polskiego prawa poprzez nowelizację ustawy nie nastąpiło wcześniej, tak aby polskie przepisy mogły zacząć obowiązywać w tym samym momencie, co regulacja wspólnotowa. Po drugie, w pierwotnej wersji projektu ustalono 14-dniowy okres vacatio legis, co, jak czytamy w uzasadnieniu, zapewni uczestnikom obrotu towarowego z zagranicą odpowiedni czas na zapoznanie się z przepisami ustawy. Tymczasem w wersji projektu wniesionej przez Komisję Finansów Publicznych okres vacatio legis skrócono do zaledwie 7 dni. W naszej ocenie jest to zdecydowanie za krótki czas. Mając na względzie liczbę i doniosłość dokonywanych zmian w tak ważnej materii, podmioty, których bezpośrednio dotyczy

ustawa, powinny mieć czas na zapoznanie się ze zmianami i dostosowanie się do nich.

Ponieważ projekt dotyczy Prawa celnego, pragnę odnieść się do planowanego przez rząd utworzenia Krajowej Administracji Skarbowej, która ma powstać na bazie dzisiejszych izb i urzędów celnych, izb i urzędów skarbowych oraz urzędów kontroli skarbowej.

Od dłuższego czasu przeciwko zmianom protestują funkcjonariusze Służby Celnej, obawiając się niektórych zapisów z projektu ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej, np. przewidujących tzw. wariant zerowy w zakresie formowania kadr nowej służby, co nie daje z mocy prawa gwarancji utrzymania dotychczasowego stanu zatrudnienia. Ponadto na wykonanie oczekuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego K 39/13 z dnia 3 marca 2015 r. w zakresie włączenia funkcjonariuszy Służby Celnej do systemu tzw. emerytur mundurowych.

W tym miejscu apeluję o przeprowadzenie rzetelnych, dostosowanych do doniosłości zmian prac nad projektem ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej, a przede wszystkim o podjęcie dialogu z przedstawicielami Służby Celnej w celu wypracowania rozwiązań, które posłużą do efektywnego funkcjonowania aparatu skarbowego i celnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko w odniesieniu do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo celne oraz niektórych innych ustaw.

Celem ustawy jest zastąpienie obecnie obowiązującego Wspólnotowego Kodeksu Celnego unijnym kodeksem celnym. Przepisy obu były stosowane wprost, a obecna ustawa ma wprowadzić do naszego systemu prawnego regulacje pozwalające na stosowanie tego aktu.

W przedmiotowym kodeksie planuje się użycie narzędzi interwencji, które wprowadzają zmiany w obowiązującej ustawie Prawo celne, a które polegają m.in. na dostosowaniu przepisów Prawa celnego do regulacji unijnych poprzez zastąpienie definicji innymi, np. definicji prawa wspólnotowego definicją prawa unijnego, pojęcie Wspólnoty Europejskiej pojęciem Unii Europejskiej, także na uchyleniu przepisów niezgodnych z nowymi rozwiązaniami zawartymi w unijnym kodeksie celnym czy też dostosowaniu nazw instytucji Prawa celnego do unijnego kodeksu celnego.

Posel Bartosz Józwiak

Główne założenia to wymiana informacji – wszelka wymiana informacji będzie się odbywać za pomocą technik elektronicznego przekazywania i przetwarzania danych; zmiana procedur celnych – zmiana dotychczasowej terminologii oraz nowe dodatkowe procedury celne; wprowadzenie nowych ułatwień, takich jak samoobsługa celna, regulacje odnośnie do elektronicznej wymiany danych, uniemożliwienie stosowania wiążącej informacji taryfowej i inne.

Już na tym etapie można przewidzieć, że nowelizacja wnosi wiele elementów pozytywnych, ale – tutaj trzeba też dołożyć łyżkę dziegciu – może wiązać się z wytworzeniem szeregu nowych problemów. Dla przykładu procedura wpisu do rejestru zgłaszającego będzie mogła być realizowana wyłącznie przez samego przedsiębiorcę we własnym imieniu i na własną rzecz, ewentualnie we własnym imieniu i na rzecz innej osoby, co spowoduje, iż przedstawiciel bezpośredni, który nie jest zgłaszającym, nie będzie mógł odprawiać towarów swoich klientów, wykorzystując swoje pozwolenie na procedurę uproszczoną, a co było do tej pory popularnym rozwiązaniem. Nowa definicja eksporterów, zawężająca, zaliczająca ich wyłącznie do podmiotów mających swoją siedzibę na terenie Unii Europejskiej, spowoduje, iż w obrocie gospodarczym nie będzie zasadniczo możliwości przyjęcia zgłoszenia celnego do procedury wywozu, w której eksporterem będzie podmiot nieunijny.

Wprowadzona ma zostać odpowiedzialność solidarna przedstawiciela bezpośredniego za nierozliczone przez importera kwoty podatku VAT, tym samym ryzyko zapłaty VAT-u poniosą także agencje celne, co może spowodować duży wzrost kosztów obsługi odpraw celnych w kraju, a nawet sytuację, w której polskie firmy będą dokonywać większości odpraw celnych za granicą, w innych krajach członkowskich.

Minister finansów planuje uniemożliwić stosowanie wiążącej informacji taryfowej do celów podatku akcyzowego w obrocie wyrobami akcyzowymi i samochodami osobowymi, co może w konsekwencji spowodować, że po wejściu w życie nowych przepisów podatnicy akcyzy będą składali dziesiątki wniosków o wydanie wiążącej informacji akcyzowej, która w planach ministerstwa ma całkowicie zastąpić wspomnianą wyżej wiążącą informację taryfową, bo w zasadzie tylko wiążąca informacja akcyzowa będzie dokumentem, który pozwoli podatnikom skutecznie zabezpieczyć się przed próbami podważenia klasyfikacji towarów na gruncie podatku akcyzowego. Przykłady można by tu jeszcze mnożyć. Wszystko to może prowadzić do konkluzji, że wprowadzenie kodeksu będzie skutkowało mimo wszystko wyższymi kosztami importu oraz problemami finansowymi i biurokratycznymi dla przedsiębiorców.

Tak że są tu pewne plusy, które były wymieniane w poprzednich wystąpieniach, ale jest też szereg elementów, które będą powodowały pewne utrudnienia, w konsekwencji na pewno będą elementami utrud-

niającymi funkcjonowanie chociażby przedsiębiorców czy importerów.

Dostosowanie polskiego prawodawstwa do wymogów unijnych oczywiście musi zostać przeprowadzone i z tych względów klub Kukiz'15 poprze omawiany projekt. Niemniej fakt, że musimy dokonać dostosowania do wymogów unijnych, nie zwalnia nas z obowiązku wnikliwego przyglądania się temu, jakie prawo i w jaki sposób konstruowane jest przez urzędników w Brukseli. Choć sam kodeks jest znany od dawna, przepisy regulujące jego zastosowanie zostały opublikowane zaledwie kilka miesięcy temu i część z nich mimo wszystko budzi pewne wątpliwości ekspertów. Przepisy wykonawcze do unijnego kodeksu celnego naszym zdaniem zostały nie tylko zbyt późno opublikowane, ale są też bardzo skomplikowane i zawierają szereg błędów, które należałoby poprawić.

Konkludując, powiem, że klub Kukiz'15 będzie jednak głosował za przyjęciem tych wymogów unijnych i tych zmian. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań jest zapisana jeszcze jedna osoba.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Agnieszkę Kołacz-Leszczynską, klub Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie, nie wiem, czy do pań przedstawielek ministerstwa czy do pani poseł sprawozdawcy. Chciałam zapytać o wspomniane już wprowadzenie solidarnej odpowiedzialności za rozliczenie VAT w deklaracji podatkowej, także w przedstawicielstwie bezpośrednim. Są sugestie i informacje, że może to skutkować zwiększonym ryzykiem dla agencji celnych, a także pojawia się zaniepokojenie, czy nie spowoduje to zjawiska przenoszenia przez polskich importerów odpraw do innych państw. Czy mogłabym uzyskać informację, pewnie skróconą informację, co zostało zawarte w informacji, którą przekazał pan minister finansów zainteresowanym, tym, którzy zgłaszali te obawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Mariana Banasia.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do zadanego pytania co do solidarnej odpowiedzialności dla przedstawicieli bezpośrednich za zapłatę podatku VAT w przypadku korzystania z procedury uproszczonej, chcę wyjaśnić, że, po pierwsze, w przypadku gdy towary importowane są obejmowane określonymi procedurami uproszczonymi, importerzy mają prawo rozliczać podatek VAT bezpośrednio w deklaracji podatkowej, bez konieczności uiszczania go w urzędzie celnym i angażowania środków finansowych. Po drugie, przywilej ten powinien co do zasady dotyczyć podatników posiadających pozwolenia na stosowanie procedur uproszczonych, gdyż jest adresowany do wiarygodnych importerów, zweryfikowanych w oparciu o obiektywne kryteria, tj. posiadających pozwolenia na stosowanie uproszczeń. Po trzecie, w sytuacji gdy podatnik importer korzysta z usług przedstawiciela posiadającego pozwolenie na stosowanie procedur uproszczonych, sam nie podlega weryfikacji pod kątem wiarygodności i wypłacalności, ponieważ nie on jest posiadaczem pozwolenia uprawniającego do skorzystania z procedury uproszczonej, takiej weryfikacji podlega przedstawiciel. Po czwarte, odpowiedzialność przedstawiciela bezpośredniego za zapłatę kwoty podatku VAT dotyczy tylko przedstawicieli bezpośrednich działających na rzecz podatników nieposiadających pozwolenia na stosowanie uproszczeń. Po piąte, w sytuacji gdy podatnik importer będzie korzystał z usług przedstawiciela bezpośredniego, ale sam będzie posiadaczem pozwolenia na procedury uproszczone, przedstawiciel ten nie będzie ponosił odpowiedzialności solidarnej za prawidłowe rozliczenie kwoty podatku VAT w deklaracji podatkowej. Po szóste, jeżeli podatnik nie poddaje się takiej weryfikacji, a korzysta z przywileju wynikającego z pozwolenia przedstawiciela celnego, ten ostatni powinien odpowiadać solidarnie za rozliczenie podatku VAT z podatnikiem jako posiadacz pozwolenia. Po siódme, wprowadzenie solidarnej odpowiedzialności przedstawicieli bezpośrednich zrównuje ich sytuację z przedstawicielami pośrednimi, na których już dziś ciąży współodpowiedzialność za rozliczenie VAT. Po ósme, twierdzenie, że wprowadzona regulacja doprowadzi do dokonywania odpraw celnych poza granicami Polski, jest nieuprawnione. Przede wszystkim w przypadku braku ofert od przedstawicieli bezpośrednich podatnicy będą mogli korzystać z usług przedstawicieli pośrednich lub sami wystąpić o pozwolenie. Po dziewiąte, ustawodawca nie nakłada na przedstawiciela bezpośredniego obowiązków, których ten nie może spełnić. Takie same obowiązki ma już obecnie przedstawiciel pośredni. Po dziesiąte, proponowane rozwiązanie ma na celu uszczelnienie systemu poboru podatku VAT i przeciwdziałanie nieprawidłowościom w rozliczeniu podatku VAT. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy sprawozdawca komisji chce jeszcze zabrać głos?

(Posel Ewa Szymańska: Nie.)

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 554 i 639).

Proszę pana posła Andrzeja Kosztowniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Andrzej Kosztowniak:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni państwo, mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Szanowni państwo, to bardzo istotna ustawa, która znalazła swój wyraz, czy też jej istota znalazła bardzo mocny wyraz w tym, w jaki sposób została przyjęta przez komisję finansów. Pragnę przypomnieć tylko, że komisja przyjęła jednogłośnie projekt ustawy wraz z poprawkami. Tych poprawek rzeczywiście było sporo, one były przedstawiane praktycznie do większości artykułów projektu, niemniej jednak, jak powiedziałem, sam projekt ustawy został przyjęty jednogłośnie z poprawkami dotyczącymi kwestii technicznych, ale również kwestii redakcyjnych i legislacyjnych.

Poprawki w art. 1, art. 2 i art. 2a dotyczące wprowadzenia zasad Kodeksu karnego skarbowego czy też zapisów odnoszących się do Kodeksu karnego skarbowego w art. 3, art. 4 i art. 5 itd., jak powiedziałem, przyjęte jednogłośnie przez całą komisję... Wraz z poprawkami, wydaje się, że ta ustawa powinna być jak najszybciej wprowadzona w życie, bo wszyscy ci, którzy nad nią procedowali, mają świadomość, że mówimy o możliwości zahamowania wyłudzeń na kwoty miliardów złotych z budżetu państwa przez bardzo dobrze zorganizowane grupy przestępcze, które wykorzystują luki prawne, aby móc w sposób niewłaściwy odzyskiwać te pieniądze czy też ich nie wpłacać do budżetu państwa.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Kosztowniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Kosztowniak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał projekt ustawy w całej rozciągłości. Tak jak już powiedziałem, dotyczy on bardzo newralgicznej strony dochodów naszego państwa. Wydaje się, że wprowadzenie tutaj bardzo jasnych i ostrych zasad dotyczących poboru podatku od towarów i usług, ale również podatku akcyzowego, i wprowadzenie konkretnych regulacji, choćby w Prawie energetycznym, które jeszcze mocniej uściślają warunki obrotu paliwami na rynku polskim, spowoduje, że wpływy podatkowe będą dużo większe.

Tym samym klub Prawa i Sprawiedliwości, tak jak powiedziałem na wstępie, będzie popierał projekt powyższej ustawy.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Nykiela, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Włodzimierz Nykiel:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Generalnie rzecz biorąc, proponowane w projekcie zmiany mają na celu zwalczanie oszustw w obrocie paliwami, z jakimi obecnie często mamy do czynienia.

Spojrzenie projektodawcy na tę problematykę jest kompleksowe, bo projektodawca widzi potrzebę zmiany unormowań szeregu ustaw, nie tylko ustaw podatkowych, takich jak ustawa o podatku od towarów i usług czy ustawa o podatku akcyzowym, i to jest niewątpliwie plus tej regulacji. Zresztą generalnie ta regulacja zasługuje na ocenę pozytywną. Trzeba także podkreślić, iż obrady komisji były owocne, aczkolwiek z drugiej strony niepokoi fakt, że pojawiły się

podczas procedowania w komisji poprawki, które wykraczają poza materię projektu. Musi to niepokoić, wszak wiadomo, jakie to ma znaczenie prawne i jakie mogą się z tym wiązać konsekwencje.

Klub Platforma Obywatelska proponuje dwie poprawki mające na celu zwiększenie skuteczności regulacji, o których mówimy. Po pierwsze, odnosi się to do poprawek w Prawie energetycznym. Jest tam taki art. 33 ust. 3 pkt 3, w którym jest mowa o tym, iż nie otrzyma koncesji osoba skazana prawomocnym wyrokiem za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe mające związek z przedmiotem działalności gospodarczej objętej ustawą. Uważamy, że nie można się ograniczać tylko do przestępstw i przestępstw skarbowych mających związek z przedmiotem działalności gospodarczej objętej ustawą, a więc objętej problematyką Prawa energetycznego, uważamy, że te oszustwa będą skuteczniej eliminowane, gdy również skazanie za przestępstwo czy przestępstwo skarbowe związane z działalnością gospodarczą w innej branży będzie wykluczało możliwość uzyskania koncesji. Bo nie można tych koncesji przyznawać osobom, które zostały skazane za przestępstwo w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, tylko akurat nie było to w tej branży.

Druga poprawka dotyczy ustawy o podatku akcyzowym, nowego ust. 9a. Tam się przyjmuje taką fikcję, że podanie numeru identyfikacji podatkowej poprzedzonego kodem PL powoduje, iż uznaje się, że warunki, o których mowa w innym przepisie, zostają spełnione. Czyli uznaje się, że nabywca posiada siedzibę lub miejsce zamieszkania na terytorium kraju i nabywa paliwa na potrzeby prowadzenia działalności gospodarczej na terytorium kraju albo posiada oddział z siedzibą na terytorium kraju utworzony na warunkach i zasadach określonych w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej i nabywa paliwa na potrzeby prowadzenia tej działalności. To naszym zdaniem osłabiłoby skutki regulacji. Dlaczego? Dlatego że możliwe jest posiadanie numeru identyfikacji podatkowej poprzedzonego kodem PL, nawet jeśli się nie posiada w Polsce siedziby czy miejsca zamieszkania albo oddziału. I dlatego proponujemy drugą poprawkę. Obydwie poprawki pozwalam sobie przekazać pani marszałek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Długiego, klub Kukiz'15.

Poseł Grzegorz Długi:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim informuję tych, którzy pilnie pracowali w czasie meczu, że Polska wygrała, natomiast tym, którzy chcą

Posel Grzegorz Długi

kontynuować prace, pozwolę sobie przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 wobec nowelizacji tych ustaw.

Tutaj pozytywną stroną tego jest właśnie to, tak jak już przed chwilą pan profesor powiedział, że było to porozumienie pomiędzy chyba wszystkimi siłami politycznymi w tym parlamencie. W tym kierunku powinniśmy pójść. To nie oznacza, że jest totalna zgoda, bo to dotyczy tylko jednego fragmentu. Mamy nadzieję, że to jest element właśnie większej całości, jeżeli chodzi o walkę z patologiami związanymi z wyłudzeniami, m.in. z wyłudzeniami podatku VAT. Chyba wszystkie siły polityczne się zgadzają, że należy z tym walczyć, i to jak najprędzej, jak najskuteczniej. Natomiast są tutaj również pewne problemy. Dwa mój przedmówca już wymienił. My będziemy obydwie te poprawki gorąco wspierali, one są słuszne i właściwe. Ja od razu proponuję, aby tam, gdzie mówimy o tej kwestii niekaralności... Zdaniem naszego klubu powinno się tam iść jak najszerzej. Ten przepis powinien brzmieć, art. 33 ust. 3 pkt 3 powinien brzmieć, że dotyczy to osób skazanych prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne z oskarżenia prywatnego, przepraszam, z oskarżenia publicznego. Jest to bardzo szeroka kategoria, ale mówimy o tak ważnych rzeczach, o tak ważnym interesie państwa, że osoby karane po prostu w ten sposób nie powinny w ogóle uczestniczyć w tak czułych fragmentach naszej działalności.

Druga poprawka, o której pan profesor mówił, to według mnie jest kwestia redakcyjna. W czasie obrad komisji przedstawicielka ministerstwa wskazywała, że to rozumienie jest tożsame, natomiast zapis nie przystaje do tego rozumienia. Wobec tego myślę, że nie będzie problemu z tym, aby tę poprawkę przyjąć, aby mieć pewność, że rozumienie zarówno ministerstwa, rządu, jak i Sejmu, w tym momencie posłów, jest identyczne. Należy wyraźnie właśnie wskazać, że te wszystkie elementy, o których jest mowa w tym przepisie, mają być rozumiane wspólnie. Nie istnieje możliwość obejścia tego poprzez posiadanie numeru z PL z innych, że tak powiem, źródeł czy też przyczyn.

Mamy pewne problemy, przyznam, z zaakceptowaniem tego, że w tej właśnie ustawie, w tym projekcie ustawy przemycamy, może to jest złe słowo, ale zamieściliśmy również na pewnym etapie kwestię karnoskarbową. To nie jest dobrze, że Kodeks karny skarbowy chcemy zmienić w ten sposób. Co do kierunku absolutna zgoda, należy go zmienić. Jesteśmy za tym, aby osoby, które naruszają tę sferę, były karane w sposób zdecydowany, szybki, natomiast należy nieco inaczej procedować. To powinna być odrębna droga, gdzie zmieniamy kodeks. Kodeksy zmieniamy, co zresztą wynika również z przepisów prawa i z regulaminu, w innym trybie. I należy jak najszybciej doprowadzić do tego, aby Kodeks karny skarbo-

wy zmienić w tym kierunku, nawet w tym brzmieniu, ale w odpowiednim trybie, a nie tak troszeczkę przypadkiem, jak tutaj robimy. Już wielokrotnie na tej sali wszyscy podkreślali, że prawo tworzone na kolanie pokazuje potem swoje złe strony. A więc nie twórzmy prawa na kolanie. Jestem pewien, że wszystkie ugrupowania, wszystkie kluby są w stanie się skoncentrować, aby bardzo szybko przeprowadzić zmiany, które idą w tym kierunku, ale w odpowiednim trybie.

To powoduje, że mamy pewien problem, bo z jednej strony gorąco popieramy te zmiany, a z drugiej strony chcielibyśmy, aby te zmiany w prawie karnym były przeprowadzone w odpowiednim trybie. Jeżeli nie uda się tego jeszcze zmienić, to oczywiście poprzemy tę ustawę, bo to jest wymóg, to jest kwestia racji stanu, powiem szczerze. To jest kwestia racji stanu. Wyłudzenia podatkowe zniszczą to państwo, jeżeli nie będziemy przeciwdziałać. Wobec tego poprzemy to, natomiast tu jeszcze apelujemy, żeby spróbować te zmiany karne przeprowadzić w odpowiedni sposób. Dziękuję, Wysoki Sejmie. Prawie powiedziałem „wysoki sądzie”, nie wiem dlaczego. (*Wesołość na sali*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę pana posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Nie ulega wątpliwości, że dotychczasowe działania legislacyjne zmierzające do uszczelnienia systemu poboru podatku od towarów i usług były niewystarczające, w szczególności w zakresie dotyczącym obrotu paliwami. Klub Poselski Nowoczesna dostrzega akcentowany w uzasadnieniu procedowanego przedłożenia przestępczy proceder związany z wyłudzeniami podatku od towarów i usług w obrocie paliwami i będzie wspierał wszelkie działania zmierzające do likwidacji tego procederu lub jego ograniczenia.

Niniejsze przedłożenie zakłada wprowadzenie uszczelnienia poboru podatku od towarów i usług poprzez synchronizację przepisów obowiązujących na gruncie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym. Wprowadza do ustawy o podatku od towarów i usług definicję podmiotu prowadzącego skład podatkowy oraz zarejestrowanego odbiorcy, co w połączeniu z instytucją płatnika po-

Posel Mirosław Pampuch

datku od towarów i usług z tytułu wewnątrzwspólnotowego nabycia towarów stanowiących paliwa silnikowe w procedurze zawieszenia poboru akcyzy, jak też obowiązkiem zapłaty przez podatnika w krótkim terminie, bo 5-dniowym, podatku w odniesieniu do transakcji wewnątrzwspólnotowych od paliw silnikowych w rozumieniu ustawy o podatku akcyzowym daje korzystne rozwiązanie.

Pozytywnie należy ocenić poddanie pod kognicję jednego organu podatkowego zarówno rozliczenia podatku akcyzowego, jak też podatku od towarów i usług z tytułu wewnątrzwspólnotowego nabycia paliw silnikowych. Pozwoli to na zdecydowanie szybszy przepływ informacji, a tym samym może pozwolić na podjęcie skuteczniejszych działań w celu wyeliminowania nieprawidłowości. Na uwagę in plus zasługuje również kompleksowe podejście i wprowadzenie w niniejszym przedłożeniu szeregu zmian ustawowych, o których pan profesor już mówił. Pozwoli to na uszczelnienie właściwie całego systemu koncesjonowania obrotu paliwami płynnymi z zagranicą, z tą jednakże uwagą, że w tym zakresie w naszej ocenie doszło nawet do pewnej nadregulacji.

Samo komplikowanie procedur administracyjnych, jak wskazuje praktyka, stanowi utrudnienie działalności uczciwego podatnika, nie stanowi zaś tamy dla przestępców. Niewątpliwie szczerne prawo jest potrzebne, ale nawet najlepsze przepisy nie zastąpią konieczności zintensyfikowania współpracy pomiędzy służbami podległymi ministrowi finansów oraz prokuratury i Policji w celu skoncentrowania działań służb na wykrywaniu organizatorów procederu wyłudzenia podatku, o co wnioskowała m.in. Najwyższa Izba Kontroli.

Omawiana ustawa jest przedłożeniem rządowym, stąd budzi zdziwienie tak duża ilościowo, jak i jakościowo, panie ministrze, liczba poprawek wniesionych podczas prac Komisji Finansów Publicznych. Wskazywałoby to na to, że propozycje zmian nie do końca są przez rząd przemyślane, a rząd działa pod presją czasu, co niestety nie służy tworzeniu dobrego prawa.

Z całą pewnością nie do zaakceptowania jest wprowadzenie z naruszeniem konstytucyjnej zasady trzech czytań do niniejszego przedłożenia zmian ustawy Kodeks karny skarbowy. To jest rzeczywiście problem. Mam nadzieję, że zostanie on w krótkim czasie rozwiązany, bo ja również deklaruje, że to jest taka jedyna przeszkoda, która nie pozwala nam z czystym sumieniem głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę panią posel Genowefę Tokarską, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druki nr 554 i 639.

Komisja Finansów Publicznych po wnikliwej analizie projektu uwzględniła i wniosła wiele poprawek i przedkłada Wysokiej Izbie projekt z druku nr 639.

Projekt, przypomnę, ma na celu zapobiegać wyłudzeniom podatku VAT w wewnątrzwspólnotowym obrocie paliwami ciekłymi oraz ograniczyć negatywny wpływ tego procederu na funkcjonowanie rynku paliw płynnych. Przypomnę, że obecnie wewnątrzwspólnotowe nabycie paliw płynnych nie powoduje obowiązku zapłaty podatku VAT, a opodatkowaniu podlega dopiero jego odsprzedaż w Polsce. I to właśnie powodowało, stwarzało okazję do nadużyć.

Ustawa wprowadza takie uregulowania, które powodują, że podmioty będące nabywcami tych paliw, w tym sklady podatkowe i rejestrowani odbiorcy, będą podatnikami podatku VAT, a obowiązek ten powstanie już w ciągu 5 dni.

Projekt przewiduje również zmiany w ustawie Prawo energetyczne, m.in. poprzez zwiększenie wymagań dotyczących koncesjonowania, a także zwiększenie uprawnień prezesa Urzędu Regulacji Energetyki w zakresie badania rzetelności podmiotów ubiegających się o koncesję.

Projekt zakłada, że koncesje na obrót paliwami z zagranicą będą przyznawane wyłącznie podmiotom mającym siedzibę w Polsce lub przedsiębiorstwom zagranicznym, które zarejestrowały oddział w naszym kraju i za jego pośrednictwem będą wprowadzać do Polski paliwa płynne. To właśnie pozwala na powiązanie obowiązku koncesjonowania obrotu paliwami płynnymi ze statusem podatnika podatku VAT, a także na zwiększenie nadzoru ze strony państwa.

Polskie Stronnictwo Ludowe od początku nie zgłaszało uwag czy zastrzeżeń dotyczących celowości tego projektu. Mieliśmy jednak uwagi co do sposobu procedowania: szybko, bez konsultacji, a nawet, jak pamiętam, bez uzgodnień międzyresortowych. Istotnie podczas prac komisji wyraźnie to wyszło. Biuro Legislacyjne zgłosiło bardzo, bardzo dużo uwag, oczywiście o charakterze legislacyjno-redakcyjnym, ale było ich bardzo wiele. Komisja uwzględniła je w analizowanym projekcie.

Natomiast merytoryczne poprawki uwzględnione w projekcie to np. zmiana terminu np. zaistnienia obowiązku podatkowego – aktualnie po przyjęciu poprawki będzie to w ciągu 5 dni od dnia wprowadzenia tych towarów do składu podatkowego – a także uproszczenia w rozliczaniu podatku do zapłaty. Podatnik nie będzie musiał posiadać informacji o wartości transakcji i innych elementach opodatkowania, a naliczenia podatku dokona w prosty sposób na podstawie ilości przyjętego paliwa i ceny ogłoszonej w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Finansów.

Posel Genowefa Tokarska

Zmiany dotyczące Prawa energetycznego obligują podmioty, które uzyskują koncesję, do informowania prezesa URE o zawarciu wszystkich umów w tym zakresie, a nie tylko tych zgłoszonych podczas koncesjonowania. Konsekwencją tej poprawki jest również zmiana w ustawie o zapasach ropy naftowej. Dotyczy ona kontroli utrzymywania zapasów obowiązkowych.

Dodanie regulacji art. 5a umożliwi składom podatkowym i zarejestrowanym odbiorcom świadczenie usług podmiotom, które w dniu wejścia w życie ustawy, a przypomnę, że to jest 1 sierpnia, a więc niedługo, nie spełniają wymagań w zakresie posiadania siedziby lub oddziału na terytorium kraju oraz rejestracji dla celów podatku VAT. To uzupełnienie będzie musiało być dokonane w ciągu 2 miesięcy.

Wśród zgłoszonych poprawek wątpliwości wzbudziła poprawka dotycząca zmian w ustawie Kodeks karny skarbowy – każdy z państwa już tutaj zwracał na to uwagę – która wprowadza rozwiązania dotyczące sankcji karnych. Nieprawidłowość dotyczy zgłoszenia tych poprawek dopiero na etapie prac komisji. Są to dość istotne zmiany. Wychodzą one poza projekt pierwotny. Nie były one omawiane ani analizowane w trakcie procesu legislacyjnego podczas tzw. pierwszego czytania.

Generalnie jednak chcę powiedzieć (*Dzwonek*), że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze omawiany projekt ustawy łącznie z poprawkami, które moi przedmówcy omawiali i które uznajemy za zasadne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Posłowie koła Wolni i Solidarni będą wspierać wszelkie działania przeciwdziałające nieprawidłowościom i oszustwom w zakresie poboru podatku VAT w obrocie wewnątrzwspólnotowym. Proponowane zmiany ustawy mają na celu uszczelnienie systemu podatkowego jedynie w zakresie obrotu paliwami płynnymi. Czy i na ile będą skuteczne, pokaże czas i inwencja oszustów. W tym miejscu warto przypo-

mnąć, że luka podatkowa VAT z tytułu obrotu paliwami płynnymi przynosi Skarbowi Państwa straty w wysokości – takie są szacunki – od 2,5 do 5 mld zł, co stanowi ok 10% strat wywołanych przez lukę podatkową VAT z tytułu obrotu wewnątrzwspólnotowego wszystkimi towarami. Dużo większe straty dla Skarbu Państwa generuje handel złotem i metalami nieżelaznymi, handel w sektorze stalowym, handel zaawansowaną elektroniką, produktami spożywczymi, usługami budowlanymi, transportowymi.

Polska jest w czołówce, jeżeli chodzi o wysokość strat Skarbu Państwa z tego tytułu, i dlatego powinniśmy jako członek Unii Europejskiej podjąć działania na forum Wspólnoty mające na celu uregulowanie systemowe kwestii wyłudzeń podatku VAT i obrotu wewnątrzwspólnotowego w Unii Europejskiej. Można powiedzieć, że brak kompleksowego załatwienia sprawy w Unii Europejskiej i we wszystkich sektorach gospodarki będzie skutkować przenoszeniem mechanizmów nieprawidłowości podatkowych na kolejne sektory i nie zlikwiduje problemu. Jednakże trzeba zauważyć, że rząd Rzeczypospolitej, podejmując działania naprawcze w tej dziedzinie, przygotował projekt ustawy zasługujący na poparcie.

Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni poprą projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań zapisały się dwie osoby.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zgłosić?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Czemu naprawdę ma służyć, panie ministrze, forsowanie tych zmian w ustawie Kodeks karny skarbowy? Myślę, że ma pan pełną świadomość tego, że wprowadzenie w sposób niekonstytucyjny do ustawy tychże zmian będzie później powodowało rozliczne reperkusje, m.in. uwolnienie się tychże przestępstw od odpowiedzialności karnej za te czyny. Tak że zwracam się, panie ministrze, z apelem o wycofanie tego art. 2a z tej poprawki, a wtedy z czystym sumieniem klub Nowoczesna poprze ten projekt w całości, bo naprawdę ten projekt jest (*Oklaski*) warty poparcia, bo sama sprawa jest bardzo ważna, myślę, że dla wszystkich Polek i Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Nykiela,
klub Platforma Obywatelska.

Poseł Włodzimierz Nykiel:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jednym z największych problemów podatkowych w Unii Europejskiej są oszustwa w zakresie podatku od wartości dodanej. To są miliardy euro, dziś zapewne grubo powyżej 150 mld euro. Polska również ma z tym olbrzymie problemy. Żeby te proporcje, to znaczenie widzieć we właściwy sposób, musimy pamiętać, że ta ustawa, którą wszyscy oceniamy pozytywnie, dotyczy tylko oszustw w obrocie paliwami, natomiast nie obejmuje innych obszarów podatku od towarów (*Dzwonek*) i usług. W związku z tym mam pytanie: Jak i kiedy planowane są następne kroki zmierzające do poprawy sytuacji w zakresie gromadzenia podatku od towarów i usług? Kiedy gotowa będzie pełna koncepcja, o której tutaj była mowa, koncepcja...

(*Poseł Grzegorz Długi: Kompleksowa.*)

...systemowa obejmująca choćby całość tego podatku? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Wiesław Jasiński.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Jasiński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Na początku chciałem serdecznie podziękować wszystkim państwu – o tak późnej porze – za cały dzień i za czas poświęcony pakietowi paliwowemu, bo tak go nazwaliśmy. Serdecznie państwu dziękuję za niezwykle merytoryczną dyskusję. Większości państwa też chciałem serdecznie podziękować za zainteresowanie problematyką dotyczącą wyłudzeń zwrotu VAT-u czy wszystkich przestępstw związanych z nadużywaniem konstrukcji podatku od towarów i usług, np. dyskusję nad raportem NIK-u o fikcyjnych fakturach. Panie pośle, w szczególności dziękuję panu. Miałem możliwość obserwowania tej dyskusji w mediach. Bardzo dziękuję za zaangażowanie. Tak jak państwo w tej chwili uważam to za jedno

z najważniejszych zagadnień dla Rzeczypospolitej i jej kondycji finansowej.

Odpowiem na pytania, w pierwszej kolejności na zarzuty pana posła. Otóż jeżeli posłużymy się stanowiskiem pana profesora, to mówimy tutaj o pewnej restrykcyjności, którą pan profesor proponuje, chociaż tam tylko i wyłącznie odnosi się to do przestępstw skarbowych, ale ma akurat zastosowanie jako przesłanka ujemna przy koncesjonowaniu. I co do tego należy się całkowicie zgodzić, ale to jest przykład takiej postawy. Natomiast pan poseł podważa kwestię zasadności przepisu karnego skarbowego. Generalnie zmierzamy w kierunku...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Rozumiem. Generalnie zmierzamy w kierunku rozszerzenia przede wszystkim sankcji w zakresie przestępstw VAT-owskich.

(*Poseł Mirosław Pampuch: Tylko procedura.*)

Wiem, pan poseł mówi o procedurze, natomiast ja, pozwoli pan, odniosę się do tego tylko merytorycznie. Idziemy w kierunku obostrzenia sankcji, wprowadzenia nowego typizowania wykroczeń i przestępstw w Kodeksie karnym skarbowym i prace są na ukończeniu. Zresztą dawno już nie było zmian w zakresie Kodeksu karnego skarbowego. Gdybyśmy nawet nie wprowadzali tych przepisów karnych skarbowych do tego pakietu, to takie przepisy powinny znaleźć się jako dodatkowy gwarant wszystkich obowiązków, które państwo popieracie w tej ustawie.

Odpowiadając na pytanie pana profesora – to jest bardzo słuszna uwaga, dziękuję za to pana pytanie, bo to jest przejaw troski o szerokie uszczelnienie systemu podatkowego – prace w Ministerstwie Finansów prowadzimy w tej chwili dwutorowo. Mianowicie prowadzimy prace, właściwie one są już ukończone, jest tylko kwestia zaopiniowania tego przez kierownictwo Ministerstwa Finansów. Pracownicy odpowiednich departamentów, które nazywamy właściwymi do konstrukcji prawa podatkowego, w szczególności prawa podatkowego, przygotowali zmiany w zakresie podatku od towarów i usług. Nie będę już w tej chwili, panie profesorze, ujawniał tych przepisów, o których mówimy.

Natomiast druga kwestia, ten drugi tor, drugi sposób procedowania związany jest z pakietem paliwowym. Został on przez państwa pozytywnie odebrany, w związku z tym podjęliśmy kilka tygodni temu, antycypując tę dzisiejszą państwa postawę, decyzję dotyczącą powołania odpowiednich zespołów. One już działają, dokładnie sześć, i będą państwu przedstawiały odpowiednie projekty przepisów do procedowania w Sejmie, a także projekty rozwiązań organizacyjnych. Wymienię te zespoły: zespół ds. elektroniki, zespół ds. oleju rzepakowego, zespół ds. tytoniu, zespół ds. alkoholu, zespół ds. uszczelnienia sektora budowlanego. Odpowiednie pakiety zostaną przygotowane i przedstawione państwu do procedowania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy sprawozdawca komisji chce jeszcze zabrać głos?

Dziękuję bardzo.

(Poseł Mirosław Pampuch: Pani marszałek, w trybie sprostowania.)

Ale nie był pan...

(Poseł Mirosław Pampuch: Tylko dwa zdania.)

Proszę, ze względu na wynik meczu. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Pampuch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie kwestionowałem samej zasady wprowadzenia zmian do Kodeksu karnego skarbowego, natomiast moje obawy budzi tylko i wyłącznie procedura wprowadzenia tychże zmian...

(Poseł Grzegorz Długi: Sposób.)

...która jest niezgodna z konstytucją. To taka uwaga. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście bardzo krótko.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 21 czerwca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby się zgłosić?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Teresa Hałas, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Teresa Hałas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiejsze oświadczenie poselskie jest jednym wielkim apelem do ministra kultury i dziedzictwa

narodowego o ratunek dla zabytków na terenie gminy Izbica w powiecie krasnostawskim. O ratunek w sensie dosłownym – chodzi o remont zniszczonych obiektów – jak również ratunek w kwestii wprowadzenia zdecydowanych przepisów ustawowych, które w jasny i zdecydowany sposób uporządkują kwestie związane z odpowiednim nadzorem konserwatorskim nad zabytkami.

Szanowni Państwo! W dniu 15 czerwca tego roku z mojej inicjatywy oraz inicjatywy mieszkańców Orłowa i okolic odbyło się spotkanie merytoryczne z wojewodą lubelskim, nadzorem konserwatorskim i przedstawicielami samorządów powiatu, gminy Izbica i miasta Krasnostaw. Na spotkaniu przedstawiliśmy problem postępującej degradacji obiektów zabytkowych w miejscowościach Orłów Murowany i Stryjów, próbując wypracować strategię działania wobec zaistniałych faktów. Słowa wypowiedziane przez wojewódzkiego konserwatora zabytków w Lublinie Dariusza Kopciowskiego, cytuję: nigdy nie widziałem zabytku zniszczonego tak bardzo w tak krótkim czasie, należy przyjąć jako pilną potrzebę ratowania zabytku.

Nasz związek z pałacem w Orłowie stanowi przykład pięknej postawy ówczesnego właściciela dóbr ziemskich Orłowa i Sobieszyna hrabiego Kajetana Kickiego, który, umierając 21 czerwca 1878 r., zapisem swojego testamentu ofiarował te dobra jako dar na szlachetne cele społeczne Towarzystwu Osad Rolnych. Do II wojny światowej towarzystwo jako osoba prawna zarządzało majątkiem we właściwy sposób. Po wojnie na mocy dekretu PKWN majątek znacjonalizowano, zespół pałacowo-parkowy w Orłowie przeszedł na własność Skarbu Państwa.

W pałacu głównym prowadzona była szkoła, w oficynach – ośrodek zdrowia i poczta. Zespół ten zachował więc charakter publiczny zgodny z zapisem testatora. W latach 90. majątek na mocy komunalizacji przeprowadzonej przez wojewodę zamojskiego przeszedł na własność gminy w Izbicy. W roku 2006 został nieszczęśliwie sprzedany przez samorząd gminy włoskiej spółce Giordani, którą jednoosobowo zarządza Daniel Richard Polanczyk, człowiek z angielskim paszportem, polskimi korzeniami, zamieszkały na stałe we Włoszech, który na Lubelszczyznę miał przywieźć ofertę somalijskiego rządu. Miał, ale do dnia dzisiejszego jedynie zapewnił budynkom pustość i ich postępującą degradację. Już od dłuższego czasu ogłasza, że te dobra są na sprzedaż, jednak wyznaczona cena stanowi podwójną wartość tej, za jaką je zakupił. Jaki interes zrobiła na tej transakcji gmina? Raczej żaden. Tym samym historia życia hrabiego, wielkiego filantropa, i jego majątku jest jak wyjęta ze starej szuflady piękna i smutna baśń, która wydarzyła się naprawdę, wpisując ślad w nasze narodowe dziedzictwo. A dziedzictwo narodowe to dorobek poprzednich pokoleń, to zasób rzeczy materialnych i niematerialnych, to wreszcie zasób warto-

Posel Teresa Hałas

ści duchowych i obyczajowych. Obiekt, o którym mówię, jest nie tylko dziedzictwem narodowym w sensie materialnym, jest dziedzictwem narodowym w sensie zachowania i postawy człowieka, który stanowił wyjątek, jeśli chodzi o zachowanie polskiego ziemiaństwa, gdyż wszystkie zgromadzone dobra przekazał na cele społeczne. Jest więc tą wartością, o którą w sposób szczególny powinno się dbać, chroniąc również przed upływem czasu.

O tę wartość dzisiaj walczymy jako społeczeństwo w szczególny sposób związane z tym zabytkowym, cudownym miejscem. Nasz apel jest jedną z form walki, poszukiwania dobrego gospodarza, jest też apelem do rządu RP o opracowanie narodowego programu ochrony zabytków zabezpieczonego odpowiednim prawodawstwem oraz programem odpowiedzialnego finansowania.

Jako państwo polskie musimy podjąć ten wysiłek dla dobra społecznego, jest to obowiązek wobec przeszłych i przyszłych pokoleń, w przeciwnym razie stracimy wiele takich pałaców i innych dóbr kultury, stając się tym samym ludźmi nieodpowiedzialnymi względem historii.

Z tego miejsca pragnę podziękować wszystkim osobom, które w sposób bezinteresowny inspirują nas do działań na rzecz ratowania tego zabytku. Inspiracją samą w sobie jest historia tego miejsca, motywacja i postawa Kajetana hrabiego Kickiego. Może właśnie w ten sposób znajdziemy potencjalnego inwestora dla tego zespołu pałacowo-parkowego. Głęboko wierzę, że przy pomocy wielu z państwa oraz resortu kultury i dziedzictwa narodowego to przedsięwzięcie znajdzie swój pozytywny wynik, a my wkrótce z wielką satysfakcją powiemy jak w tej bajce: a potem żyli długo i szczęśliwie (*Dzwonek*) – czego z całego serca temu miejscu życzę. Dziękuję uprzednio. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam pana posła Jacka Kurzępę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Pani Marszałek! Koleżanki i Koledzy Parlamentarzyści! Młodzi reprezentanci młodzieżowych rad miast, którzy, mam nadzieję, będą tę transmisję oglądać. Dzisiaj odbyło się kolejne, drugie posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Młodzieżowych Rad przy Jednostkach Samorządu Terytorialnego. Chciałbym podziękować uczestnikom tego

spotkania, parlamentarzystkom i parlamentarzystom, którzy mimo meczu, emocji sportowych zechcieli przybyć na to spotkanie, a przede wszystkim dziękuję młodym z Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych, z młodzieżowych rad miast, którzy uczestniczyli w naszym posiedzeniu.

Posiedzenie było istotne, ważne, gdyż przyjmowaliśmy plan pracy naszego zespołu na najbliższe 3 lata. Tak się bowiem składa, iż nasze myślenie dotyczące dialogu z młodym pokoleniem jest rozciągnięte w czasie, gdyż mam wrażenie, iż takie myślenie i takie procedowanie daje podwaliny solidnego dialogu i skutecznego zmieniania rzeczywistości młodego pokolenia w Polsce.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, że pewną filozofią naszego zespołu jest przede wszystkim dowartościowanie istniejących młodzieżowych rad i tych młodych, którzy się w nich angażują. Wypracowanie nowych rozwiązań legislacyjnych co do powoływania młodzieżowych rad na różnych poziomach jednostek samorządu terytorialnego, jak i to, co stanowi podstawowy problem ich działania, a mianowicie finansowanie tychże. Myślę, że kolejnym zadaniem, które ten zespół powinien realizować, jest propagowanie idei aktywności obywatelskiej wśród młodego pokolenia Polaków.

W ostatnich dniach miałem niebywałą frajdę uczestniczyć w dziesięcioleciu Młodzieżowej Rady Miasta Lublin. Szanowni państwo, w tak smacznym emocjonalnie i o wysokiej kulturze osobistej spotkaniu wielopokoleniowym, gdzie gospodarzami, głównymi narratorami, kreatorami tego wydarzenia byli sami młodzi ludzie, dawno nie miałem okazji uczestniczyć. Zatem dziękuję Młodzieżowej Radzie Miasta Lublin, Kacprowi Szymczakowi, który jest aktualnym przewodniczącym tej rady, ale również wszystkim jego poprzednikom i poprzedniczce na tym stanowisku, że potrafią w sposób tak niebywale piękny prowadzić dorosłych w dialogu z wami, młodymi.

Jednocześnie gratuluję władzom samorządowym, marszałkowi, władzom województwa lubelskiego, wojewodzie, kuratorowi, władzom miasta Lublin, Radzie Miasta Lublin, że dajecie się wieść młodym ku dobru, bo oni to pokazują. Są mądrzy, są rezolutni, są odpowiedzialni.

Pozwólcie na dwie impresje, które z tego spotkania wydobywam. Pierwsza z nich dotyczy wrażliwości młodego człowieka na świat, który go otacza. Młodzieżowa Rada Miasta Lublin ogłosiła swoje nagrody. Wśród nominowanych i nagrodzonych byli dorośli – wychowawcy, nauczyciele, instruktorzy, sportowcy, żyjący i ci, którzy odeszli. Jedną z nominowanych i nagrodzonych, nauczycielka wielu pokoleń młodych lublinian, była fetowana oklaskami na stojąco. Widziałem, jak wymięka, widziałem, jak łza wia jej oczy, a potem zechciała do nas powiedzieć parę słów, miała kluskę w gębie, nie potrafiła nic wypowiedzieć. Wzruszenie i szczęście pedagoga, że młodzi

Posel Jacek Kurzępa

potrafią tak dziękować. I druga historia – trenerki pływackiej, która już zmarła, młodej kobiety. Pamiętają o niej i jej dziękują. A ja wam dziękuję za to spotkanie i cieszę się, że jesteście tacy, jacy jesteście. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I proszę pana posła Zbigniewa Biernata, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie jako mieszkańca powiatu oświęcimskiego dotyczy Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Niemieckich Naziistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady. Dzień ten został uchwalony 8 czerwca 2006 r. przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 66. rocznicę przybycia pierwszego masowego transportu więźniów do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Nieprzypadkowo 14 czerwca został wybrany na dzień upamiętniający ofiary więzione oraz zabijane w obozach koncentracyjnych i obozach zagłady w czasie II wojny światowej. W tym właśnie dniu 76 lat temu do nowo powstałego niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz z zakładu karnego w Tarnowie dotarł pierwszy transport więźniów. Liczył on 728 mężczyzn, z czego większość stanowili polscy więźniowie polityczni. Byli wśród nich żołnierze kampanii wrześniowej, członkowie podziemnych organizacji niepodległościowych, gimnazjaliści i studenci, a także niewielka grupa polskich Żydów. Pochodzili oni głównie z terenów Polski południowej. Z tych 728 więźniów deportowanych z Tarnowa do Auschwitz wojnę przeżyło 298. Warto w tym momencie przypomnieć, że według danych szacunkowych w latach 1940–1945 hitlerowcy więzili w Auschwitz łącznie ok. 150 tys. Polaków. Stanowili zaraz po Żydach drugą pod względem wielkości grupę więźniów tego obozu. Co najmniej połowa z tych ludzi zginęła w Auschwitz bądź zaraz po przeniesieniu do innych obozów koncentracyjnych. Podkreślę, iż w sumie w obozie koncentracyjnym Auschwitz życie straciło ponad milion osób, w tym mężczyzn, kobiet i dzieci. 14 czerwca 1940 r. jest więc dniem symbolizującym początek zaplanowanej przez niemieckich nazistów eksterminacji niektórych narodów, a zwłaszcza Żydów i Polaków. Tarnowski transport jako pierwszy miał bowiem charakter wyraźnie masowy. Warto zauważyć, że Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Naziistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Za-

głady przypomina i symbolizuje przede wszystkim miliony ofiar, które straciły życie w niemieckich obozach, a byli przecież wśród nich nasi rodacy.

W bieżącym roku obchodzimy 10. rocznicę ustanowienia narodowego dnia pamięci ofiar niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych. Z tego powodu pozwolę sobie przypomnieć, jak istotne jest podejmowanie przez władze państwowe i samorządowe inicjatyw upamiętniających ofiary II wojny światowej, w szczególności niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych i obozów zagłady. Warto, aby przez takie działania został podkreślony polski wkład w walkę z niemiecką ideologią narodowego socjalizmu i oddanie prawdy historycznej o rzeczywistym charakterze obozów i popełnianych w nich zbrodniach. Ma to także na celu przypomnienie młodym pokoleniom o faktach historycznych, jakże kluczowych dla naszego narodu, a jednak tak często zapomnianych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Bernadetę Krynicką, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniach od 8 do 11 czerwca br. odbywał się w Łomży 29. Międzynarodowy Festiwal Teatralny Walizka, święto teatru i sztuki. Międzynarodowy Festiwal Teatralny Walizka to ważne i cenione przedsięwzięcie kulturalne o dużej randze artystycznej i promocyjnej w kraju i za granicą. Festiwal w ciągu 29 lat dojrzewał i ewoluował. Ma liczną widownię i zapewnił sobie miejsce jednego z ważniejszych, rozpoznawalnych festiwali teatralnych w Polsce. Pozyskał też licznych przyjaciół i wsparcie, przede wszystkim ze strony ministra kultury i dziedzictwa narodowego, podlaskiego urzędu marszałkowskiego, Urzędu Miejskiego w Łomży, organizacji pozarządowych. Mimo że organizowany jest w mieście oddalonym od centrów kulturalnych, festiwal Walizka jest ceniony na świecie przez teatry formy, teatry uprawiające sztukę lalkarską, zespoły performatywne. Festiwal stał się marką Łomży. Skupia znakomite spektakle, zarówno te klasyczne, kultuwujące tradycyjną sztukę lalkarską, jak i te nowatorskie, kreujące nowe wartości i poszukujące oryginalnych środków ekspresji artystycznej. Napięcie festiwalu budowane jest poprzez odważne zestawienie zakwalifikowanych spektakli, wytwarzanie nowych idei teatralnych i alternatywnych projektów artystycznych, realizowanie off festiwalu w różnych przestrzeniach miejskich i jego przyjazność widzom.

Posel Bernadeta Krynicka

Międzynarodowy Festiwal Teatralny Walizka odbywa się corocznie od 1987 r. i do tej pory gościł ponad 270 teatrów z 50 krajów, m.in. z Argentyny, Stanów Zjednoczonych, Japonii, Singapuru, Chin, Izraela, Norwegii, Włoch, Hiszpanii, Rosji, Chorwacji, Niemiec, Serbii, Iranu i innych, a wraz z nimi dziesiątki gości z całego świata i tysiące widzów. Organizowany jest przez łomżyński Teatr Lalki i Aktora przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, urzędu miejskiego, Zarządu Województwa Podlaskiego, instytucji kultury i organizacji pozarządowych. Festiwal jest zauważany przez osoby i autorytety ze świata kultury. Na jego temat ukazało się sporo publikacji i recenzji w prasie krajowej oraz zagranicznej. Z każdą edycją zwiększa swoją rangę i zasięg i jest zjawiskiem ewoluującym. Ważnym zadaniem imprezy jest promocja kultury teatralnej, wymiana doświadczeń, pokazywanie najwartościowszych spektakli, wspieranie młodych scenicznych talentów oraz zbliżanie różnych kultur poprzez zbliżenie artystów. Festiwal to również ważne wydarzenie, które jest wizytówką miasta i kraju. O jego randze i prestiżu świadczą osoby i instytucje, które obejmują wydarzenie patronatem honorowym. W bieżącej edycji było to Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, senator RP pani Anna Maria Anders oraz prezydent miasta Łomży pan Mariusz Chrzanowski.

Tegoroczny festiwal to przegląd ludzkiej kondycji. Zaproszone teatry w swoich spektaklach sięgają do baśni i mitów, dotykają sytuacji trudnych w życiu człowieka, wyborów – czasami tragicznych – proponują teatr faktów, teatr formy, teatr zaangażowany, który marzy o lepszym życiu człowieka, teatr dialogu i partnerstwa. Idea pozostaje jednak niezmienna – w założeniu jest to festiwal widowisk portatywnych, który ma stworzyć przyjazną przestrzeń do dyskusji i wymiany doświadczeń twórczych między twórcami.

Wśród zaproszonych na festiwal znalazło się 14 spektakli konkursowych wyłonionych z ponad 100 zgłoszeń z 27 krajów. Konkursowy program objął najnowsze spektakle zrealizowane w teatrach polskich i zagranicznych, m.in. z Izraela, Hiszpanii, Holandii, Ukrainy, Włoch, Słowenii, Portugalii etc. Integralną częścią przeglądu jest plenerowy, interdyscyplinarny nurt „Moje miasto”, w ramach którego codziennie można było obejrzeć interesujące wydarzenia pozakonkursowe. Ważnym elementem programu tegorocznej Walizki była twórczość i osobowość Adama Kiliana, wybitnego polskiego scenografa. Dokonano promocji albumu monograficznego „Adam Kilian. Fascynacje” oraz urządzono wystawę lalek, projektów, plakatów Adama Kiliana w Galerii pod Arkadami w Łomży.

Każde wydarzenie festiwalowe jest zachętą do dyskusji o poszukiwaniu tożsamości, o ideach, wartościach, o tym, co powinno być ważne we współczesnym teatrze. Teatr Lalki i Aktora w Łomży chce przełamywać stereotypy dotyczące postrzegania teatru lalki w środowisku społecznym, gdyż jego rola w budowaniu dialogu międzypokoleniowego jest coraz bardziej wyraźna. Bez wątpienia teatr lalek jest zjawiskiem artystycznym, a jego głos jest coraz bardziej wyrazisty. I taki rodzaj teatru był promowany podczas 29. edycji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Salvadore Dali uważał, iż od rzeźby można wymagać przynajmniej tego, żeby się nie ruszała. Szkoda, że nie można pań posłanek z Nowoczesnej pana Petru choćby na czas sesji Sejmu zamienić w rzeźby, bo z jednej strony nic by nie mówiły, z drugiej zaś są godne dłuta największych mistrzów: Gianlorenza Berniniego, Antonio Canovy czy Etienne Maurice Falconeta. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę pana posła Waldemara Andzela, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość dotrzymuje obietnic złożonych Polakom w czasie kampanii wyborczej, spełniając je sumiennie punkt po punkcie. Dowodem na to jest pomyślna realizacja programu „Rodzina 500+”, który jest ogromnym sukcesem obozu rządzącego. Teraz, kiedy polskie rodziny otrzymują od państwa solidne finansowe wsparcie, które daje im poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji, rząd Prawa i Sprawiedliwości koncentruje się na rozwiązaniu kolejnego problemu, z którym mierzą się Polacy. Mowa tutaj o trudnej sytuacji mieszkaniowej, na którą lekarstwem będzie ogłoszony niedawno przez panią premier Beatę Szydło program „Mieszkanie+”.

Posel Waldemar Andzel

Wielu młodych ludzi odkłada w czasie decyzję o wyprowadzce z domu rodzinnego i usamodzielnieniu się. Dzieje się tak dlatego, że rynek wynajmu w Polsce na chwilę obecną nie działa prawidłowo. Mamy także do czynienia z deficytem mieszkaniowym. Aby zapłacić za wymarzone własne M wysoką cenę, Polacy często decydują się na drogie, długoletnie kredyty. Widmo konieczności spłaty ogromnej pożyczki przez 20–30 lat może jednakże odbierać rodzinom poczucie bezpieczeństwa, tak niezbędne w codziennym funkcjonowaniu. Kompleksowe rozwiązanie problemów mieszkaniowych Polaków to wspomniany program „Mieszkanie+”. Przewiduje on możliwość dofinansowania samorządów w budowie mieszkań oraz wsparcie obywateli w gromadzeniu oszczędności na specjalnie powstałych indywidualnych kontach mieszkaniowych. Najważniejsze jest jednak rozwiązanie, na które Polacy czekają od dawna. Mianowicie na gruntach należących do Skarbu Państwa dzięki programowi powstaną mieszkania, w których przypadku czynsz będzie znacznie niższy niż rynkowy. Dla tych, którzy marzą o własnych tzw. czterech kątach, przewidziano możliwość wykupu lokalu na bardzo korzystnych zasadach. Warunkiem będzie wyłącznie upływ czasu, przez który dana osoba będzie opłacała wyższy czynsz. Nad młodymi ludźmi pragnącymi założyć własne rodziny, a także nad tymi, którzy już mają na swoim utrzymaniu potomstwo, przestanie zatem krążyć widmo długoletniego kredytu. Kolejność przyznawania wspomnianych lokali uzależniona będzie od spełnienia określonych kryteriów. Musimy jednak pamiętać, że, jak poinformowała podczas swojego wystąpienia pani premier, wpłynie to wyłącznie na czas oczekiwania. Program „Mieszkanie+” jest bowiem otwarty dla wszystkich Polaków i stanowi odpowiedź na potrzebę każdego, kto nie jest w stanie na chwilę obecną samodzielnie, bez pomocy państwa, wynająć lub nabyć własnego lokum.

Stopniowo wcielany w życie program „Mieszkanie+”, a także skutecznie realizowany już program „Rodzina 500+” to wyrazy tego, że do wprowadzenia oczekiwanych przez obywateli zmian potrzeba odpowiedniego nakładu pracy, dobrej woli i umiejętności wsłuchania się w ich potrzeby. Dzięki temu kompleksowe rozwiązania mogą być sukcesywnie realizowane w każdej dziedzinie życia.

Działania podejmowane przez Prawo i Sprawiedliwość to zatem nic innego jak efekt zaangażowania i usilnych starań, które mają na celu wsparcie wszystkich polskich rodzin, wzrost poziomu życia mieszkańców naszego kraju, a tym samym poprawę sytuacji demograficznej. To właśnie z tych powodów Polacy zaufali partii Prawo i Sprawiedliwość, a ich zaufanie nie zostało i nie zostanie zawiedzione. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę pana posła Krzysztofa Szulowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnią niedzielę, 19 czerwca 2016 r., w Janowcu, miejscowości położonej w powiecie puławskim województwa lubelskiego, i Zwoleniu, mieście powiatowym w województwie mazowieckim, odbyły się uroczystości upamiętniające tragiczne wydarzenia z 19 czerwca 1944 r., kiedy to niemieccy okupanci w zbiorowej egzekucji rozstrzelali 41 osób – członków Armii Krajowej z placówek Janowiec i Zwolen.

Miasteczko tego dnia otoczono kordonem policji, spędzono mieszkańców, dowiezionych skazańców, wcześniej pojmanych w akcjach zorganizowanych przez okupanta i osadzonych w więzieniu, wyprowadzono pod ścianę śmierci i dokonano ich egzekucji – w otoczeniu rodzin, bliskich i znajomych.

Pamięć pomordowanych uczczono w Janowcu mszą świętą w kościele parafialnym św. Małgorzaty i św. Stanisława. Po mszy miało miejsce złożenie wiązanek kwiatów i zapalenie zniczy pod tablicą umieszczoną na murach kościoła, upamiętniającą m.in. pomordowanych członków AK placówki Janowiec.

W Zwoleniu po mszy świętej w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego kolumna marszowa złożona z uczestników uroczystości, pocztów sztandarowych, reprezentantów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, posła RP, władz samorządowych Zwolenia i Janowca oraz powiatu zwoleńskiego, harcerzy ZHR i uczniów, mieszkańców Zwolenia i okolic oraz Janowca, w tym członków rodzin pomordowanych żołnierzy AK, przeszła pod Pomnik Pamięci Narodowej. Elementem pomnika jest ściana śmierci, pod którą ginęli mordowani akowcy. Tam oddano im hołd, złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze ku czci pomordowanych.

Dalsza część uroczystości odbyła się na cmentarzu parafialnym przy kwaterze zamordowanych, gdzie odsłonięto tablicę upamiętniającą sześciu komendantów zwoleńskiej placówki Armii Krajowej, a następnie najbardziej aktywnym członkom Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej wręczono odznaczenia pamiątkowe za zasługi dla Światowego Związku Żołnierzy AK, na czele z główną inicjatorką uroczystości panią Ireną Kwapisiewicz.

Napis umieszczony na pomniku ku czci pomordowanych głosi: Ten, kto ukochał swój naród i wolność, że nie zawahał się z życia swojego złożyć ofiarę, nie zginie.

Posel Krzysztof Szulowski

Tak, pamięć o pomordowanych nie zginie. Ja osobiście z tego miejsca oddaję im cześć jako mieszkańiec Janowca, dla którego utrata swoich 20 obywateli – żołnierzy Armii Krajowej stanowiła przez lata wielką traumę. Dodatkowo, tak jak działo się niestety w całym kraju po 1945 r., wymazywano ich z pamięci, z kart historii, w to miejsce kreując „bohaterów” o proveniencji komunistycznej. Niech mój głos z mównicy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej będzie choć symboliczną rekompensatą krzywd poniesionych przez ich rodziny.

Cześć pamięci pomordowanych 19 czerwca 1944 r. w Zwoleniu żołnierzy Armii Krajowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam panią poseł Katarzynę Czocharę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 22 czerwca br., do godz. 9. Dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 47)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2015 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

– punkt 7. porządku dziennego

Poseł Krystian Jarubas

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zabrania głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Swoje wystąpienie chciałbym zacząć od cytatu z listu rzecznika praw dziecka pana Marka Michalaka, przygotowanego z okazji dnia dziecka; było to tak niedawno, bo 1 czerwca. Pan rzecznik przypomniał w nim słowa Janusza Korczaka, że „nie ma dzieci – są ludzie”, których trzeba traktować na równi z dorosłymi, choć oczywiście z uwzględnieniem ich „innej skali pojęć, innego zasobu doświadczenia”. „To takie proste i trudne zarazem”. Trudno się z tymi słowami nie zgodzić. Temu trudowi pan rzecznik stara się sprostać – z powodzeniem. Liczne spotkania z dziećmi i młodzieżą, setki listów pełnych emocji, w których autorzy wyrażają smutek z niedostatku miłości, szacunku, zrozumienia... To ponad 50 tys. interwencji rocznie – to dużo.

Mieliśmy okazję zapoznać się z ponad pół tysiącem stron raportu z działalności rzecznika praw dziecka. Widać, że jest to instytucja potrzebna i zaangażowana. To, że z roku na rok rośnie liczba interwencji rzecznika, nie oznacza jednak, że w Polsce dzieje się dzieciom coraz gorzej. To przede wszystkim wynik coraz większej rozpoznawalności instytucji oraz wzrostu zaufania do niej, a to z kolei efekt wyłożonej pracy. W tym miejscu należy też docenić nie tylko interwencje, ale i liczne kampanie i akcje społeczne mające na celu edukację, budowanie świadomości rodzica oraz dziecka w kwestii praw przysługujących dziecku. Lwią część spraw na podstawie raportu stanowią te dotyczące prawa do wychowania w rodzinie. Ale docenić należy nie tylko interwencje. Olbrzymie zaangażowanie prawie 300 patronatów dużych wydarzeń społeczno-kulturalnych, kilkadziesiąt seminariów i konferencji, w końcu udział w badaniach kształtujących poniekąd opinię publiczną, to swoista

wartość dodana stanowiska rzecznika praw dziecka. To działania edukacyjne, ale i w pewnym sensie prewencyjne, podbudowane dokumentami takimi jak np. Konwencja praw dziecka, są niezwykle istotne z punktu widzenia przyszłości obywateli Polski.

Zmieniając nieco wątek – każda taka działalność wymaga również środków finansowych. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego z niepokojem spogląda w przyszłość, jeżeli chodzi o ten temat, pamiętając, że już kilka lat temu PiS nie raz miał zastrzeżenia do działalności rzecznika praw dziecka, a w Internecie można także dziś znaleźć komentarze prawicowych publicystów mówiących o bezzasadności istnienia funkcji rzecznika praw dziecka. Pojawia się pytanie: Czy obecnie rządzący nie chcą czasem ograniczać nakładów finansowych na działalność rzecznika praw dziecka? Pytanie jest o tyle zasadne, że w lutym tego roku PiS-owska większość doprowadziła do obniżenia budżetu na działalność rzecznika praw obywatelskich. Dziecko to też obywatel, oczywiście, ale ma oprócz rzecznika praw obywatelskich także rzecznika praw dziecka – osobę instytucję. Oby nie było takich planów, oby. Jeśli będą, spotkać się powinny ze sprzeciwem największym z możliwych.

Na koniec chciałbym przytoczyć jeszcze jedną sentencję z niedawno napisanego przez rzecznika praw dziecka listu. Otóż pan rzecznik słusznie zauważa i apeluje do dorosłych, by uważniej słuchać dzieci. To najcenniejszy prezent, jaki możemy dać dzieciom – mówi. Dziś podobny apel chciałbym skierować do rządzących: w natłoku wszelakich działań, nawet zmęczenia, mniejszej chęci bądź jej braku znajdźcie czas i siły na to, by uważnie słuchać rzecznika praw dziecka. Jego obserwacje, sugestie, rady i działania są bardzo ważne. Pamiętajcie, dzieci to przyszłość naszej ojczyzny. Dziękuję bardzo.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw

– punkt 9. porządku dziennego

Poseł Teresa Glenc

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw wprowadza bez

wątpienia pozytywną zmianę na rynku pracy. Zasadniczym celem wspomnianego projektu jest przeciwdziałanie nadużywaniu umów cywilnoprawnych oraz wprowadzenie ochrony osób otrzymujących wynagrodzenie na najniższym poziomie. Zmiany polegają na wprowadzeniu do obecnego systemu prawnego minimalnej stawki godzinowej dla osób wykonujących pracę na podstawie określonych umów zlecenia oraz umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu.

Mam pytanie do pana ministra: Jak projektodawca zamierza rozwiązać problem wliczania dodatków do wynagrodzenia minimalnego, w tym dodatku za pracę w porze nocnej?

Posel Ewa Kozanecka

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności należy podnieść, że sam cel wprowadzenia ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw należy ocenić jako w pełni uzasadniony. Preferowanie w stosunkach gospodarczych umów o pracę w stosunku do umów cywilnoprawnych jest jak najbardziej konieczne z uwagi na ochronę i korzyści występujące po stronie pracowników. Jak słusznie wskazuje projektodawca w uzasadnieniu projektu ustawy, w praktyce dochodzi bowiem do sytuacji, w których osoba wykonująca pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej ma ustalone wynagrodzenie na poziomie znacznie niższym od minimalnego wynagrodzenia przysługującego za pracę w ramach stosunku pracy. Umowy cywilnoprawne często zastępują stosunek pracy, stając się praktyką mającą na celu obniżenie kosztów zatrudnienia.

Zwracam się z pytaniami do pana ministra:

1. Czy projektowana ustawa rzeczywiście ograniczy nadużywanie umów cywilnoprawnych?
2. Jak zostanie rozwiązana kwestia wliczania dodatku do wynagrodzenia za pracę w porze nocnej?
3. Jakiego zakresu umów cywilnoprawnych dotyczyłaby minimalna stawka dotycząca proponowanych zmian zawartych w projekcie?
4. Jakie umowy będą wyłączone od stosowania minimalnej stawki godzinowej?
5. Jak projektodawca zamierza rozwiązać kwestię wysokości minimalnej stawki godzinowej w realiach zmieniającej się gospodarki i inflacji, w świetle zmieniającego się minimalnego wynagrodzenia?

Posel Rafał Weber

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

W Polsce blisko 800 tys. osób wykonuje pracę na podstawie umów zlecenia. W wielu przypadkach wynagrodzenie jest dużo niższe niż 12 zł za godzinę. Znane są sytuacje wykorzystywania, a wręcz wyży-

skiwania osób, które nie mając wyjścia, muszą przyjmować zatrudnienie za 4 zł czy 5 zł za godzinę, a wiadomo, że zarabiając 700 zł miesięcznie, trudno utrzymać siebie, a co dopiero mówić o utrzymaniu rodziny. Od 1 września 2016 r. to się zmieni i tego typu praktyki będą niedozwolone, a minimalna stawka godzinowa w wysokości 12 zł zapewni osiągnięcie dochodu na poziomie zabezpieczającym byt.

Trzeba też podkreślić, że ta ustawa likwiduje możliwości zatrudniania pracowników młodocianych za 80% minimalnego wynagrodzenia za pracę. W moim odczuciu ten przepis był niesprawiedliwy i powodował wśród młodych Polaków wchodzących na rynek pracy chęć emigracji zarobkowej. Zniesienie tego przepisu jest symbolicznym, ale ważnym gestem skierowanym do młodych ludzi, absolwentów szkół, ponieważ wreszcie nie będą prawnie dyskryminowani na rynku pracy.

Ta ustawa to również kolejny po podniesieniu kwoty minimalnego wynagrodzenia do 2 tys. zł brutto krok w wychodzeniu z pułapki niskich zarobków w regionach, gdzie średnia płaca jest na niższym poziomie niż średnia krajowa.

Moje pytanie kieruję do przedstawiciela rządu. Czy resort przeprowadził analizę, ilu z pracodawców po wprowadzeniu tych przepisów będzie skłonnych zmienić formę zatrudnienia pracowników z umów cywilnoprawnych, a dokładnie z umów zlecenia, na bezpieczniejsze dla pracownika, ale też stabilniejsze dla pracodawcy umowy o pracę?

Oświadczenia poselskie

Posel Krzysztof Sitarski

(Klub Poselski Kukiz'15)

Oświadczenie w sprawie podwyższenia kwoty zmniejszającej podatek dochodowy od osób fizycznych, czyli tzw. kwoty wolnej, jednocześnie racjonalizowania zadań jednostek samorządu terytorialnego w kwestii lepszego zagospodarowania dochodów, dotacji i wydatków

Wysoka Izbo! W 2003 r. nastąpiło zwiększenie poziomu decentralizacji finansów publicznych, zakres kompetencji samorządów wzrósł niebagatelnie.

Przy ograniczeniu wpływów z podatku od osób prawnych (CIT) i z podatku od osób fizycznych (PIT) tracą najbardziej samorządy uboższe (powiaty, gminy i miasta na prawach powiatu), gdzie mieszkają obywatele ubodzy lub niewykazujący przychodów.

Mam nadzieję, że kwota wolna od podatku zostanie podwyższona. A trzeba to zrobić dla Polaków. Mam apel do rządzących o przejęcie przez państwo części zadań, chociażby w tak newralgicznej ochronie zdrowia. Wydatki jednostek samorządu terytorialnego (JST) rosną, zdolność samorządów do wykorzystania dotacji maleje, jest ograniczenie inwestycji i zagrożenie realizacji zadań własnych.

Bez konsensusu parlamentarnego wytrzymają tylko duże i silne gospodarczo regiony, np. miejscowości, gdzie są zlokalizowane dobrze prosperujące zakłady, a mieszkańcy to pracownicy.

Przepisy ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych ustalające kwotę wolną od podatku w wysokości 3089 zł są niezgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i tracą moc 30 listopada 2016 r. – tak uznał Trybunał Konstytucyjny. Przepisy nie przewidują mechanizmu korygowania kwoty zmniejszającej podatek, przez co minimum egzystencji nie jest zapewnione.

Należy przytoczyć propozycję Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej z 23 grudnia 2015 r., która dotyczy zmiany ustawy o dochodach JST: „Należy odpowiednio zwiększyć udział JST w podatku PIT lub przekazać część dochodów budżetu państwa z podatków pośrednich, jak podatek od towarów i usług (VAT) czy akcyza, w takim stopniu,

który zrekompensuje planowaną utratę dochodów”. Podobne stanowisko przyjmuje Związek Miast Polskich 11 grudnia 2015 r., ale również dodaje: „Oczywiście możliwe do przyjęcia są także inne formy rekompensaty: zmniejszenie części obciążeń finansów JST albo zakresu ich zadań, jednak nie zostały one zaproponowane”. Śląski Związek Gmin i Powiatów w swoim stanowisku z dnia 27 listopada 2015 r. wskazuje na fakt, że są nakładane na samorządy kolejne nowe zadania, a do ich wykonywania wymaga się zapewnienia źródeł finansowania w celu sprawnego ich realizowania: „Należy zreformować system subwencjonowania i finansowania samorządów w celu zapewnienia dywersyfikacji źródeł dochodów jednostek samorządu terytorialnego, w tym poprzez przyznanie JST udziału w podatku VAT, co zapewniłoby większą stabilizację dochodów JST oraz zmniejszenie wpływu cykli koniunkturalnych na ich dochody”.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

